MANUSCRIPTA
INSTITUTI OSSOLINIANI
II. 662

1

S-and

and and and and. and. and.

Wieczory Badeńskie

czyli

Powiesci

o

Dziwach y Strachach

do

JW. A. T.

INSTYTUT OSSOLINSKIEGO

~~Pismo~~ Fraszka ~~zakoli~~ przygodna

przez

Jozefa Maximiliana Hrabię

z Jęczyna Ossolinskiego

Nr. l. 660, 661 i 2755.

662

l. inw. 662

Wstęp.

~~Więcey pomogł niż Diabeł~~

Kilku nieszczęśliwych Polaków upadkiem oyczyzny po swie-
cie rozproszonych, zebrało się było do kąpieli Badeńskich
to zdrowia szukaiąc, to już byle kąta, gdzieby spokoynie
ziewać. Schodziliśmy się przykre Jesienne wieczory razem
przepędzać. Jaki taki zaczynał nad klęskami krajowemi stę-
kać. Ey day pokoy rzekli drudzy, nie jątrz rany ieszcze
niepodeschły. Ktoś lepszą przyszłość chciał rokować; Temu także
zamkniono usta, iż nie nam to czego dobrego spodziewać się.
Kiedy nie to kiedy nie owo, odezwała się pewna Dama!
Plećmyż sobie bayki o Upiorach. Plećmyż wyrwałem się
... Odrazu uchwycono za słowo... Zaczynay – a nuże! Skro-
bałem się po głowie, krząknołem, odkasłnołem, poprawi-
łem się na stołku... Wiokano a wiokano. Moy Pegaz jak
się zaciął, tak ani drgnął nogą... Czas był choć otwo-
rzyć usta. Inaczey więc bydź nie może rzekłem, każesz mi
tedy Pani pleść dziwy o strachach? Przecie racz się Pani wkol-
wiek zastanowić, że kiedy kogo co nic niewie za ięzyk ciągną, żeby
koniecznie coś powiedział, powie to czego niewie. Krol
nasz przeto zniosł był turtury (a)
Naparło mnie wciasny kąt! Haydasz ja na Parnas, obiegłem
skruszoną myślą wszystkie wierzchy, wszystkie doliny, nad-
brzeża, gaie, smugi, gdzie tylko wiedziałem, że za Delijskim
skrzypkiem grono muz rado skacze; Nawołałem się razem
wszystkich dziewiąciu ~~razem~~ y każdey zosobna. Szkoda było
modlitw! Ty iuż Asmody, westchnołem, gdy mi żadna muza
nieszepta, gdy pamięć tego co mi niegdyś moia mamka y Pia-

(a) mentietur qui ferre potent, mentietur qui ferre non potent. Protius

Piastunka nagadały nie przypomina. Ty sam ty chyba podasz mi co Asmody, który po strychach y Dachach Madryckich Dona Kleofasa, Leandra Peresa, Zambulona (b) nosiłeś... Jeśli ieszcze raz zapakuią cię w gąsior, ja poydę choćby na złamaną szyię przez gory przez werteby... ~~poydę~~ stłuc gąsior.

Jedna raz. Zgościała mi mina... Ot Pani ~~Zagaiła~~ rzekłem Dobrze się zemną dzieie ~~[illegible]~~ okuli ale nadąża. Na tych miast obrócił się wszystkich na mnie oczy ~~[illegible]~~ kogoś przy mnie ~~[illegible]~~ zagaiłem. Daley ~~Ot Pani Dobrze się dzieie okuli ale nadąża~~, zmiłuy się Pani strzeż się y każdy niech się strzeże, czyli to nog na krzyż założyć, czy ziewnąwszy, ziewnienie zażegnać, czy się zawym Boże moy, albo z iakimkolwiek pobożnym wyrwać przysłowiem, zlęknie się bowiem moy kuternoga, y wnet pryśnie, jak zaś on pryśnie ja oniemieję ~~[illegible]~~ mawiać Pacierz za Panią matką (a).

I. Osiwiały pod karabinem Gwardyak, po odniesieniu to na zaiazdach, to na Kuntach ran kilkunastu, wszystkich w twarz albo w piersi; w nadgrodę raczey cierpliwości, niżeli zasług y męstwa, zaszczycony stopniem kaprala, przybył z Warszawy na zaciąg do Czerska już pod wieczor. Dla licznego ziazdu długo szukał wolney ~~[illegible]~~ gospody. Nakoniec tedwo na iedną za miastem trafił. Rad że przecie było gdzie głowę skłonić, ani się zadziwił nad tym, że kiedy wszędzie gaście tedwo się iedni na drugich mieścili, owdzie czysto zastał iak wymiótł.

Nie łasy gospodarz na drabią zapłatę, ~~odradzał mu pocley~~ ~~przyczynę sam~~ + ~~tu~~ y wyiawił mu sam przyczynę tego ~~[illegible]~~, a to tęgie straszyło. y rzadki z całym grzbietem wyiezdzał. Banaluki! rzekł żołnierz, nie raz się Diabeł po=

(b) Osoba główna Romansu P le sage który mamy y po polsku w samey rzeczy następuiąca Powieść naśladowana z Romansu Diabła kulawego.

poskrobie po czuprynie, niżeli się do moiey zerwie; Macie miod? Tyton? Pieczonkę? Bravo kiedy to iest reszta furda. Wziął się pod pachy y gwizdał.

Zaprowadzonego tedy ze swiecą do Gościenney Izby, połknął duszkiem pełną sklenicę, połknął nie oddychaiąc drugą, przepadła y trzecia, nakrzesał ognia, zapalił fayke, y zgęstą fantazyą na złego Ducha czekał. = Bije dwunasta niewidać strachu, bije pierwsza niewidać... popijał każde uderzenie zegara; O drugiey zobaczył u flaszy dno przezroczyste... obaczył y ~~[illegible]~~ swieć dwie zamiast iedney. Grzmotnął tedy na tryumf flaszą o ziemie... Szkło ieszcze dzwoni, aż oto przeraża go srogi brzęk ~~[illegible]~~ kaydan ~~[illegible]~~... Razem otwieraią się o swoiey mocy drzwi na rościeź, wchodzi coś czarnego skrępowanego łańcuchami, iskrzy z ust ogniem Niewiem ktoby nie zemdlał przed takim Diabłem. Drab nie zemdlał ani nawet fayki zgęby wypuscił, owszem iedną ręką sięgnął ku czuprynie strachowi, a drugą dobywszy fundymentu, kilka mu płazow po grzbiecie wygolił.

Strach nieprzywykły do takiey uczty; wrzasnął z bolu Ay! Ay! Janak zmiarkowawszy gracza, nuż się od ucha na niego zamierzać... Strach poznał że nieprzeliwki. Ow wywija szabliskiem; on ręce składa pada na kolana, ~~klęka, ręce składa~~. Swistnął zamach nad głową. Ey dosyć dosyć tego Panie Kapralu rzekł bies, przynaymniey zostawcie mnie przy duszy. Hultaiu! odpowie Kapral, Jeżeli skora nie swierzbi, po=

Spowiadaysie

~~powiedz~~ kto usteś? czego potrzebuiesz.. Nuże łotrze! Spo-
~~wiaday się~~... Przysięgam Bogu iak płatnę ~~rozpłatam cie~~ na
połcie ~~y~~ na uwierci. cie rozpłatam

Moy Strach ~~bije się w piersi~~ bij: szczerzey się bije w piersi ~~szczerzey~~ sniż na Wielkanoc przed Plebanem
bije się w piersi
„... Parobkiem Kaczmarski. Na Jmie mi Błażek, kocham kaśkę dziew-
„kę gospodarza, Kaśka też na mnie się niekrzywi, Tatusiowi to
„tylko y matusi nie dowoli. ~~Spraktykowaliśmy ażebym~~ Tłukę się tak
„tłukł co noc. ~~Pokrzykuię~~ a krzycze pod oknem u komory.
„Niedam wam odpoczynku Panie gospodarzu poki nie dacie
„Kaski za Błażka. ~~Tego~~ Ten Płachcia kiru, ~~pożyczył mi~~ Dziad mi ko-
„~~scielny~~ z marow, pożyczył łańcuchy poodpinane od złobow y od pługow
„Jak już moia godzina minie, włażę oknem do Kaśki...
„Dziad Koscielny ~~pożyczył mi~~ ~~tego~~ pożyczył mi tego Czarnego
„... ~~Wszystko~~ ~~Wielmożny Panie nie~~
spłacić a z marow a łańcuchy poodpinałem od pługow.. Więcey
nie wiem! Wielmożny Panie
nie wydayta mnie przed gospodarzem! Komu by się zmiłło
„~~ale~~ a mnie ~~to~~ by się skrupiło... Byście też w to jako
„chcieli poradzić, żeby Kaśka ~~była~~ moią. była!

Hola! Hola! stoy! stoy! oburza się żołnierzysko! Co
Ja — Ja kapral Burdasiewicz ~~Ja w pewnem~~ Jać też ~~Jać~~ to pewnie powiem, żem się prze-
lękł. Stokroć set milionow Diabłow y to cyfra... A któż
wam to mowi moy Dobrodzieju, ozwał się na puł umarły
strach, byście tak powiadali że was bies zmocował. Po-
trafcież ieno ~~w to żeby Błażek~~ miał Kaskę; Wam znie
mi tędzie błogo. Przyidziecie sobie do nich, kiedy wam
się spodoba; naiecie się, napiecie się, niedacie y Halerza
Bodaymnie poraziło, badaiem... Kapral się udobruchał.

Oy Błażku skaczyliście kaduźnie do głowy po rozum. Idź, ieść sobie z Bogiem do waszej Kaski, pożerawcie ją tam odemnie, obaczywa jutro.

Ledwo tawiało karczmarz i karczmarka, gadaią sobie o Kapralu. Już on tam ich dusty, mowi karczmarka do karczmarza, Żono, karczmarz do karczmarki, wstanicie popatrzcie co się ich tam dzieje... Zawołay się Kapral y Dziadowmiły Boże, westchnęła karczmarka, co to temu byta ta niewola nawmyślnie śmierci stulać.... Jeżeli abie w progu spotyka Kapral. Wielki duch Pana Boga chwali. Zawołała.

Niebojcie się Pani karczmarko odezwie się kapral, każcie no bać kubek gorzałki... żywyciem jeszcze. Trafił swoj na swego. Ot i ich kapralem. ~~Kapral~~ A widzieć kto to? ... Wpien wpien cio? Nieprzyjaciel bywał, ~~nieprzyjaciel~~ radziadek wasz. Oy nie tadaj to. ~~nieprzyjaciel~~ ~~nieprzyjaciel~~ Kiedy ~~nieprzyjaciel~~ ~~nieprzyjaciel~~ ~~nieprzyjaciel~~

na Podwieczorek, na wieczerzą wlewaią mu wgardło połgarcowych ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ dobrey miary; Kipiącey smoły ~~[illegible]~~, Po-
wiedział mi że byłby był ~~[illegible]~~ prosto do Piekła poszedł, gdyby
by był ~~[illegible]~~ na czas przedtego śmierci ~~[illegible]~~ ~~na wielkie iego szczęście~~ ieden
nowy Papież ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~a drugi [illegible]~~ uż miłościwego lata nie
ogłosił. ~~[illegible]~~ yże musi pokutować, póki go która z rodu iego nie
wyzwoli idąc za iakiego krewniaka nieboszczyka Wawrz-
ka... Słuchę się, tak ci to on utyskiwał, tłukąc się
w noc po całym Domu, krzyczę aż się mało nie
rozedrę, ~~[illegible]~~ aby ~~[illegible]~~ Karczmarz y Karcz-
marka dali swoią Jaśnie ~~[illegible]~~ za Błażka, ale żadno mnie ~~[illegible]~~ nie słucha;
~~[illegible]~~ Pożałuią oni tego....
Uwierzyli staremu Szalbierzowi prostacy, że ich Pra-
dziadek przez niego gada; wydali Córkę za Błażka
y wesele szumne sprawili. Kapral upił się jak
cztery dziewki. Jeszcze y po tym gdy na drugą karczmę
Błażek y Kaśka poszli, dzień w dzień u nich pił. Bo-
gdayżeby był zdrow pił ~~[illegible]~~ były sam! uprzykrzyło się
Błażkowi, że kogo złapać mógł, prowadził y raczył.
Kiedyś aż mu się prosił. Panie Kapralu piycie ~~sami~~ wy-
siło chcecie, choćbyście się też y kąpali w gorzałce, niech
wam to będzie na zdrowie, ale dla waszych Przy-
iaciół przyidzie mi poyiść z żoną y dziećmi na dziady.
Ka

Kapralowi na te słowa wyskoczył ogień z twarzy. Jak to zawoła ~~[illegible]~~! Cyganie! krzywoprzysięzco! niedomowił y pobiegł.

Pobiegł nayprzod do Teścia Błażkowego; tam wszystko co miał niepowiadać, powiedział. Pobiegł potym z Teściem do woyta; zgromadził się cały urząd, karczmarz dla Sławetney Ławicy co żywo stawiał garcami trunek. Im więcey ciągła się sprawa, tym się więcey ćmiła, nakoniec przecie wszystko wyszło na wierzch. Kaskę byliby wsadzili do klętki, gdyby była zawczasu nie umknęła ~~[illegible]~~. Błażka wywołaliby byli z miasta, gdyby y on był nog za pas nie wziął. Teść musiał grzywny za oboie zapłacić, Kapral pić od tąd za swoy grosz Bogu dzięka że Pana woyta po takiey ciężkiey pracy, głowa nie bolała dłużey jak od pełni do nowiu!

II.

Mara.

Tak jak dzisiay noc ciemna noc była, Tak ledwo co księżyc ~~nie~~ przyświecał tak y gwiazdy co mglistych kryły się obłokach, kiedy ieden Towarzysz Pancerny, z pod Wiechy wyszedłszy, prosto szedł na nocleg do swoiego Legowiska, mijaiąc zas Cmentarz S. Floryana na Kleparzu, spotkał się z iakąś Olbrzymią postacią całą w bieli od Stop do głowy. Choćby też y sam diabeł woczy mu był zayrzał ~~[illegible]~~, nawet y Diabeł z pod nog S. Michała w swoiey

Srogiey postaci, takowego [illegible] był widział umysłu zawsze, w Lenistwie zaś nayszczególniey, iżby nie zląkł się był żadnie zaczepić - więc do Stanowego mienia obeszedszy, pędem tam skoczył, że gdy pierwey prawą nogą na powietrze podleciał, niżeli po tiemu samot [illegible], ta przeładowana zwichnęła się, On bliżnot jako dlugi, ziemia aż [illegible] Czyż powiem Bogu dzięki że [illegible] nie patrzeli tego jego stwanku. [illegible] gdyby mu było powalonego przyszpadzić y Karyky mu nadgrocem [illegible]! Wokamgnieniem podzwignąwszy [illegible] y pędzi na szczery nogi, [illegible] jak niedźwiedź, podymi wnet skoczył na dwoch, ujrzał Goliat. Przypatrzywszy mu się [illegible] było! jako na całey twarzy płomieniem gorzał. Odetchnął... Japonot [illegible] Cztery stodiabłow, diabła, rzekł! mawiać puścił się [illegible] całym pędem [illegible] [illegible] [illegible]

Jeżeli sobie Pani przypominasz, kiedyś w szrod lata przy
stygnącym słońcu, po rozłożystych łąkach, y drobnych za
roślach, goniła różnobarwne motyle, y iak to ów złotem y la-
zurem cętkowany, albo y ów wperły sadzonemi skrzydełka-
mi śniący się, to z drzewka na drzewko, to z gałązki na gałąz-
kę, to z trawki na trawkę, z listka na listek, raz w tę raz
wowę stronę przed nastawionym żelazkiem uskakiwał y wzno-
sił się, y opadał y przez łapkę śmiało się przemykał, po-
latywał, okrążał, wnet znowu po przed oczy się migał. Jeżeli
Pani w świeżey masz myśli, te trudy, poymuiesz co to było
Cmę pierzchliwą gonić, iakie Junak nasz musiał wytrzymać.
Obaczył coś białego w rogu Kościoła, coś tak niewielkie-
go iak kot. Tuś mi, zawołał, stoy! a ja cię złapę — Toteż
jak gdyby głosu Jego słuchało, albo sierdziło się dotrzymy-
wać placu, ani się ruszyło. Idzie, zbliża się, wyciąga ręce
— Chwyta... Coś psnęło się: tydla niego wielkim było szczęściem
murze, że na pierwszą straż
głową był puścił, chwycił bowiem krawędź sterczącego
muru
Obija mu się o uszy że coś się gdzieś chychocze. Wiesz Pani że Diabeł
kiedy komu iakiego psiego figla wy-
płata... A cóż to. będziesz mnie przedrzeźniał. Wywinąwszy
zatym kilka razy szabliskiem nawiasem, znowu co tylko miał ducha
w nogach pogonił za hasłem.
Stała na Cmentarzu żałobna Topola, o którey wieść
starożytna szemrała, że ją stroskany Rytomierz, Ów to
Ry

Rysómierz pogromca trzy razy raz poraz Juliusza Cezara (a)
bież Gotow y Partow (b) podpora panowania Leszka; przed
tysiącem lat własną ręką był wszczepił, powróciwszy
z iedney wyprawy, z owey podobno w ktorey schwytał
był Krassa y roztopionym złotem napoił: mowiąc, zło-
pay czegoś łaknął, nie zastawszy zas czułey swey Adelindy,
oblał iey mogiłę rzęsistym łez zdroiem; gdy też uscie u nas znane
nie było ani Snecerstwo [illegible]
[illegible], ani kunszt lania martwey postaci z kruszcow, w tey
ią żywey postanowił był uwiecznić Pamiątkę; ktoraby
miłość iego zawsze świeżą, zawsze krzewiącą się zna-
cząc, kiedyż tedyż majowym cieniem zwłoki ulubione [illegible]
[illegible] okryła. Zatym owa Topola dawnieysza niż Cmę-
tarz, niżeli Kościoł, niżeli Chrzest w Polszcze... daw-
nieysza nawet niżeli z niebios do Piasta na Szumny
miodek dwoch Cherubinow z obietnicą korony wędrow-
ka, rosła była y grubiała wiekow kilka, nie nasczelbiona
[illegible], krom iedney szczeliny, ktorą nawet buy-
ny lisy [illegible] gaił.
Jak woysko po przegraney bitwie przez trupy zbo-
jowiska ustępuiące, raduie się napaduiąc na odwieczne, przecież
ieszcze do szczętu ziemią nie zatarte Tatarow obozowie

(a) Ob: Kadłubka Epist: 16.
(b) Ob: Boguphała apud Somersberg To: II. p. 22

Brak końca

IV Na wsyse, nie rze, nie opije – Djabeł przyleci i porwie.

IV 7 99

Brad przysłał.

Dnia 12 [illegible] roznych. 2 nocy

dziennik kominkowy [illegible] na wywiązał, [illegible]

temu matactwu. . . Konie koniow, musiał Bies radzić

nad kapitał ciężyć. . Sam swoją ręką . . , nawet [illegible]

wsiekynę wpakować, a drugiem biesem do komo

ry Liczygrosza zaniesć.

Rozsuchawszy się diabeł [illegible] znowu [illegible] na

znaczniejsza postać, ale że Djabeł ożywiście bydł

na kiel, [illegible]. Dobrogost ożekiwać się [illegible]

.. Dosadził [illegible]. Nawarm wydzierpolin.... Trzecia

kwota lepiey iuż była obrocona została, niż dwie pierw

sze, nie na będzie Plebana albo na X. Gwardyana, ale

czesią na Dziecinatko Jezus czesią, na szpital S. Łazarza,

[illegible] a gdy [illegible]

[illegible] Liczygrosz, [illegible] kiedyś dla cudzey karty, [illegible]

[illegible] tomow wypatrywał, swoie węzełki przetrząsał, znalazł

[illegible] [illegible] [illegible]

Już Liczygrosz zwątpiał, że Dobrogost nie Djabeł.

bo się z pustem z diablem za leb wodził. Już go nie

podejrzywał y za anioła wytrzezikiewfla, bo mu nigdy

nawet o szklankę wody się nie przymowił, [illegible]

[illegible] wachał się między dwojgiem; bytli [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] Pustelnikow [illegible], mężczyznach Ojcowskich y Panow [illegible]

wodlug [illegible] y do niedostępnych Tarassow nosili ambrozyą y nektar

[illegible], albo tylko prochem, który na dłoni przysłoże

y przeczko wciągał. [illegible] Dobrogost [illegible]

[illegible] Jeden dnia [illegible] dwa reszty tuszy złota.

Jednego dnia

Sam Dobrogost

Jednego dnia gdy [illegible] Djabełka y Liczygrosza siedzieli [illegible]

y inne przysiadły [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

szepdał. Liczygrosz [illegible] Chrup [illegible]
gdzieśce nedznie ostatni przyszedłem z tych

Pan [illegible] Liczygrosz z Anielką [illegible]
[illegible] nadeszła [illegible] nadeszła [illegible]
[illegible] Starzec [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Starzec [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Starzec [illegible] [illegible]

4 Jednego dnia gdy ~~Liczygrosz y Amelika~~ Amelika y Liczygrosz siedzieli na
przeciw siebie ustołu przysiedziu y Zurze niespodzie
wanie przysiadł się był do nich ~~a za tym~~ więc mając iedno
po prawym boku drugie po lewym ~~po lewym~~ ten gadał
~~z Liczygroszem rozmawiał~~ a skoro się starzec
zaiadł ~~Amelika~~ tam szeptał wszakraz postrzegłszy
że Liczygrosz y swoie grzanki chrapał y
przez z pod chmury na stronę zyzował ~~iak on pocichu usta~~ dał się wgłos do Amelki
~~mi na stronę ruszał~~ stypiec ~~dał się z tym wgłos~~ Oy WPan
nie nie chce się do Klasztoru! zaraz też ~~wziął~~
~~ob~~ skierował, ksobie mowe Nie Nie chce się tey Pannie
do Klasztoru ale Nie chybi iey swiętey Kaptury ~~zno~~ y znowu
~~wu obrocił się~~ z perorą ~~do Amelika~~ obrocił się ~~Bogu obrał~~ podsiebie
Bogu obrał moia Panno za oblubienice sobie
przeznaczył zas Twoy posag temu to swiętobliwemu

Niebluznii omamiony odpowiedział na to Dobrogost obruszywszy
~~na to~~ się ~~Dobrogost~~ [illegible], nie mnie się te po
kłony należą. Jestem człowiek jak y ty proch y glina
uderz się w piersi, ~~[illegible]~~ Nie pozwolę
~~[illegible]~~ wyzdrzey wiązgnąć w błędzie, bałwochwolskim
~~[illegible]~~ Tego dnia ktoregosmy się poznali, od
nowiłem po trzeciraz życie w Rzymie w pieczarach swię
tych. Przez dziesięć albowiem wieków y połozwartą część połowy, toiest
przez lat blisko tysiąc, nie czuiąc się czylim żyw czylim
umarły, spoczywałem między umarłemi. Owo zaczął mi
skrzepły Duch powoli łaieć, wznosząc się w niebiosy, gdzie
czego oko ludzkie nie widziało y ucho nie słyszało, ~~[illegible]~~
słyszałem y oglądałem Nakoniec głos trąby powstań powstań!
ocucił grube zmysły moie. Sędziwiec biały iak gołąb,
stał był tuż u nog moich z klepsydrą w iednym ręku,
z kosą w drugim nadoł spuszczoną, ktory ilem się dźwi
gał, tyle opadał, aż gdym już na nogach stanoł, w ziemie
zniknoł. Czas twoiego ~~[illegible]~~ zachwycenia wypłynoł; usły
szałem głos z gory, okryi twoią nagość, zatym cudownie
wwlokła się na mnie sama koszula, naytechciwszemi
woniami przepachniała. Mowi do ciebie rozlegał się da
ley tenże głos „Azael, Azael Twoy odtąd po wszystkich
„twoich szcieszkach towarzysz. Ziemia po ktorey depcesz
„swięta, chwalebnych męczennikow, aż do powszechnego
„ciał zmartwych wstania spoczynek. Natychmiast za
„iasniał na powietrzu płomyk zatężony błyskawice,
„ktory się zwolna pomykaiąc skazował mi drogę. Bramy same
„się otworzyły... Przez szyię iedną drugą, trzecią, częścią szedłem noga

za

nogą za nogą, częściom się czołgał. Kista u spodu głucha cichość,
~~[illegible]~~ całą otchłań ~~[illegible]~~ deszcza cma za przy ponurym błysku
kagańców, okropniejsza oddech własny y stęp rozlegaiąc się, przerażał nabrzmiałym ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ odgłosem: widoki wszystkie martwe stały, a ieden tylko
ów moy promyk mieysce odmieniał, posuwał się, gorował
przedemną, albo spadał mi pod nogi, jakem się opuszczał w
przepaść, czyli ~~albo~~ na wierzch wybijał. Coraz krzepło mroźne po-
wietrze, poki wiakimsik okrągłym, obstawionym posągami
placu nie ścięło się na lód. Nieme owe twarze zdawały mi się
wzrok gniewliwy na mnie ostrzyć, y oblicze nasrożać. Zna-
lazłem zamkniętą bramę, sklniącą się iak gdyby kryształo-
wą. Tu Liszygrosz zdrzymał się, y Dobrogost sam coś przez
sen marzył, aż ktoryś kichnawszy razem y swoiego spłoszył morfeu-
sza, y sąsiada ~~[illegible]~~ otrzeźwił.
Brama była z lodu, przeszył dalej Dobrogost cą moy błyskawiczny Promyk
... Wszedłem do jakieyś kośnicy, gdzie rozsaczonych w trog-
gran w wonniejącym dymie zkadzielnie nieprzeliczonych ~~[illegible]~~ tyl-
ko trzech trupów stało. Jeden miał na głowie kłobuk, drugi
na plecach czamarę, trzeci w ręku roszczkę. Od Stropu odbił
się głos Azaela. Bierz z głowy Abrachama mistyczny kół-
pak, z barków Salomona Paludument mądrości, z rąk Moy-
żesza Roszczkę Cudotworną... Te to są ~~[illegible]~~ Azael ten ~~[illegible]~~ też
sam Duch ~~Duch~~ którego słyszałeś iuż nieraz przy mnie. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Strętwiałem! nieczułem się! prawie powróciłem w martwych liczbę ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~. Ale Azael trącił mnie y włożył mi w uszy ~~[illegible]~~
zakres na kształt tych słowa Już obumarło
~~[illegible]~~ w tobie co ~~[illegible]~~ śmiertelnego, ~~[illegible]~~ było
~~[illegible]~~ Duch Twoy ~~[illegible]~~ oczyszczony ~~[illegible]~~, ilekroć się wzbiie zwiotkiey powło-

powłoki ciała, przez cały przeciąg powietrza między niebem a ziemią, które ~~[illegible]~~ wam ludziom wiekuistą chwałę zasłania wmgnienia oka, aż do naywyższego Empiru wybuia... Postępuy. Przez gruzy, przez zwaliska, przez wąskie y opadłe ganki, to chyłkiem, to rakiem, to na brzuchu darłem się... Toż iednym razem przepadłem na łeb, w niezgruntowaną bezdenność; ale niedoleciawszy znowu cudownie stanołem na nogach. Tysiączne skiełka potłuczonego iakiegoś niezmiernego zwierciadła, łyskały się rozsypane po ziemi! Bierz iedno z nich zawołał azael, w nim uyrzysz przeszłość y przyszłość... Rozumiem! kiwnoł głową Liczygrosz, daiąc znać iż się domyslał że to samo było, w którym Anielika coś, co iey smiechu ukrociło zobaczyła... Podźmyż rzekł mi azael, stanowszy przy moim boku, pod postacią młodziuchnego Anioła, oglądać tego, który niegdyś to całkowite zwierciadło posiadał. Równy mu niepowstanie przez wszystkie wieki... z Scieszki w Scieszkę, tysiącami rozlicznie pomalanych szlaków błąkaiąc się, wz postrzegłem w ustępie skały sędziwego starca zgarbionego nad księgą. Uderz czołem zawołał azael przed sługą Bożym, przed arcy Prorokiem Danielem, który to w ognistym piecu gorzał a niezgorzał, w dole z Lwami siedział y dosiedział, znał że złoto nie srebro, srebro nie złoto, że łazo nie glina, który rachował tygodnie zaroki a wyrachował się weź z rąk iego księgę... Włoż pod Pachę.

Nagle szmer jakiś zaswistnoł, ulżywałem się y ulżywałem sam niewiem jaką mocą! marzyło mi się żem się z przepaści wybijał na wierzch. Obeyrzę się aż oto gory... Roztayne drogi. Żadney nieswiadomym... Kierował mną azael, ksobie, od siebie, ksobie, aż do twoich wrot.

Dobro-

Dobrogost skończył. Liczygrosz dumał. uciszyło się jak gdyby kłaś makiem posiał. Pozwol Pani y mnie odetchnąć: gadaleśmy za dwoch.

V.

Diablu wydarł z garła

Żadna dziewka do tego stanu, jak pasztet była od Stołu zabrzydła, jak się dziwowała Sercaeta, nie pokazała się więcej na świat. Jacmiż [illegible] Czego [illegible] [illegible] [illegible]

dalej nachylił. W ten czas to był owidzieć Proroka
Palił się iak krzak gorejący cały w płomieniach

[illegible] Kropel, [illegible] nie brał miarę
[illegible] zaiędyczył się, zgrzytnął zębami, skoczył, [illegible]
[illegible] wydarł... flaszkę... kara tudyż za występkiem dybała,... Winowayca
ani odkasłnawszy, [illegible] powieki opuścił, kiwnął głową,
zachwiał się na łytkach, padł bez zmysłów u nóg Dobrogosta, który
raz drugi y trzeci kopnąwszy go, poszedł gdzie miał iść.
Jak owo kiedy Paliswiat (a) skręcił był kark z słonecznego wozu
[illegible], czarna noc dzienna, porę pochłonawszy, na całe 24. godzin
Swiat okryła, [illegible] gdy tak się w izbie Liczygrosza
gdy upadaiąc [illegible] swiece zgasił. Zaćmiło.
Czeladź od wschodu do zachodu stała pod drzwiami, ale wiedząc że drzwi
równie jak y okienice zazwyczay bywały zwewnątrz za-
chaczone, już to dumała czemu się tak długo niepokazywał na
swiat ich Pan, już to radziła czyli się dobywać, czyli też posłać do
Slosarza po wytrych, aż Dobrogost przyszedłszy, chwycił za drzwi
y uchyliły się; szarpnął y otworzyły się.
Leżał Liczygrosz jak nieboszczyk na ziemi, y gdy go ów prętem pierw-
szy raz skropił, niedał naymnieyszego życia znaku, za drugim dopiero
cokolwiek stęknął, toż za trzecim ledwo się otrząsł, y za czwartym
tylko się przewalił z boku na bok, [illegible] zo
mżąc zawsze w zachwyceniu, aż na koniec za piątym prostym
y drugim ósmym dziewiątym, na wołanie Dobrogosta ze wszystkich
sił Wstay! wstay! oczy otworzył, wrzeszczał. Wzdychał
dźwigał się: Koiło mu się [illegible] i coś iak
przez sen [illegible], że powąchał był flaszeczki, że od razu
iakaś moc uderzyła nim o ziemię, że całe ufy hułanów piekiel-
nych, po iego przebiciu tratowały.
Grzesznikiu przywalił go z góry Dobrogost Bóg miłosierny wro-
cił się cudem od samych bram smierci z podworza Piekielnego
albo=

(a) Faeton.

Albowiem gdy Archanioł sprawiedliwości, przeważył na nie omylney szali twoie zasługi z twoiemi przestępstwami, owe nikły w gorę. Ale dziękuy Bogu Anieliki pobożne przedsięwzięcie, moie też niegodne modlitwy gwichtu im przydały. Żyi a popraw się.

Drżał biedak, schowałby się był w gęstwinę, jak owi co w Raju grzechu ukąsili, tylko że na nieszczęście nie było w Izbie iak cztery kąty, piec piąty, od pieca zaś zastępował Dobrogost. Jęknął, złoczyńca, załamuiąc ręce... Ach już po skarbach

Anielika w latuie poburzona, zmieszana, zadyszana, padła na klęczki, składa ręce do tego do owego, ażeby ją czym prędzey do Klasztoru odsyłać. Ilekroć łzawe jey oko z okiem Dobrogosta spotykało się, tym żywiey się zapalało, tym się więcey płomiła, tym głośniey w niey serce biło, tym gęściey wzdychała. Nie bądź gorąco kapana, zgromił ią Dobrogost, niełow ryb przed niewodem! alboż y oblubieniec twoy nie tęskni za tym, zaczym y ty!

Poznał zły Duch, skoro Liczygrosz przyszedł dług podnosić po poznał zły Duch po zakimsik, się musiał nie ladaiako poszkapić: Pamiętasz Pani, iak ostatnią razą szatan brał już był na kieł. Teraz drugie tyle rogow mu przyrosło. W postaci wielkiego Brytana leżał na kotle, zęby wyszczerzał, ślepiami na Azaela, jako też y na samego Dobrogosta iskrzył. Wszystkie zaklęcia, groźby, zażegnywania, przeżegnywania, odżegnywania padały iak groch na ścianę! Wziął się nakoniec Dobrogost do Księgi, przewraca kartę... biały papier... druga y ta goła, na trzeciey także pas, ani zadziesiąta nie

nie znalazł czego szukał, Poślinił palce, [illegible] odmiata wcześnie.
[illegible] Niemagneto się między nic [illegible] na biatym [illegible]
[illegible] Bogu chwała. Tu przede [illegible]
[illegible] Bogu [illegible] Bogu [illegible]
[illegible] A ponieważ [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Dobrogost nieraz go musiał powściągać. O Prowizye

Dobrogost nie mały był tartas między niemi, Dobrogost chrzcił lichwą co pięć przenosiło. Liczygrosz skakał to do praw o uchybionym terminie, to do prejudykatów o zastawach, to do obostrzeń wexlowych, y rozchwytał się za czuprynę, klął się na Bóg żywy, że dałby był sobie do włoska głowę ogolić, gdyby kiedy w życiu lokował był iaki kapitał tylko na dwudziesty zysku, osobliwie nie dopuszczał potrącać czasów bezkrolewia, inkursyi konfederacyi, zawieruchy, złotym deszczykiem na procenta. Niemniey też z nim kiedy użył Dobrogost przy zliczaniu ogolney Summy. Tamtego kredka za dwa a dwa, zawsze pisała Osm, a ten mu ją raz po raz z rąk wytrącał. Obydwom się na koniec sprzykrzyło. Chcę bydź czysty iak bursztyn rzekł unieniecierpliwością Liczygrosz... Bądźże odpowiedział Dobrogost goły jak Swięty Turecki

Z Worków woreczków Rękawiczek węzełków sunęło się złotko taką kupą na stół, że nie byłoby było cudu, gdyby się kto był w nim y z smiertelney żołtaczki wypatrzył. Toż runęło z worów z ćwierciz płacht, srebrne kulfony y Jeszcze usypał Liczygrosz; z kart, skryptów, kwitów, kwitków kwiteczków Liczygrosz usypał Łysą gorę otwarcie cessyą na kogoby należało. Dobrogost nie podpadał wątpliwości że nie na kogoś tylko na Angielikę, a ponieważ nie podpadał wątpliwości że nie na kogoś tylko na Angielikę, którey się własność miała wetować

Dagadit ... Liadt ... Tor

... ugryszy piorka, ... walit ich nayuroczystszą ... na Imię ... wszystkich ... wszystkich swoich kapitałow, z prawiczynami ... bieżącemi, y za ... trzymaniem; nie sobie y swoim następcom prawa y pretensyi ... zostawuiąc, bez obowiązku iednak zastępowania y odpadaiących ... dzi; oraz za tymże zamachem, namalował y skrypt prawdziwy długu ... na resztę niedopadaiącą ieszcze: choć zaś ... upomniał dotąd ... tę terminu wypłacenia, Dobrogost bynaymniey ... nato ... nie ... ale ... Jak dalej ... ale czymprędzey wziął się sprawić, w księdze, ... rozporządzata ... dwa ... znaki się karki 7777 ... Je ... zaraz ... Je ... zaraz ... Dziś ... ... Dziś ... ... Dziś ...

*) usłyszy termin ucieczki który od tego mniemania chcesz za
[illegible] Nicoto tylko po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
kur tapicer, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

**) Tuley Jagę mniey [illegible] [illegible] tego bystro nowe memento.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
choć to uczynił sam odmiennie czasu [illegible] grosza nie [illegible], [illegible] Jumki
Anielki, tyle wiedzieli y [illegible] miały płonieć pod [illegible]
by [illegible] zamiast [illegible] [illegible], [illegible], obsigilowano,
y deponowano; [illegible] stomachu [illegible] na polskie
okazano, złożono, [illegible] w grodzie: potrafił by
był [illegible] przypomniawszy sobie, [illegible] to kiedyś Panem
Juszeplantem nadrabiało, lisa do góry obracie. Wszakże
ponieważ tyle opoźniał swoy potow, ile wyjazd Anieli
ki; dawszy pokoy tym myślom, jął się [illegible] wozu za-
[illegible] [illegible] [illegible]. O jak to kochany Tatunio
rzekła Anielka spotkawszy go w przelocie [illegible] do wo-
[illegible], stara się [illegible] dogodzić, a niby całuje ugryza go
w rękę, [illegible] [illegible] na wozie. Już tylko
Anielki, [illegible] Bóg wie odkąd wolnego powietrza nieoglą
dał, [illegible] poztotą y kurzem pokwaiony, wyjechawszy
na hárá z [illegible] Liczygrosza do Dobrogosta, prawdziwy
natręt, opoźniał niewczesnym [illegible], [illegible] drogę
Dobrogost krzywił się y krzywił się nad nim... [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
... Byway zdrowy moia duberko... Niechay się Bog ma
w swoiey wstrzymanej opiece... Pamiętay o mnie w
[illegible] Świętych modlitwach, razem podsiadał Dobrogosta,
razem wołał na Fornala, ruszay w Imię Boże... Anielka
zerwała się [illegible] [illegible] ... zbladła... Liczygrosz, go-
dząc to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] pomieszaniu [illegible] chowszy się
Dobrogosta [illegible] [illegible]

1. potym siedem Bozych mgh potym siedem rozstaynych
drog a z tąd się te będą rozchodzić ~~[illegible]~~
tamże ziawi się pustelnik ktory na
pasie siedem zadzierzgow nosi, siedm
razy czołem o ziemie uderzy y siedm
mieyść nazwie gdzie na kazdym ma
bydź zakopana siodemka kapitałow
Anieliki przez nią same y Dobrogosta
azeby więcey żaden zywy duch otym
niewiedział. stało daley w księzce
za siedm dni y siedm godzin od obło
czyn Anieliki opiekuń zastuka w sca
ne starego zamczyska siedym ra
zy ~~[illegible]~~ ~~Diabła więcey nie~~
~~[illegible]~~ Diabła więcey nie za
stanie mur się sam rozstąpi. Będzie
tam siedm kuft złota. a ~~[illegible]~~
w kazdey kufie spełna cały
~~kufie~~ kapitał Anieliki. Jak potym
siodmy raz kur zapieie niech
uchodzi z swoim łupem. bo na
powtore kur siodmego razu nie
dopieie a zamczysko w proch się
rozsypie. Za siedm setek siedm krzyzow
~~[illegible]~~ siedm lassek lat
~~to iest~~ to iest zatyle ile przy
pił ~~do~~ sobie. do zycia poydzie
znowu na to mieysce, odwali
siedm kopcow gruzu ~~[illegible]~~ stoią
cych na sobie y mnie książkę pod
ostatnim znaydzie, a otworzywszy
dowie się mieysce gdzie Anielika zakopała
skarb. y iak go użyc.

~~Tu za Dobrogosta~~, ani uważali tylko, nie kielich wszystko wraz stroiw Krzyczał Cesarzowa miske
wytra ... w Walił go na woz .... ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ rustay
Borcerzay
rustay ... Szkapiszka dobyty ostatnich sił ... Pachty ... Nim
oni
Liczygrosz skoczyry z kiemi porbierał, już byli za gora.
Wiesz Pani o owey golębicy, którą to po potopie wysyłał
był na zwiady Noe z Kosabiu, raz powrociła, drugiraz
przyniosła nawet oliwną rozszakę, gdy ia, puścił potrze
cie, iuż iey więzy niezobaczył. Umiłe Liczygrosz a niesoba
cky się ani z Dobrogostem, ani z swemi kochanemi gro.
szami. Ciekawość Pani gdzie się podział Grael; Jako konie
ruszyły, wyleciał z rękawa Dobrogostowi, iesli go Dobro.
gost nie złapie, nie dostanie drugiey o takiego szpaka;
ale przytrzymay Panie z Panem Dobrogostem szpak był gra,
li, chociaż nie jako Grael z skrzydłami y dzióbem.

VI.

Nieboszczyk y Nieboszczyk

Dwoch pijaków wybrało się z miasteczka do miasteczka
na Jarmark; z miasteczka niewiem jakiego, do miasteczka
niewiem jakiego, bliskiego a y dalekiego, jak do czasu. W
wiosnę wyszedszy o południu, stawało się oszpodwieczem;
To się działo za Krolow Jasno kiedy u nas było
w Jesieni tudzież nazaiutrz. ~~[illegible]~~ Za wiatrem ale to
Jeze wszystko szło ~~[illegible]~~ wiat y pomyślny
Lecz ~~[illegible]~~ wiatr ~~[illegible]~~ wiatr pomy
~~[illegible]~~. Szli sobie tedy zgoła mina, chukali,
gwizdali, Dożrzeli po nich y z dalsza, powędrował takie
Mosarz, nawiązawszy iako zwykły za wiesią, u pasa kilka
rzędow kotel mosiężnych, do tego przez siebie przerzuco
szy postronek, na którym był nadział rożne żelazne rupie.
cie, klotki, skoble, kluczę, podkowy. Mieszczanie jako pierw,
si wyszli z drogę, tak iż pierwsi powinni byli być na
miejscu; ale wieśniak któremu ani szumiało wgłowie
ani=

ani ciężał grosz w kalecie, rownym krokiem idąc a idąc
powoli ich dogonił. Przeciwnie ich zawsze coś zastanawiało.
Tuż za miastem ieden zatoczył się w kałużę, drugi wydo-
bywaiąc go y sam ulgnoł, gdy zaś ledwo wygramoliwszy się,
dostali się wczyste pole, wicher ktoremuś zerwał kucz-
mę z głowy, ów popędził za wiatrem, chcąc podskoczyć
brzdęknoł, powstawał y brzdękał prawie bez końca.
Tymczasem towarzysz iego lulkę paląc, klnąc y swistaiąc
mitrężył, gdy też y [illegible] im nie statkowały nogi na tę y na
owę stronę, że wymierzyli więcey stay wzygzak, niżeli
było wprost. nakoniec żydkowie grzeczni zaprasza-
ni ich [illegible] a oni nie byli
[illegible] nie byli tak nie ludzcy iż by się wymawiali.
Dopiero na ostatni grosz nie maiąc już y grosza
przy duszy, nie mieli poco wstąpić y nie wstąpili;
ale na małym [illegible] przy karczmie dogodnym
pijakom, że się na niego piąć nie było potrzeba siedli
sobie. Naprzeciw, iak to zawsze pod miastem, stała
szubienica, na ktorey sławetny urząd, za nakazem Dwor-
skim, [illegible], trzech złodziejow, podług płci oliwkowa-
tey oczywiście Cyganow, przekonawszy ich że w samo południe przechodzili
opasani postronkami, a tey nocy z obory Dworskiey trzy kro-
wy zginęły, onegday powiesił.
Bawiło sławetnych Pielgrzymow przypatrować się, iak,
gdy wicher chybotał wisielcami, też same skoki ktore
wywijali na powietrzu, cień przy bladey księżyca zorzy,
powtarzał na płaszczyźnie. Żegnaią swiat nogami, mo-
wił ieden, skaczą prysiudy, mowił drugi, obydwom ter

Serca dodawała waleczna gorzałka, ~~[illegible]~~. Pod-
stąpili pod Szubienice, nuż obiesiami na iedry zwiatrem
kołysać. Ktoryś przydeptał iednego co się był urwał. Łap
za niego! postawili go na nogi; oparłszy o sochę; wetchnę-
li mu w gębę fayką, Stay zdrow powiedzieli y odeszli.
Jeden tyknął był trochę więcey Bohatyrskiego trunku ~~tyknął był~~; drugi
mniey, temu wnet się cierpko stało, Tamten z niego prze-
drwiwał, a y wyzywał Szubienicznikow Nuże! nuże! Chodźcie
sam... prędzey że, Cud! głos własnie od Szubienice odpo-
wiedział... zaraz! zaraz! Poszło obu po piętach. Nawa-
rzyliśmy sobie Piwa rzekł Piotr do Pawła; czyli Paweł do
Piotra; tymczasem, co tchu uderzyli w nogi. Im chyżey tym
uciekają, tym ich żywiey coś goni; ~~[illegible]~~
oraz zbliższa chrzęst zelaz ~~[illegible]~~ po łuszach śmiga
~~[illegible]~~ nie śmieli się ani obeyrzeć. Nakoniec zawołało Postoycie
~~[illegible]~~ nie dostali... padłszy, doleżeli.
Ow Slosarz jak wyszedł, szedł sobie y szedł. Pod Szubieni-
cami już dwoch tylko trupow widział. Pomyślił Dysmas
~~[illegible]~~ trafił z subienicy do nieba. Westchnął wieczny odpoczy-
nek! Czapka tedy ~~[illegible]~~ niegorzała na nim. Gdy
zdybał ~~[illegible]~~ owych obalonych, rozumiał, że usłyszawszy iak na
nich wołał był Postoycie legli sobie y czekali go.
Własnie na ow czas Jutrzenka, wymyrzała mowiąc Rymotworczym
stylem ~~[illegible]~~ z czarnych obłokow rożowe palce;
nim atoli ospalcow dotrzyzwił się ~~[illegible]~~; Słonce ciemny Płaszcz
z Swiata zdarłszy, wszystkie widoki wyiaśniło. Przecie
~~[illegible]~~ oni ~~[illegible]~~ a ni swoim oczom ani
~~[illegible]~~ słonecznemu swiatłu ~~nie prędko uwierzyli~~
przez długi czas niewierzyli, iż by ~~to~~ ten ktorego
oglądali przed sobą z doprawdy był Kramarz

~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ był kramarz ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~. Pokazał ci nosię
W gospodzie ~~[illegible]~~ aniołem z nieba, gdy swo-
ie rupiecie sprzedawszy, tak chołyszow uraczył, że za
piecem u żyda wetroie na iedney ławie ~~[illegible]~~ pod reszte pod
karmacza, y karmark przespali.
~~[illegible]~~

VII. Ceregraf. VII

Ciężko żeby się komu gorzey powodziło, jak jakiemus
tam Pu Komornikiewiczowi, iednego poniedziałku.
Padł as do piątki, po Asie Krol, precz z przed niego kupka
złota... Wetuie... do czworki dziesiątka... Idą... y
moie... Jaki taki pod stoł z swoią; iedna siodemka ~~[illegible]~~ smie
płacić dotrzymywać, nawet odkazuie się. Komornikiewi-
cza biorą złości, sadzi y resztę... Swięci kartę... sięga po
Platkę. Alić Junak przy siodmce łap go za pięść... Stoy Panie
Bracie... y tu czternaście, a ręka. Komornikiewicz szust
z pod belka, kwita albo dwoie... karty... karty... y karty
... oko y oko... każde przysolił... Dwoyka... Buch na nią
worek, jeszcze karty... ~~[illegible]~~... Niznik. Po kacie sprawa,
Pietnaście na stole... Sciska zęby... Chlust na komin kar-
tami... Oy slepa fortuno co toczysz kołem czyli w rańtu-
chu się chuśtasz na szostce żołędney, alboż się na moią
stronę nie pokołyszesz: westchnął, porwał za swieżą
paszę. Dama... do Damy uscze niznik... Diabła warta
takie małżeństwo. (Zygmunt I. y August II.
~~[illegible]~~
choć raz ich kroniki z tego chlubią, ~~[illegible]~~

Potrafił toy Komornikiewicz Z Pięćdziesiąt dwoch na zołata 1780.
ani za pana fata.... W
potrafił toy Komornikiewicz

Catharina Lassi potrafił to Komornikiewicz

Kryzys Pamfilow Dwoiek Jurow

Kazał Nayiaśnieyszego Pana

Nayiaśnieyszego Pana

Nayiaśnieyszego Pana

Ledwo wysiadł pod ganek odwrocił zaprzęg nazad
~~odwrocił~~ Tożes szkapy y powoz przeandryczył spytał go oyciec Młokos gładko ~~piorkospalił~~
piorkospalił. Prachowat ~~wczymie przegrał~~
~~stkie płatki cothu zlibzywszy~~ na cene ~~gład~~ przegrany
gładko ~~piorkospalił~~. Poskrobał się Jutulo poty
sinie zeiak zywo zaden ~~musi~~ tak chandelek
niebył musi t. jak dobrze powrodł nawet ~~ani na konde~~ y przed rospisem
~~tak nie powrodł ani nawet na konde~~
Niemieściło mu się to ~~uznał niemieściło mi~~
na Kondescencyi ~~y przed rozpisem~~ ~~Nie~~
~~musi~~ ~~to~~ ~~iednak~~ wcale w głowie ~~w głowie mieścić~~ Radby
był w Złotku się przeyrzec. I ~~Młodzik prz~~ Nuż za
~~chodzi~~ ciągnąc go na stołowa. O w. ~~zaczął wywijać~~ ~~Kominki~~ bykał coś o skrypcikach y dosyć
Obratnie. Kominki wyzwijał z tym wszystkim stary wyga z wąghat
Ciku ~~bykał~~ ~~Wyga~~ ~~Stary Wyga~~ ~~umilkł~~
pismo nosem
~~y tylko głową~~ ~~kiwał~~ Komornikiewicz
Komornikiewicz ile kroć z drogi powracał miewał zaw
sze ~~ten~~ zwyczay ~~ze~~ prosto iść ~~szedł~~ do Bar
ni Torazą odmienił modę: obrocił pierwszy
Krok do sadu ~~obrocił~~ Oyciec podybał zanim ~~Po Oyciec~~ ~~pody~~ milczkiem ~~zanim~~
~~podybał zanim milczkiem~~. Sad był gęsto zaro
sły. Mogł ieden chodzić po iedney stronie drugi
po drugiey ~~chodzić~~ a niewidzieć zaden
zadnego. Komornikiewicz ufny ~~ufaiąc~~ ze
wowey puscy krom niego ~~zadnego~~
zywego Ducha niebyło ~~puścił~~ ~~gniewo~~ cugle puścił iuż to
rospaczy swoiey iuż ~~zawziętości~~ ~~cugle~~
~~wi y zalewowo~~
zapalczywosci ~~swoiey~~ na wszystkie
Kozyry y niekozyry ~~cugle puścił~~ Wzdychaiąc
~~hał przy tym~~ na swoy ciężki los ze stary
grzyb ~~iego~~ iescze ~~nogi nie zadarł~~ się nierozwypał Po
~~wiedział nawet~~ ze prędzey było ~~na~~
Diabła wzyć, niż co wyzebrać u tego
~~Kutwy~~ ~~ale~~ ~~nie nawiatr powiedział~~ ~~co on~~ ~~od Diabła~~
wspomnienia nieopodal w zapadłym
~~bo niedaleko~~ ~~w zapadłym~~ zwalisku siedziała
~~oczym wszystkie Baby nawsi~~
mamona ~~siedziała~~ na pieniądzach
oczym
~~o~~ ktorey wszystkie Baby nawsi iak stare ~~młodych~~
~~słyszał~~ tak młode ~~wiedziały~~ ~~ostrze~~ ~~odwiedzać~~ słyszał był
od Dziwaszek ~~[illegible]~~ y niewiele dumaiąc myślał też wła
~~[illegible]~~ postanowił był ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

Nieczysty diabeł musi wiara ... Gotował się ... Zymenaem
drzwiami ... Czas ... gotował się ... na pieroge. Opotrzny na kij
Podkrotne Stoka zatrzęsła się ziemia,
Zaczęły bo tańcy się murzyn, Sowy wrony Bie
Dobler Niedoperze zatrzepotały skrzydłami szum powstał nakoniec tuma
nasklawa mignęła się a wbrunatney
chmurze dymu. Stanął Drogaty Diabot
Drogaty stanął Niebożak Supliknat
newnie był tysiąc teraz wszystkiego byle wyniekt
byle niekart odmiekł. Z dudnowato serce
Przedmowe na Panewce
Spaht. Charknot Kasknot spotnot
precież ... innego nie wyiakaty
tylko inek to iedno Nayczasneyszy
Mitosciwy Panie to Kilka razy to samo
na Koniec Diabła Nakoniec Skatosy
powtorzył raz razem Nakoniec
nakoniec ... Sprzątnęły Bulbow ... Diabła Ekkero ... Hukuot
Namego. Drew hultaiu zesdz
zprat do Kosuli. Myślisz że
z Diablem te psta sprawa niedz
Starym Oycem. Ha ... Ha. Fyzato y Fyzto
Mtodzieniu mnie ... Cwika wpole
wywiedzesz. Znamy was tacyscie to
raz Niestato nas mędrzy ... wami Fwo
dowskich. Ledwo ... Tusz ... Podpiszesz ... winet pole
prosto ... robuta ... lekasz ... dyxtusa
prosta ... Swiecki Krzyż to fowdy
to pewnie ... Cuskawah
... Pumfulo ..... Fatymon
Pani coto ... swiecha Kruszto fowda
Ratuszowey ... za ... ich sam Pokoiu.

Pani powiłon tym czasem dobra noc Pani komornikowi wierzowi
Chodzi wym że oka[illegible] a swoie nabichtan wjadze

Poki rzyc

VIII.

Y we Francyi Dzaty się cuda poki bytą
Krolestwem Chrześciańskim. Jakiemi z Ementarz
L. Mezardu [illegible] nie stynotpi
[illegible] a Co [illegible] Pierre
[illegible] Pani [illegible] Pani
[illegible] Pani [illegible]
[illegible] Pani [illegible]
[illegible] Pani [illegible]

~~rozwodził się~~ ~~nieden~~ przytoczył ~~y~~ kilka przy
kładow że dusze na cyrograft nawet ~~za dusze~~
za wielkie pieniądze kupował y że nieieden
co się tym sposobem miał z pyszna nasw
cie teraz w piekle swoie takomstwo prze
klina

Sprzykrzyło się ~~było~~ iuż Krzystofowi wpocie czoła
~~[illegible]~~ od Xiędza ze Diabłot
~~[illegible]~~ a mimo uszu ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~, do ~~tego końca~~ ~~[illegible]~~ prowadzi
~~[illegible]~~ nie prędzey z kościoła wyszedł
iak poleciał ~~na~~ gdzieś na rozstayne
drogi Biesa wołać. Belzebub czyże
nie popasał w domu ~~czy że był czymin~~ ymoże ymoże
~~[illegible]~~ u Stupeckiego albo ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ zatrzymany czyliże Krzystofa po
kupiecku wytrzymował nie ~~[illegible]~~
zwołkiem. ~~Gdy powrocił prozno pod swoie~~
~~[illegible]~~ Krzystoff ~~[illegible]~~ powracał pod
swoie strzechę. ~~[illegible]~~ Otwiera drzwi
~~a tu~~ spotyka ta go ~~iakaś~~ Małpa. y mowi ~~[illegible]~~
do niego obcas Krzystofie czegoż chcecie odemnie
Wielmożny Miłościwy Panie przyklęknąwszy
odpowiedział Krzystof Słyszałem że wasza
wielkość szafuie skarbami. uczyńcie mnie
też bogatem. U nas rzekł Bies nic darmo!
Piękne za nadobne. Coż wy mi dacie. Poskra
bał się chłopek po czuprynie. Niemam
ci tylko iedne łachmane na grzbiecie
y te siekierczyne z ktorey się żywie
odpowiedział Diabły y cożże mam wam dać

VIII

Poki zyie
czyli
Swieczka Krzystofowa

Y we Francyi działysy cuda poki była Krolestwem Chrzescianskim. Jakiemiz w posrzodku samego Pari za niestynot Cmentarz S. Medarda? (a) Coz dopiero po Prowincyach!! ~~Nabożny Pielgrzym. Niesty~~ ~~pot Pielgrzy~~ Nie znuzył nog Pielgrzym ieżeli wszędzie wypoczywał gdzie na co cudownego natrafił ~~Ja~~ Valey od Stolicy: ~~tyle cuda~~ po wykszały się cuda nad Cuda!! Z dopraw dyz Pani niewiesz nic o owey Gromnicynie smiertelney. Ktora w iednym małym miasteczko w Flandryi czyli w Artezyi niewiedzie od iak wala wciąz się paliła y niewypalała się. ~~Ja wszakże piszę~~ a nie się upalała wszakże piszę o niey ~~niey~~ Autor, ktorego iescze nie tak dawno czytowano czasem y przygotowalni? (b) Te to Gromnice zwano y Krzystofową że ią był ziawił. niejaki Krzystof prosty Cieśla.

Niekazde ziarno Kazdemu załądkowi zdrowe Jego tez Krzystofa ochwalił był obrot duchowny Albowiem gdy w niedziele nietylko mszy słuchiwał ale y Kazania trafił był naiedno w ktorym Xiądz Pleban prze strzegał owieczki swoie azeby się miały na ostroznosci przeciwko niezliczonym y rozmaitym podstępom złego ducha

a) ob: Woltera Siecl: de Louis. XIV. Chap: 37.
b. Z listow Zydow Margrabi d'argens

Opowiadał im iako zwiadł był pod posta
cią węża Ewo podarunkiem. iabłka, iak
zbawiciela naszego kusił chlebem, iak
na. roznych Swiętych Pustelnikow
zachodził obiecuiąc im złote gory
Przytoczył y kilka. przykładow
iako cerografy ~~targował~~ drogo kar
gował y że nieieden ktory wszedłszy
z nim w handel miał się z pyszna na
swiecie teraz swoie bezecne takom
stwo nadnie piekła przeklina.

Poki zyie VIII.

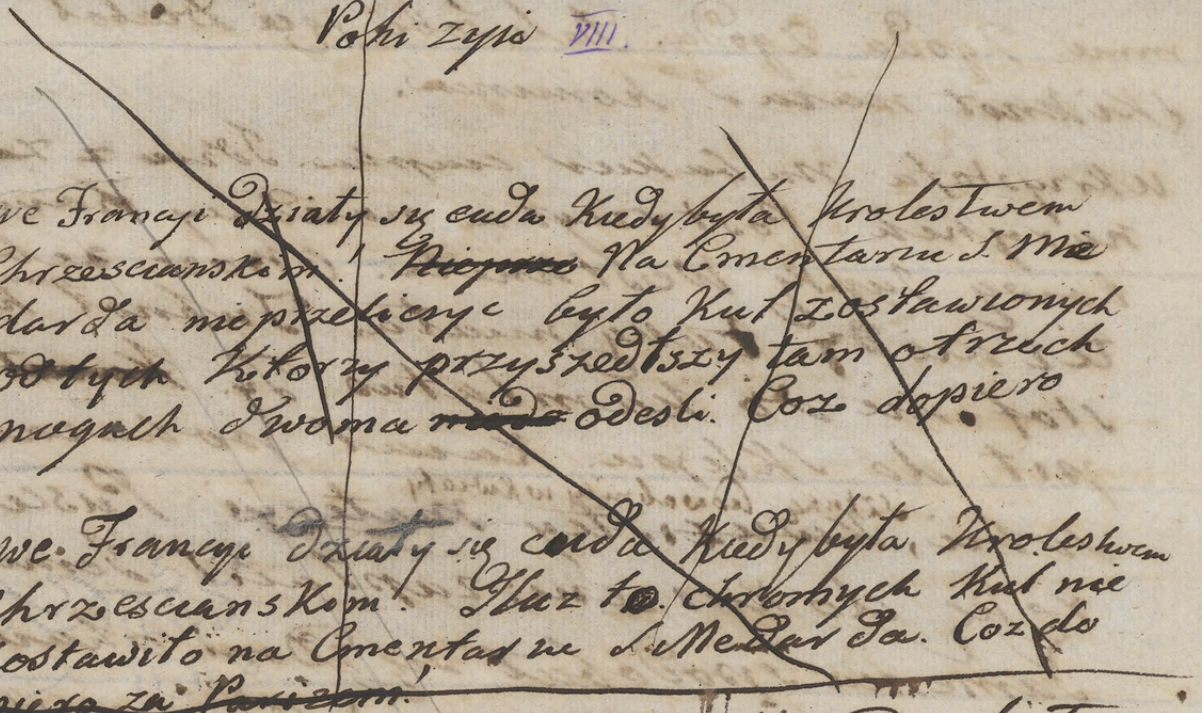

~~Y we Francyi Działy się cuda Kiedy była Krolestwem Chrzescianskim! ~~Niepr~~ Na Cmentarzu S. Medarda nieprzeliczyc było Kul zostawionych od tych ktorzy przyszedłszy tam o trzech nogach dwoma ~~nie~~ odesli. Coz dopiero~~

~~Y we Francyi Działy się cuda Kiedy była Krolestwem Chrzescianskim. Iluz to chromych Kul nie zostawiło na Cmentarzu S. Medarda. Coz dopiero za Parizem!~~

nie Frasuyta się pocieszył go Diabol Teraz własnie myslę Pałac budowac dowiedziawszy się ze się u was ~~znalazł~~ ~~[illegible]~~ niedawno znalazł kunszt mitrz ktory iakos na to wymyslił przy prawe zeby drzewo w ogniu niegorzało. Trzydziesci lat mogę się bez ciesli obeysc gotuiąc tym czasem Materyały ~~[illegible]~~ Podeymuie się przez te Trzydziesci lat dostarczac wam czego tylko rzew nie zapragniecie. ~~Si~~ Ile razy sięgnie cie do Kieszeni zawsze tam tyle znay dziecie pieniędzy, ile sobie pomyslicie ale iak was zawołam pamiętay cie stawie się do roboty: nie zawiedzcie

mnie. Zgoda Zgoda. Dali sobie ręce Diabot
Skiknot nazad hominem.

Ukrzystofa na bakier czapka. Idzie z żoną
narynek Postrzegła na iedney kamlo
tową Jupkę Westhneta. O Boże żeby
też kiedy taką miała. Fuhnot panią krzy
stof. nie do kamlatus Ty. ~~Kazał~~ wstą
pił do sklepu. Kazał pokazać
sobie, sztukę ledwabnicy w kwiaty ~~kwiecistey materyi~~ Puscił
rękę do kieszeni: zapłacił Jemu
Samemu spodobał się Dom. okazały
Pyta się co za niego! Od pierwszego
słowa dobiia targu y liczy. Powra
ca do żony. Żona przypomina
że czas do domu. Bierze ią pod
Pache prowadzi do kamienicy.
~~Sługa za~~ Sługa za sługą ~~ią~~ witaią
Wygnosić. ~~Jmosty~~ ~~ka~~ Zgłupiała Kasha. Niewie
co na to rzecz czy mąż ~~Stale~~ drwi głową
~~że~~ czyli ~~też~~ z niey ~~drwi~~
Jedzie Kareta poszustna Krzystof woła na cały
głos co za nią! ~~Firyk~~ pan Karocian ~~który w niey siedział~~ za
stąpiwszy się Niewiedziec iak wiele za nią
żąda Krzystoff żartow nierozumie Na
sługa w kieszeni szypla Płaci na hurt
Karete rumaki Stangreta Forysia
Lokaiow.

II do żony: Żona przypomina X atrs do Domu... Bierze ją [illegible]
ręke... prowadzi w kamienicę, pod [illegible], tam ... [illegible]
nuwewonatongiex! Cymaz szafuje albo [illegible]
[illegible] ja Jmoseia... Kareta pozłacana idzie ulicą
Krzysztof wota Bartłomieja [illegible] Jana [illegible]
Kto lepszy w nowych Bugay. Dorpiwor. [illegible] kaszt[illegible] [illegible]
[illegible] Pan Kuczczanowski [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Wróćmy się do onegdayszego

o Kochrenowe przygody komornikiewicza

Dobrze rzem onegday Pana ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ z wertepow owego starego zemcysha ye ~~[illegible]~~
tu bes miladziano me borata Kumornikiewicza
wecowat na czas, a yze wieczor wyprowadzał, bo ~~[illegible]~~ gorliwiey Gonwer ~~[illegible]~~ przyszło
na komnat do ~~[illegible]~~ prostego rejestru go
~~[illegible]~~ i takze ~~[illegible]~~ całego iego życia
~~[illegible]~~ wyrzucał, że pan na pieknszy zaczęli
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~





Prędzey by się byli wierzyciele śmierci spodziewali, niż
żeby Komornikiewicz kiedy porosł, albo stawił się w Lwowie nawet
go nie szpiegowali [illegible]
za cały Diabli [illegible]
[illegible]
Komornikiewicz iednak miał z sobą Diabli zapas
przecież tamci niegłupi byli że na nim nie rachowali. Z tego zapasu wyszła
[illegible] miały odmianki. Okrosta się y winiarzom [illegible]
[illegible] nadał że gdy raz między dwiema Turkiniami, kto
[illegible] y Szaraju nie poszpeciły, prowadzony przez nie pod pachę, jak
Sułtan zadartem nosem [illegible], na Redutie przechodził się
[illegible] na którym sik stoliku [illegible]
błysła mu prosto w oczy kupa złota a razem
[illegible] wignął się ów Król Dzwonkowy, który go
włos bogatszym od Wierzynka nie uczynił. [illegible]
[illegible] cofnął się [illegible]
[illegible] za czwartym [illegible] zaszedł oko w oko [illegible]
[illegible] miłościwemu [illegible]
[illegible] samego [illegible]
[illegible] Mitosciwemu [illegible] (Był to Alexander zaiste godny
tego bohaterskiego imienia [illegible]
gdyż Gracz [illegible] pod iego buława [illegible]
[illegible] sprzątał a sprzątał garściami złoto [illegible]
Raz [illegible] dał mu [illegible] Komornikiewicz [illegible]
[illegible] dawał mu raz po raz brawo nakoniec gdy tego długo było
niewiedząc co robi, szust iedney gładyszce z pod pachy
rękę, hayda drugą do kieszeni, buch kieską na kartę
... zbladł ... Piątka y ósmka ... Niżnik y kralka ... as y as.
... zła wróżka! [illegible]! Niestety! Poszka-
pił się macedończyk. Szczęściem że Komornikiewicz
nakupował był do swoich Perskich y Tureckich ubiorów [illegible]
[illegible] to ferezyi, to pasów, [illegible] Tymi się [illegible] wostatnie
potrzebie pościwszy [illegible] teraz [illegible]
[illegible] między żydków [illegible] wyłatał [illegible]
[illegible] choć nie swemi końmi
[illegible] do domu powrócił.
Kart nie wziął był w ręce. [illegible] Prosto też y z trąbką
[illegible] do Lamusza. [illegible] zdaleka spostrzegł go był
czyli usłyszał Diabeł, ale zego się tak prędko [illegible]

[illegible] nie spodziewał przeto nie na pierwsze [illegible]
[illegible] Cyhat numiyo komornikuwie z sam [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Jakiś mądrala [illegible] gdzieś [illegible] [illegible] [illegible]

Dzwon. Czym tak zabatamuje gościa że nie znalazł o chemji
wspomnienia co o Dziurka. miał nadzieję Dzieje Pięsusa Kleng. nieboszczego
wiązanego wolał go czym prędzej do wroda albo do Prymasa
Sybilli dziś gabinet zaś byłaby podczas starania
[illegible] gościa nie wspomniał miał nadzieję Dzieje Pięsusa Kleng. nieboszczego
[illegible]

Pod rabu Fantazyą wstałe. otworzą. Gose to był przez
[illegible] Ko[illegible] pułk[illegible] wstał. Otworzył... Po,
szoną to był gościeńca ilam z twarzy Pana młodego wyczytał
przecie nie mi[illegible] Bo nieboszczyk, wyklęty
[illegible] Bytto [illegible] Wrantrupa bratka [illegible] Godstow [illegible] głowy
[illegible] dostał.
[illegible]
[illegible] Stanęłam, nie wie co począć. Tapa za 12 klank wstał [illegible] sobie
[illegible] [illegible] ledne [illegible] wstał druga. Już [illegible] [illegible] Pobił [illegible]
[illegible] Trzeba do gościa [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Nieboszczyk [illegible] [illegible] [illegible] na jectro.

Zostawszysię, sam nasam trochę
Panna [illegible] [illegible] dumał... [illegible] Burne
[illegible] [illegible] [illegible] [

+ Oh iakto przykładnie swiętaszek Boga Rodzice kremnicky
przytulał do serca Obydwa Teolog y powstali na
nieszczęśliwego szwagra czemu iawnogrzesnicy rozbiiał
zbawienne intencye wstąpienia do Klasztoru, ~~gdy~~
a gdy temu zabłakło cierpliwosci y poszedł
pistolet nabiiać czyli szable ostrzyc klę~~knął~~ nalehnął
polecaiąc Bogu iawno grzesnicę ze by ią
promieniem swoiey łaski

Xiądz z naylepszemi nowinami nazad poiechał
do Oyca — Panicz obiecał się wnet zanim wybrać
tym czasem wziął się do złotka. Zsypuie
ie aż oto — obróciwszy się postrzegł za sobą nie
boszczyka... Struchlał i zali nie zechce się z nim obło
wem podzielić.. Prozna to była bojazn — Nieboszczyk
nawet nie rzuciwszy okiem na stół chwyta samego
za rękę.... Recytuie mu długą litanię ~~[illegible]~~ iego zbrodni y tym skończył
— Młodziku masz iescze czas... Gdy raz y drugi
to powtorzył a ów milczał...: Czas już przeszedł
wyrzekł nieboszczyk. y natychmiast przewiezgnąwszy
się w sarca y swistnął mu kosą ponad głową —
Szambelan ~~[illegible]~~ zrywał się do korda ale
ów tegoż ~~[illegible]~~ go za rękę ~~trzymał~~ ścisnął y mowił Idźmyż
tedy wieczerzać. Ach Boże! ięknot przeraźli
wym głosem młodzik Coż się to ze mną dzieie —

mia. Towarzysze przewarzyli się na ~~[illegible]~~ starca sędziwego y poszedł głowy
swistnął mu koszą Szambelan zerwał się do korda, Posłał się odnim
~~[illegible]~~ przed tym Idźmy tedy 28. 145

~~[illegible]~~ grzes-
nik, ~~[illegible]~~ to Ogień ~~[illegible]~~ wnętrzno-
ści, Ścię palam, gorcię, ~~[illegible]~~ w popiół niknę
~~[illegible]~~ przeszywał ~~[illegible]~~ serca y uszy... Niebo zagrzmiało, Pio-
run z obłoków wypadł, ziemia się rozłupiła, pochło-
nęła nędznika, Z otchłani buchnął płomień, ~~[illegible]~~ resztę dym
~~[illegible]~~ zasłonił przed oczyma.

Już ponim! rzekł zganiwszy, ma za swoje Don Juan!
~~[illegible]~~ Płacą mi kilkanaście lat, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ stuaysem mu zawiaty ~~[illegible]~~!
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wrzeszcze ... Bierz go ~~[illegible]~~ Diable...
~~[illegible]~~ Baday tak kark skręcały
wszystkie Don Juany!

Jakiś Diabol.

Niewiele coś do życia na niwie zostawało, lecz ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ponieważ ~~[illegible]~~ Nadcho-
dziło świąt kilka bali się Bandosi, żeby im sierpów
niezatrzymano, Parobkom zaś y Dziewkom chciało się
czekać na obżynek, usadzili się więc wszyscy, resz-
ty przed wieczorem dozbierać. Jaki taki co żywo si-
ły dokładał, iedni drugich zagrzewali y ~~[illegible]~~ wy-
sięgali. Pierwszy raz Podstarości z zapasa nie ruszył
gandziary, Władarz Piersiom odetchnął, Polowi y przy
sięźni nie mieli Innej Pracy, tylko ~~[illegible]~~ brami spragnionym co
~~[illegible]~~ brami wody donosić Szła robota rześko, zatym y wesoło. Dziew-
ki nuciły Piosnki, to o kotku co oczyma mrugał... to o
Jegomości... to o kasce y Macku. Parobczaki przydrze-

przydrzeźniali ~~[illegible]~~, Ktory ktorey mogł psikusa bez mitręgi wyrządzić, przyczaiał się.. ..złe zbroił.. y pukał się ze śmiechu [alić... ~~[illegible]~~ ledwo Błazen ~~[illegible]~~ garsy natęgi snop zakrosił, ~~[illegible]~~ wrzask na całą gromadę ~~[illegible]~~ Diabeł wyskoczył z brody ~~[illegible]~~ Diabeł.. Nie duży, ale straszny. wzrostu ledwie na trzy ćwierci łokcia, ~~[illegible]~~ nawet nie dobrey miary, ko-smaty od stóp do głowy, o dwoch nogach y dwoch łapach, ~~[illegible]~~ lub gdy mu się ubrdało, o czterech nogach bez łap, z paznokciem miał koniczyste, jak szydła, zębiska raz po raz wyszczerzał, iak by drwił z ludzi albo też zawsze był gotów kąsać ~~[illegible]~~ Płeć ~~[illegible]~~ nie wiedzieć iuż opisać. Pocisku pochodziła na cierpienia ~~[illegible]~~ własne na barwę nie dopatrzony, ciągły pocisku zdawało się błękitna ciągły, ~~[illegible]~~ zużyl. z głowy ~~[illegible]~~ Nos mu przylegał, oczy ~~[illegible]~~ do twarzy oczy wyglądały z poziomey sieci ~~[illegible]~~ ugłowy ci uszy sterczały. Istny był Diabeł, ~~[illegible]~~ przecież osobliwszy bez ogona y rogów ~~[illegible]~~ bo mu ogona brakowało.

Trwoga na całym Łanie, ~~[illegible]~~ Powypadały z rąk surpy Nie iedna dociągaiąc trelu w ięzyk się ukąsiła, ktoś nadeszmoł sobie palców, Podstarości zdurzał Jaki taki żegnał się. Diabeł uskoczywszy ~~[illegible]~~ na zagon przysiadł. Pchnięto gońca do Xiędza Plebana... Xiędza Plebana nie było w domu... Dziad szuka Dobrodzieja: Tym czasem Dzwonnik ~~[illegible]~~ pospieszył na dziwowisko.

Dzwonn

Dzwonnik ten razem y Organista, wyżey umiał ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ niż sznury od gory na dół ciągnąć, Nawet ~~[illegible]~~
Sam Xiądz Pleban niewiedział lepiey nad niego,
kiedy kadzić a kiedy dzwonić. Skoro też Diabła wy
rżał poznał go po skorze, bo podobnie tym niego
malowanego widywał na obrazach
~~[illegible]~~, przy Swiętych Pustelnikach ~~[illegible]~~,
Czym prędzey tedy ~~[illegible]~~ skazał ~~[illegible]~~ do X:
Plebana, żeby na takiego Biesa, nie zgołemi Rękami
przychodził... Xiądz Pleban znając kto radził, wy
prawił się opatrzony w zupełny rynsztunek du-
chowny, oblekł ~~się~~ w komżę, przewiesił stułę, wdział
Biret, kazał Dziadom wziąść pełny kocieł wody
święconey, kropidło, gromnicę, Paschał, przestał w pierw-
szey straży ~~[illegible]~~ przed sobą pod chorągwią
Bracką kilka Bab szpitalnych z Różańcami.
Gdy cała ~~[illegible]~~ ta cała processya zbliżała się ku ~~[illegible]~~ rzyskowi Prze-
rażony Diabeł pobożnym bekiem podniosł się,
nastawił uszu... Pocieszyli się wierni, że biesowi
poszło po pętach ~~[illegible]~~ Krosu do pieka ~~[illegible]~~ gruchnęli
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
Diabeł nastoporczył się... Xiądz kropi Diabła
... Diabeł się ociera ~~[illegible]~~ Xiądz rzuca klątew... Diabeł
~~[illegible]~~ brouwu w kotko y kucznoł... Xiądz y Dzwonnik poglądaią
na siebie, ~~[illegible]~~... Aliści pojawiła się na Gościńcu
iakaś czereda, Czterech dało w dudy, Jeden bił ~~[illegible]~~
w ben

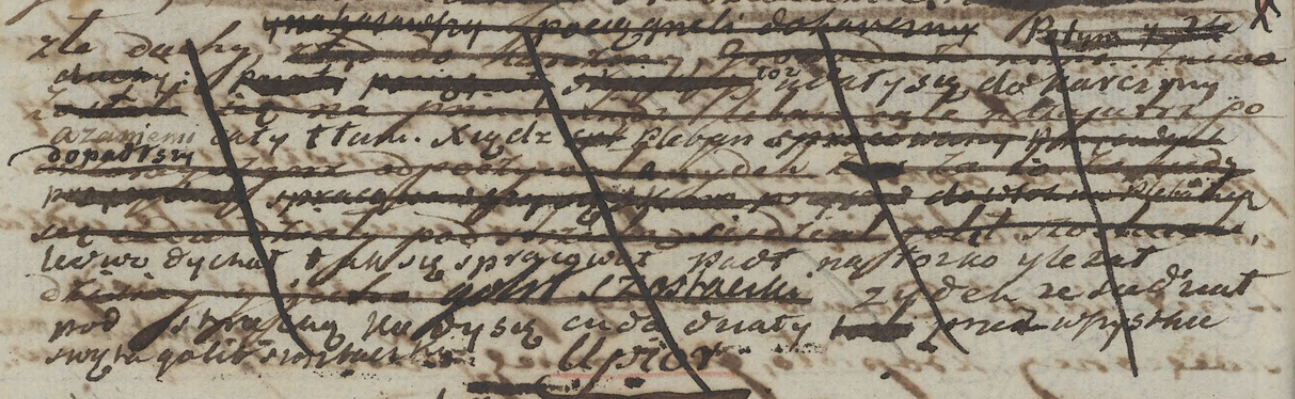

w bembenek, trzech brzękało Janczarskiemi talerzami za
Jakich zas Dwoch Diabłow jak y ow, tylko w
w Katunku czerwonych wystrychnionych kilku siedziało na niedzwiedziach a
oprocz tego jeden Niedzwiedz Szedł na powodzie. Zdudkowali
wierni! pomiemkiąc ze przyidziemy su rozprawiać
z całym zastępem Szau
bunow postrzegłszy swoich ow Diabeł nikomu się pokłonowszy
prosto, kuriny skoczył y obecz na
Niedzwiedzia. Potym
złe duchy
toż udałysię do karczmy
a zaniemi cały tłum. Xiądz Pleban
dopadłszy
ledwo dychał tak się spracował padł na łożko y leżał
pod strzechą kiedy się cuda działy przed wszystkie
swyta golił swiatecka.

Upior

Upior

W całey okolicy Trembowli, o niczym nie było słychać
tylko o upiorach, powiadano wiedney wsi, że o dwie
mile ztamtąd, zakradłszy się w nocy do obory, na psotę
krowy y woły wiedno kołko za ogony powiązały, W tey
gdzie się to przytrafić miało, nikt o tym nie wiedział,
ale chodziło po ludziach, że w owey, upior przywędrowa
szy do kmiecia podczas wieczerzy, wszystkim z rąk łyż
ki powytrącał, a sam pożarł, co tylko było nagotowa
ne. Dalej głośno było że gdzieś takiż włoka, że wszyst
kich, co pod tym samym dachem mieszkali, nie
zostawuiąc tylko iedno piskle w kolebce, jakoby Fabi
usza na rozmnożek, krew powysysał, kędyś zas go=

Zagniewała [illegible] Szatany [illegible] Xiądz Proboszcz nos

nakwintę spuściwszy na Plebanię nawet bez

dzwonnika y Dziada. a [illegible]

Na zaiutrz sam [illegible] musiał na mszą dzwo

nić y nie miał ich komu odprawić Diabeł złe skończył

żydek w karczmie [illegible] w karczmie

szostaczków natowił ay [illegible] chociaż

y wielkie święto było [illegible]

[illegible], złe duchy. gziły się

[illegible]. Parafianie pili za ich

zdrowie. [illegible] sam Xiądz Pleban

musiał na mszą dzwonić a nie miał

ich komu odprawić —

gotowy się uszcze rozgościł, bo aż połowa gromady wydu
rwszy, Pan wskazał do karczmy Żyda za brodę wytargał
y szczutka u nas poczęstował, że Żyd [illegible] pan
Pan dobrodziej do niemi y umfart [illegible]
[illegible] drogach po gościńcach, po śniegach, gdy
borach, na gesiach, w wąwozach słuchto się licho kupa
mi. Spotkali podróżny podróżnego, pytał się karetnika
żeli gdzie nie rozdział się z szlyssem. Jaki taki dziękował
i Bogu, że [illegible] przecież minęło, ale [illegible] przyjęcie tego by
to jak mowią. W kilku nastu [illegible]
[illegible] Ruskich, w kilku tysiącach [illegible]
[illegible] rozkopywali mogiły. Niebaszczyłem rumianych,
świeżych nabliwa, [illegible] koszulę, by na gorącym prawie umarli, serca ko
tami przebijali. [illegible] sznurowali [illegible]
żeli przepadano gorzałka, [illegible] Pogrot [illegible]
i [illegible] Która podług [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Ruszało sumienie Maiego Modlącego Pana, ani wątpił, że
jakiś kat z hordy tu przysłał, już go miał na [illegible] swiad
wyprawił; [illegible] Jechał [illegible] Dziwnego [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Boruta XII.

~~Diabliça y Diabeł.~~ albo Rozmowa ~~omm~~ ~~my~~ ~~Fry~~ Imości Jegomości ~~Pubanem Fryprem~~

Jmość pewna na jednym y drugim glinkowadym oku.
To Opatowa Falwarku, gdzie się iak wszędomo sławną pod
imieniem Jendomirki przezwiska rodzi, [illegible] we Gdańsku poptaka
przezwiska rodzi rachowała sobie. Byle statki powracały z Fryo-
zu y kochaiących dusiow przyiaciely, sprawuią sobie Kobron
y Jorea Kabat zapłacą kolatyki, dokupią pary koni do
fornalski, żebym y ja też poszłno jak Pani Stolnikowa
woz jeździła, kupowała my to, owo, y coś, y jeszcze
coś; ~~[illegible]~~ Małoby arkusz na ten awsztuk.

Jm leniwiey żeglowały pieniądze, tym więcey mnożyły
się sprawunki. Jegomość ley Jmości inaczey miłey Sta-
lendrati rospostrzegał. Jeżeli [illegible] na lichwę,
jeżeli pakował wszkatułę, z klątwy [illegible] sam
diabeł tych nie wydobył, jeżeli posyłał do węgier na wino
Jegomość kręcił bicz z piąstki, Jmość widziała do-
brze na czym budowała.

Szyper wyglądany z taką niecierpliwością z jaką wi-
ma czeka się na wiosnę, o przednowku na żniwo, po
na wielkanoc na koniec przychodował. Jmość [illegible] dnia każdego [illegible] na
niego [illegible] w okna. Niczyia też [illegible] pierwey go na uy
rzała. Wybiegła na przeciwko. widziano że go y ledwo
w zsiadłszy z konia, ponięt był ręke do [illegible] nog. Jmościnych Jmość
zakierowawszy [illegible] na bokiem czym prędzey bronząc niskiego ukłonu, czym
[illegible] spotkała [illegible] swoia. [illegible] turecke [illegible] naytychmiast [illegible] zaraz potym
siągnęła do kieszeni po chustkę, [illegible] y przybyła [illegible] z twarzą o
[illegible] zamiast [illegible] ocierała
oczy a [illegible] ocz [illegible] ta [illegible] [illegible] [illegible]

Ledwie oboie weszli do

Czas nie pomyślnego nie rokowała

sceni zaraz z aprochem rostrzelili się Jeymość poszła

do swo-

iey Komnaty. Szyper ledwo krok iescze uszedłszy

stanął wryty! Prozno ten y ow

szpiegował na nim ładownego trzosu, prozno po

się okoła się pytał. Nieboraki skrobał się w głowę milczał wzdy-

chał i nakoniec naparty od nutrzatów

połgębkiem bąkał Diabli go wzieli. Szło hasło

diabli go wzieli z ust do ust, aż doszło do uszu Jegomo-

sci, ktory sobie pod zegarem drzymał. Jegomość zrywa

się: Szyperli to ktorego widzi przed sobą, albo mara al-

bo jego cień On się nie rusza nie gada!

Jegomość przetarszy źrenice zawołał. Wszelki duch Pana Boga

chwali a trzos gdzie?

Jak owo jakiś Prorok, czy też y nie Prorok co w Jero-

zolimie oblężoney biegaiąc po murach wrzeszczał biada

biada temu miastu, zawsze biada biada

a nie więcey: tak y szyper tysiąc razy pytany

iedne pionskie spiewał, że Diabli wzieli

komuż by dostarczyło cierpliwości? Jegomość buch

Szypra w gębę; Szyper wryk, Jeymość na ten Zgiełk przybiegł

Rozruch tartas. Co tu z Szyprem robić

Co tu z Szyprem robić ktory ręce łamie a nie gada?

Jak tylko Diabła wspomniał, prosta rzecz, była

wezwać Xiędza Proboszcza! nikomu wszakże to namyślnie

przyszł. a z przecię sam Pan Bog. Prałata ktory owszyt

Kim chociaż nieprzezdaiący S.go dobrze wiedział przypro-

wadził gdy xiądz Proboszcz zaczął exorcizmować Szypra. Szyper

nie śmiał w gorę oczu podnieść, owszem czegoś niemi

pod ziemią szyplał. Jezuitka swiadom zdawna że nie

y naylepszego zaka można groźnym tonem

zachukać. Rzekł słodziuchno Bratku naprzód

prawdę dusze. Co się uczyniło inaczey się nie [illegible]
~~to się stało~~ ~~Bóg~~ ut zysię y Panskou na sercu dysię
tandem ~~na serce~~, ~~kiedy~~ ~~już~~ dowiedzą się w co ~~poszła~~ ich
praca. poszła Winieneś? błagay miłosierdzia, nie winieneś?
oczyść się ~~obmyć się z brudu~~.
Westchnął serdecznie Szyper. Które westchnienie gdyby dom był miał
kilka przytrat trzeciego piętra ~~do~~ zobyte ~~gdy~~ był dom miał ~~nie był~~ dosyć gło
~~wzdychając~~ oczy w niebo zadarł. ~~[illegible]~~ Odchar-
knął. Splunął, uderzył się w piersi. Przeżegnał się,
~~Przeżegnawszy się~~ Przekonać w imię Boskie tak zaczął.
Dzięki Bogu dobrzem spredał moią przenieżkę ~~przedał~~, od-
liczyłem pieniądze co do grosza w złocie Hollender-
skim ważnym obrączkowym. ~~Pieniądze~~ zapakowałem dusie ~~pieniądze~~
w trzos. opasałem się trzosem ~~[illegible]~~ = Gdziesz u sto ka-
tow ten trzos? przerwał Jegomość... Xiądz Proboszcz
napomniał Jegomości, żeby człowieka nie mieszał =
Szyper ~~tedy~~ nadno znalazłszy ięzyk w gębie kończył. Po-
szedłem do statkow, naładowałem Frocht. Wydałem
szafarzowi legominę dla Flisow. Przeżegnałem ich
krzyżem świętym. Okulbaczyłem szkapę. Wsi-
dłem na nią. Zaciąłem ją prętem. Ruszyłem ~~=~~ chwała
~~Imię Boskie~~ Bogu. Jadę y iadę, jak jadę tak jadę. Krząknął
Jegomość, y pewnie ~~nie~~ nie byłby ~~był~~ nie skończył na krząk-
nieniu, gdyby go był Xiądz Proboszcz czym prędzey
uprzyimie za ręce ~~[illegible]~~ ujawszy do stołka nie przysa-
dził. Szyper ~~za~~ wie przy błogosławieństwie Pasterskim po-
iezdzał.
Noc była za pasem Bog dał żem za widna mi-
nął lassy y bajora ku Gniewowi. Czemużeś nie za=

1

zanocował? bąknęła Jmość ~~[illegible]~~ spuszczyłem się do
Państwa na łeb na szyję ~~[illegible]~~ odpowiedział szyper. ~~[illegible]~~ Zmierzcha, tosz
W tym ~~[illegible]~~ kilka gościńców mi się nawija, ~~[illegible]~~ drożynek ~~[illegible]~~
~~drożek~~ ~~[illegible]~~ co niemiara ~~[illegible]~~ Kiernie Koniem
~~[illegible]~~ raz ~~to~~ ksobie drugi raz ~~[illegible]~~ odsiebie. ~~[illegible]~~ na Koniec wcale
niewiem gdzie ~~[illegible]~~ się wlekę. Czemużeś taki owaki zagdyrał Jegomość
nie wypytał się o drogę? Ktoż to z pieniędzmi
~~się~~ pod noc puszcza? Nie ~~[illegible]~~ oniemał szyper tą
razą, ale ~~[illegible]~~ obcyrzawszy się ~~[illegible]~~ na
Xiędza Proboszcza. głosu nadał. To pewnie Pan rozumiesz, że
mnie w nocy albo okradziono albo zrabowano. Oy
Panie! Panie! żeby to w samey rzeczy tak było, nie
uświadczyło by mnie tu oko Pańskie. Przysięgam Bo
gu pierwey bym padł był trupem, niżelibym sobie
dał Pańską pracą zgarści wydrzeć. Xiądz Proboszcz
stłumił Jegomości gwichtem, ~~[illegible]~~ wyroku Ktoreyos
~~jak~~ z Greckich Sapientow, ~~kto ręczy, beczy, co na~~
gle to podiable. Nemo sapiens nisi patiens. Naco uszy
tylko żeby słuchać. ~~[illegible]~~ szyper tedy znowu wyjęzyk
~~[illegible]~~ wyszedł. znalazł
~~[illegible]~~. Oglądałem się mówił na
wszystkie strony, w prawą, w lewą, w przód, w zad,
ani było uświadczyć, bądź to dymu z komina
bądź światła w oknie. Puściłem koniowi cugle... Je
dną razą ktoś się nawija. Oy bodayby mnie był
Bog uchował od tego Ktosia! Dreszcz mnie
przeszedł. Konisko jak żywo nie narowiste,
zcukało się odrazu. Przeczuło przez skorę biesa.

Kro-

kropię gobałem a kropię ... Pienił się marcha, iść iak niechciał tak niechciał. Panie Niemcze zawołałem! Niech będzie pochwalony. Ktorędy tu droga do Warszawy? zaszwargotał coś! że to aż włosy człowiekowi na głowie powstały. ... Bogdaybym był na tysiąc drobnych trzasek pierwey połamał nogę = Boże! Boże! co= żem ci zawinił, żeś tego psubrata na mnie prze= puscił. Przysięgam... Hola Hola Panie bracie wpadł mu w mowę Xiądz Proboszcz. zapomnieliście to na drugie przykazanie. Nie wzyway imienia. Al= boż y z Panem Bogiem chcecie iść do woyta. ~~Obeszło~~ I kruszony Szyperyba ~~bez dłuższego kazania~~ ~~Szyper~~ uderzył się w piersi. Odpuść Panie. Toć ci mi ~~tak~~ to cięży na su= mieniu, żem złemu duchowi ~~powiedział~~ rzekł Bog zapłać. Alboż to było złe przemowiła Jmość. Pani Dobro= dzieyko odpowiedział Szyper. Pewnie nie dobre. Zwinęło same w prawo y pekatosu ~~[illegible]~~ ze smiechu, skoro mnie naprowadziło na jakieś topieliska y bagna. Gdybym ci go był dopadł, byłżebym mu gandziarą skurę wyłatał ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~, żeby mu to za to nie stało; ale przynaymniey tyle mego com mu naklął. Przepadł koń w błocko ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ obaliłem się na niego. Chociaż ~~[illegible]~~ ~~przez [illegible]~~ ieden na drugim leżeliś my, przecież obadwa ieszcześmy do dna niedo= stawali. Oto Pani: jak kiedy robiącego piwa droż= dże od spodu kadzi na wierzch się spieniwszy y wtęgą zlepiwszy się skorupę, co na nie padnie od przepaści przedzielają, tak nas obydwoch ~~[illegible]~~ mnie y szkapę gęstą zakis ja=

jakowyś kożuch unosił! ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~! Uchwyciwszy się iednego olchowego koszlaw
ca, od którego oberwałem z tuzin guzow. Bog sam wie iakem
się przecie wygramolił. zem stanoł. nadwoch
~~[illegible]~~ nogach aczkolwiek po pas w kałuży!
Noc ta stanęła mi za sądny dzień. Zagrzmiało niebo opadły
chmury, lał się z gory wiadrami potop, struga zgołego
cedziła mi się ciurkiem za kołnierz ~~[illegible]~~, łyskawica ścigała ły-
skawicę, ilekroć zaś mignęła się przemijaiąca łuna, nic
nie widziałem tylko błocko a błocko, nie widziałem nigdzie śladu stopy ludz=
kiey, nigdzie tropu zwierzęcego, nigdzie zieloney murawy,
nigdzie oprocz kilku skurczonych krzywoszow dorodnego
drzewa. Nad głową wiła się szaranca czarnego Ptastwa.
Ktore z przeproszeniem Jmości: ~~[illegible]~~ nie szpetnie mnie
raczyło z gory, że mi aż nos opuchł iak trąba. a ~~[illegible]~~ bym też
~~[illegible]~~ miał y dwieście rąk
nie wystarczyłbym, był ~~[illegible]~~ ieszcze
oganiać się naokoło owadowi. ~~Cierpliwie~~ Znosiłem to wszystko ~~[illegible]~~ cierpliwie
Swięci Pańscy myśliłem sobie: ow co to 40. dni stał
na słupie na iedney nodze, albo y ow co go na żelazney
kracie pieczono, daleko więcey wytrzymywali. ~~[illegible]~~ a
~~[illegible]~~ Raz poraz wyciągałem szyię, ~~[illegible]~~ zobaczyć
~~[illegible]~~, azali ~~[illegible]~~ nie swita. ~~[illegible]~~
Migłosię ~~[illegible]~~ światło! Oy
~~Oy~~ porno kału takie światło. ~~[illegible]~~
~~czysta łuna przez ćmę czarnego dymu~~. Tysiąc iakiey
sik komieg z Smolnemi Kagańcami, prosto ku mnie
szybowało. Spędziłby z całey Kozienieckiey y Niepołom
skiey Puszczy wszystko zwierze w ieden okoł, ieszczeby nie
było takiego wycia y ryczenia, iakie tam się rozlegało.
Bog miłosierny ~~[illegible]~~ zdarzył, że właśnie kiedym z przestra-
chu zemdlał, nagle lunoł cudowny strumień deszczu
ktory mnie otrzeźwił, ~~[illegible]~~ Byłci bym bez duszy został.

Pani=

Pani. nie pogrumiusz iak Szyprowi starczyło gardła
bez odetchnienia y mieiąc tak długo gadać. Iuż Pro.
boszcz nieraz y po krotszym kazaniu chrypki dosta.
wał. Boie y ia iego o piersi. Pozwolisz mi Pani odpocząć
zraszla do jutra Y. Szyper w tym mieyscu y zaciot

NB. Tu następuie Powieść Widziałem to na Oczy.

Z Onegdayszego Ostatek.

~~Szyper~~ Szyper iakiemy go onegday ~~opisuie~~ Xiąg Iosa.
Iak Szyper albo Szyper ~~subyt~~ Zachęt y Gnuchwite Cyrkuł
~~Szyper~~ Zaciął Szyper ~~Szyper~~ Szyper. Kle. Imość Ktora miała
~~Szyper~~ Szyperskay Ktorey sobie nayeł swoi my Francymerow
pogwiedała. bayki albo nocy. ~~Szyper~~ ~~Szyper~~ Szyper
Szyper Zamiała mowią do mego. ~~Szyper~~ ~~Szyper~~
~~Szyper~~ ~~Szyper~~ ~~Szyper~~ ~~Szyper~~

y nowyby ieszcze przypadło dobrze zarwaiza obo
iuż tylko co kurnie łupicie

Wiekuat się ~~Wiekuat~~ nowy ten Szyper z Wirgiliuszem
Ajrzeciéż, ~~mowiąc~~ słuszny rzymski przymiotło Sarmacyą
Dydony ~~zagait~~ Zagait ~~Dydony~~ ~~Dydony~~ ~~Dydony~~

nastawia.
Wzdrygata się Jmość na niektore brzydoty mniey
wdstawiata uszow y podbiratа zewsząd rymowi
ktory tak duży y użytkiem pytkowat
Skoro Porda wyszybował na środek Bagna,
zdrętwiała [illegible] przez ktorąby [illegible] Polaska [illegible] hufa smadno
mieszkała [illegible] w Kalisz [illegible] zawnata
natych mast [illegible] zawsze [illegible] mieszkan
Dno [illegible] zadrżało [illegible]
[illegible] gruntu. Cem [illegible]
[illegible] aż pod obłoki!
wyoz Pan [illegible] X. Proboszcz co to znaczy,
[illegible] Wiedzą tem co podobne
99) w Wenecyi na [illegible] Kupy się Dozar z morzem
[illegible] Kanelata [illegible]
[illegible] Wcale [illegible]
Jmość z [illegible] wenecyi. [illegible]
[illegible] ze by [illegible]
[illegible] ale [illegible]
[illegible] zbutał [illegible]
[illegible] zdała
[illegible] armata Koniecy do piersi
[illegible] słaby przyparła. Wyehodzi Serkies, ktore
mu łatko rachując [illegible] tysiąc rogaw Sterczało, po-
dawaia mnie, każe mi na obiadą do Nayiaśnieyszego.
W tym drugi wykapany żołnierz, gmaszysko, nie przy-
mierzając swiętych rzeczy do stołu, jak wiesz Pan
my mary, w Sprakowie, tak mnie zaraz dziobem za
chuprynę, hayduch zamna na powietrze, [illegible]
na Statek.
Biedny Waszeć pozałowała Jmość szyma. Szyjeś
się tylko nie otrząsł. Smarowałeś się. Jeszcze to fraj-
ka odpowiedział skłoniwszy się. Bogu dzięki, że mnie
za chuprynę złapał, gdyby był chwycił za kark, tak ostre
miał kły, że byłby jak nic [illegible] y szyję. y głowę ugryzł
Gdzie tedy wylądowali waszeć odeżwała się Jmość
Bog wie gdzie ruht szyper. Wołoszy [illegible] na Wołoszy by okoń nie
by opisał co diabliska zemna wyrabiały. Spotkał mnie
jakiś pękaty z Baczką w ręku, do waszći mego wielce
mościwego Pana y brata, wziąłeś Waszeć szlachcic?
Chłop beczkę puszkiem. [illegible] Skoczyły [illegible] na =

podały mi takiż Ayh Brzyklejte [illegible] kumpsko
[illegible] dwuręczne, [illegible] ja była że [illegible] [illegible]
śmiertnia duchem, [illegible] jak ktoso [illegible] [illegible] wgaj[illegible]
[illegible] Rozsierdziło się licha Jakesz mi waszeć
wykwintnie! Popsuta się gębusia na szymikowym roz,
grynie, albo Szwedzkim na litewskim francuzie. krzyczy się Moskwa
Pan na nasz maslarz. Mięć to przecie starsza szlachta!
Przecież my co godniejszego, a [illegible] nie kasa kmiecych
Buch Bezka mi na leb. [illegible] nieprzyjaciela wasze
Nieturtem mizerne wrzyczał Do mnie rakes Kuternoga
[illegible] Moskiewskiego pana
Tych wasc napszego, mistrzeczego pana a coz to [illegible] napmy an
Na [illegible]. Lapsz ja [illegible] jak nie przyszły
owe Arcydziabiszko zmorzy [illegible]
ny, [illegible] ale [illegible] [illegible]
Sama tylko para [illegible] mi rękę oskwarzyła, że mi się
[illegible] [illegible] [illegible] nim ostygła. Wzasmolen
zbola! [illegible] Ktores. Czartowsko udarło mnie
za pleczy [illegible] Polem plaskiem y uderzyłem Boże
odpuść! stołem przed biesem! Do pieroż to moy
grzbiet miał się zgoysina, Dźwigałem się z
pod. pięści y kułakow, jak owo Bartnik, kiedy
z pod osypanego śniegiem drzewa [illegible] się wy,
dobyć, co się ruszy nawa na siebie obala starugi
Zasiadły Diabliska do stołu, posadzili. y mnie
siedziałem jak malowany. Waszeć dobry kato,
lik ruszyło piątki rzekł Belzebub. Ot [illegible] z postem!
Wethnął mi między zęby wielorybią łopatkę. Innizej
Dwaj [illegible], ieden od skronia drugi od podbrod
ka [illegible] na zuchwę [illegible] ynaczej [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Wytamałem dwa
Dwa wytamałem [illegible] zęby. [illegible] Ciężkiem [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] mnie mu[illegible] [illegible] [illegible] [

nie brał y nie tupił, nie [illegible], nie [illegible], nie
Wprawie nie płacił łasztow do Gdanska, ani na Żenią wołow
do Olomuńca. Niechby y tedy [illegible] na nago
siedząc w chazonowego przewoz, a bieżą gospodarz
kawałkiem skarby, które pogrzebł z nieboszczykiem
grobiu, nie przebrałoby ich się do tąd. Diabeł nie
do dziśdnia [illegible] [illegible] y dziś o naszym
panu Apostołim tamtego, jakoby, że się gdzieś widział,
Gdy to y wszego mowił [illegible] Plebań zawsze dostawę
[illegible] [illegible] [illegible] y rzecz, przy Jegomości,
przy skoczyła y Jmość; mąż całował męzula: nazywał go
swoją duszą, swoją rybką; nigdy go tak serdecznie
nie kochała, chociaż już po nim czuwała [illegible] ciżmą
chodziła. Przez mi zdrad z dzieje tajemnot noga Jego
Jmość [illegible] [illegible] [illegible]

Przypiski do Upiorow

Boruta

Cudowny lasek Rodecnicki

Rodecznica wies w ordynacyi Za
moyskiey. Sty Na gorce ma lasek
w lasku Kosciol. podlaskiem Klasz
tor. Poniewaz w całym lasku sama krzywa
y nie ma w całey prostego drzewa OO. Bernardyni, Po
wiedaią ze sie wszystkie klękały y
kłaniały się S. Antoniemu kie się
obiawiał iakiemus młynarzowi
w nocy. Są tam y ołtarze gdzie
ten S. Roraty odprawiał. Wo
budowaney sadzawce maią
tez bydz y rybki ktore kazące
go słuchały. Czegom
niewidział o tym nie twierdze.
Więcey cudow, komu
oycowie ufaią szeptem kładą
w ucho: bo Biskupi Chełmscy
zakazali o tym głosno mo
wic

iak za zwyczay Jezuita Et tu
Brute contra nos mogli by mi po
wiedziec. Jezuici ktorzy choc
nie w iezuickiey
sutannie. Nie rzekę tego iz
z liczby ktorzy y
rodzonym Oycom nie przepuszczą
Prosze com w texcie zmiescił
nie uwazac za więcey iak
za przysłowie Immne. Wi
nienem nie wiem czy mało
czy wiele ale Dalibog. wszystko
co mam oleiu w gło
wie uczniom Loioli.
Płakałem iak ich
zniesiono. chociaz nawet
Ganganelli
chciał był wszystkie usta
nakłodne pozymykac
w moich wszędzie y zawsze
brzmiała ich apologia

Po ich upadku ~~była~~ przybyło by
Kly Mdo opłakiwania że nie miał
by, mi dziwi ieśli mi ~~nie~~ teraz
~~do~~ zubrakło.

Wrok ich kometa

Czasem się rozum zrozumie schow
Do Y to rzecz nie dosyć. ~~Chłopa~~ Ma
Kuiąc na wsi ~~czyta~~ ~~iuż to~~ zawsze
często się Iniwom przypatruie
często pilnuie młockow. Czasem
Zmienacka y do piekarni Za
glydaiąc, stysznatem rzust. nie wi
cronych Parobkow tak rzywo op
sania iakim się w Homerze dzi
wiłem Y podstuchała nie raz
Dziewki Folwarczne cudzego
od Safy y Des Hullieres ~~nikczemne~~
Iże nayrzetelniejsze skargi. ~~Potym~~ Ja
~~przyrzekła~~ ~~iż chachyan~~ po
~~mie~~ nawet nie powinienem mi
go prosić aby się nadtym nie
zastanawiał iż podobne myśl
~~Kto~~ okreslenia, Ktore tu ad Dy
prer stysznie mowi albo sobie
przypomnie z Jasna Jeżeli
ziny. Pieśni W. Stroff. 4ta 7 y 8. alb
kiedy natrafic nanie.

Sprakty kowalskiey między sobą. od Stu

Kadym wczoray z Panem Lindo
rozmawiał a zrodzał Polskiego
ieryka: ~~wypadło~~ ~~przyp~~ wypadło
iż mowa ~~Chłopska~~ ~~zawsze~~ wzmoc
kow powinna by bydź zawsze
znay cryst~~ą~~ rzyste wzięta. Mysle
obydwa ~~za~~ tak ~~oprzeciwszy~~
gruntowny y szczęśliwy znalezis
ze Kazdy radby się mieć za mą
dza. Y dotąd między nami Spor
Komu pierwey przypadła. Pan
Linde że by swoie do niey pra
wo ~~utwierdził~~ umocował. ~~Chr~~
y Dowod za dowodem przytacza
~~na potwierdzenie tey~~ za iey prawdy
~~Chłop~~ ~~Szczęśli~~ Rolnik wpocieczo
nie umie rolnik więcey czyhow ieh
ten Ktoreyo go nauczyła mathe
nie zniewoli go, ani skarżi obce
mi: ale ~~tam~~ ~~smutnie~~ razem
smutnie wroży iż teraz y ten
Dziedzic ~~Lobzano~~ ~~zmarł~~ ~~dwa~~ wy

Kiedy cała Polska cudzoziemskiey się
stała, z cudzoziemczeie
~~Jak~~ Do

39

iak obręcz z Kasty Podolskiey

Biada Szyprowi ieżeli ~~ie doy~~
iaki uczony ~~który wszystkie~~
weźmie pod Cyrkiel iego opisy.
Jakiż ~~by~~ musiał bydź Palec u
Diabła: ieżli ~~by~~ ~~mu z niego~~ namin ~~[illegible]~~ mie
ścił się ~~Jaki Olbrzym~~ tak ogromny
Sygnet! Jakim sam Diabeł ~~olbrzymem~~ olbrzymem
~~[illegible]~~ z takim Palcem ~~olbrzymem~~
~~[illegible]~~ Jak niezmierny statek
Który iego y żonę iego y iego dwor
liczny obeymował! ~~Jak bagno~~
~~Bagno [illegible] Bagno tey~~ Jakie
by nakoniec Bagno wystarczyło
do tey Żeglugi. Niech to
będzie iak chce. Jeżli moy
Szyper w mierze ~~pomylił~~ przeskrobał. Prze
~~mylił~~ skrobał y Homer. Kto
ry w Iliadzie. pieśni V. ~~[illegible]~~
twierdzi iż Pallada występuiąc
na plac bitwy przypięła
sobie do Szyszaka pióra
Które by całe pospolite ~~go~~
ruszenie stu miast codoie
dnego Człeka okryć wystar
czyła. ~~Y Homer więc y moy~~

~~R~~ ~~Z dziwnością nawet~~ Szyper nawet skrzętnieyszą pędzą się mierzył.

~~[illegible]~~

Pierścień w morze wrzucił!

Zkąd Szyprowi te wiadomości? Izali z on tu o Syrenach o Trytonach o Scylli y Charybdzie niemowi? Izali z on tu żywce nie kupiuie zaręczyn Dozy weneckiego z morzem. Z Padryakim?

~~Zamiast odpowiedzi spytam się ja~~ ~~Czytałli y Nasze~~

Nie ~~czytał [illegible]~~ więcey za pewne czytał Szyper Przeobrażenia Nazona iak Nazon Księgi ~~Moyżesz~~ rodzaiow Moyżeszowe, a przecież ~~ostatnie~~ ~~[illegible]~~ poganin y o Stworzeniu swiata y o potopie ~~tak~~ tak się tłomaczy iż gdyby niewiadomo było iż niebył ani chrzczony, ~~[illegible]~~ ani obrzezany można byię dzieło wziąść czy za komentarz na Pentateuch czy za Talmud.

Wreście Szyper mogł ~~od~~ szyrzec o syrenach w Gdańsku od Maytkow Morskich ~~o syrenach~~, o ~~[illegible]~~ Asiaty, od Włocha co z mat pan przechodził, o Trytonach y Scylli w zawichoście od Bakalarza

Kpili na urząd.

Obacz Przypisek wyżey pod Psim bratem.

Wsypał w gardziel

Jeden Moy ~~[illegible]~~ sąsiad. ~~[illegible]~~ wiek! ~~[illegible]~~

~~y tacy są wszyscy. Ktory wino~~
Kochaiący prawdę y wino dla
tego że w nim prawda mieszka
podług naszego staropolskiego
axioma in vino veritas. głosnego
niegdyś na Seymikach, y godne
go żebyś mu go ~~o nim~~ chociaż
iuż nie stało. nie zapomnieli) ~~Ta~~
~~głowny walny tedy walny~~
~~Tom tylko zowię wypić dusz~~
~~k~~ z duszkiem kielich. wy
prożnić zowie połknąć. ~~reszta~~
~~na rękę wypić reszta wyleco~~
~~była iescze do brzegu p~~ Ponie
waż zas trzebaby karg wtył
~~dobrze~~ ~~Tamen~~ ~~żeby można~~ dalekoż przegiąć coby miliło
~~tak kielich~~ ~~pić~~ ~~na chyles~~ równa ważność, ktorą osobli
~~iż by z niego wszystko co do~~
wie pokilku spełnionych
pucharach należy pilnie
przestrzegać. ma więc zwyczay
pozostałe krople na dłoń
wycedzać y z dłoni prosto
w usta To zowie wino wsypać
Gdy ie tak wsypie. zamiast
amen mowi nec guta superest. Tym
Ktorzy te dwa tępa zręcznie
wykonywali przyznawa
a to im samym tylko że
gracko piią.

Temże miał raz. o to wielką
sprzeczkę że w winie prawda
Fircyk co niedawno powro
cił był z Paryża, utrzymy
wał iż prawda w studni
a zatym w woydzie ~~tyszy~~ bo wsze
~~taciał wiersz woltera~~ dni
tylko woda ~~podług~~ Wszakże
ią ze studni wolter wy
wotywał

Divinité qui seule nous instruit
Pourquoi mets tu Ton palais
dans un puit.

Zaś ie odpowiedział mu y Ty
y twoy Wolter. Prawda w Bacc

ce, z Beczki przelewa się w Fla
sze z Flaszy w kielic z kielicha
w gardło. Z gardła idzie do
głowy z głowy wychodzi
na świat ustami in vino Veritas.

z dawnieyszych familii

Choć Diabeł iż istoty kłamca
~~Z~~ Y nie masz go ani za co ani
z czego chwalić przecież tru
dno zaprzeć. Y gdybym zapar
łoby na mnie tak na Marci
na świeczką rzucono że tą
razą prawdę powiedział

cot

czołem przed Szatanem uderzyć

Nie będziesz miał Bogow cu
dzych przed sobą, Kaznodzieie
to przykazanie tak tłomacz
czy nie będziesz bił czołem
tylko w kościele. Jozef II. ~~wy~~
~~tł.~~ wielkomyslnie wytłoma
czył nie będziesz klękał tylko
przed Bogiem. O co się na niego
dąsali Publicisci niemieccy
y że by Jozef był tylko Cesarzem
y Krolem niemieckim y Krolewskim
amerazm ~~Krolem~~ Węgierskim y
czeskim y Galicyjskim byli
by mu zarzucili że kapitulacyą
Cesarską przestąpił.

Szlacheckie słowo Znaczyło
to u naszych dawnych Pola
kow tyle co w Olimpie gło
wą kiwnąc albo na Styx
przysiąc. Twardowski, gdyby
mu Diabli ~~n~~ iego Verbum
nobile przypomnieli, niebro
nił im się porwać z duszą y
z ciałem.

Sza S. ~~Każdy co Fryor odbył~~
Mieysca tego mniey uczciwego
~~nie~~ powiadaiąc nie wymowiłem
... nie wypisuie y teraz. Po
trafi go sobie nazwać, każdy
kto albo Fryor odbył, albo
o Gdansku od Szyprow się do
wiadywał.

Greccy Sapienci
~~Chilon~~ ~~Chilon z Lacedemony~~
~~Chilon z Lacedemone~~
Celui qui se fait caution n'est pas
loin de se causer des domages
mowił Chilon z Lacedemony

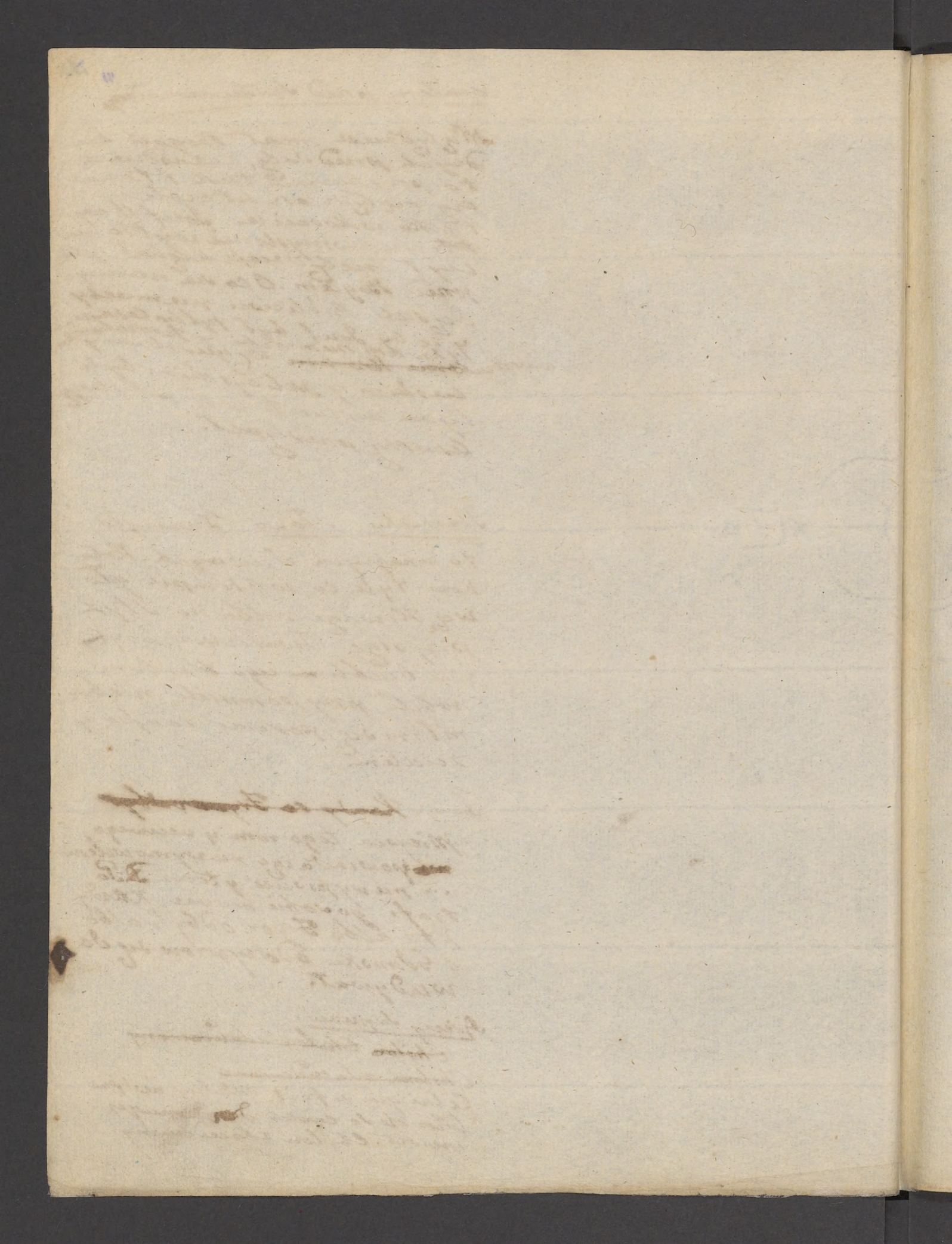

Historya pewnego Klasztoru wypisana z Rękopisma

Część Pierwsza Rycerska XIII.

Pewnego Klasztoru.

wypisana z rękopisma ktore Xiądz Elizeusz od Sw. Ela

W wieku owey cnotliwey prostoty, kiedy to matka niemiała sobie ani za wstyd, ani za chlubę, karmić własnymi piersiami swoiego niemowlę, a piastuiąc ie na łonie nie kwasiła słodkiey swoiey pociechy, ~~że~~ ~~[illegible]~~ myśli iż pozego latach będą iey pozego latach ~~iey będą~~ rachować. Siedziała sobie przy wieczornym chłodzie przed wrotami pod lipą, Swiętochna, żona Rycerskiego Spicimira, z maluchną Jagną iedynaczką swoią na podołku. Aż oto przechodzi Cyganka, ktora postrzegłszy Panią z dzieckiem, zaczęła wróżyć; Panieneczka iak wiosniana roża z pączka nadobnieśc rozwija; ~~[illegible]~~ dziecinę za rączkę, ukazała pręgę wszrod dłoni, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ko dobrze, ~~[illegible]~~ to opatrzniąc dalszą żytkę ~~[illegible]~~ kiwnęła głową co tu to skok tak albo sak.

Daycie pozor Pani matko. ~~[illegible]~~ Jesli ją nic złego za młodu nie spotka, szczęśliwie się zestarzeie. Wzięła grosz, powiedziała Bog zapłać i poszła gdzie miała iść.

Utkwiło swiętochnie wgłowie owo Cyganki y tak y sak strzegła tedy agnieszki jak oka wgłowie. Agnieszka chociaż y przy wielu mramkach y przywileiu y iastunkach rosła zdrowo wlata y urodę. Własnie piętnastego roku dochodziła, kiedy Spytek młokos pod sypiącym się włosem, naiawił się był w dom iey rodziców, po drodze na wędrowkę rycerską w cudze kraie. Spicimir ludzki jak zwyczaynie Polak, zatrzymał go dłużey, niżliby ktokolwiek wytrwał był bronić się wdziękom przecudney agnieszki. Spytek też ~~[illegible]~~ tak iey urodą związany został, że się nie wydzierał. I gdy raz zrana poszedł był do Spicimira, nie poszedł poto iżby się z nim

że

żegnał, ale raczey prosić go o iey rękę; Zdziwiło to Starca.
Dopieroć to wam na swiat miły Panie Spytku odpowie
dział mu. a też moia dziewka ieszcze niedosięgła. Nie
zestarzeie cię się, hociaż rok y sześć niedziel poczę
kacie. Wprzody staraycie się popisać się na swiecie,
potym o więcey pomowiemy. ... Podawała Miłość Spytkowi ... tylko mogła najstrzelistsze
... Spiczmira ... prożby, ktoreby były zapewne
zmiękczyły ... serce ... ale Babka
... zaklelał ... iżby Corki
Agnieszki w stan małżeński, wcześniey nie wydawał ... iak po
skończonym
po szesnastym roku iey wieku; w którym bo ona sama ...
w tymże wieku
poszedłszy za mąż szczęśliwie ... postano
wienie. ... Spytek ... czego czekać ... y wy
... wyprawy ... odbyć ... przed ...
mayszczy wybrał ... ale mu to niesporo ...
... dzień za dniem z Agnieszką ...
powrócił ... trzymał go przy Agnieszce. Żegnał się codzień
... jednak dzień w ... chodził ... żegnał a nie pożegnywał
a z ... Agnieszka przędła y on ... płótna iey ora
płótna iey ... z Rycerskiey włóczęgi pełny ... sygnetów ... kochankiwy
... a ... Spytka ... otrzymawszy y powiedzy
... ludzie ... ta Jagna nie ładna.
Czerkiesa! Płomień Spytka ogarnął ... rownemi nogami się zerwał
Konia okulbaczył wdział zbroię, ... y iuż ... mówiąc tylko
... Agnieszki y oblał ... Konia dignął ostrogą
... że Panu szpieszno było iechać y wro
cić się, kopnął się ... zwiatrem na wyścigi ...
... od ... niosą ...
... gościniec gdzie
Laba (a) gdzie Ren, gdzie Dunay płynie, Wszystkie te

(a) Elba po Słowiańsku.

X

Jeżeli ci Ktorych ~~odgłos~~ sława waleczności y
przewag spytkać dolatywała mnie
mali iż wiek na ~~tey wyprawie~~ tey wy
prawie strawił. Y samemu spytkowi nie
zdawał się krotszy mten czas. Odwrocił za
tym Konia Wstecz a ~~[illegible]~~ jakoż kolwiek gorąco pra
gnął ~~[illegible]~~ iednym them stanąć przed obli
czem Ulubioney Ameryki podawy
Rossymont to było imie rumaka, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~zimney~~ rownie pałał. chęcią widzieć ich
oboie ~~ich~~ gdyby ~~[illegible]~~ można ~~[illegible]~~ y tey chwili
~~można [illegible]~~ szczęśliwemi: za
tym lubo przeładowany ~~[illegible]~~ wiekami
zgłodzony. znużony cuż ledwo

X

~~Pragnot~~ Rad ~~by był~~ pragnot spytek ~~stan~~ iednym
~~tkem stanął u swoiey~~ agnieszki pragnot
~~nie mniey gorąco Rozsymunt~~, To było imie
~~Koni, gdyby można tey iescze chwili~~
~~widzieć ich oboie szczęśliwemi~~ Podciwy
~~Rumak chociaż przeładowany takami~~
~~tu~~ ~~pokiem~~ ~~tyż~~ ledwo kroczył, przecież kie
dy sobie dobrze o swoiey sile tuszył zrywał
się y na kłoś ~~Pomimo tey iego~~ a gdyż go
pomimo tey iego gorliwości ~~iescze~~ ~~[illegible]~~ iezdzie
często nie ludzko zażywał ~~iezdzie~~ ~~poki~~ ~~kła~~
~~ta go ostroga~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~kłot~~
wprawdzie poki ~~[illegible]~~ ostroga ~~[illegible]~~ kłota ~~[illegible]~~
w duchu złorzeczył swemu losowi
zemu rycerza ~~[illegible]~~ yoto za kochanego
rycerze nagrzbiet wsadził ~~ale~~ wszystkie ~~skoroż~~ folgować bol znowu
~~ti~~ się dobruchał bol ~~znowu~~ krzepił się że ta biedaty nie
prędzey się skończy im prędzey spytka stawi ucieka
iego zdań. nie knował ~~zaiste~~ pewnie zadney zemsty przeci
spytkowi a tym mniey brykał wyplatać na ~~sztuki~~ iemu ~~albo~~ agnieszce ~~wyplatać~~ ~~albo~~ kiedy
~~ti~~ acz bez swoiey woli y ~~bez~~ mysli wyplatał
oboygu niemałą sztukę

te kraie zbieraiący Spytek kędykolwiek
jakiego załawiłę napotkał, obces go z kulba
ki wysadzał, na ziemię walił, obdzierał. Sława chociaż
stogębna, znużyła się była wytrębowaniem iego czynow, ktore
Karpackie wierzchy wiernym odgłosem donosiły aż
do uszu agnieszki. Nie mniey
nieminot tyle iuż był burd napłatał, że ani więcey Orland wściekły dla
miłości przez kilka kanikuł: Orland wściekły z miłości

Jeśli Spytek pragnął jak nayprędzey obaczyć się z swoią agnieszką
pragnął nie mniey y iego wierny Rossymont. Zabyło iuż konia
widzieć iest obojeszczęśliwemi obładowany iukami tupow
iedwie iuż kroczył przecież ile iuż tuszył dobrze
o swoiey sile zrywał się na Jacop. B
Obładowany iukami tupow Rossymont. Tożnie
było konia, iedwo iuż kroczył z tyły Spytek
tak szczerze pragnął iak nayprędzey szczęśliwemi
dobrze widzieć iezdca swego y agnieszkę że kiedy sobie
pomimo tego iednak wyprzedzić
kupiony Spytek, tak gonie raz ostro zarywał
Dźwigał go, iak kiedyś był junaka, kto
Dawni Rycerze zachowywali ten sam zwyczay, co dzisiay Ber
nardyni albo Kapucyni. Nie mijali komina z ktore
go by się kurzyło. Rumak zatym przywykłszy
kąty wycierać, gdy
przypadał gościńca po pod bramę Her
mana, iednego z naymożnieyszych Graffow Szwabskich
znatoyn obces sunął
za wrota. Hrabia sprawiał nazajutrz turnieje

na

f. 117

~~na~~ urodziny corki swoiey Krystyny zaczynaiącey szesnasty
~~szesnasty~~ rok, na ktore, zgromadziła się do niego ~~wiel-~~
~~ka liczba~~ wszystkich rożnych Rycerzow. Ci nie prędzey po łysku
zbroi postrzegli zdaleka swoiego cechowego, jak
wyszli na przeciw; wyzywali dziś na puchary ju-
tro na ~~spotkanie~~ ~~[illegible]~~ drzewce
Rad nierad Spytek musiał zsiąść z konia ~~y siąść~~
~~za~~ u stołu przypadło mu mieysce obok samey Hrabian-
ki: choćbym też Pani y nie uprzedził, że Hrabianka
była urody o jaką drugą ciężko, Pani by ~~się~~ sama
domyslała, że w tey tu historyi zleby się wydała
każda, ktoraby rumieńcem roży niewstydziła, biało-
scią liliey nieprzechodziła, blaskiem gwiazd nie
gasiła, czarnoscią włosa Hebanowi pierwszeństwa
niebrała; ~~[illegible]~~ Spytek
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Osobę tyl-
ko przy ~~[illegible]~~ myślą ~~[illegible]~~ był z tąd ostrożnie
~~[illegible]~~. Jaki taki za zdrowie krysty-
ny puhar po puharze duszkiem spełniał, u niego
koley wiązgła.
Otrąbiona Ka zajutrz ~~[illegible]~~ Turnieie wywieszono zwy-
cięzcom nadgrody, ~~ktore~~ Te miała sama Hrabian-
ka rozdawać. Która zasiadłszy na gornym stopniu, za-
brała głos dziękuiąc zgromadzonym Rycerzom, że zacnemi
swemi przewagami ~~[illegible]~~ gotowali się
~~[illegible]~~ dzień

sej urodzin ustawić

6.

Part tym drugiego

czoło rycerzy Jego. Do [illegible] spotkanej [illegible]

[illegible] Krystyna ukazywał złocisty. Pancerz [illegible] przepasany [illegible]

[illegible] spojrzał okiem [illegible] Pancerz [illegible] tym [illegible]

[illegible] otrzymał [illegible] Ambona [illegible] nie [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

zawsze zasobą się oglądaiącego y zdaiącego się wyzywać do pogoni
Czech Neklan suwał daniem, czym czasem owego rumak
wspiąwszy się na dwie nogi zwalił na ziemię. IX

121

Zigfryd z Bambergu, kto-
ry dotąd w Rycerzach brakowat
skruszył dzidę potym
pa tasz: zpięści wytrącił, lecz gdy na gołe ręce poszli
y kolano o kolano oparli się gdzie który kto-
Już sędziowie myslili krwawą boy-
kę rozerwać y obydwach za lepszych ogłosić; ale
Zigfryd srogim kułakiem doiechał zapasnika, że padł na
Zygfryd nad ty szczęściem
widząc iednego tylko Spytka ktory się
z mkich lesce niemierzył cisnął mu
pod sam nos
rękawiczkę. Ocucony tą szczutką Spytek
herwatyę ani niewiedząc
kogo szuka, co czyni w kogo mierzy
oslepł rohatyną y ledwa
uy przypart. iuż Zygfryd gdy się piasek
powalony na wznak rękami obłoki
się go
Tąż flaby y kotły zagrzmiały. Sędziowie nie idąc
na kryski, przyznali pierwszy dank Spytkowi.
Przywołał go woźny po nadgrodę. Spytek przyklękaiąc prze
Krystyną iescze sobie marzył agnieszkę. a gdy w tym
na, myśląc że uchyliwszy her
oczom Krystyny
twarz swoią nawet i dok wystawiły
pierwszy raz byrzat, iey obliczu
cego się obłoku gwiazd y
kim powiewem rozsiewanym z twarzy się iey mogał.

Gdy Kabianka zakreca oko na to wdzięki, zaplonda się;
iey takie nawym rozniecity się ogniem. Obayga piękność
przechodzi awego dnia, nawet ich same samych wzrok.
Obaie dumaly wiey sobie. Kupido igrające wśrodku, sztych,
not. obuyzesca swoim grodem. wszakże
wsuwa sputkowana nieszczęscia zwyczaynie iak trzpio,
tey ygodzaiki z ygo sprytka ostrym
zapomnial thnąć ucz go płazem, izby do szczętu
stępił pierwszey Jego stulosc zabytek.
Pomost Spytek do swoiego złożenia z swieta rana
y dawna bliznę
od papuncy tappiesze
swiezego Kochania Krystyny. Owe
z piersi na dział
Jc pancerz.
zwyrok odwy
Kwoy
Nawet gdy miloscierdzeniem ruskony iakiś
nol mu patna garscią make na powieki. Dwoch
inszych
w kusey sukmanie zotto-brody Judasz, co Zbawiciela
za trzydzieści srebrnikow przedał.
wyniosłgodzieś
rzysko y pokazowat mu, Hrabstwa, zamki, stolice do
od zaślubienia z Krystyną.
Kosckim
ne
wcTrath
wsen
przyszłości
ze
ja/ Pomy Hetmanie przyjaciel do

[illegible] Krystyne masz dać rękę, a nie kruszyliść drzewca [illegible] Krystyne [illegible]! Nie sunoliś na plac [illegible] [illegible] [illegible]. Agnieszka ma twoje poczciwe słowo, ale Krystyna ma słowo honoru. Tam [illegible] uszy słyszały. Tu świat widział... Rozwinął [illegible] długi pargamin [illegible] herbami przodków Krystyny. Patrz na to przeświętne drzewo. Gdzież gałąź na której by jaki antenat nie wisiał. Ot Segest Arminiusza [a] Brat: bez niego żadnoby były diabła Rzymianie, żeby podbili Germanią. [illegible] Ten [illegible], co to miecza wstrzeć do pochew nie schował. [illegible] podczas stypy [illegible] kilka tuzinów panów Słowiańskich. [illegible] zwaśnionych. Więcej [illegible] Brodacza! Był [illegible]. Siadł [illegible] na [illegible] konia, [illegible] [illegible] Asagrotowi [illegible] [illegible] [illegible]

Krystyny pocałuy tedy Herezyńskiey Dziewicza ~~[illegible]~~ iuwrele
wrokow wyrwał
Krystyny, ~~wyrwał po dwu dziesięcia Herezyńskiey~~
niżeli wykluł się zgniazda Spicimirow y iego Agnieszki. Słowo
~~Czego wyleczy wahał~~ Ja sam Rugier którego masz
przed sobą, nie iedną gdybanką na koszu osadziłem Ale ia
tym ~~[illegible]~~ nikt mi oczow nie zaprzeczy, żebym kiedy
u jakiey Królowey albo Księżniczki miał się potknąć.
Machnął torbą zły duch, natychmiast z niey dym
gęsty wyleciał, który oślepił Spytka y oplosztył
zmysły Agnieszki. ~~Kiedy Spytek mrugał ale nie mógł~~
~~Kiedy Spytek mrugał nieśpiesz Strabianka przetrzeźwiła nie zabuda~~
~~Strabianka nawet się [illegible] Kładła spać. ostrzegła~~
nawet ~~[illegible]~~ uciekszy do Łoża niebaczała (Oyciec postrzegszy
Oyciec przez szybkę światło u niey, poszedł y za
stał oparta głowa, na obydwoch rękach. Ey Krzy-
siu rzekł, iakżeś to mi dziś smutna! wstańże
samo czoło Rycerzow o siebie się dobijało. Ay! Tatu,
niu westchnęła nie podmoiaś bawa zwyciężył.
Oy corko corko... ~~[illegible]~~ Dobrze by było. Westchnęła
~~[illegible]~~ y tobie z takim życiem ymnie z takim mężem, Który
~~[illegible]~~ Łukasz starzec
by snadno oparł się chorym, niż przyiaciołom Łukasz y starzec,
zamienko pilnuy się wasze, żebyś daleko nie zabr-
nęła, nie wasci to obiecać sobie męża. Jeszcze
Oyciec żyw... odszedł... Zostawił wstańże na swoie
miejsce dwoch Katow, powinność y miłość, Kto,
rzy z sobą się szamocąc, kiedna Krystynę na dwoie
~~[illegible]~~
Nazaiutrz już trzeci raz przedzwoniono do ka-
plicy y tylko na Spytka w.rzyscy Rycerze czekali. Dopiero
~~[illegible]~~ a Spytek Dobrucz
~~[illegible]~~ powiadszy się rawnym nogami z posłania

przez

przez zapomnienie wziął szarfę Krystyny zostawił
a ~~nie~~ wziął obrazu agnieszki. Pilniey ~~[illegible]~~ by
to Krystynie niż iemu bydź nabożną. Słucha-
ła mszy z zakraty. ~~Wszedł spytek~~ Gniewała się na iego lepiejsze gdy wszedł postrzegł ~~Postrzegła go~~
do razu y coś mniey spodziewanego, szarfę swoie
na nim. To zobaczywszy nie widziała więcey ani
mszy ani Księdza.

Po chwale Bożey Jaki taki poiechał w swoią
stronę Spytek zaś wyieżdżaiąc ~~wyieżdżał~~ nie wyieżdżał Hrabia ~~Nie Nawet~~
nie dochekawszy się ~~[illegible]~~ żeby do niego przemówił
~~Nie przemówił był [illegible] do Starego Hrabi, a też~~
~~ani Hrabia do niego~~ nic też nic niemówiąc. ~~[illegible]~~ wziął go
za rękę, prowadził prosto do lamusu do Krystyny. ~~zostawi~~
~~przyszedłszy przed~~ drzwi zostawił go sam sam
wszedł ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~, y tylko to
powiedział, Krzysiu! wzięłażeś przecie na ro-
zum. Nie frasuy się będziesz miała męża z
moiey ręki. Nieboga coś bąkała ~~[illegible]~~ podobno
~~[illegible]~~ że iey w domu nie tęskno, że ~~[illegible]~~ iey nie pilno
~~[illegible]~~ za mąż y Westhnęła ~~[illegible]~~ że
już Spytek odiechał. Dyciec udał surowość szarpnął drzwiami
~~Szarpnął drzwiami~~ Oy-
ciec... ~~[illegible]~~ wtrącawszy ~~[illegible]~~ Spytka, ~~[illegible]~~
rzekł ~~[illegible]~~ to zgniewem oto twoy mąż ~~[illegible]~~ ... odszedł
rożno powiedać czego się domyślić snadno. Na
przykład co mówili z sobą owo dwoie skoro wy-
śli z zachwycenia. Lepiey ich sam na sam zosta-
~~wić~~

a owaz iak się ma

~~A Owaz iak się ma.~~

Kiedy Spytek klęczy y czołem bije przed niemką, Agnieszka dalej ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ z tamtąd ziewa, szlocha, stęka, pości, suszy. ~~[illegible]~~ Szrody y piątki, miiąca a Bog go ieszcze do niey nie przyprowadził. Co dzień, co rano, co południe, co szrodwieczor co wieczor, biegała na gościniec, patrzyła oglądała się, na wszystkie strony nastawiała ucha, lada postacią lada szmerem cieszyła się. Nie było go widno y nie było. Aż iednego odwieczora, łysnęło iey się od lasu coś nakształt oręża y zbroi; wyciągała opodal ręce uściskać swoiego miłego. Przysięgłaby była, że to on nie kto inszy. Nadieżdża Rycerz wszakże kieruie konia od niey y ~~[illegible]~~ goni dalej. Bieży za nim! ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~. Woła Spytku! Ah Spytku czemu uciekasz od twoiey ~~[illegible]~~ Agnieszki! Spytek ~~odpowiedział Rycerz~~, był na Turniejach u Graffa Hermana y pierwszy dank odniosł, od powiedział Rycerz Jam odniosł wtory, ~~[illegible]~~ Spieszę się choć już y ten, złożyć moiey kochance u nog. Nadieżdża drugi! Ten już kwasny, ani słyszy ani gada, y iak prędko przekropiło go po uszu imię Spytka, ~~[illegible]~~ czwatnie wprzod co nog koniowi starczy. Był to ow Zigfryd, ktoremu Spytek przytarł ~~[illegible]~~ rogow, przecież Agnieszka, choć Pacholika, smiało uchwyciła za uzdę. Ktory gdy wymowił po Spytku imię Krystyny, Omdlała.. padła, ani byłaby powstała y do Domu ~~[illegible]~~ zaszła gdy

gdyby się był przypadkiem Giermek iey Oyca nie
nawinoł, lub też nie był dość silnym dźwignąć ją
y na baranie zawlec

~~Pani nie do smaku! że historya tak długa, a Diabeł~~
~~[illegible] uszczę. [illegible]~~
~~[illegible] wypije cały dom jak Spici~~
~~[illegible] nas nie prze~~
~~Puściam mimo [illegible] drobne okoliczności~~
~~[illegible] nadno~~
~~Których się [illegible] do myśli~~
~~[illegible]~~ Naprzykład jak się matka przelękła,
jak ręce łamała, jak ryczała, jak włos targała,
pierś biła nad corką, niemal bez duszy. jaka po-
wstała wrzawa, jaki się wszczoł w całym domu
rozgardyasz, kiedy ten lat konwią wodę na zem-
dlałą, ow iey do nosa balsamkę przytykał, tamten
niebogą trząsł, ~~[illegible]~~ inszy na nią wrzeszczał inszy po
księdza biegał, ta, tamta, owa, już to wzywała wszystkich
świętych na ratunek ~~[illegible]~~, już też mowiła wieczny od
poczynek y Swiec iey swiatło wiekuiste ~~[illegible]~~ iako nakoniec
~~[illegible]~~ iako po długim czasie Agnieszka odetchnęła,
piersiami robiła, powieki rozwierała, oczy wzniosła
w gorę, westhnęła spytku ah spytku; toż na no-
wo y zwarła y otworzyła powieki, y obumierała
y stękała. Stary zaś Spicimirz ~~[illegible]~~ z podrożnych wrzechawszy
~~[illegible]~~ na samą tę tak smutną scenę, ~~nie mogł się~~
nie mogł się długo dopytać, coby się stało, Dopytywał się ~~na~~
~~koniec~~ dopytawszy się ~~[illegible]~~ rozpaczał, z rozpaczy zapomniał
na swoie siedm Krzyżykow lat, na ręce, że mu drżały

na nogi, że nie stałkowały, na całego siebie, że ca-
ły dygotał, a co tchu wecował stępione szablisko [illegible] powiesił
i zardzewiała, 26 roku. Dlatym terminu pospiechu chciwa
Dlatymter wyjścia pospiechu chociaż
Homer Agamemnona po członku ubiera, ja mniego spicipnię amiKulba
[illegible] za wstadnie na raz w kirys, w rękawice, szyszak, [illegible]
[illegible] w zaraz Kw Spytky Doka[illegible] już byt[illegible] powrocił, dzwięk Mosz
[illegible] [illegible] [illegible] [

Kierowana [illegible] nieszczęśliwe przeznaczeniem [illegible] ażeby spotkała [illegible] Postrzegła dwoje

pacholików [illegible] dźwigających między końmi obwisłego trupa; [illegible]

trupa nieboszczyka [illegible] dla odmalowania jej żalu. [illegible] Zapalczywość zmieniła na [illegible] Odrazu [illegible]

na mściwy tostek [illegible] dążących na wesele [illegible]

worszak [illegible] nawesele [illegible]

całą podróż oni się nie pytając na nic nie odpowiadają [illegible] Gdy [illegible]

podstu chatę że [illegible] pod zamek [illegible] Hrabi Hermana, nie

znacznie od nich na bok [illegible] uskoczyła [illegible] zostawiwszy

ich w mniemaniu, że ta była jakowaś mara, która nie wiedzieć zkądsię

zwzięta była y gdzie znikła.

[illegible] Część Druga Wesela

a a Zaiechało do chatki ubogiey wdowy iednego wieśniaka, koło którey szła droga od zamku do kościoła [illegible] oczekując

dnia ślubu [illegible] wkrótce wrogi zamyśl [illegible] warzyła

[illegible] ślubu, gdy cała [illegible] tamtędy snuła się,

miała [illegible] postrzegła spytka

kłosiącego [illegible] na rumaku w korwetach przed

wozem krystyny. [illegible] zbroie, [illegible] wtedy tropy pobiegła

do kościoła [illegible], przedziera się przez tłumy przed ołtarz do

oblubieńców. [illegible] Pan młody domawiał krzywoprzysięstwa

młodym [illegible] ostatnich krzywoprzysięstwa [illegible]

[illegible] Dobywa żelaza [illegible] nie mógł iedynie [illegible]

[illegible] w niego w Panne młodo [illegible] w sobie [illegible]

[illegible] podwoyna posoka zbroczony [illegible]

[illegible] Oni kim [illegible] Hermana [illegible]

[illegible] Hermana [illegible] Konrad

[illegible] Część Druga Mnisza [illegible] drugą

[illegible] O tymże czasie [illegible] parę sto mil [illegible] Świętochna

nieszczęśliwa żona [illegible] a matka [illegible]

[illegible] opłakiwała, [illegible] o iey

[illegible] nie [illegible] domo obydwoch [illegible] męża y córki

[illegible] przed [illegible] wzięcia tak losu toneta w łzach.

rozsyłała na wszystkie strony o Smierci Oyca przecież się dowiedziała
O agnieszce nikt iey wyczy powiedzieć nie umiał
Przepadła nik Kamień, w wodę. Przeciw mygorsze
została była iey szukać
iey wrozaly że iuż nie żyie, Toż potwierdził y
Kamień w wodę
albo
Okropny sen potwierdził tesmutne iey przeczucia albowiem
padłszy raz bez zmysłow, wycieńczona y znu-
żona szlochaniem, nożyła w mdłości, jakoby poszustny
Rydwan okryty całunem zaszedł był przed Kościoł,
a z niego jacyś żałobni drążnicy z mesz. w trumnę,
bezduszne zwłoki iey udynaczki
Krom iednego Xiędza Spowiednika Ktoremu się samemu
tego snu zwierzyła przypomniawszy Widzenia
Patryarchy Jozefa y Nabucho-
donozorowe, pocieszył ią, że dusza iey
corki przynaymniey się gdzieś na zbawienney drodze zahacza
ponieważ z pukta
mego dywata by się po rakunek
dawała
chojnie sypała całmużny
y sprawiała obchody. Aż oto zdarzyło się co następuie.

Xiądz Prowincyał zwiedzając Klasztor tameczny
zawitał także w dom łaskawey fondatorki Rzadki to był
był wielki gość. Przyimowano go
z takiego
z takiego skoblaw wyszły
na plac naywykwintnieysze specyały
flaszka flaszkę starą starsza spychała,

kielichy nie dykaiąc szły wkoło, Oyrowie wielebni raz[illegible]
się [illegible] nie trac[illegible]gtowy y języka[illegible] [illegible]ślamowa[illegible]
aż do dnia Machabeyskie księgi. Ztąd wziął początek
Ksiądz Prowincyał zaczął, Vivat kościół triumphuiący
y cierpiący Ojcze gospodarski! to tylko spełnił: K[illegible]
Pa[illegible]. Uderzono na raz we wszystkie dzwony. [illegible]
wpada kościelny, stępca księdza Proboszcza. Przeor wy,
chodzi milczkiem. Przybiega organista, włożył coś w
ucho lektorowi, wymyka się y lektor nie nie mowiąc
Przybiega dalej zakrystyan, biegła na bok Prowincyała,
[illegible] słowa Prowincyał pokłonił się
y także się wynosi [illegible] tylko [illegible] Ksiądz
spowiednik przy starey Jmości, [illegible] zostaje y tydzień stróżuje stępcem
[illegible] [illegible] [illegible] [

~~Tego nawytłomacze~~
Co ~~to byli~~ zaludzie ledni ~~kto~~ y z kąd ~~nie tłomaczy~~ byli ci
~~rękopismo~~ ktorzy przystawili ~~Agnieszkę~~ ~~tam~~
~~Pa~~ Agnieszki ~~nie tłomaczy rękopismo~~ oraz
gdzie się ~~podzielli~~ podzieli rękopismo nie tłomaczy. nie wyczy
czy ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~nawet~~ nie ~~można się~~ też ~~[illegible]~~ też można domy
stem zgadywać ~~[illegible]~~ z ~~żadney okoliczności czego domy~~
~~[illegible]~~ chyba z ~~[illegible]~~ to iedno
~~pomienionego rękopismu milczenia~~
~~tego szczegulnie~~ że y na owczas ~~tak~~ nie
~~mało [illegible]~~ ~~w tey mierze~~ nie wiedziano
iak teraz ~~[illegible]~~ niewiemy. ~~[illegible]~~

Jakoż kolwiek Oycowie Wielebni przywa
lili grobowcem nieboszkę przecież się
przesuszała poswiecie. Widziało ią nay
przod kilka Dewotek ~~[illegible]~~ potrwawioną y
płaczącą. Słyszano ią potym ~~[illegible]~~ stu=
kaiącą to we dworze to na fotwar
ku do drzwi drugi raz do okien, nakoniec
ponieważ nie mogła się ~~dopukać~~ anitu ani
tam dopukać odwiedziła xiędza Lektora. Poznał
ią od rana po twarzy ~~[illegible]~~ aczkolwiek by
~~[illegible]~~ znacznie była z tuszy spadła y o
gorzała. ~~[illegible]~~ ona nieboga nagczawszy się
y naszlochawszy aby prosiła go prosto
do Matki iey poszedł: y no
wiedział ~~[illegible]~~ że ~~[illegible]~~ ią iescze
ogień czyscowy parzył. Musiał X. Lektor
nie płoch sobie postąpił ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wpakie
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
Dopominał się ~~[illegible]~~ oznak dla te
~~przy [illegible]~~ ~~[illegible]~~, ~~przetoż~~ wy

Agnieszki podziały Dziady kościelne przysięgali, że widzieli na swoie oczy, iak ie diabeł niosł po powietrzu y iak nogami wierzgali. Xiądz Pleban zaś przynaymniey w tym był łagodnieyszy, że tuszył, iż nie musieli ich ponieść prosto do Piekła.

Agnieszka tym czasem, chociasz iey przyiazd do swego klasztoru Wielebni Oycowie chcieli przed matką ukryć, przesuszała się po świeżym powietrzu y sama się ogłosiła. Widziało ią nayprzod kilka Dewotek w bieli pokrwawioną y płaczącą. Nakoniec Xiędza Lektora nawiedziła. Poznał ią ten odrazu, ponieważ się tylko tyle odmieniła była, że ogorzała na twarzy y spadła z tuszy. Po wzaiemnych ukłonach y powitaniach, naięczawszy się, na stękawszy, na słochawszy: prosiła go na koniec, żeby szedł do matki y powiedział iey, że ią ieszcze płomień Czyszczowy parzy. Xiądz Lektor nie był skory z tym poselstwem, aż mu za drugą razą wypiekła pięć palców na ręce: rad nierad poszedł y piątno fondatorce pokazał. Zaczęto zaraz za duszę Agnieszki y Kościoł y Klasztor murować.

Spytka jednak nie byli diabli wzięli, iak się była wieść po niemczech rozeszła. W iakiś rok albowiem po pogrzebie Agnieszki, przyniesiono Xiędzu Przeorowi Kufer nie wielki, w ktorym nalazło się pismo zapieczętowane z taką wiadomością, że Agnieszkę gdy go zabijała zawiodły siły, że padł był nie trupem, ale z odurzenia y z przestrachu; potym się zwlokł, z gry=

y z gryzoty sumienia y rozpaczy w swiat się puscił, aże
pod ten czas. Henryk Xiąże Sendomirski Krzyż przy
iąwszy wyprawiał się do ziemi swiętey na Saracenow
zaciągnoł się pod iego znak po odpust y smierć.
Zrazu chybiały go strzały Saracenskie choć ich szu
kał nakoniec przecież pod Ptolomaidą dostał rany, let
kiey wprawdzie z siebie, lecz nagłym goieniem leka
rzow pogorszoney na smiertelną, Pismo to było iego
ręki nagryzmolił. Co miał droszego odkazował za duszę
Agnieszki, y przy iey trumnie, trumnę chciał mieć
złożoną swoię: a tak, żeby ich choć smierć łączy
ła, ktorych iego zbrodnia y wina rozprzęgła była
To pismo y całą owe ładunkę nie wiedzieć kiedy Dyciec Przeor
ale rzecz cała stała się głośna na drugi rok po pocho
wanu Agnieszki. albowiem raz podwieczor
rozległ się był zgiełk chrob
po całym kosciele a nazajutrz znalazł
bot zakrystyan trzaski wiedney
oraz kosnicę. Ani zakli
nania duchowne, ani siły naypleczystszych laikow
nie potrafiły go ruszyć, nawet nie nadkruszył
się szamotaniem, y iak raz stanoł stał aż do
kiermaszu. Tego dnia chłopstwo po nieszporach,
obchodzili uroczystość w karczmie. Jaki taki na
lał w pałkę, toż ktoryś co sobie był tęzey nad drugich
podszumiał rzekł, trzebaćby y naszego podko
scielnego stoiaka poczęstować Dałgrosz Dewotkie mowiąc
przynieś mi go tu. ledwo go przysta
wiła, zdutkowały smiałkom serca, dodali iesz

ieszcze ~~y~~ drugie ~~drugie~~ dwa grosze ~~grosze~~, ażeby wte tropy odnio
sła, co uczyniła, wszakże niepokazała im się więcey.
albowiem ow kościany dziadek ~~przez [illegible]~~
jak ~~by~~ gdyby przyrost do iey karku ~~przyrost~~ żadną żywą
miarą puścić się iey niechciał tylko chrapał:
Nie zlizę nie zlizę! a kazał iey się nieść prosto do
fondatorskiego grobu. Znalazła tam Pannę klę
czącą y modlącą się, na dużey książce ~~[illegible]~~ Błagay
te za mnie ~~błagay~~ rzekł iey ~~bies~~ trup, co iey na grzbiecie
siedział. Kark ci skręcę iesli iey nie ubłagasz; do
piero gdy przyrzekła, zskoczył y znowu wrócił
do drzwi na swoią stoykę. Klęcząca ~~[illegible]~~
ani się na nią obeyrzała, Gdy zas Baba ~~[illegible]~~ y chcia
ła z kościoła wychodzić, ow ~~[illegible]~~ wracał ~~[illegible]~~ się
y odkazywał się łeb iey urwać. Nakoniec zdoby
ła się przecież na zaklęcie nieboszki, ktore skutek
sprawiło. Cożem wam ~~[illegible]~~ krzywa rzekła, iżeście się
usadzili, aby mnie czart na Cmentarzu zadławił!
Jeżeli się nie lituiecie nademną: to wiedzcie, że
noszę niewinniątko w moich wnętrznościach, ~~[illegible]~~
~~wam nic nie winne~~, zaco ma ginąć niż przyidzie
na świat. Niebyliście pewnie warci ~~[illegible]~~ bydź matką, y niema
cie kobiecego serca: jeżeli y to was nie ruszy?
Westhnęła nieboszka y z płaczem wyrzekłszy
odpuszczam, przydała: Idźcie Jago do moiey mat
ki Swiętochny, tey tu wsi Paniey. Powiedzcie iey
Jagnieszka Corka wasza was pozdrawia y po=

powiadaiam że się poiedneta z tym tkem
y iuzdą obowie nad z fawsiemney drodze
[illegible] Paxtyt: ma powiadata zbyć tkem cotata
[illegible] pomoyce [illegible] mozecci
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Zalaym owa [illegible] kamknęta księgę, żadnuchta Kaganiec
wzbita się wzgore znikneta a Jaga razem usłysta,
ta do fmentarza gruchot rozsypuiących się kosci.
To wszystko stanio wstowo Jadwiga tak przysięgła
przed xiędzem Przorem, [illegible] w księgi klasztorne wszystkie
ley zapisał. Tamże daley czytać, że Jadwiga powro-
ciwszy, bez żadnego bolu powiła Syna. Jam go
xiądz Prior trzymał do chrztu, dano mu imię Ray-
mund. Xiądz Lektor wziął go na swoię porękę
[illegible] wyprowadził do kościoła świętego. Matka
wytrzeźwiona [illegible] Bogu y Panu Bogu swoiey Swiętachney, dla [illegible]
[illegible] duszy córki swoiey, na wieczną jałmużnę
Prioratowi y Zakonowi różnych maiętności. ale [illegible]
[illegible] nie przestała na tym, że się z marności
świata wyzuła, [illegible] sama [illegible] opuściła świat
osiadła sobie na Bożomyślności przy pomienio-
nym Klasztorze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Nature druk! [illegible] [illegible] [illegible]

wasza Agnieszka rzekły, nas tu przysyła. Będąc
na smiertelnym posłaniu, ieszczeby się z wami chcia-
ła widzieć dla Macierzyńskiego błogosławieństwa na
drogę do szczęśliwey wieczności. Powiedziały iey o iey
przypadkach cały andron, tak mało podobny do tego
cośmy dotąd słyszeli, jak ziemia do nieba. Gdy Agnieszka ~~[illegible]~~ na
~~[illegible]~~ nie miała
~~[illegible]~~ zaboystwa do końca ale z sobą ~~[illegible]~~ odiąć
~~[illegible]~~ Gdy narobiła
~~[illegible]~~ wszystkich rozproszyła y ~~[illegible]~~ była kobieta owa ukło-
rcy była gospodą usłyszawszy cosy stało przyszła z ciekawości na
samo mieysce, zastawszy kościół otworem ją ~~[illegible]~~
dyszącą, wzięła do domu, opatrzyła; potym ochy-
dziła iey zbrodnią samoboystwa, że zezwoliła żyć
iednak nie na świecie, ale w klasztorze resztę dni
~~przepędzić. Owe [illegible]~~
że zatajona mieszkając między niemi ostrością
na siebie samą, świątobliwością y przykładami
cnot, zgromadzenie budowała: aż kiedy oto zachoro-
wawszy niebespiecznie, odkryła się y ie tutay do
Matki wyprawiła ~~[illegible]~~
~~iey ręce Bogu [illegible]~~.

Świętochna co inszego wiedząc co inszego słysząc wcale
niepoymowała co się święciło. Ale Pan Bog zesłał Xdza spo-
wiednika który węchem diabła poczuł, ~~[illegible]~~ Pan się do
~~kropidła~~ kropić mniszyce, aż ie za drzwi wykropił,
~~[illegible]~~ biegli na zgiełk y Bracia klasztorni, ~~[illegible]~~ gdy się nie zarzekł
~~[illegible]~~ Mniski ~~[illegible]~~ oberwawszy pogrzebiec
~~[illegible]~~ do pasow, ~~[illegible]~~ pomieszkali
~~[illegible]~~ Xiądz Przeor zaty klasztor
zexorcyzmował. ~~[illegible]~~ Nowy obchod

[illegible] taskowych
[illegible] y zamur

Pamiętasz Pani, że z probu swego kędy Agnieszka
Klęczała była, modliła się na książce, trzęsła głowa, na Jadwigę, [illegible] Matkę Boską, kaganek zagasiwszy, [illegible]
[illegible] Klęczenie kościelne wtenczas była wzięła. Oko
Jadwigi się nie dziwiło, pewna jednak, że gdzieś w
owej powietrznej stronie, zawiesiła się była
na jakimsik przezgrubszym obłoku, [illegible] tam
[illegible] dwach biegów dążyła, [illegible] [illegible] [illegible]

Poszło to wyto na większą chwałę Bożą ale
Czart zawsze
czuwaiący sztuki płakał
chciał znowu lisa do gory ogonem obrocić Jedne
do razu nie wiedzieć z kąd
Wpadaią do święto
chny dwie Maiski
Wasza Agnieszka powiadały Nas
tu przysyła. Będąc na śmier
telnym postaniu pragnie iescze się zwami
wieczności otrzymać od was
ynadrogę
macierzyńskiego błogo
sławieństwa dalej
wieczności nabacały
o tey przypadkach wiele
Andronow tak mało podobnych
do tego cosmy słyszeli iak niebo
do ziemi. Agnieszkę
na robiwszy tartasu podczas
spytka z krystyną zamierzaiąc
ślubu na sobie samey dokonać zaboystwa
wysilona poprzedzaiącym szamotaniem
się y wewnętrzną burzą odeszła od
zmysłow. Obaliła się tak nieżywa atoli
nie zmarła. odeszła od zmysłow zamierzyła była
Szeniem

dokonać na sobie zaboystwa
odeszła od zmysłow

Gtyikoscioła Kto w Boga wierzy to
pat. Dzwonnik też stracił gło
we y nie zamknął go przez cały
noc. Z ziemi W dowodowa ubtorey bydła
gospodą uroty rano ty Dzwony
to przyszła z całego wsi
na samo miejsce y zastawszy
ny Kościoł otworem ią dyrygu
wnetaią do domu. Na zamku
ponieważ
gdy ięy nie znaleziono wbo
iście ani także trupa żadnego
Kowego Dzwone wieśni rozbity
ny onich obuyqu Drudy
Kosaclne nawet chcemy
wyrzucać wbo[illegible] Dzwonnik nie
widział nic z tych Ztych dzwonów
most popowitru [illegible] aomy nawet to nie gdzie
nogami. [illegible] nie widziała
Kobiety [illegible] Agnesika [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

54 88.

Historya

XIV.

Łukasza Stupeckiego, za Długoszem ~~dziwnym Diable~~ ~~Radzyńskim~~ ~~Kto był Stupecki~~

Kordyat I

Kazimierz Jagiellonczyk siedział na Tronie ~~ale zamiast żeby~~ Wameyruyey ~~nyprzy~~ ~~nowszy~~ Nie było jednego króla było Kilkanaście lat z Krzyżakami, siedział tylko 9 ~~lat~~ Ktoby Stupecki ~~był~~ ~~Kto~~ ~~był~~ ~~Stupecki~~ ~~Stupecki~~ był Kto ich na to miejsce tysiąc. Prawdziło się też owo przysłowie. Więcej dogryzie pisarnia kundlów niż jeden brytan. W każdey wsi ~~każdy~~ chłopek czuł mały nożyk pijawkę, Stękał. ~~Dzwonnym~~ ~~Grom~~ ~~rzepie~~ Zobaczymy. że y wtenczas ten paszał, skądś jak klepał tak klepał, y ~~nie~~ diabli nie poprawili mu łaciny.

Imiona drobnieyszych dziejów potomność zachowała, Łukasza Stupeckiego ~~Łukasz~~ ~~Stupecki~~ ~~nie~~ ~~tego~~ każdy, ktokolwiek Długosza czyta, Był to ~~Łukasz~~ z Potrow, Oyciec iego ~~Grot~~ Stupecki ~~nawet~~ ~~Dał się we Znaki y jednemu z Mozeł~~ ~~Duszy~~ ~~Duszy~~ ~~dlatego~~ ~~Przeto nie powiem ma Bóg~~ ~~jeden~~ ~~Duszy~~ ~~jeden~~ ~~Duszy~~ ~~jeden~~ ~~Duszy

...jałowicę dayrzat byle tylko karmne, będą też
...kucz byle się jako tako miała do ludzi
...osobliwie gdy
...była zrobrna kazał traymować
...y [illegible] Wyniść pozwał był wszyst
...kie miedze, porawnał wszystkie kopce po
...sypywał wszystkie rowy, że gdziekolwiek by
...dle stąpiło, to dworskim takież nazywał y [illegible]
...mysły wszystkie [illegible] [illegible]
...skwierczeli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
...y cały grzebieniach nad łożkiem zapakawał.
...był [illegible] na [illegible] [illegible]
...z przeswietną Palestrą grecko ziadał y spijał nawet
...chociaż wiedział, że król się gniewał niemy
...ił go mieć przed [illegible] [illegible] [illegible]
...[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
...[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
...[illegible]

Słudzy Przeswiętnego imienia wykrzykiwali że
pełny był dom błogosławienstwa. ~~w tym tumu~~ wszystku
~~tym niebyło słychać~~ choć y ~~ktoś mruczał~~
~~ani było słychać~~ ~~chociaż~~ ktoś y mruczał
~~pod nosem~~, a kiedyż go diabli wezmną, ~~niebyło~~ ~~Zdawało~~
~~tego słyszeć wszystkie poty tylko dzban wodę~~
~~nosi dzban wodę poki się ucho nieurwie przyszło~~
Zdawało się ~~nawet~~ ~~wszyscy diabli~~ nawet że ani diabli cegoni
słyszeli przecież ~~Boże~~ ~~Jmci~~ ~~Bożdziku~~ ~~wszyscy Diabli~~ ~~kie~~
Poty tylko dzban wodę nosi poki się ucho nieurwie przyszło y Panu słupce
Kiemu Kie dyż tedyż nakoniec. Lecieli po niego lecieli
~~y lecieli~~ wszyscy diabli z piekła, aż też ~~tak~~ przylecieli
Przylecieli choć y nieuden okrzepł
~~nie uden~~ ~~[illegible]~~ ochrzepł,
przy końcu grudnia ~~przylecieli~~.
Co się działo w piekle jako wszyscy Diabli wy-
lecieli z tamtąd, czy zastanowiło się koło Jxiona,
czy spragniony Tantal złopnął wody, czyli Sy-
zyf od toczenia kamienia odethnął, nie powiem
Pani, bo tego mi y Długosz nie powiedział, ~~Tantal~~
zaś ~~pewna że~~ w domu słupeckiego była spra-
wa jak w piekle Nad strzechą pod strzechą w
sieni, w piekarni, w izbie, w komorze w komi-
nie, w koycu, zgoła w każdym kącie uwijały
się złe duchy, nawet ~~wiszały się~~ to na stra-
garzu to na grzędach, jak iakie antypody noga-
mi iedni przeciwko drugim. wiszatysy ~~swistali~~, swiegota-
li, kukali, krakali, skrzeczeli, skomleli, wyli, ry-
czeli, kustali, kichali, gamki, dzbany, misy po-
lewane Radgoskie, gdańskie fassy, donice, cebrzyki
maslnice wywracali tłukli. Diabli na koniec
wiedzą iakiey psoty nie wyrabiali!

Kozd. III ~~Nieodżałowana Strata Folwarcznego Koguta~~ ~~Rozdział III~~ ~~Folwarcznego Koguta~~

Koguta ~~Nieodżałowana Strata Koguta Folwarcznego~~

Mamże szczególniey wspomnieć nie odżałowaną nie powetowaną stratę, stratę na którą sama Jmość zemdlała y otrzeźwiła się łzami. Oto Jeden bies porywa koguta z pięknym czerwonym grzebykiem koguta. Ow to domowy Zegar, co o poranney zorzy dziewki folwarczne do godzinek y kądzieli budził, któremu Jmość nieśmiertelną winna była wdzięczność, że tego lata dziesiąciu półsetkami więcey niż przeszłego, kiedy inszy przez Jesień y zimę gospodarzył, tak konopnego jak y lnianego płótna ~~przędwa~~ wtarg postała.

Porywa go szatan, źle mowię ~~nieporwał jeszcze. Nastychu~~ Podobno ~~był za Jnego piskl a oto nieborak nie jak drugi ... bezduszy~~ ~~lecz. O iakże mądry byłeś Diabłu, żebyś go był nie tak nagle zadusił~~ ~~On bycie był w swoim zapamiętaniu. w smutku rozt... Jmość postrzegł~~ ~~na podłodze rozsągnionego~~ ~~przydybał nadawaiącego~~ ~~znienacka był bowiem Kogut zapiał~~ ~~ważnego znaku życia~~ ~~szy w smutku rozłożył Jmość widząc faworyta swego na podłodze~~ ~~bez duszy~~ ~~rozsągnionego~~ przytuliwszy do oczu od łez wilgotną chustkę poszła w nogi. Poszedł za Jmością wierny iey Klucznik który ilekroć w wieczór z karbami do Pani przychodził wytrząsał garść ziarna ~~kogutowi~~ niebosczykowi

Podreptała w tez tropy y szafarka ~~chociaż namieszczyć~~ obciążyła ~~... Kradzieży wypakowała była sobie kieszenie~~ Jaki takisy na wypako ~~wyniosł~~ Jeden tylko został się ~~... poszła aż do~~ kozaczek, który ~~się ...~~ cały drugi Orfeusz dźwiękiem słodko brzmiącey bandury złagodził złych duchów.

Zdusił go był pierwey niż porwał... mądry był bies bo gdy nie go tknie szy trupa był kogotu

Toby był dały Słupecki, żeby ~~...~~ mógł był także wziąść tytki za pas, wszakże jak się go li=

lecho uczepiło

~~A~~ Jest ~~lekarz~~ lekarz nad lekarza

Nie omieszkał X Pleban przybyć ~~z~~ z posiłkiem
biednemu Kollatorowi ani leniwo
brał się do rzeczy. ~~Wykropił całą~~
~~Ko~~ ~~naniego całą~~ Przeczytał nad
nim ~~Ao~~ cogende od deseczki do desec
ki lecz święte słowa padały ich
głoch nasciane a z tę duchy trzy
mały wszponach Stupeckiego
~~Nie moie pigułki to niech insze~~
Nie leczą go moie pigułki, to niech
go uleczą insze rzekł Pleban, ow
szem złożywszy pychę z serca, sam
że poradził po Xiędza Kazimier
skiego. Był to Kanonik Katedral
ny. Jeżeli dobrze pamiętam, chełm
ski. Nazywano go attilą czyli bi
czem bożym na czartow Ustawi
czną ~~z niemi w~~ przeciw nim odbywał
Karawany ani było przykładu ale
by choć raz przed niemi chorągiew
kę zwinął.

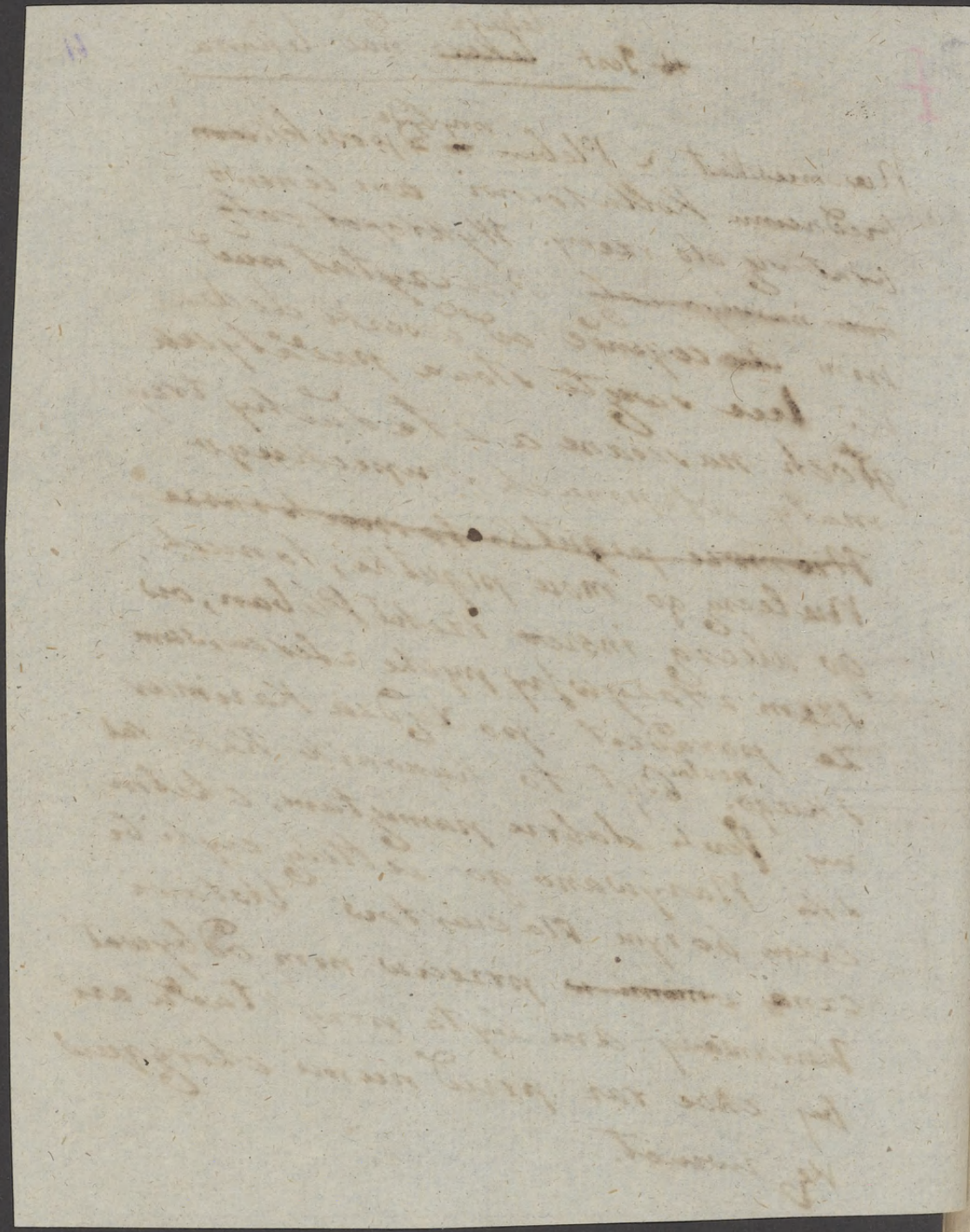

licho uciepiło niechciało ~~[illegible]~~ za żadne miasta puścić.

~~[illegible]~~ Ksiądz Proboszcz nie miał na to mocy, żeby ~~[illegible]~~ z kapeluszy

z bresich to z tych ~~[illegible]~~ Wyłowiwszy ~~[illegible]~~ Konot. święconej wody ze

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

Gorzie tylko święcona kropla [illegible] pełna nie wystarczyła
by była ich wystosyć, [illegible] Ktory
przychuli. atoli po Tatarsku, puszczaią strzały opowmuiąc
nadawne. mieysce, gdy działa posiłkowe na inne. Tuch my
ma owdzieą xięgi zamyki. Ani nazad zgoła grali [illegible]
14 Into [illegible] chyliłkowi, kiedy kulma wtyłcza
krew nie zaydzie wypada Strzyper z ręki, Cuib
kładzie strzyper, a bierze Lancet. Ksiądz Kazimier-
ski nie stracił głowy, zamiast kropidła, chwy-
ta [illegible] Tatarska laske. Nuż zgaś Diabłu
[illegible] dołz dnie ewo [illegible]
ta broń, atoli [illegible] pomoc. [illegible]
[illegible] bezmiernie
pecma. [illegible] stało w księdze [illegible]
za [illegible] [illegible]
przeczyć, za [illegible] Ksiądz Kazimirski [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Cofnienie biegłeysze od [illegible]

63 72

Xiądz Kazimierski wykonawszy
więcey przewagi niżeli Hektor
pod Troią, rzekł w upokorzo
nym sercu Panie stań się
ie wola Twoia z Kozego rogu
Żebrał całe swoie siły
z honorem się
wycofał złe duchy nie za
zobaczy
ły tylko iego. Kro
pił im zawsze w oczy
nieznacznie nogę za nogą
wstecz usuwaiąc aż za próg
przeszedł. ale y pie
kielna Czerada
rada była ochłonąć
z ukropu wcaleter
do
pogoni się nie zerwała, zaszym
Xiądz Ka
zimierski upokorzony przed Bogiem
wszakże na czartów iescze ostrzący żeby
wolnym krokiem zaszedł
na swoie
leże do stodoły. Gdy w tym skromnym podstrzeszku
trząsało przyczyny chy
bionego zwycięztwa
przypomniało mu su
mienie iż się był nieco w
pysznym osobie rozumieniem
umosł,

~~Kazimierski tego grzechu~~ Rzucaiąc przy tem
~~na boiowisko y~~ pokutuie

~~Rozdział VII~~

Załosna przygoda kozaczka

Kiedy xiądz leżał. Diabły
nie leżały. Haydu zaraz na
Kozaczka za owe podanie xię
dzu swięconey wody. Wywra
cał ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ w Piekarni
Koziołki nie przeczuwaiąc
wcale cogo spotkać miało y
~~Zwiia~~ Prawie ~~[illegible]~~ głowę pod
brzuch zwiiał. W tym ~~Prze~~ czart ieden zdany
Prze chera łapie go za czuptyne
wlecze y pakuie ~~w piec~~ w culuse
rozpalony.

Niewiedziano gdzie się ~~[illegible]~~ podział
Kozaczek ~~podział~~ Posądzano
go że ~~[illegible]~~ pobrzyhawszy
na swoiey bandurce
~~dał~~ tak że iak y drudzy dał był
drapaka. ~~Nakoniec gdy się pra~~
~~zy~~ Jaki taki załował go z ser
ca. Szkoda Kozaczka! Nie będzie
drugiego takiego Kozaczka! Nakoniec
gdy się prażyć zaczął zam się swędem
oznaymił. Zbiegła się czeladź. Ten wzno
si ramiona. Owa kiwa głową. Nakoniec
dano znać xiędzu Kazimierskiemu xiądz
Kazimierski przyszedł spoyrzał dobył
dyscipliny y ledwo ~~piątkę~~ ~~Kaz~~ piątą pa
miątkę Kozaczkowi wyrznął, wszystkich
Diabłów ~~od niego~~ z niego wypędził, tak że koniec
zopalonym. Seledzeem skoczył równe
mi nogami z komina na nalepę.

Rozdział VIII.
Objawienie

Repozytarz z czynności kapłańskich

Rozdział to sobie zaraz wielkiego Hugo Kazimierskiego ze [illegible] Kotarskiego, [illegible] [illegible] [illegible]

a zapaliwszy się podobny z gorliwością

iak owo moyżesz kiedy niemogąc jaka uniosła była moy

żesza, kiedy z zakamieniałym gminem poradzić

niemogąc, tablicę prawa zgruchotał, Wyrzekłszy

na Stupackiego gardłową klątew niechay go wściornasey biorą też

Wyrzekłszy się odiechał z Panem Bogiem

też iak z myci poszli za nim. Odprowadzali go, ak dokuczamy

gdzie przy pożegnaniu niewiele zasileni Księżym Boże opatrz, iak Ksiądz

się w swoią drogę puścił około stołu zasiedli y podpodpierali gło

głowy pięściami wokoło gminu a żydek domyślny postawił między

niemi Połgarcowkę. Matus [illegible] kostrzegłszy [illegible]

przemówił Miły Walku

tus że złym y sam bies nie poradzi. [illegible]

sąsiedzie odpowiedział walek, gdzie się tam

Panowie Diabła boją. Stach do nich ozwał się

przydzie przecież godzina, że złe kark skręci Popiła

li sobie na humor. [illegible] wawrzyk [illegible]

gdy mu się dobrze w pałce zagrało zabrał głos [illegible]

słuchaycie.... Powiem. [illegible] wam comi tezto niebaczyć

Tatus. Kiedyś powiadał =

poniewaz [illegible]

poszedł był [illegible]

Krola Piasta Panie swiec duszy iego!

Kiedy Kmiotek przychodził ze skargą

na swego dziedzica pytał się go Krol Piasta

niemałaż to w kalecie krzesiwa y ka

mieni na gościńcu [illegible] Jurse zawiązywała

się czerniawa [illegible] szczęściem

nasum raz nadszedł pan [illegible] z gandziarą zapasem [illegible] go też

rosci, [illegible]

[illegible] Na Jeże

a Bielski o Kazimierzu W:

wnet w karczmie zostało [illegible] Nazarietrz. wszyscy wyszedli do ormo
Fratrum sy, y mędremu poszłapsc

110

74
65

Jiż Pisałem wyżej, iż [illegible]
Nieczym Darmo Xiądz Kazimierski ale podrwił spra
we w tym razie, gdy Stupecki Zabierał się [illegible]
swoie wkarał rzeczy [illegible] a [illegible]
me [illegible] [illegible]
zostawił był [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Jakto iedno nic, [illegible]
[illegible] [illegible]
Diabeł z mędrcem.
Zostawało się [illegible] [illegible]
110 [illegible] [illegible]
lat albo do pomarcia albo do [illegible]
1 Odbierał on w tym [illegible] rozmaite posetki
[illegible] [illegible]
miętał, [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

na obozy Pańska stawili [illegible] po
[illegible] każdy swoje [illegible]
[illegible] przegrana [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

~~z rożowymi wstążkami~~ z zielonym wierzchem y rożowemi
wstążkami rodzoniutenko bliźniaczkę owcy, ktorą o tymże
czasie ~~pokrywał~~ Podstarości pokrywał swoią łysinę o kilkadziesiąt
mil z starostą
W Domu Słupeckiego iuż od kilku dni wyglądano
tego Podstarościego. Ktory ognał był woły na jar-
mak do ołomonca. Otoż iest! Pan zdrow? pyta
się? Niewiedzieć czy dożyie wieczora odpowie-
dziano mu = Bayka to rzekł; prowadźcie
mnie do niego. Przed Tarczanem przegioł
się diabeł, aż się y zatoczył. Tak kubek w
kubek kłaniał się Pan Podstarości osobliwie
z jarmarku albo z odpustu. Co to tu oni bzdu-
rzą rzekł zły duch do Słupeckiego, że Pan
słaby? Dalcy Panu do śmierci jak ztąd do Oło-
muńca! Uderzył się po trzosie. Jest iest
kordyał! Oy Panie! teraz, teraz ci to złoty czas
na wołki! Trzebaby maćkowe, wałkowe
staskowe postawić na brawie. Furda wiązka
słomy, ~~zakuty~~ opłaci nam się sowicie ~~opłaci się zakuty~~. Słupecki zapom-
niawszy co przyrzekł był Xiędzu skinął głową.
Rad bies, że Xiędzu Plebanowi, finfę po nosie
puścił. Rozwiązuie trzos! Jak sypnął złotem
gdyby był ~~był~~ Słupecki na żołtaczkę ~~chory~~ chorował był, ~~byłby~~ byłby
~~[illegible]~~ chorował ani wątpliwości iż byłby zdrowy od razu
~~do razu~~ ~~ozdrowiał~~. Gracko się udało rzekł
Lucyper y ledwo się utrzymał że nie parzchnął
~~że~~

smuchem! Kaźno Panie dostać

flachy Vivat do

bra nasza! Wiedział ci on, że wino kwaśne

było jak diabeł; Niegotował też nami gardła

smuci Słupeckie y załoba Jmości Panie

Nim przyniesiono flakę, Słu-

pecki Duszę wyzionął. Czart zniknął

złoto się w smołę rozlało. Jmość widząc

trzos próżny y nieboszczyka męża bez duszy rykła!

y całą też pierwszą noc swoiego wdowieństwa

ani oka nie zmrużyła. Kadzono wiankami,

paliła się gromnica. Śpiewały dziewki folwarczne

godzinki przeszła. Spokoynie owa noc minęła

we Dworze tylko ko-

ło gromnicy przeleciała ima, która dorazu ogniem spło-

nęła.

Rozd: XV.

Święci y Diabeł.

113 Złe nowiny

Świtaniem przyniosły Baby z Piekarni stra-

szliwe wieści. Jedney złe zdarło czepiec z łba

drugiey wybiło trzonowy ząb, iescze iedney wy-

cięło policzek aż się zaindyczyła. Nawet Pa-

robkiem gdy wchodził, grzmotło o ziemię na samym

progu. Było tego y więcey, ale Jmość niedo-

słuchawszy, na łeb na szyię, kazała fornalkę za

przędz y poiechała o półtory mile do iedney starey

Dewotki, o którey ta była w całym sąsiectwie sła=

sława, że ją kilka razy na dzień diabeł kusił
a ona mu zawsze szczutkę w nos dawała.

Kiedy Wdowa siedziała sobie widzenie Xiędza Kazimierskiego w chacie u Swięciny jak gdyby
u Pana Boga za drzwiami a z dworu poszustny Rydwan wywoził trupa
na pogrzeb. Ciekawsze nierówne rzeczy dzieiły się na powie
trzu. Które Xiądz Kazimierski widział na swoie
oczy. Ow Prałat. Skoro Prałat posłyszał był niebe.
spieczney chorobie Słupeckiego klękł na modlitwę.
W tym Cherubin co go był ostrzegł, że to grzech
y grzech smiertelny zaymować cudze krowki do swoiey
obory, znowu przed nim stanął y kazał mu w gorę
się patrzyć.
Jak tylko wyszła była dusza z ciała Słupeckiego
Diabeł porwawszy ią na barana, niosł wysoko
po nad kopuły y krzyże, ciągnął za sobą dłu.
gim ogonem dym y mrok, na boku zarzyło
się było rzęsiste swiatło, przy ktorym Xiędz Kazimierski mógł
był widzieć co się działo wśród Empiryiskiego gmachu.
Swięty w bieli z czarnym płatem od szyi ku stopom płatem.
otwarym
do ktorego Słupecki
chociaż to wierutny łotr suszył był zawsze dzień w ty.
dzień: poznawszy sługi swego niebespieczeństwo
krzątał się co tchu y sił miał wyrwać go z tak
okropney toni, przypadł do Tronu Naywyższego,
prosił o miłosierdzie dla grzesnika, atoli tak prze=

przelęknionym y tak pobudzonym tonem, że iego mowy
nikt nie rozumiał, krom tego ktory y to wie cze
go kto nie mowi. Ofuknoł go Pan zastępow Mamli sło
wo moie tam albo z niewyrzekłem raz nazawsze, że nie
zmazanego do Krolestwa mego nie wnidzie.
Ach Panie! westhnoł swięty wszakżeś
y to wyrzekł, że niechcesz smierci grzesnika Pełne
maiestatu spoyrzenie wszech władnego, napomniało
Ze zapamiętały złosnik nawet nieskończonego
miłosierdzia miarę hrnąbrnoscią przewyższył.
Cofa się wstecz. zawstydzony.
ktorego tylko z wspoł niebia
now spotka, zebrze swoie prozby z iego łączyć. Wszakże
y wszyscy nie potrafili zmazać co napisano. Udaie
się ieszcze do Bogarodzicy. Przeczysta Panno (a)
matko! Tyś ucieczką grzesznych, syn
tobie nie odmowi, gdy go przez ten żywot w ktory
meś go nosiła przez te piersi, ktorymiś go karmiła
błagać zechcesz. Ot nieszczęśliwy Słupecki grzesnik
w prawdzie, ale Brat Rozancowy już
ledwo dycha w szponach przeklętego ducha! Podaymu
Pani twoy pasek łaskawy! weś go pod płaszcz two
iey litości. Matka miłosierdzia nieodpowiedzialnie
bynaymniey nabych miast ruszyła się z mieysca swego
w gronie swiętych Dzie
wie y matron.
Jak tylko wszechmocny w to palcem wiecznym wy
ryt przykazanie Czcij Oyca twego y matkę twoją zbli

a. wszystko to wzięte żywcem z iedney pobożney Legendy XII. wie
Ku Bron nas; Boże zartowac, że
lecz niewiem czemu by się niegodziło wyśmiać trochę
prostotę Pisarzow owego czasu,

zbliżaiąca się zdaleka zobaczył; wstał z Krzesła:
szedł na przeciw: pytał czego by żądał. Synu
moy ukochany rzekła Nayswiętsza! wszakżem ia
na to wydała na swiat, ażebyś szatanowi plemię
ludzkie wydarł, I bym ja to sobie sądź
sądom, gwałt, gwałt, bolesci za [illegible]
[illegible] słodkia! Alboż mi y nie obiecano, że na
prawię co pierwsza niewiasta zbroiła, [illegible]
[illegible]. Zmiłuyże się więc o Synu nad biednym
Szlacheckiem Polskim, ktorego diabeł nie dbaiąc na
moy rożaniec y Skapler pochwycił y prosto do
Piekła wlecze. Matko odezwał się na to Pan Jezus;
dałem raz nażawsze Piotrowi rozkaz, aby za twoia
wolą te gmachy otwierał y zamykał, aby więc żadnego
sama, że tu nic zmazanego wnidź nie może. Nadto
sobie Pan Rycerski pozwalał [illegible] Gdyby [illegible] uscze niebat się
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie gotowałt by
y bez chor diabła nie [illegible], ani [illegible] [illegible] [illegible] biedne
bez. Gdzie mu kmiotkowi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ieżeli Szlacheki
porodzi się, że ci ktorych on abdart odbiora,
swoie, [illegible] przez wzgląd na ciebie dam mu
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [

Kosciol Kijem. [illegible] Nasadzali na drewniane laski
resztę zawsze swiec gotowano swiemy pogrzeb
[illegible] mial spiewac wielki [illegible] mszy
odprawiono [illegible] Dr. 115 –
Bruges Expédition

Zanowy Promotor [illegible] mial zadne kazanie wdwoch
w pierwszy [illegible] wywodzie
czesciach, z [illegible], ze Mupeski zawsze sie rodzi z Stupeskiego – dosko nato
wielkie
go na wzor zastanowi [illegible] Stupeskiem [illegible] s przyjechal byl teo
Ktorych [illegible] Krawie cudowny [illegible]
[illegible] ofiarowal sie wczesy
[illegible] Ten
[illegible] Ki nieboscy ka. ostatnim poprzedzeniem
[illegible] odbyc nasamtrz
obcho [illegible]
Wpierwszy chrapali Dyjowie, wziawszy niece na der
przy wroczystym powitaniu
I Wmiescie [illegible] gruchnol rozruch: Straz zdolalogien!
Ogien! Panowie Mieszczanie klasztor gore – na ratu-
nek kto w Boga wierzy – [illegible] na gwalt
wdzwon Katuszny. Jak tak spieszy, ten zdrab
na, ani zoczka, ani z ebrem,
[illegible], wyrzucaja, sie, potrzaja,
rozbijaja. Zady [illegible] pada krzyczacy [illegible]
[illegible] Brzuchem
[illegible] brzucha nad calym [illegible] swoim tuszy
Kto [illegible] wysiodch takowych
Jedza pekalna [illegible]
gorliwosc [illegible] wiary nie zgody, y zur zapalaty
[illegible]
[illegible] Krwawe boje [illegible]
[illegible]
[illegible] drugie oddotu
[illegible]
[illegible] wspinaiga [illegible]
[illegible] albo zgoic nie zpogodnego
[illegible]
[illegible]
glowy; oto juz swiety Syon idzie wperzyne, a cay
gmin ludu [illegible] nie [illegible] klasztor ale y
dziesiec takich plomieniom wyrwat, sloi nadwa
mi wroty przyputniege sie wojskom optakanym walkom
Nieszczy. otrochy ieszcze. [illegible] dom bazy,
[illegible] Cicero [illegible]
gdzie powiedzial ze Xenophon cytowedy swoim [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

X X Cudownym z Jarzemiem przyjechal
z bytu na ewej wyspie X. Mowiniegato sie
Tylko pokuszenie nie ucieczenie boscy
Kosciol Boze

X prawdy
Historyi

porządne z dymem Zastańmy tu Kapłuce

Kapłuce wasza Braska, owe tawki [illegible] gdzieśmie
waszych urzędów dostojeństwo rozpościerali, Rafe,
ktark, gdzieśmie wiwaty przy odgłosie trąb y tembrow
spełniali, garsowa popiołu zapomnienie. [illegible] Bo Kneuer
[illegible] Staroetny Magistrat wsam raz nadciągnął.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Musi to coś być Kiedy co miał zdrowy sens wątpić
mówił. Co byś nie było nikt nie wie dziwać
Aż ktoś spojrzał przez szparę w kosmol; ach
Brauni! zwołał kamień Fundatorski odwalony.
Jakiś wielkolud w śmiertelny kostiumie prze
się z łoża z [illegible] ziarki z pło-
mienia? Całym kosmosem. I mieli dziwka
Patrzeć Patrzeć
Oto [illegible] przez kopułę bucheja [illegible]
[illegible] podniebienia [illegible] dostawa [illegible] nogi
[illegible] Ja okno [illegible] dziwo to zgrała usłyszała
[illegible] Kiedy na [illegible]
wokamgnieniu [illegible] [illegible] bojaźliwa zgraja
[illegible] cofnęli się za mur [illegible] tarasowali [illegible] abtor
[illegible] Zamknęli się na [illegible]
stoble [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Browineyat uhiderat Życzec Mnoz
[illegible] Byłoby nie [illegible]
którym jest Świecień. Im kto był
Pod Jubilatami dziś [illegible]
Celnieyszy dostawieyszem tym się więcej obawiał aby nieodmiejo
[illegible] ale nieboszczyk na kogoś mniejszego miał wąs na
niejakiego Brata Rybkę kwestarza. Bo on wziąwszy
na obligi kobyłę, przechulał ją [illegible] za duszę jego nie
[illegible] spotkał [illegible] na nie
[illegible] Nieboszczyk [illegible] ami
go. Popie gdzie masz szkapę. [illegible]
[illegible] Minot wszystkie gorzałę [illegible]
[illegible] prosto [illegible] Zakrystyan [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

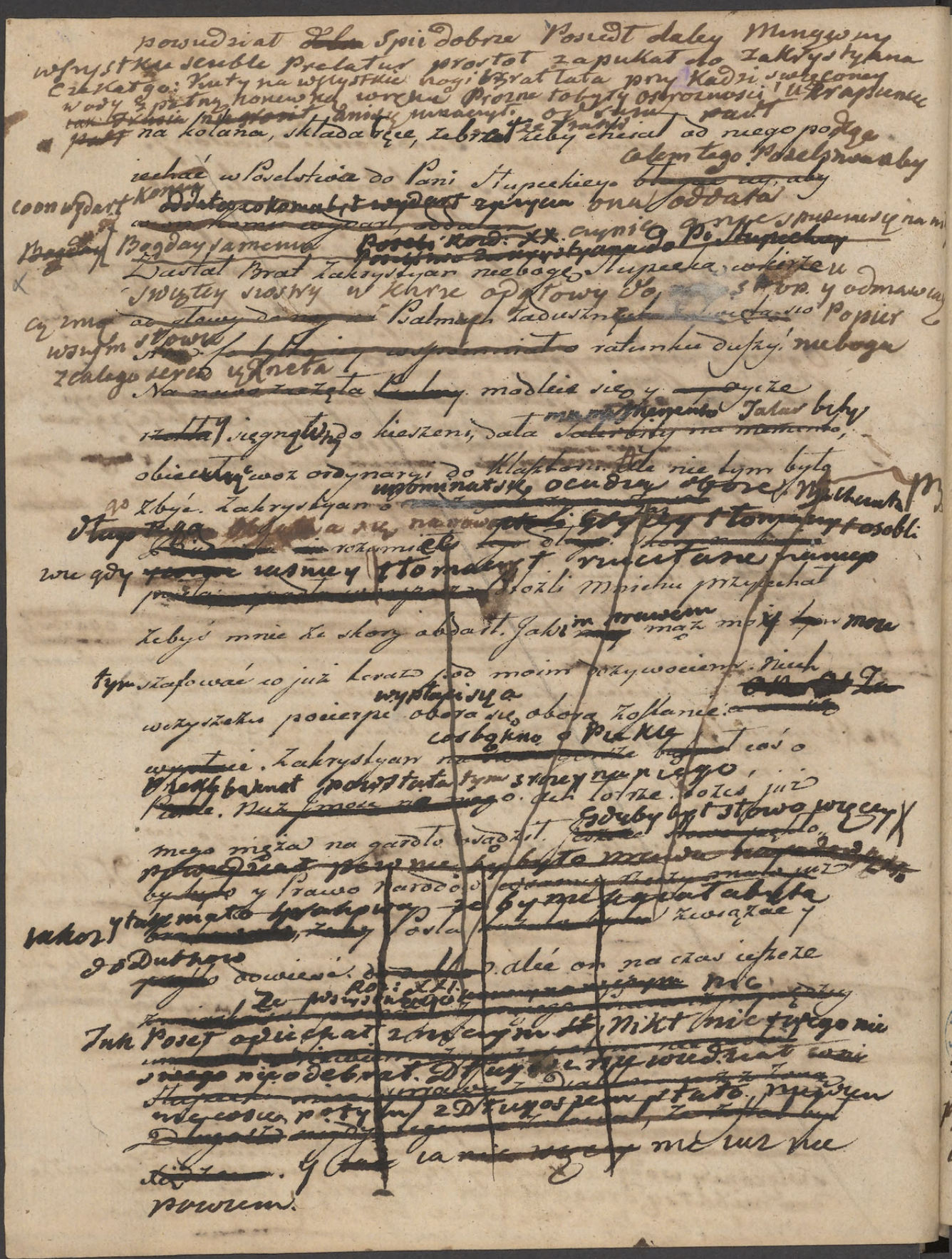

XV.

Dobra Dusza.

Olechna widzi Gulobiemym swoim Pasterzem
na Murawie stokrocia, fiatkami
y papuzią trawką mienioney, podle stromyck
szemrzącego [illegible] po kamyeżkach [illegible]
na tono [illegible] omdlata, głowey, [illegible]. Nie od
tacky mnie od ciebie drozi miłosc chyba smierć
iedna ... [illegible] nas oddzy ... [illegible] ... Pigdobno nie zadługo ....
[illegible] zapomnisz Do mnie. [illegible]
Cyle zapomnisz [illegible] mgze [illegible]
nawotynie pomyślisz ze Gulu .... Gdzierna Olechna, zyła nawieca
Porwał się Hiolos ... [illegible] oczy [illegible]
[illegible] Twoy zgon [illegible]
Jobacm ... Nieba o [illegible] [illegible]
[illegible] po plecach Nix gdy bymi [illegible] was [illegible]
[illegible] wydarł ...
[illegible] mnie [illegible]
twoy cien kochano Olechno [illegible]
[illegible] gdybym
[illegible] Znosi promyk tego to sło-
necznego swiatła. [illegible]
Przymus niepodzielny oglądac [illegible]
[illegible] ukryła [illegible]
Olepszy [illegible] siły. Wkrotce pod my ulegał. Los grozi. [illegible]
[illegible]
swiadkiem [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
wypatrzy [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

wdawatoszy ey nawet wrewney od niego

od niego usiąść nad owym Strumykiem, w którym

przeglądywała się Olechna. Tam wszeknowszy

Olechnie Wita żałobny rozmaite ptastwa

korrespondowanie się Olechnie. Opleszczonym

wrtom powracali. Miłosz słysząc powtarzane imię Olechny. zbliża,

Zbliżył się na hasło. Stroy

lepsze. postawę y chybki

Hafiżka Rosyc wyglądała podobieństwo Olechny. Oczy

Olechna wydawała, że się trafiła zapomniała

ona zdumiała

trafił

Olechny

Olechna

Halszki

Halszki

Halszki

Niemasz ostrowidza nad zazdrość. Jeszcze nikt
z całey słobody nie dociekał tego, że miłosz miał się
ku Halszcze. Zoska już knowała go spłoszyć. kiedyś
tam gdy ledwie co wszedł był, do szałasu zaparła go
nawrzeszcz ~~[illegible]~~ Już teraz z dwoch miar nieszczęśliwy Mżył
~~[illegible]~~ rzucił się na posłanie, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ o swoiey rozmowie z Halszką y iuż dwie pasterki przed oczyma W tym
gorakiem westhnienie, ~~[illegible]~~ głębsze od serca, aż już y łkanie y
ięk; Mniemał, że własną piersią ucisku sobie ulży
wał, Narzekanie wyraźne które wnet mu się
~~[illegible]~~ obiło ~~[illegible]~~ o uszy ~~[illegible]~~ na
nie zostawiło wdługiey wątpliwo usłyszał nawet
~~[illegible]~~, słowo nawet o wy mężczyźni... Proszę Pani,
niepowtarzaj mi tego, to skarżę o wy mężczyźni. Czym że mo
gą nam kobiety oczy zaplasnąć: żebyśmy im nie odwetowali
~~[illegible]~~ Matronę Efeskiey, albo też y owey nie p
pomnieli co nad mogiłą męża przysięgała łzy lać, poki cieka
cy koło niey strumyk popłynie a tymczasem go od
wracała. Miłosz zerwał się na owo, O wy mężczyźni!
opatrzył szałas wewnątrz, zewnątrz, zwierzchu, prze
trząsł krzaki, wspinał się na Palce, nie znalazł, ani
postrzegł żywego ducha; ale za powrotem w sa-
mym szałaszu, zastał cuda: Fujarkę nie nad głowa
mi, Wieniec z niezwiędłey stokroci własnymi Olech
ny rękami niegdyś uwity, zadatek y obraz iey
miłości rozerwany, rozproszony tu y owdzie, po
morawie, darń świeży, ktorymu za posłanie służył
zmierzwiony. Rachuie się z sumieniem, komu
y co przewinił. Ucieka. Spotkał nad strumykiem
Halszkę. Siada obok niey; Płaczą oboie nad wspol-
ną niedolą. Aż oto zaszeleściały liście. Znowu
~~[illegible]~~ iakiś żałosny głos. Goni mara.. Porzęd zdroszy owana
~~[illegible]~~ Dopędził
* Opisana w Petronie
* Oczym Wolter w Xiężniczce Babilonskiey

aż do leszczyny. Nawet zachwiały się pod nim kolana. Padł bez zmysłów. Łąka była kwiecista gaikiem opasana; wszędzie głuche milczenie panowało, letki tylko wietrzyk gibkiemi gałązkami czasem kołysał a księżyc bladym swiatłem, ledwo co kryslił małe ruchome cienie. Miłosz skoro się ocknął, wlepiwszy w niebo licznemi iasniącemi promyczkami wzrok zemdlony, marzył sobie, że upatrywał przechodzącey się po bławatnym szlaku olechny wieczornek. W dalszym mżeniu, sniło mu się, że nawet postać iey oglądał y wyciągał do niey ręce. Cuci się na koniec samą tą usilnością dosięgnienia iey, ale nim powieki całkiem otworzył, usłyszał głos prawie taki: Smiertelni ludzie, błądzicie w mniemaniu waszym, że my w tych tu gornych obłokach wyzuci z ciał, cielesne czucia y skłonności zachowujemy. Patrzemy z wysokości z politowaniem na was padoł y na wasze nikczemne troski. nie dzielemy ich! Dzielić nie możemy! Miłoszu przestań się już dręczyć prozną tkliwością. Dręczyć. Smierć rozsadzieła nas nie zmierzonym powietrza krajem. Bierz z moiey ręki moią nie gdyś naylepszą przyiaciołkę. Zdziwiony Miłosz na koniec otworzył oczy. Postrzega, że go w samey rzeczy Halszka za rękę trzymała. Halszka przysuga że nie wie czas z iaką. Stało. Łapie ią siłą napotmartwiał od strumyka na pół martwego zaniosło, miała ona kubek w kubek. Y ona tóż co on widzenie. W tym siła iakaś nieodoma nie posłała moi dłonie ich. Zoska poszła wkoło nt mis, Halszka płatkę wygrała.

XVI.

Nieboszka prosi o głos

Wiecie Wąsiory iakem się, wżdy dostała rzekła Walery a do Jmościow, które swięcuie na Boże narodzenie u iednego z moich zasiadaw, pod nocną porę obdarzyły Jędza ostrucha Swidrzy Kompiper Jmokgliczka siadły były kommunki, y kiedy tym czasem ich mężowie z rosztu gości, czesią kieliszkami się bawili, czesią cieli wtrzyrak wypełnili nie [illegible] zgrzybu korcugta, dafey walęgya trzyrzaka. Jego między Hrabiego Definitora, abyśmy o Hrabiego powiedał. Jegmy się zajęczkowszy się hu warszawie, musiałam była dla Hry na stare wkarzenie nad brzegiem do lapsiny przezmawy zatrzymać się wtaszcze gospodarstwo radę wpierwsze wszego dokosciała. wpierwsze dokosciała. wpierwsze dokosciała. wpierwsze

fat To wszystko przerazilo ~~mie~~ było ~~wszystkie tak~~ y wciąż przerażało umysły
gdy Włoszka ogłosiła się za Pielgrzymkę z tamtego
świata, od powstałych włosow na głowach, wszystkie
korneby podniosły się;... Ona ~~nie~~ będzie pomiarkowała
tyrzozd będzie mnie dalej swoją, lecz zaczęła się powiadać
Byłam udynaczka u moich rodziców, dosyć znacznych
ludzi we Florencyi. Ciężko o drugą, taką matkę jaką ~~mi~~ opatrzność
dała ~~mi~~ Oyciec moy podeszły starzyszek, ~~ale~~ pyszny z tego nadto
z takiej zwłaszcza. Nabieżała w ~~wiele~~ w Woysku Cesarskim, ~~służyła~~ służba
urzędy, które ~~wsamej~~ przez dosyć ~~dzielne~~ ~~przebyła~~ ~~sprawa~~
moja matka ~~nie~~ dziedzina ~~ja~~ powiada
zatamiato Zrzędzi na nieboszczkę ~~nie~~ ~~ja~~ Trzeba było ~~trzymać~~ cnoty ~~jej~~, zaiste posiadała ten
ujrzeć. Trud. ~~ja~~ ~~ja~~ ~~ja~~

Dobrane y przyiatne stadło zmiere

Ubyła zmiere roztaczyła dobre stadło. Orsini wdo
cały się poświęcił
wiee, zaraz nia nie cały wychowaniem syna. iedy
wychowawczy zawsze, Drucho nabyło jesce
naszka z pubatku. Ktoś iuzko mu przychodziła pole
odrosło bo zwiesi wycugało zatym z posplitowego lux morebyło
oycowstwi pola gnowania matem wydaie, że dziecka uzeie nie da=
sto było dziecem Oktawi ma było na imiesz Matka
wyrzeczyła
moja nakonica Osiniego, że wychowanie mo
ucz z nayspraiedliwszą Gustnoskiem do Impiosci tego
gaz, pamiętaie lux na tylko zaiąc do prawee y do
Stał się prawie następnym Domownikiem I ty Oktawi byłemy
moaym nasłym nie go do dzieci przed ochyma.

Obóie znaiomitemy się prawie widnym wiekiem, koin=
czył rok, którym zaczynata. wiekże umysły, bardzy
wyrosły zgadzały. Jednym kazano kochać się iak
Kochaliśmy się szczerzy. za powodem
siostrze zbrałem, Nie Długo kaka mi Tosc Jednak za
wkrotce nadeszła Sam między sobą zwalamy się na
Dacrey. lubiliśmy się między sobo mężczyzny y rozy
tona.
sotynerzy nigdy ani myśle na wszystkich mieszkańcy y
coś kobiet nieśtemu wiekiem zwalamy dolega
gwiewnych nam igraszkach y wesołych
Kto bore Kto Jemy wzhowi
nie z tem rozga i nieczego cieno przed drugim nie kryło.
Pozstałe. zwierzanie przysobey się dzito nayżet trosci
Stawaiąc same trafi
Jurgis. Ahamnas. przyp. Krzysiny sobą o tym nas kaz
rzyło. Nagumienia żaden było że nadkiedy nieroz=
Jesty zapste coś napoczątku Cetowaka co mu się
mieszczą Nie zadrżasz w wiecy smutne rozpaczanie
nieraz nagle rozrywki trudo Nigdy rozkwitaiących w
bo dzieciństwie same myśl tuiła
rozbudzaiące los ten ale Cycie z Jasełka mamy cyrcuł
nie miał dnia na krok oddalił się mnie
Oktawi rozumiałem rzem go otrzeźwia
z. za nasiadła bylaby się
O. zadey w pierwszym go radością. wraz
Rozsze Oktawi tęsknił Bezemnie y cudzoziemy
wdzięk mnie przy sobie osobność
szczęśliwości tylko my kiedy zdaiemy
my tylko we dwoie Przypadkowi nazwę nazwy
się na astronom Obiegliśmy
do smaku Pozdrzałi Oczy Chcę iż naszemu szczęściu
czas Oktawi brat mu to tyle
za zdrasce Nienawiści Za
Ktoś im Matka mu
Którym się chciało do nas mieszać Sam na sam nawzaiem
wymurowaliśmy sobie nasze Kliwose Brat mnie
Oktawi Oktawi

ani mnie namysł usunęło ani mnie pasie natra
Dmtam wypłacał miłość wzaiemności. Szczęśliwy wieku! Kiedy
[illegible] tylko niezdyrygowała [illegible] pusczot
nie [illegible] Kupidyna żadna [illegible] ostrożność. Kiedy [illegible] nieprzemijający na Twoje
[illegible] [illegible] kazało Słońcu, żeby [illegible] nebyło
powiązale. Ujrzeniem tylko [illegible] [illegible] abbóz na niego patrzyła
[illegible] Rumieniłam się Kiedy [illegible] oko zmoim potkało
[illegible] [illegible] [illegible] Całuje miłość
chciała: [illegible] [illegible] [illegible]
pokrywałam [illegible] Przyjaźni Wyrazem
[illegible] [illegible] Omijałam gaik, sad, ustronia
gdzieśmy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Biedny
Oktawo, płakał na to jak na ostygłose [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

swoyą Dwornieyszy y szczerszy przyiacielę powiem WMości Ćci
Jakiego Rycerza [illegible] Ty
kochaią [illegible] Waszmości Córka już doy-
rzewaią memu chłopakowi waż się sypie Myszy oby-
dwa już naschytku. Niemogę nie znaiść pociechy
[illegible] Dnii naszych. Odumrzemy im postanowio-
nych. [illegible] Waszmość [illegible], uczynią dwo-
ie nieszczęśliwych. [illegible] Panie sąsiedzie [illegible]
[illegible] z sobą przezyli. Czemużby rozbrabywać [illegible]
[illegible]. Ja i tak dobry szlachcic jak y Waszmość,
a Zachłopaka warn szczęście poczciwy. Bogadzisię ode-
mnie. To prawda. [illegible] ale nie dayęc dwuchy. za czym
[illegible] jak ja dam moiemu, jeszcze
warn [illegible] nie odpowiedział, może nie się czego warn
[illegible] Was to [illegible]
Zwierca życzeń syna doczekać. [illegible] [illegible]
prosze Mpanostwie przecie moiego młokosa, [illegible]
[illegible]
wey Zaszliży.
Odpowiedział moy
[illegible] Oyciec byłe [illegible]
[illegible] y [illegible] nie dziwuie Wy to [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[

mnie tak żenić jak moiego syna to
Rozbrykała
nauczę was, żem wam ranny. Matka moja rozbroiła
zakrzyczy[ała] Starowinę na [illegible] ze skrzypiec. May oyciec nobrafet
[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]
wsp[ó]ln[ą], [illegible] [illegible] [illegible]

Do piątego Krzyżyka już przechodził na szosty. Rachował na
palcach najświeższe pokolenia Europejskich Królow y
Xiążąt, wyczyt z regestru Imiona niemieckie upmyślejowane do
xkapitułek, a o swoich Pradziadach y Pra Pra Babkach
nie wiedział kiedy przestać. Nawet Ollomanami gardził,
że się z piękności a nie według herbow żenią. Wybacz
że mi, ale y o was Polakach niewiele trzymał, żeście
bierali Królow do Pługa, y że kiedyś szkarłat waszego
szlachectwa zbłakował, gdy to wasze Pan przy bytku pokuma=
ły się były pocztem wagny mężow z Xiężnami ich. pako
Jakowe
jeszcze był nie przeszedł tam Jegomość za proz, y już
pytał Ktoreby były naycelnieysze familie w Florencyi
szczegolniey o Ossinich; powiedaiąc, chociaż moy Oyciec
na to imięgtowa wstrząsnął, że z jakimsik Ossinim z
Florencyi poznał się był w wiedniu, z człowiekiem mło=
dym, prozystoynym, grzecznym y nie bezrozumnym, z
ktorym kilka razy tarał u Laudona, y nawet był na
ostrzem
Weselu z Synowicą Feldmarszałka, za przy bytnie
dziś
dziewiąt pary, ktoraby się tak kochała jak ta. Gdyby to były ra
ostrzem
wsze moie wyrażenia, Matkuś przez moie
były do mego serca, bardziey przekonywaiące, by wo=
mocnym
bec Oyciec swoich obydwoch nie mogł uczuć. Chociaż in
as z akspekty
ac nikt był ykaxowywał nat op nie ubstającym pokoiu
Oyca
Oyca ubłagany, chociaż nie y to nadto był po=
nie mogł nat oczywiście krzyku wydany, chociaż był
wał, powstawszy jak szczęśliwie, jak się kochaią! Przydat
Wkrotce
Wkrotce ma się u swego Oyca. wyjrzeć
sy Ossyniemu, dostał piękney żony y
Lżysze to były rany, niżeli była mogła
Wzięt
Zeszłotam, ledwo się mnie doniono. Wyplątała się z gę=
rączka. Kochana Matka nie odstępowała łóżka chorey
córki. Nawet Xiądz Oyciec z miękniał. Bog mi świad=
kiem, kochała
kochała ze wszystkich gdy ią nawet pastwił
nad moią niedoley. Teraz ze swoimi rękami moia
Kochana Waleroy Walerow

Co tylko ten ~~nazwał mnie swoją kochaną córką~~,
rzucałam mu się obydwoma rękami na szyję. Oblałam
go rzewnymi łzami. Powtarzałam ~~mu~~ że tylko Jego nie opuszczę
~~Dziewczynka~~ ... Jwoja ... ~~moja~~ Jwoja córka nawzajem ~~Nieszczęśliwa~~ wolą najposłuszniejszą
~~jestem~~ ~~Jestem~~ ~~Jestem~~ ~~

tego obrzydłego związku nie wyczuł tylko za
bez Rzymskiego pozwolenia Nad
zakuwo z powodu pokrewieństwa za pozwoleniem z Rzy-
bez Rzymskiego pozwolenia Nadeszło na koniec
mu, jak tylko ten odeszło, zawieziono mnie do Kos-
cioła, postawiono przed ołtarzem. Ruszałam war
gami za księdzem nie wiedząc com mówiła. Ha. Bóg sam
pewnie wiedział czy ja myślałam com mówiła Ha
bia Starosta mnie za rękę. Wtem wrócili
Wtasmie kuchnie z myśli mojej
mowy przysięgałam a potem wiernie. Oświadczeniu bez
[illegible] podpisie [illegible] uznawszy nadto
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Prawie mszy [illegible] pozostawało mnie [illegible]
[illegible] z kościoła [illegible]
[illegible] do kropielnicy otrzeźwiwszy się [illegible] święconej wody
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
co prędzej [illegible] [illegible]
ręce [illegible] y Pan [illegible] tamowały mu mowę [illegible] Nanieszę
[illegible] z [illegible] ten [illegible]
tylko [illegible]. Gdyby mnie własne oczy nie
przeświadczały, [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. Ogłuszyło mnie
na świecie [illegible]. Poznałam nie Oktawiego! Tosmu
To zdarzenie dobiło mnie, po krótkiej chorobie sło-
natam. Śmierć moja [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

Maria rozpacz [illegible] po śmierci [illegible]
[illegible] obrał sobie los [illegible]
[illegible] Przepłaca zalerzbyana? odwalaja, kamień, spusz
cza się w loch. Odkrywa wieko trumny. Ciska się
obces na mnie! przykłada usta swoje do moich
przyjaciół. Moż [illegible] Dziwnych się czynów dowi
[illegible] w stężeny miłości [illegible]
Westhove tam... nuż mnie ogrzewać, orzeźwić, [illegible] Hako-
nice wraca od bieżałego ducha. Jadwie mnie [illegible]
dy na bark: [illegible] prosto [illegible]
Oczyszczony! Obtuerany [illegible] Pismo [illegible] Gwiazdy Kto
[illegible] rym wyrzeka Wyr to sam okryje [illegible]
[illegible] te widok poprzepeł [illegible]
[illegible] Nazar
[illegible] wysłałam do siebie.

Dustat niebora, kiedyś mu wymawiała
wesele jego z Synowicą Laudona? kiedym mu
wspominała o jego Generalstwie, o jego bytności
w Wiedniu, znajomości z Haraldem. Wspomniałam
nawet potwierdzenie [illegible] na tolerancie nie stwankowała. [illegible] Nubyto
[illegible] słowa prawdy [illegible]
wymyślono Aby [illegible]
[illegible] Bożarzenie
[illegible] Bawarsko postępowała, iżby [illegible]
[illegible] mee pola [illegible]
[illegible] [illegible] Cyprys [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] od Laudona list
do Wielkiego [illegible] Kporym mu go zakłest [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] odpowiedzi.

[illegible]

Całą tę rzecz [illegible] zakwestionowali byli moy Oyciec z Haraldem
[illegible] przez mego Oyca. Dla
przekonywiszy onego, kay przez dowod na jego stronę
[illegible] Dowod na [illegible] [illegible]
xpoky im wszystkie, nuzdy listy od Olafa ab Oktawi wszelkie
[illegible] dla [illegible] y listy
[illegible] Lub na pazdz[illegible] [illegible] Oyciec Oktawi
w swoich szczęściu był [illegible] tak wielkiey [illegible] zacnie
[illegible] iżby przecież [illegible] względem [illegible]
[illegible] Landona. I to dało powod do myślenia [illegible]
[illegible] Oyciec był [illegible] dla Oktawiego
[illegible] Oyciec [illegible] zawsze. Przeto [illegible] omowy [illegible]
[illegible] na mego Oktawiego. Ale ja
[illegible] Przecież [illegible] [illegible] choć [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Ha-
[illegible] y imieniem. Olrychtemu Haraldowi należał
[illegible] Hary Orsini [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] ubyć mi [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] udał się wprost do Wielkiego Xięcia [illegible]. Niewiele
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Medoly
[illegible] [illegible] do mnie [illegible]
y skoro [illegible] Landona [illegible] Oktawim
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nadeszli
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]. Jeszcze jedno zdarzenie mnie jedno, ostre
[illegible] doświadczenie zdarzało

Przestraszyłam się [illegible] była [illegible] u matki. odwiedzałam ją w wielki
tydzień. [illegible] [illegible] [illegible], gdy też [illegible]
kadzidła, prawie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] niedopełnić mogłe dawnego nałogu czyli Nabożeństwa Katusznego
sobie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], pierwszy krok obrocił mi do kościoła Ka-
thedralnego. Tam pomodliwszy się [illegible] przed Sakramentem
w pionie [illegible] jak zazwyczaj wystawionym [illegible], chcę mnie
[illegible], gdzie [illegible] znajdować grób moich tamili
wzięła obaczyć. [illegible] [illegible] [illegible]
w którym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] opowiadałam Wdo
dze ukradkiem [illegible] do nay[illegible] [illegible] jako mnie [illegible] [illegible] Boże
jaki widok [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] obok niego matka
wstęgi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
tam grobowiec, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wym co czynie... [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
matka serdecznie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

straszny sąd Boski. [illegible] odtąd [illegible] mego [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

8. y Dodat. Wybawicielemcy mtody Orsetti. On
ut Jamey śmierci zrzek wydatt do... Juster
[illegible] Rozumiem

mię, że się obaie WMPanstwo na to zgodzicie, żeby
nie zyta dla kogo innego tylko dla tego
[illegible] którego [illegible] z. [illegible] wnna
[illegible] że [illegible] asekuracia
i y mogli [illegible] zatrzymac. nadwerwaly [illegible] za zdolenia
[illegible] [illegible]
odmowsie albo [illegible] Postanowienia
[illegible] do wlanstwa. [illegible] morewda
me za Orsetym
[illegible] Szczegolney [illegible] Laudon. [illegible] zalecat
[illegible] miat odemnie wsparcie y niepowstrzymana
[illegible] wcale lekac [illegible] go nadzrody nakoniec
[illegible] zastudyt chybic miata [illegible] po karania sie, z zalem
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w moiey [illegible] wytrwac [illegible] zanim... [illegible] otwor wyta. drnoi... ale
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
matka: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

chleba żebrać. Lubo zaś kij był ieżem obłożony y ostro
kuty, trudno się mogła psom ognać ~~[illegible]~~ nawet Parobki ~~[illegible]~~
zuzytą wrożkę sobie poczytywali z nią się spotykać jeżeli
Ktoremu ~~[illegible]~~ przekroczyła drogę, żegnał się krzyżem swoię. I
tym, a ją biczem ~~[illegible]~~, z kuszka y z daleka po niej postawa
~~[illegible]~~ dostawał smigał.
smigał Kropił. Nie miała więc ona zaco bydź dobrey woli na ową gromadę
~~Nawzaiem też każdy~~ to czuł, że gdyby w iey mocy było,
wszystkichby naraz w łyżce wody utopiła.
Nie za długo przypadło na ową wieś wiele złego.
Gdzie niegdzie po chałupach, dziewki namiętosiwszy
~~się~~ wymion krowich, z prożnymi skopcami odchodzi
ły. Gdzie indziey obfity day w garnkach kwasniał.
Kmieciom co tylko powrocili byli od odwozu fura-
zow, szkapy prawie co do iedney wyzdychały. Jedney
matusi Synaczek, ktorego zawsze na przypiecku pie
legnowała, zakrztusiwszy się krztusił się aż nieurok
ałe duszę wykrztusił. Wrożył kalendarz deszcze,
stronami chmury pękały, tam przecie taka susza
panowała, że po rolach y obszarach jak na gło-
wie Pana Podstarościego, po ktorey się nieraz skrobał
żałuiąc swoiey oraczki y odwracanki swieciła się ły
sina. Xiądz przypisywał to karze Boskiey za grzechy
z tym wszystkim gromada chociaż w kościele w
piersi się biła, zryzała na ~~babska~~ czarownice. ~~[illegible]~~ Wrzaty tak w całey
owey ~~[illegible]~~ wsi nienawiści y podeyrzenia przeciwko niey a z iednego
dnia przed swiętem Parobcy idąc ~~szli~~ na Pańskie zcepami. Spotyka
ią Babsko zgrzane z nurzone, zaziaiane y ledwo no
gi na kiju wlekła. aniborgujące ~~[illegible]~~ obcas uderzają ~~[illegible]~~ w babę iak w dym. Odpie
roże to z Czartowskiey stypy! Ty! ~~to~~ Ty to biedę nam
kuczysz = Prowadzą ją do dworu.

Nebyło Pana Podstolego ~~[illegible]~~ Jeżeliż kolwiek nie rad się wy
chylał, Zdomer nieopuścił jednak sejmików. W tenczas
~~[illegible]~~ wyjechał był na deputackie. Podnie bytność
Pańska, Podstarosci pełnomocnie kanclerzem władał
Miał on dawno trapa na babę. Z pierwszego mu
się zaraz nie podobała y żeby nie Pan, odrazu by ią
był ze wsi wyswiecił. Gorącym tedy prawem kaze
ją w Jasior pakować. Nie zapamiętała, dała
krzesła się wieść ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Gdy
prawdy zdatosiły wziąść ią na pytki dla domacania się nowey Cechy
kudy bido a kthrychyno powiedz że ust czarow..
nica. połakiwała Jak! Jak! czarownicam. skoro
popalguano zapierała się. I pokiż tego będzie
golono strzyżono zgrzytnął Podstarosci. Pokręcił was
sa.. Chłopcy na stawidnia. Ale ono dziad bież. Pan
Podstoli już był przy wrotach. zdumiony co ~~[illegible]~~ zmeryta
~~[illegible]~~, o awa wieś gromadzka, co wśrodku nuy babsko
napast trup, Podstarosci z czapka na bakier, zarobert
zmiotełkami ~~[illegible]~~ niedługo czekał. Tłok ludu obstąpił go
jaki taki. a osobliwie Podstarosci prosić, aby nat gchmiast Karat
~~[illegible]~~ sprawił Cześnowi Pan Podstoli ~~[illegible]~~ nielubi
Wiadomo nielubi gorącego prawa ~~[illegible]~~ nie dał
nato swoich Wreszcie Proszem Kazał Babę puścić, Podstarosci nato wstawa wcaley
gromad ~~[illegible]~~ poyda wsiadł za chlebem, ponieważ on do=
puszczał iednemu Babsku cała wieś [illegible]
wymowiły. Trzeba było ubiedz podstarszym krzykom przyszedł tedy
Podstoli ~~[illegible]~~ st.
~~[illegible]~~ nad ust Pan znajomy mu ~~[illegible]~~ inne że
sprawy nie powiem per non sunt. Tymnie nad Tymcy
Odprzyst jak do wstra ng. czcio.
~~[illegible]~~ stanowi wszystkim zgromadzie.

Tym

Tym czasem użył na zakamieniałą Jawnogrzesnicę
nie kanczuga Podstarosciowego, lecz dobroci yła
godnosci, owe podobney Ktora iak sobie Pani z Feldinga przypomnisz
taiemnice nawet. y ważnieysze z Tomkowey Matusi wybudała. *
At Powoli: wmykał się w poufałosc Baby nakoniec
prosił iey aby iesli sama co umiała y iego nau-
czyła. Na te słowa pada mu ona do nog: przy-
znaie się że iest czarownicą; plecie jak na mę-
kach, że ją własna matka postrzygła, uiznęła iey
nożem nad samym czołem trzy włosy, ktore na
wiatr rzuciła. toż pomruczawszy rożne zaklęcia; rzekła
do niey. Kochana Regino, masz skarb nieprzebrany
Buda ci nie dokuczy masz y bicz na złych ludzi: Wyięła
z zanadrza słoik
iakieysik masci y łoncik burego proszku: oboy dała iey. dała
Każąc iey przed iściem spać, maścią się wysmarować oraz
proszku Gdy tego oboyga dopełniła: odrazu mrzec
zażyć szczyptkę zaczęła. Toż dziwne rzeczy z nią się działy. Wieczornastki
zaiechał po nią w postaci
małego Niemczyka na ożogu, Potym wołał wiu, wiu, zacinał raz
y drugi wiatr biczykiem Woka mgnieniu stanęli
na łysey gorze. Tam się wychasała z Paniczami: czar
nego capa głaskała za brodę mowiąc mu kosiu kosiu.
Słowem wszystko się z mey ziściło co iey była Matusia przepowiedział
dział ona też podług iey nogi pierwey sunoc iak pra
wey tudzież żegnała się od żywota na lewe ramie, z lewe
go na prawe dopiero na czoło wimię Archanioła Archaniołow. Pana
podziemnego świata Hetmana wszystkich władz
pukiel wyci
mutka. że zawsze zachowywała, zawsze tak się
znią działo jak iey matka przepowiedziała.

* Ob: Romans Angielski Fildinga Tom: John
* To był zabobon naszego Władysława Zagiełły
o czym masz w Bielskim

Mam lat sześć y sześćdziesiąt konczyła baba, a
na owczas ani pietnastu niemiałam; niepamiętam
zaś, żebym choć iedną sobotę opuściła iechać na ły-
sogorską biesiadę. a Co na to ~~tom nieraz ale tysiąc~~
~~razy gotowa przysiądz~~ żem nikomu nieszkodziła tylkom
rada ~~xxxx~~ bytam sama używać ~~sama~~ krotofili. ~~Tey~~ tom gotowa
~~nieraz~~ nieraz ale tysiąc razy przysiąc, Wyrządzanomi tysiąc przykusow w tey wsi
~~[illegible]~~ nie złego ~~[illegible]~~
Naplakana niemało y nie lada ~~[illegible]~~ licha. przecie ponieważ to wieś
~~[illegible]~~
Wasmościna Ktorycowo przed godami iescze nie pozwolił był
~~[illegible]~~ Panu Pod-
starościemu ~~[illegible]~~ mnie za trzecią granicę wyświecić
nawet nie przypuściłam domyśli iey szkodzić
Pan Podstoli słuchał tych banaluk zwiększą uwagą
niżby się kto mogł był po nim spodziewać. ~~[illegible]~~ Owszem
oświadczył chcący ~~[illegible]~~ sam ~~chciał być~~ Czarownikiem zostać.
Trzeba wiedzieć że podstarości zaczaiwszy się po-
dedrzwiami, cały tey rozmowie nadstawiał ucha!
śmiał się w duchu gdy się baba spowiedała, tusząc
że się przecie Jegomość w swoim niedowiarstwie
przekona. Ogłupiał zaś odrazu, skoro go zaleciało że sam
w bractwo to zapisywał się. W tym,
~~sam w to bractwo zapisać~~ Pan Podstoli babę ode-
słał wszy po mastykę, zawołał Podstarościego, a żebym mu kazał
mu przyzwać Woytow y Przysiężnych. toż wszystkim utaić
~~[illegible]~~ w izbie pobocznicy utaić się. Baba powróciła
wysmarowała się mascią, wsypała w gębę ~~dobra~~ garść
~~szczypkę~~ proszku, Pan Podstoli udał jakoby y on toż
uczynił. Rozmarzyło odrazu babę, rzuciło ią o ziemię!
Już chrapać, wrzeszczyć, ciskać się przewalać się
bębnić nogami, pienić się, robić piersiami ~~robić~~ Pan Podstoli
otworzył drzwi ~~[illegible]~~. Wykazał ią
wszystkim ~~tey iey stan~~ w tym stanie.

Gdy się baba wyszumiała, pękać się przychodziło od śmiechu, kiedy przypominała Panu Podstolemu jak się co działo na łysey gorze: iak chasał jak stare wino spijał jak się pieścił z kosmatym. Pan Podstoli dawszy się iey wygadać, przekonał ją świadkami, że z tego tam mieysca niebył się oddalił y nakrok. że też ani ona po powietrzu buszta y jeszcze żeby. ~~Potym żeby iey własny~~ iey błąd iawniey na oczy pokazał. Zadał maści y proszku Brysiowi Folwarcznemu, który także się wściekał, tarał, pienił, a na ozogu nie skakał. Dopieroż wszystkim po kolei wytarł Kapitułę. Babę odesłał, na spowiedź do Xiędza. Gromadzie nakazał babie bassecrunek zapłacić, który pozney z swoiey kieszeni zastąpił Podstarościemu pogroził odprawą; nakoniec ~~przez~~ przepowiedział deszcz, a gdy tenże w samey rzeczy nie zadługo ~~nie długo lunął~~.

ludzi Ażeby go nie brano za większego jak baba Diablarza wytłomaczył, na powietrzu miesca ~~miasta~~ zapadania y wznoszenia się żywego srebra; z naki przemaciey pogody rozszerzając się nad tym jak często prosta ~~często~~ bierze za dziw, taiemnice y skutki Fizycznych przyczyn sobie nie znajomych.

Umieray ieszcze raz ieslić życie korci.

XVIII.

A ty Stachu odważyłbyś się spać na Cmentarzu? Spytał się Oyciec Synka dopiero na Chłopaka wyrastaiącego, bandurząc za stołem z dobrymi przyiaciołmi, jak oto my teraz o upiorach y strachach.

Jaś

Jaś Pani Podczaszyney, ktory się od Tatki do mamy
bikował, choć nie do niego to mowiono rozbeczał się ow Oyciec
Swistnoł ~~[illegible]~~ na Stacha. Chłopcze masz
szostaka biegay po niego do Kosnicy. Stach jak
gdyby go kto na sto koni wsadził, nie pytał się o nic tylko
~~[illegible]~~ wyli, wyż szostak ~~już~~ w Kosnicy. ~~[illegible]~~ cała na
tym opierał się trudność ktoby pierwey na owym mieyscu szostak
położył ani obeszło [illegible] po strachu batogow ~~[illegible]~~ żeby
~~[illegible]~~ zniewolić do tey wyprawy. Dwoch sążnistych kaudukow, ktory
~~[illegible]~~ drzeli odbywaiąc się ~~[illegible]~~ mieli w ręku berdysze y laternie ani
~~[illegible]~~ nawet donieśli szostaka tylko go z tak daleka iak mogli
~~[illegible]~~ docisnąć rzucili. Jak tylko powrocili Kopnoł się
~~[illegible]~~, Stach ~~się~~ w te tropy: ~~[illegible]~~, na
przerzucał się kości: rozsypał kilka trupich głow, namacał
~~[illegible]~~ szostak y smiejąc się ~~[illegible]~~ przyniosł go w zębach, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Dano chłopcu chłopcu z zuchwałoy
przegrzyzniał Jasia ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ tkacze
mu podoczy swoy zdolney. Das ani go smiał, spoyrzec na Cmenta
rowy pieniądze ~~[illegible]~~ krył się, to pod ~~[illegible]~~ fartuszek Matuli
to zapice. Pana Podczaszego rozgniewało ~~że~~ ~~[illegible]~~ thorzostwo
syna. ~~[illegible]~~ przekor mu przechwalał Stacha. Tento
~~[illegible]~~ ~~chwali [illegible]~~ Chłopak
pewnie się y Chaydamaka y Tatarow nie zlęknie. Przymowka
Uszczypnęła ~~przymowka~~ Panią matkę Jasiową. Y iak to kobiety
przebiegłe usadziła się stachowi rogow przytrzeć. ~~[illegible]~~ Nuż go wyzywać
~~[illegible]~~, żeby ieszcze raz sztuki dokazał.
Stach nie targował się tylko o szostaki Tymczasem Jmość, nabechtała iedną z swoich babę, że
by w białey płachcie poszła smiałka postraszyć, ktorą
Cały Dworski y folwarczny Francymer konwojował
Stach grzebiąc w Kosnicy, postrzegł dziś wprost cmentarza opodal

cos biatego. Opuscm na chwile Kwerendę. Dworco ... Zapszpodrh
pierwsze Trupią głowę Buzy ku Ciemnowi ... Walyp
... na ... mię ...
prędzej buchtrzpią głową. prosto ... wtedy Babcu. Zleciała z kul. Dowcra
Ona miejsce ... Chwyta! nieco ... wystawiała sobie
... Pyta ... tak ...
tuky ze. cafe.
Wlecze ... ufnie dusze zmarłych, ... nawet ... ... y nie na ...
... chcpi się ... za Diabły dat
nożby, y ... cofnie się. ... tak ani ... metrze
... Pan Podczaszy na 2 tosc
... Zonie ... puscia mu ... y ...
za ... ... y ... ...
... gdyż chowaniu dzieci w ktorey ... nagdy nieszor
... Mędrzy ... przypadami
... Sparaynka Ktorey ... nadrodne obces domego ...
... Pani Podczaszy ... to ... chcesz ... ...
... y ... ...
... y ... ...
... tłomaczyć się ... rozsądne z ćwiczenia ... dat ...
... ja tak mysly rzekł, że chłop będzie dobry by-
leś go chłopcem nieżapsut. Przodkowie nasi ... tak ...
y to ... powiedzieli, że czego się skorupska wieczna napije,
tym y na starość trąci. Mamek y Dyrektorow do me
go Stacha nie trzymałem, ani starczało mnie nato
a wiedzie że Stach łaski Boskiey, nie dźwiga za pla
cami bukładu, Nia wiele umia, nie umie też ... y Kochay
ga ... Diabła ... Diable nie wyssał od piastunki. ... ada
wam ... y nie ... że ... pamiętał żeby
pamiętał żeby ... i broswszł co ... ...
... Kiedy wymowiły ... Diabłem ... ...
albo ... ...
albo ... ...
iako cierpie ... ...
... ...
... ...

Stachem postępowałem iak z lękliwym Koniem. Kiedy się czym spłoszył musiał aż na samo mieysce docierać y przekonać się iego tam nie nie zie. Wierzay mi Panowie że paki to był w zwyczaiu poki po domach Szlacheckich stawiano ~~[illegible]~~ wypychanych Haldadrynow, a im dzieciuch, albo zawoy scinał, albo kiszki paproszył. ~~[illegible]~~ nie dał nic Polak na Tutarzyna. Jak raczy to dzieci Kozuniami straszyć! ~~[illegible]~~ Kozunowie stali się w samey rzeczy ~~[illegible]~~ straszniemi y ~~[illegible]~~ Panom Oycom nie byli iak garbuy plecy.. J. Rozgadawszy się Rewizor, powiedział do tego Historyka o strachu ktorego się kiedyś za młodu nabrał. Ale ponieważ ~~[illegible]~~ się lękam ~~[illegible]~~ żebym nie wpadł w smiertelny grzech, przeciwko potroyney Dramatyczney iedności, za ~~[illegible]~~ coby mnie jaki Switkowski pewno przez praszczęta bez miłosierdzia puscił, niech ta Historya do jutra zaczka.

~~Dziś Panowie com miał wczora na ięzyku.~~ Coś co się nie powiedziało. + XIX.

Ubostwo Szlachetna; nie traci mowił wczora Celnik Oyciec moy, czego za swoie zgoda albo nie pozwalam ~~[illegible]~~ na Seymiku, nie zarobił tego nie miał. Spłodził też y mnie Bratem Lata. Niebyło za co sługi trzymać: musiało się służyć, zaciągnołem się za pocztowego pod Chorągiew: ażem był chłop silny dziarstki, a naybardziey, żem czapkować umiał, wziął mnie Pan Namiestnik do swoiego boku: Co większa polubił mnie, Zawsze m musiał bydź przy nim albo za nim. Osobliwszy to był człowiek. Po trzeźwu y baba by go pęcherzem wystraszyła: niech zaś mało nie wiele w pałkę nalał, nie ~~[illegible]~~ dawał nic y na Archanioła z ognistym mieczem.

Zabawna rzecz ~~[illegible]~~ mu się raz przy trafiła Powrocił był pozno w noc na kwaterę pod dobrą datą. Roz-

Rozzułem go, położyłem na łóżko. Nim wyszedłem do Stayni już dobrze chrapał. Przez godzinę mniey albo więcey chędożyłem konie. ~~Służy~~ miał ich pięć
służąc na dziesięć, ~~ale ich miał pięć~~. Tandem zabierałem się do leżanska, alić słyszę puk z pistoletu; słyszę po chwili y drugi. Jaki taki biegł pod drzwi. Pobiegłem y ia chociaż o iednym bocie. Kaci nieprawda! Przypomniałem sobie że tego wieczora, gdy siedział za stołem pod wichą, że swoią Panią duszką, a ta się na niego cały czas kwasząc ~~siła~~, szeptała drugim do ucha kręcił wąs y raz poraz czapki poprawiał, a jak się Jmość z czeredą wyniosła, garniec miodu na fantazyą wypił ~~wypróżniał~~ toż. Przy rozbieraniu, mało mi uszow y nosa nieoberwał, ~~z~~ zczego wnosiłem, ~~z tąd wnosiłem, iż może~~ czyli przez rospacz nie wyprawił się kula w łeb ~~wyprawił się~~ na tamten swiat.
~~Ale~~ Wcale ~~[illegible]~~ było do tego podobieństwo, gdy iakeśmy stali ~~[illegible]~~ ~~nie~~ za drzwiami, ~~[illegible]~~ nic się nie odzywało: czym samym ośmieliliśmy się wyłamać
ie ~~wyłamali y weszli~~; zastaliśmy w izbie pełno kopciu y dymu, a Pana ani śladu. Dali bóg iuż przysiągłbym był, że go Diabli z duszą y ciałem porwali. Przetrząsliśmy wszystkie kąty, ~~nie~~ nie spotkaliśmy nic y nie ~~[illegible]~~ li, ~~przyszło mi~~ przyszło nam przecie na koniec do ~~głowy spoy~~=
do głowy spoyrzeć pod Tarczawką ~~[illegible]~~ tu chwała Bogu! znalazła się

zgu=

zguba.. nie było na nim znać, ni krwi ni rany ni
sinca,..cały iednak z kosniał y leżał martwy iak
trup a trup. Nie wystarczył gąsior wodki na trzeź-
wienie,.. Dołożyło się kułaków y Targanow wdosyć,
~~a też~~ Dopiero wytupił oczy. ale Jeszcze długo nie mo-
zna się było na nim y słowa dobadać. Tym czasem
~~Tym czasem~~ ktoś postrzegł otwarte okno, w nim
ręcznik dwarazy przestrzelony ~~y~~ Ten ręcznik tlił się ieszcze
Jaki taki Ha! Ha! Wszyscy iuż byliśmy w domu
~~Ha Ha~~. ~~Dopierośmy w domu~~ wyszumawszy się
Rzecz się miała tak. ~~Przy~~ Przesumiawszy się z Wieczornego podchmielenia sobie
my Pan namiestnik ~~[illegible]~~ przebudził się był. ~~Nagle~~ Zpoyrzał w okno nagle
Wiatr właśnie unosił ręcznik, Jemu się z tey okazyi przywidziało, że się iakoś
duch w bieli ~~[illegible]~~ piął oknem, ~~[illegible]~~ Jak go znam ~~[illegible]~~ Trzeci wyt
nie ze ~~[illegible]~~ pewnie raz y drugi krzyknął a gdy y
żołnierskie Werda, ~~pewnie krzyknął y drugi raz~~
~~aż do~~ za trzeciego, ~~że się nie odzywało~~ nie nie odpowiadało wypalił z Pi-
stoletu. ~~[illegible]~~ Potym wystrzale ponowił ieszcze Fayer: wszakże
gdy ani długą kulą nie zgładził nie przyiaciela a zabra-
kło Amunicyi reyterował się pod Sarezan. ~~[illegible]~~
iednakże iemu samemu trudno było ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zdarzenie
~~[illegible]~~ to na ten sposob wyt tom owszem przeciwnie
do Chorągwi. klął się ~~[illegible]~~
nadusze y naciąta że się z biesem strzelił ~~y~~ a kiedy
strzelał. ~~[illegible]~~
w czub nafat to ~~[illegible]~~ y poczęstował by by
ładunkiem ~~[illegible]~~, gdyby mu się kto był przeciwił.
To to są strachy przydał Rewizor, niech kto so-
bie niemi głowę nabije, boi się y swoiego wła-
snego cienia. —

Li=

Polin

List. Plinusa. ostrachach

Publiusza * zalwalebnemi

Kiedys wczoray moy Starosto Trąsnobyglowa
na moie Dziasie, Wczoray mi powiedział Baylito mnstwo
L. Niemogłem się utrzymać, żebym mu nie Dworowyknował
ieś gorszy niedowiarek iak Pogranin jak Lufer. Nuby
to czasu [illegible] Later tey nocy nie spałem tylko
kwadrowałem dokomentow na przekonanie ciebie. młodzi
przynaymniey że to nieznaiwsze bayki. Nuby Plinusz anideruie
[illegible] Mayą oto
cum. minibus czytał [illegible] list Pliusz. Precyzyane Cego
Ymnie y Tobie moy Jury. nieschodzi na czasie Nam go, dosyc
Kunia nakki Y Tobie. wystarczy wtrzech godzin do
ucz. Ciekawym niezmiernie Dośadzic o Marach
[illegible] maiali ciało własne! Maigl
taki Bayki przymiot [illegible] albo [illegible] Stąd nie wy
absolutnie [illegible] Gdzie to nie Lepiey [illegible] Chorobo
[illegible] płodzi poprzedniego Strachu [illegible]
[illegible] tobym [illegible] przeczytał nayprzod
Przypadek Kurciusza Rufa o ktorym słyszę, wmawiie
we mnie zeby [illegible] [illegible] za cos. [illegible] cyta. 2
[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] Afrykanky [illegible] oświadczamy się wyprzykrzonemu losowi dalszy
Zedy przeprowadza mu Lewnet.
[illegible] odiedzia [illegible] do Rzymu. Tam wysokich urzędów dostąpi. [illegible] z najwyższą władzą
Afryki powrocił. [illegible] dokonało [illegible] wszystko
do [illegible] [illegible] i tu [illegible] Wszystko
tak przyszło. Ukochana [illegible] a przy [illegible] tego
[illegible] [illegible] [illegible] [

Stoiwata [illegible] Poltac. Nie [illegible] nieprzemawia tylko kiwa
Stanęła ukiwała na niego palcem. Kiwa y on na wracem
Dwie
Z znak żeby się zatrzymała, swoje zas oczy z tak pełnemi
I Dny rzecz. [illegible] owa [illegible] grzeczne mu postawy wspo
nad rawy [illegible] [illegible] pomagłowa; Obcy tak
mu
się: X Znowu [illegible] ze by tedy za rękę Bierze ontedy
Domyka z wdową nagą [illegible] y ona
wrice, [illegible] obciążona [illegible] postępuiąc
nowym Krokiem Zagli
[illegible] na dziedzinicze [illegible] woka mnie
Ktorego
nie. gdzies przepadło. [illegible] Zadaj, aby [illegible]
Z [illegible] I. Natąiutro udałkiz do urzędu; [illegible]
tam z Kupcą y znaydowskosci
[illegible] zaraz hałano kopaiąc [illegible]
tabenkami Pokrzywane / Cnus y zielyca Straszity bydlęcia
wianym [illegible]
Jedwabne [illegible] bydlę z wrzodu [illegible]
[illegible], zebrano, schowano, [illegible] natychmiast ustały
[illegible] /a/ To Zdarzenie mnie
[illegible] tysowiecki ktory ufam. [illegible]
w [illegible] targiem [illegible] iako zwiadek spatkuie
Jeden [illegible] wytwolenow [illegible]: nazwiskiem Marek
[illegible] zbrałem swoim młodszym na iednym łoż
ku Temu młodzieńcu usiadł [illegible] pewnego razu
iakoby [illegible] [illegible] klos przy nim siadłszy, przymknął
[illegible] do tego [illegible] nowe owoce [illegible] po=
[illegible] widziałem na podłodze. Aon
[illegible] Natąiutrz. [illegible] [illegible]
y zrabał wszy i obie ręce [illegible] rozsuł [illegible] pokrzemi
[illegible] [illegible] znalazł [illegible] podobne [illegible],
Nadtego potym ponewitszy podoby
Drud nie [illegible] albowiem [illegible] do Stopienia [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
I pato amudzy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
weszło oknem swoich iakichsik iako sami powiadaią mezna
wmow w białych koszulach. [illegible] [illegible] [illegible]
Xtora [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Chyba to iedno ze mnie zmuże Domicyana
Oglądania. O oszczędzeniu a tym bym po nie uwiódł go
by był dłużny Domicyan prożył: albowiem
z Salustyanu wstrzymuiącego
iego [illegible] padane przez kata przeciwko mnie domowienia
Jest to
domowane: [illegible] zwykły za obwinionemi
podstrzygaią chrzęsty
Apostolskiego [illegible] Stanisławowi mowy
[illegible], że [illegible]
Obiecuie wtosow
[illegible] namiętnowato uiścice nademna
niebespieczeństwo. Proste cie tedy przyiaciele
pattch uwagę [illegible] cały twoie [illegible] na panie przysłna
[illegible] na to abyśmie. Owiecki [illegible]
[illegible] rozwa
[illegible]
twoiego [illegible] Krew Zbawcy wstą
[illegible] [illegible] [illegible] [

9. Nawet y mędrcowie. z pod poznayszey daty mędr co to sa
dzili się wymiatać z kościoła
zabobony, nawet się pogłowie, y upiory y czarownicy d'Aubigné
chociaż niewierzyli prawdzie Bożey wierzyli w Upiory z pod Genewskiego znaku
d'Aubigni Oyciec sławny Maintenon opisał przygodę która mu
samemu miała się zdarzyć. Gdy raz raz zaczęsty się w swoiey komnacie skrzypca
kis drzwiami usłyszał. Patrzy. Kobieta iakaś osobliwsza cała w bieli. Chce
iey się przypatrzyć. Ona podstępuie, podnosi kotarę, ocziera się o nią. Nakoniec
bierze go za rękę. Uczuł dreszcz iak gdy by go mróz przeiął. W tym ona
kroku wstecz nieczyniąc znikła x [Ciesz mospanie starosto
[Wyc samez ta mniejsza nasza w swoim mózgu
młodzy strachy albo iak WP. się tłomaczyłeś gromadzie czysłowey
na szarwark roz
kazuią. Nie sami iedni oni kłamią. a może
oni y niekłamią. Nie każdy łgarz co bayka
twierdzi. Fałsz zawsze fałszem z iakich kolwiek
ust pochodzi. Nie każdy zaś kłamcy co kłamstwo
powiada Jeśli ie drugim powtarza pewnie nie on szalbierz
powtarza zadrugim ten szalbierz nie on sobie
w powieści iego rzecz bayka bydź może bydź
prawda czas Powieści zaś iego choć ta że
usłyszał: nie wysłał iey sobie z palca.
prawda zesłyszał.
Ty ten nawet w przysięgą że widział może bydź
nie zaś trudno za kłam zmyślanie
ieszcze wolny od kłamstwa ochoczo pewnie niewidział
y zwierciadło tego snu także ie ika
można sobie co przywiedzie strach podług my
y cóż zadziw że by y widział
stowa nie wielkiey oczy
[illegible]

141 Mem: d'Aubigné p: 5.

czasem w głowie świta podługowe
go naruszewiczowego

Wybaczcie mi proszę was Greccy Sapienci
Y wam się też iak innym bardziom w głowie kręci.

~~Zwiedzionym wybaczmy... Zwa chytrych~~
~~lub płocho chlubnych zwodziciel~~
~~Błąd mniemy~~
~~Lekkomi Oszustw y pyszno chlubskich~~
~~Lucian należycie wybiera~~

Oszuści warci pręgierzy Głupio ~~chłup~~
~~skich~~ ~~a~~ chłupskich ~~[illegible]~~ wydrwił
Lucian. ~~Rozsądu litości błądzący~~ Wy
baczmy błądzącym y pamiętay
my że każdy ma swe głupstwo
~~Jak~~ ~~[illegible]~~ tylko ieden go wziął Funt
a drugi połowę.

Niech się kto, iak chce, strząsa z głupot y
Każdy głupi różnica że bydlęcey tem mniey
ów więcey. a

a Gorczyczewski w Satyrze IV
Boalego.

List Pliniusza o strachach

Do
~~Mojego Panie~~
~~Kogoś~~ List

XXI

Kiedys wczoray ~~Kiwnął głową jakem powiedział~~
~~Staszne~~ Moy Starosto trzysnoł głową namo
ie Dzieie y ~~wczoray mi powiedział na co się zda~~
~~płacić bayki~~ wczoray mi ie ~~powie~~ powiedział ~~przeczytał~~ Bayki
~~Zabayki~~ Nie mogłem się utrzymać ze
bym ci nie ~~od~~powiedział zez gorszy nie
dowiarek iak poganin iak Luter ~~C~~
~~Ciężko podług przysłowia y osm~~
~~pusczonego słowa y osmiu wołmi~~ Nie
było czasu dowieści ci tego zaraz
na placu: Jakesmie iednak przemar
twił ze tey nocy niespałem tylko
kwerendowałem ~~nay~~ dokumentow
na przekonanie ciebie Nayprzod
co do tego ze y poganin więcey
wierzył przeczytał sobie list Pli
niusza młodszego.

Zbywa nam oboygu pisze do Fury[1a] do
syć czasu mnie do uczenia się: Tobie
do uczenia. Chciał bym usilnie wie
dzieć co są mary maią li ciało wła
sne y co boskiego albo li też ~~nie są~~
niczym nie są y ~~czem~~ tylko czcym
płodem ~~pierzchli~~ ~~lekko~~ popędliwego
strachu Mnie ~~ze~~ przywodzi do tego
zebym ie za coś ~~nayprzod~~ poczytał przypadek
Kurcuszu Kufa o ktorym słysze

1a/ Epist. lib VII epi: 27

Przechodził się ~~[illegible]~~ po przysionku wieczorem
Kiedy to iescze cieńko koło niego było
y bawił się przy boku Wielkorządcy
afryki, aż oto iednym razem nawiia
mu się Niewiasta: okazalsza wzrostem
y urodą nad ludzką postać Powieda
mu że iest afryka y że mu przyszłe
rzeczy wywrozy, że on odiedzie wnet do
Rzymu Tam wysokich urzędow dostą
pi z tamtąd z nay wyższą władzą
do teyże Prowincyi powroci y
tu dopiero umrze. Wszystko się ziściło
Przydaią nawet iż gdy się do Afry
ki wracał Tak mu znowu przy
samym wysiadaniu z okrętu w
Kartaginie zaszła drogę: Wpadł
szy op potym w chore chociaż
~~[illegible]~~ nikt ~~[illegible]~~ niewątpi żeby
do zdrowia przyszedł sam ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ z uskutecznioney przeszło
ści wnosząc przyszłość y po~~[illegible]~~
Kolei szczęścia przeczuwaiąc klęskę
zaraz sobie ~~[illegible]~~ dłuż
szego życia nie tuszył. A toż zo
baczysz sam czy nie straszniey
iż a iescze y niedziwnieysza co ci tak
opowiem iak mnie doszło. Znay
dował się Dom ~~[illegible]~~ Atenach ogro
mny: y rozległy ale w całym
mieście osławiony y zaopatrzony
od złego ducha Pod noc obiiał się

z zgiełk Tesbs przytoczył ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ przerażał
~~[illegible]~~ brzęk kaydan nay
przod zdaleka potym coraz bliżey ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Toż ukazowała się postać Starca
wywiędła y niepoczesna z rozczochro
ną brodą z poiezoną czupryną z kay
danami na nogach z pętami na rę
ku, Ktoremi trzęsła y chrobotała ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Z kąd pochodziło że owe
go domu mieszkańcy nayprzod po
całych nocach nie sypiali potym
wpadali w choroby a za pomnaża
iącą się coraz boiaźnią y umierali
ze strachu Albowiem nawet gdy o
we widziadło nikczeło snuł się
ieszcze cień iego przed oczyma y
po oddaleniu się przyczyny długo
przeiętych trwogą skutek dręczył
~~[illegible]~~ więc owe gmaszysko
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ opuszczone y cał
kiem w potworze ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ wnim wozuiącey zosta
wiono pustoszało ~~[illegible]~~ y zawsze
~~[illegible]~~ do przedaży y naięcia by
ło byle się kto nieświadomy
co wnim się działo natrafił Przy
był wtym do Aten Filozof
Atenodor: przeczytał zawieszo
ną na domu Tablicę skoro
zaś ocenę zapytał się ponieważ

go zbytnia tamość w oczy biła
badał się daley y na koniec ~~oprzy~~
wszystkiego dowiedział się ale
pomimo to y owszem dla tego
mieszkanie tam naoł. ~~[illegible]~~ kaze
sobie pierwszego wieczora zaraz
stał w przedsionku domu bierzedwie
ce tablice ~~[illegible]~~ y zelazko
do pisania. swoich wszystkich
głębiey w dom odsyła umysł
oczy ręce zaprzątaiąc uczoną pra
cą ażeby myśl przerażona nie sna
ła mu ~~[illegible]~~ ostuchanego strachu
y płonnych nie tworzyła ~~[illegible]~~
kow. ~~[illegible]~~ Nayprzod panowało
tam ~~[illegible]~~
~~na~~ wszędzie ~~[illegible]~~ podnoc
zwyczayne milczenie
w krotce zelaz y kaydan
szelest usłyszał ~~[illegible]~~ nie
puszczał atoli z rąk pióra ~~[illegible]~~
~~ale~~ tym więcey umysł
hartuie y głuszy uszy
uwagą gdy zas wrzawa
wzmagała się ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ y donisiła do niego
z zaprogu: toż iuż z izby obey
rzał się y poznał postać o ktorey

mu powiadano. Stanęła y kiwała
na niego palcem. On na wzaiem
dał iey znak żeby się zatrzy
mała, tym czasem swoie pisał
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zakołatała mu pę
tami ~~swemi~~ ponad głowo obey
rzał się: y znowu ~~[illegible]~~
~~co y przed tym~~ zobaczył żego
powoływała: bierze świce: idzie
~~[illegible]~~ nogą za nogą ile obciążona
łańcuchami postępowała. Sko
ro nadziedzieniec zaśli w oka
mgnieniu ~~[illegible]~~ gdzieś przepadła
On to mieysce murawą naznaczył
Nazaiutrz udał się do urzędu
Prosił aby tam zaraz kaza
no kopać. Znaleziono kości ~~[illegible]~~
postrawionym przez czas y zie
mie ciele skrępowane łańcu
chami, zebrano, pochowano
Strachy natychmiast ustały (a)
~~[illegible]~~ To mam z powieści ktorey
ufam. Co następuie ~~sam~~ zaręczam
sam Jeden z moich wyzwoleńcow
marek: nie wcale nie ich spał
z Bratem swoim młodszym
na iednym łożku Jemu

(a). Zaraz ~~to~~ toż samo przeczytasz z Lu
ciana ~~[illegible]~~ o. ~~[illegible]~~ Arignocie w Korynciu tedy
z odmiana co do osoby y mieysca

się [illegible] zdało raz że ktoś przy nim siedzący
nożyce do czuprynę iego przybliżył y nawet
go postrzygł Nazaiutrz ples nasrowany głowie
y włosy obcięte rozrucone znalazł Wkrotce
podobne zdarzenie owo potwierdziło

Spat wizbie pokoiowych z wielu innemi chłopca
[illegible] Dworu Westo oknem dwoch zabiła
sik tako sam powiadu wbiatych kosmach
postrzygli leżącego Potym tyż sami drogą
obeszli by Jego [illegible] przy dzienney zory
obaczył swoy teb goty a włosy rozmie
cone. Nic [illegible] nie zaszło potym
przypadku znahomiego chyba to iż
dno [illegible] zemia obwiniony nie został
abyt bym pewnie, gdy by był dla
tey Domicyan powyt. [illegible] albowiem
nadkrzyżkach iego znaleziono podane mu
Kara przeciwko mnie doniesienie. że zas
z wyczny podstrzeyac Cuprynę obwi
nionym można wnosić że obcięcie
włosow Domowym moim [illegible]
[illegible] znamionowało. wiązce na
dem ny niebezpieczeństwo.
Prosze cie tedy Przyiacielu wyuć Two
ie nauke Warta nasz iżbys ty na
głobę y drugą wziął rowagę. A
tez podchlebuy sobie zem y ia
ponieważ [illegible] godnem abyś to dla
mnie uczynił. Chociaż [illegible] zas zay
[illegible] Kto [illegible] iak za idą tak
y z drugą stroną przyczyny przy
taczasz pretor się raczy na te
[illegible] [illegible] [illegible] [

Teraz moy Starosto ~~[illegible]~~ sam sobie powiesz. Kiedy to Pliniusz ~~[illegible]~~ przychylał się Wierzyc takim ~~[illegible]~~ strachom a coż dopiero mnie ale ~~[illegible]~~ y pod ~~[illegible]~~ Brutusem zadrza tymtki gdy mu się ~~[illegible]~~ mało co przed bitwą Filipolską ~~[illegible]~~ zły duch ~~[illegible]~~ pokazał y ~~[illegible]~~ obiecał się ~~[illegible]~~ znowu dać widzieć pod Filopolim czego y dotrzymał zaczym ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Brutus ostatnią klęskę odniosł. (a)

Ależ nadto obeznany z dawnemi iż bym ci z nich więcey takich przykładow miał przywodzić. Teraz cię zawstydzę Kalwinem. ~~Aubigné~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

Aubigné oyciec sławney Mamte non gorliwy Kacerz zostawił to osobie w pamiętnikach swoich że gdy raz ~~[illegible]~~ spoczywał na łożku w cale niespiąc: usłyszał ogłos iak gdy by ktoś wchodził y za raz postrzegł kobietę białą iak śnieg ktora się ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ kotare ocierała a gdy się do niego skłoniła y ścisnęła go za rękę ucieczki zimno iak gdy by go mroz powarzył. Potym za raz znikła. (b)

Sądź sam siebie moy Starosto. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Uznay czylim ci skrzywdził. Zes gorszy niedowiarek iak poganin y Luter Naprzeprosiny ~~[illegible]~~

a Plutar: w życiu Cezara b. Mem: d'Aubigné p: 5.

dziś wieczór powiem ci znowu co no
wego o Diable.

Łgarze y Niedowiarek
Rozmowa
między
Tychiadą a Filoklesem
z Luciana.

XXII

Tychiades.

Azali Filoklesie dać mi słuszną przyczynę możesz, czym się to dzieje, że pospolicie ludzie sami [illegible] niedowierzenia owszem rozgadywać dziwy, [illegible] wszelkie do prawdy podobieństwo [illegible] przechodzące, y tym którzy takie Androny plotą chętnego nadstawiaią ucha.

Filokles.

Wierz mi Tychiado z dosrzeczonego zmysłem [illegible] może się Częstokroć [illegible] y coś dobrego zawiązać [illegible]

Tychiades.

Nie o takie mi tu kłamstwo chodzi. [illegible] Dalekim miał [illegible] gunił. [illegible] zręczny fortel [illegible] nie [illegible] nie [illegible] naprzykład [illegible] komu [illegible] zręczny [illegible] z wiesc [illegible] ocmucił nie przyiaciela [illegible] od niebes- [illegible] kto gracho [illegible] z iakiegoś nie bespieczeństwa [illegible] albo podeyscia [illegible] dla ratowania [illegible] (a) Osobliwie był szczwa [illegible] ny Ulisses. [illegible] im nikt zdobytym [illegible] mieczem nad [illegible] nie stoi [illegible] Tyl. odnoszy zysk?

(a). z Hom: Od: K 1. w. 5.

Szczerze ci się przyznam że y nowiem co tacy
zyskuią nieprawdę sieiąc

Filokles.

Znasz więc rodowitych szabbierzyow, owych to co ile razy ruszą y zyk
tyle kroć zetrą ... a zetrawszy ...
... przesadzać nad ...
... dzieckoty ...
... całe upodobanie zakładaiąc żeby zawsze z prawdą ...
dzieć

Tychiad

Tak ci to. Znam y ... nie iednego ... Wierzay nie tylko
nie iednego ale nawet nie tylko dwoch

Filokles.

Nie wiem co ci odpowiedzieć. Pewnie im
klepki w głowie niedostaie y dużey. Cenią liczman wyżey
złota.

Tychiad

nie trafiłeś wszcze w kupiel. Ja znam ... dowcipy nie ... znam ludzi
... głowę noszą ...
wnie od kształtu ...
y należą. pod te ... Nato też y mnie ...
... nayweięcey serce boli, że y ... a z wiekiem
... przecież podłe teraza szkaliłeś
szanowni ... przecież się tą przywarą podłą a
... y samych siebie oszukuią y radzi
... innych zwodzi ... Zamiast
starożytnych Dziejopisach Herodota y Klezysza ...
coś ... o rymopisach ... dawniey ...
... mine y nieśmiertelnego wieszczym duchem Homera
... Ktory to wszystkie iak sam
... nie ... nie tylko wstydzi
... wiesz dobrze y lepiey niż ja ... naurząd ...
obliczem swoiego wieku ... nie tylko ... y pi ... usiłuiąc ...
podeyś daleko ... mnosć Juz mnie samego wstydzą ...
... gdy to ozdoby płynney wymowy to
powabem słodkiego rymu ... nikczemne
y szmieszne ... Kraszą
... brednie. ... owe o Celusa (a)
o trzebieniu plugawą basnią owe też dzikie.

a Ktorego syn iego Saturn Kosą z męskich członkow miał
ogołocić z ktorych potym wylęgłyś się Furye

y torbysieczki wazkie

[illegible] o więzach Prometea, rokosie olbrzymow, [illegible] marzenia

gdyż [illegible] podziemnie kątupe, jak [illegible] gdyby [illegible] nami
sami patnali [illegible] bez cielesnych [illegible] z bem wystawiwszy tamci
o Jowiszu niewładzę [illegible] Jamę Gluszy
[illegible] i zagrzyny lubieżnosci
y w nabyte owoce na Tabędzia [illegible] to ptasy mięsny
[illegible] nadziwidzą siecią, odziewał, [illegible] na tym nie
konetąc wypuszczenia z klatek rumaki skrzyd
late poczwary wężokuste, wielkotudzi idnostepych Zgoły
pych [illegible] nasroga basń iszcza okrutnieysza Waty tworzą
niestety [illegible] [illegible] [illegible]

Ktoryby we siat aerkolwiek byt by pewny
Ktory[illegible] ze [illegible] zmich amgoscu. Ktora nie bedzie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Tychiades.

Pisze sie na to: [illegible] Drwia, glowa y iak iescze ci w'[illegible]
K'tamu [illegible] [illegible] [illegible] nuzy [illegible]
yber [illegible] wpodkal [illegible] [illegible]
ter tru [illegible] prosto [illegible] przychodzi [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

to był sam słyszał na twoie uszy y widział. własnemi
oczyma Czego to tam nie plotł, z noił się krwawym
potem, dyszał, zżymał się, zebywnas koniecznie w mowie
dziwy bawiłem. w których tacno było. tam palcem namacać
kląt się na duszę na ciało na
dzieci. Tym czasem biiał sobie po powietrzu przewadzał
nad wszelkie podobieństwo. Osłupiałem, patrzyłem
się w niego iak w tęczę, niewiedziałem co o
nim myśleć, czyli, że oszalał, czyli też że
zaprzedał psu oczy. Na koniec sam sobie mia=
łem za złe, żem dotąd, tego farbowanego lisa
brał za sobola

Filokles.

Oy powiedzże mi, powyż co to tak dzikiego bredził! Ciekawym
niezmiernie uczyć roy głupstwa zalągł się w tey gę=
stey brodzie.

Tychiad.

Bywałem y przedtym u Eukrata kiedym miczas
pozwalał dzisiey wzięła mnie ochota obaczyć się
z Leontychem y chłopiec ugo
powiedział, że się od ranka bawił przy chorym
Eukracie, udaię się więc tam
z podwaynego powodu Nawiedzić
stałego y pomowienia z Leontychem
zaraz wchodząc dowiedziałem się że Leon

Leontych dopiero co był wyszedł kilku zaś z
gości ieszcze się pozostało. mianowicie Perypate-
tyk, Kleodem, Stoik, Dynomach, także Jon, ów
to mędrzec, który uroiwszy sobie, że Platona y zopra-
wy potknął, chlubi się, będąc nayzrozumialszym
wykładaczem iego nauki. Ludzie to całą gębą mówiący
Lychiado świki strach jak pomarszczone Sam wybor, samo
Złoto naszych Filozofów. Znay-
dował się też Antigon Lekarz chorego. Eukrates
się miał lepiey piemoc ustępowała w nogi. Za progiem, słyszałem go dość sil-
nie mowiącego, nawet spieraiącego się. atoli gdym drzwi
uchylił natychmiast głos ścieneżył... Postrzegłszy mnie Kazał mi
tonem omdlałym, własnie iak gdyby
w piersiach zad uszczy sobie na łożku przy sobie
uciąże. Tłomaczyłem się
że o iego słabości nie wie-
dział, zeskoczem. oney powrót wiadomość
natychmiast
pospieszyłem: Zatem Sadowiłem się jak nayostrożniey,
żebym uchoway Boże chorego nie uraził. Ciągła się
rozmowa o słabości Eukrata Ile można było markować
me dopuro zaczęta, w samey rzeczy trafiłem własnie na
te słowa Kleodema..... Zabiwszy Zasice na ten tryb
... iakom na
mienił, lewą ręką koniecznie lewą ręką, wyrwiwszy
zaszyi go w lwią skorę, świeżo dartą, obwiń w nią
no=

nogę, ręczę, że bol do razu sfolguie. Przepraszam
odezwał się Dinomach. Ja coś ~~takiego~~ słyszałem o takim skutku
skorze sarniey. wszakże z sarny ~~[illegible]~~ ktoraby ieszcze ani
razu nie była kotna, nie przeczę że ~~[illegible]~~ Lew naymo-
cnieyszy ze wszystkiego zwierza, ~~ale~~ ale co do nog ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ nog sarna ~~[illegible]~~ rzeczy krzepcieysza. ~~[illegible]~~ yszybsza
Lwie ~~[illegible]~~ łapy sadło sierć zbrody bywaią my ~~[illegible]~~ wymowieniu
pewnych zaklęć ~~[illegible]~~ nie zawodnych w wielu razach ~~[illegible]~~ lekarskiem
nie rozumiem iednak iż by na bole w nogach
~~[illegible]~~ kłodem ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ było
mu ~~[illegible]~~ przyznaiąc się;
~~[illegible]~~, że y on sam niegdyś tak sądził ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ za sarnią skorą ~~[illegible]~~ przecież, ~~że~~ nie daw-
no go ieden Afrykanczyk nad tym zastanowił iż
Lew y co do nog celuie ~~sarne~~ łamy gdyż ani słychać
że by kiedy ~~[illegible]~~ sarna lwa ściągła
~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~, ale Lew sarny
goni y łapie. Prawdę rzekł Afrykanin krzyknę
ta rzesza... Rozumiecie tedy przymowiłem się
że powierzchowne obłożenie y gusło uśmierza bole
których przyczyna wewnątrz. To ich rozśmie-
szyło; nawet dali mi poznać ~~[illegible]~~, że mnie osądzi-
li za nieuka, nie znaiącego tego oczym y wkruchać
dobrze wiedzą co też tak pewne było iak dwa
y ieden są trzy. Podobałem się iednak antigonowi... Tamci
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

letko ważyli sobie iego sztukę; Zadzież Gardeili iego radami y przepisami zebysy chory od wina y od wszelkiego natężania wstrzymywał a zamiast sil mych pokarmow żył tylko jarzynami. Radwięc był ile się domyslam zem im zem ich trochę nosa przybarł.

[Kleomed

Obrocił się do mnie Kleomed Toś ty Tychiado tego zdania, że to wszystko co my stręczemy y torby sieczki niewart. Cybaćbym otrząsnołem się musiał ieszcze mieć mleko na wargach, gdybym przystał na to, że powierzchne przywiązki y nosidła coś skutkuią na wewnętrzne choroby, albo gusła zabobony czarnoksięzkie pomrukiwania mają jakowąś ukrytą y wskroś przenikającą mądrość

Gusła zabobony czarnoksięzkie pomrukiwania zaszyi, pozwalimci y pełny mędel łasic w cały kożuch lwa. Nawet y lwa Nemeyskiego, pewnie nikogo tym nie uzdrowisz. Widywałem ci ja Lwow chromych choć to od stop do głowy w własny skorę pokryć.

Nieborakeś moy kochany Tychido przysiodłał mnie z gory Dimonach, że ci się takie rzeczy w głowie nie mieszczą, Tal mi żeś się lenił, wtakie się wcześniey wtakie wiadomości. uspokoić Toć już zaprzeczysz y owym Praktykom ktorych przeciwko ograńcy, ukąszeniu jadowitym y bolączkom puchlinie, tada Baba na wsi codziennie doswiadcza. Jesli się te udawaią, aczemuż by drugie zawodziły

Dinomachu odpowiedziałem, chusz coś wiązać, a niestaie ci pasma. Ot bijesz iak to mowią klin na klin.

to

Nudowiedzione ~~co przytaczas~~ za dowod, przytaczasz ~~tego samego niedowiodł~~

Podźmy trochę wstecz. Pierwey mi pokaż, czemu by się frebra czy bolączka przelękała Czarnoksięzkiego godła y pierzchała przed jakowymsik nie wyrozumiałem gwarem Poki zaś mi przyczyn tego na dłoni nie położysz wybacze mi ~~ie~~ iż przybyns, stać będę że pleciesz trzy potrzy.

Dobrze bratku powstał na mnie Dinomach. Tedy y w Boga nie wierzysz. Niewierzyszci, poniewasz iego słowa u ciebie nie stoią ani za Dryakiew. Odciąłem mu się Dinamachu. Nie przeto Bog nie Bog, że twoie gusła nie prawda. Czczę Boga y dzięki mu składam dzień wdzień, że nam objawił lekarską sztukę, y teyże ~~xxx~~ podał szrodki na nasze dolegliwosci. Nie leczyć Eskulap ani łasicą ani kudłami Lwiemi: leczy ~~zaś~~ kroplami maściami proszkami.

Puśćmy to zagaił Jon. Co ja powiem zdziwi was więcey niż owo wszystko. Byłem na ow czas młodzieńcem, niemając lat jak Czterna scie, kiedy ktoś przybiegł do mego Oyca, że Midasa, naszego Winnika Parobczaka krzepkiego y pracowitego. prawie wsamo południe jaszczurka ukąsiła, za czym mu odrazu noga spuchła, y zagniła; ow naborak przysięgał się ~~[illegible]~~ że ~~[illegible]~~ gad mi

ugryzł

milczkiem ugryzł go był w palec
~~milczkiem~~, własnie kiedy latorosl przywięzywał
do drązka, co zbroiwszy ~~ugryzł go w palec~~, ~~tak~~ wsliznoł się
na odwrot do jamy. Kaleka ięczał co miał gło-
su, słyszeliśmy ięk ten wszyscy, ktorzyśmy
tam byli. Przyniesiono y Samego przed nas
prawie konającego, czystą kłodę i wybladłego
jak szmata: nie wątpię, że go już był wskroś
iad przejoł

~~Wielce~~ Ten przypadek Wielu ~~Oyca~~ mego Oyca zafrasował
Wtym odezwał się ktoś, niema czego rozpaczać
tylko posłać po Babilonczyka ktorego ja do-
brze znam. Znalazł się Babilonczyk był, on
to z tych liczby co my zowiemy Chałdeyczy-
kami: ani się długo guzdrał; niewiele coś pod
nosem mruknoł: przyłożył cegiełkę znad
grobku jakieyś świeżo zmarłey prawiczki, aż
ow chłop powstał na nogi y iakby mu ni-
gdy nic nie było biegał y dźwigał. Niech
to będą y gusła, jednak te gusła ow kamy-
czek owa para słow, biednemu nogi y życie dały.
Tenże Babilonczyk ieszcze y większych cudow doka-
zywał ~~[illegible]~~ Pobiegł raz switem na nasz
Obszar. Przeczytał z starego jakiegoś szpargału

sło

słow, nie więcey iak siedm. Obiegł trzy razy
role wokoło z zapaloną pochodnią; okurzył ią
iey dymem: natychmiast ruszył się z niey wszelako owad
węże, padalce, zmiie, jaszczurki,
ropuchy, krety. Brakowało do nich tylko iedne=
go smoka, który przeto się nie stawił, że dla
zgrzybiałey starości, niemiał sił z iamy się wyczołgać.
Mędrzec przewąchał, że kogoś do liczby niedosta=
wało: Posyła młodego węża po smoka; przy
wlokł się y smok. Dopiero Czarnoksiężnik
widząc iuż wszystkich co do iednego zgromadzony chuchnął,
Dech ten od razu strawił cały ten roy jakby zmiot
nacosmy wszyscy rozdziewieli gęby.
Bądź łaskaw Jonie odezwałem się ieszcze
y to mi powiedzieć, czyli ow smok zgrzybia=
lec wlik się okiju, albo się na ramieniu wę=
żowicza opierał.
Swieszkow ci się chce Tycyado, zgromił mnie
Kleodem ale kiedyś był y ze mnie takutenki
niedowiarek a może y gorszy jak ty; Pewnie ia
byłbym dał sobie głowę pierwey uciąć, niżbym
czemu podobnemu uwierzył. Przecie mnie naz

nawrocił ieden Cudzoziemiec. Powiedział się bydź
z kraju Hipobereow... Odtąd jakem go wszrod
dnia ~~[illegible]~~ na moie własne oczy wyrzod po powie
trzu latającego, uznic niemasz ~~nie~~ cobym za niepo-
dobnym sądził. W samej. coz mogłem innego, Trzeba zas ~~[illegible]~~ iescze
wiedzieć, iż oprocz tego ~~[illegible]~~ zelazł
~~[illegible]~~ tego, że latał, ~~[illegible]~~ ieszcze ~~[illegible]~~ noga po suchą
po wodzie ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ takie bosa po ogniu chodził
Jako! zawołałem. Tyże sam na Twoie własne
oczy widziałeś Hiperboreyczyka na powietrzu
na wodzie po ogniu. Tak iest odkrzyknął Ja! Ja
sam. Dodam iescze że nawet ~~[illegible]~~ w Botach Juch-
towych, iak to w ich kraiu zwyczay miiam zas inne
~~[illegible]~~. Sysiączne ~~[illegible]~~ drobiazgi ~~[illegible]~~. ~~[illegible]~~ albowiem
wzniecał całami miłość
~~[illegible]~~ na poł zgniłych trupow przywracał
dozyca za pozywał Hekatę, żeby pod widzialną postacią
stawała, Stawała. Rozkazywał Księżycowi na ziemię złazić, złaził. Wszakże ~~[illegible]~~ nayciekawsza co ~~[illegible]~~
~~był~~ na żądanie Glauciusza syna Alexiklowego dokonał
Ledwo obiął był Glauciusz pusciznę po Oycu
swieżo zmarłym, zakochał się szalenie w Chryzie
corce Demonesa. ~~Trzeba wiedzieć że~~ Ja byłem tego Glaucyusza
~~[illegible]~~ nauczycielem. Przysiądz mogę smiało, że
gdyby mu była ta miłość głowy nie zaiechała
byłby do dziś dnia całą Parypatykę na palcach u=

umiał. Do szesnastego roku przeszedł całą Fi-
zykę, nie źle się y w sztuce rozbiorowania wy-
ćwiczył. Tyle miał we mnie ufności, że skoro
mu owa nieszczęśliwa namiętność
do żywego dopiekła, zwierzył mi się iey. Nastręczy-
łem mu Hiperboreyczyka. Dał mi coś na rękę, niewiele
niewarto to ani wspomnienia, ile że ofiar, czynienie
wymaga kosztu. Tyle czworo obiecał mu
po skutku. Mędrzec wytrzymawszy go, aż do pełni
kiedy się to naylepiey czary udaią, kazał przed
samym domem wybrać rów. Toż pod nocą
w obecności nas obydwóch wywołał ducha
Oyca Glauciusza owego nie żywego już od siedmiu
miesięcy. Starzec zrazu sierdził się zrazu na syna, pochwilisię
się udobruchał. Kiwnął głową, zaczym swą
Koleg przywędrowała Hekate z Cerberem, na powodzie. Toż
Księży spuścił się zgóry na dół: y tenże
Księżyc w oczach niższych, to te to owe przybierał
na siebie
postać. Raz Kobieta. Po Kobiecie
wol wyższe, z wołu Boy mnie skarz uczeliśmy wiedzieć
co o tym wszystkim sądzić. Nakoniec Hiperbo-
reyczyk ulipił z gliny małego miłostka, któremu rzekł
mu: idź y zaraz przywiedź mi tu Chryze. Lalka rzepot-
nęła skrzydełkami. zniknęła

aż woha mgnieniu
~~mgnieniu~~. Coś do drzwi sztuka. Wchodzi. Dzie-
wucha młoda, choża, śliczna jak anioł. Łapie
obus za szyię Glauciusza. Spała z nim aż kur
zapiał. Dopiero Księżyc odleciał w obłok. He-
kate przepadła w ziemię. Cienie wszystkie zeszły.
O Swicie, odprowadziliśmy Chryze do iey domu.
Pewny iestem Tichido, że gdybyś ty sam był na
to patrzał, byłbyś y ty uznał, że w czarach iest ja-
kaś moc ukryta. Ani wątp o tym odezwałem się, Żem zaś
nie taki ostrowidz jak wy, nie miey mi za złe,
że niewidziawszy nie wierzę. Co do Chryzy. Znam
ją dobrze, nie długo da się prosić. Nie trzeba po nią po-
syłać z glinianego zlepka. Przyidzie ny bez
Hiperboreyczyka. Owszem poydzie choćby iescze
za strych za Hiperboreyski byle przypłacił. Na takie Jmo-
-ście złotko niezawodne czary. Nie duchyć to, żeby
się płoszyły podzwonnym; y owszem przywabia ie dewięk
kruszcu z własnia żółtego. Przecież nie mało mnie
zadziwia twoy zaświatowy mędrzec. Słupie on że za kilka
biednych szoftaków chryzydę Glauciuszowi w matnią
nagnał, a nie dla siebie samego postarał się o jaką
z dobrym wianem gładyszku czyli też ciepłą wdowkę, która
by sam na siebie doił. Już też miły
bracie naurząd głową drwieie gdy

yzłego takiego zdarzenia smiecie natręsac. Jon mnie
[illegible] żagadał [illegible]
a[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

2 Nad ranem ludzie tych rzemiesł niewyspani

pod zmysły podpalacz przynosić [illegible]

[illegible] jak zdarzało malorocznie

Faz Eufrates głos zabrał. a zaraz sięgnęli sam jeden Jon widział

takie dziwy czyny inni, nie spodykając się to wiednie to

w nowy zduchami? I ja, [illegible] tysiąc razy

razy zajrzałem im oko w oko. Z początku gniewałem

kalem się, Teraz już mi to nie dziwnego: [illegible] zobliwie odtąd

[illegible] jeden arab darował mi [illegible] żelazna obręczy

wyrobioną Stubecznego haka. [illegible]

nauczył mnie i podkopy [illegible] Wszakże

co to [illegible] podobno [illegible] niebezpieczeństwa tychmiast

[illegible] [illegible] [illegible]

warmeyrym [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

Eufratowi synowi Dinora, [illegible]

więcej własnym dźwiękiem, [illegible] to = Jedy Eufrat

czyn. [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[

powstawać ~~natężył całey postawy, jak gdyby go już już wy~~
~~rzucał owszem nawet jak gdyby go w tym razie~~
~~cisnął, zdaie się nieco powstawać~~. Oczy ~~z~~ ma za-
topione w kobiecie, która mu owszem rąg podała.
Na to Eukrates nie. Ten iest [illegible] Milona. Drugi
~~[illegible]~~ z opaską na skroniu co zaraz po ~~[illegible]~~ tamtym
idzie Polikletow. Inne wszystkie po prawey ręce
między którymi znayduią się ~~[illegible]~~ Ty-ranoboycy
wyszły z ~~[illegible]~~ pod ręki Krociusza Ale
~~[illegible]~~ przypomniey sobie ~~[illegible]~~ u wody nie owego
ma brzuchem z nieco naprzód podanego. Wypoł tylko
~~[illegible]~~
okryty. ~~[illegible]~~ to ~~z~~ sztuka. Wiatr zdaie się ~~[illegible]~~ z brod-
zego brodą. Jak włosy są lekko udany. Czyty
~~[illegible]~~ takie
napęczniałe jak wydęte. Owo zgoła osoba ledwo nie
przemówi. Mam ją za Pelichiusza Wodza Koryntczyków
O tym to posągu mowie. Tak iest, pod taknot
~~[illegible]~~ o ~~[illegible]~~. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ przypominam sobie iakoś takową posk
~~[illegible]~~ po prawey ~~[illegible]~~ Satur-
na. Ma na głowie wieniec podwiędły, na pier-
siach ~~[illegible]~~ pełno blasek, ~~[illegible]~~ cała osoba popstrzona rozmaitymi
to płatkami ~~[illegible]~~ to ~~[illegible]~~ tasiemkami. Na to Eu-
krates. Jam ci to tok wystrychnął moiego Pa-
na Pelichiusza, zawdzięczając mnie że mnie uliczył
z codzienney drążki, która powracała już na trze

(a) Harmodius y Aristogiton, którzy zgładzili Hipparka
Tyrana Ateńskiego syna Pizystrata.

trzeci zawod y omało mnie w grob nie wpra-
wiła. Tedy uśmiechnołem się. Waleczny Hetman
Pelichiusz ~~y lekarz~~ ustoraz y nie pospolitym lekarzem. Nie życze
odpowiedział Eukrates dużo sobie z niego za-
tować. ~~Spytay~~ mnie się ~~jak~~ pytay iak on oddaie piękne
za nadobne. Eyże! kto umie płoszyć Febrę, umie
ją y nasłać. Cudowny Pelichiusza westhnołem
bądźże też y mnie litościwym. Coż daley Eu-
krato. Jakie iego insze ~~cuda widuiecie~~ w tym
domu. widuiecie
Dopiero Eukrates rospasał ięzyk. Codzień
skoro się tylko zmierzchnie złazi z swoiego
słupa, obchodzi cały ten gmach na około.
Czasem obija się o uszy iego śpiewanie: czasem
go y spotykaią. Nikomu nie złego nie robi. wol-
no na niego patrzyć byle mu nie zawadzać
na drodze. Plukiwa się też w krynicy ~~słychać~~ nawet opodal słychać
~~gdzie opodal~~ jak się ~~pluska~~ po całych nocach pluska
Moy Eukracie odezwałem się. Czy też to
tylko Pelichiusz? Czy nie raczey Talus. (a) Straż-

(a) Plato w swoim minocie pisze że tego Talusa był
urząd trzy razy na rok obnosić po krecie dębowe Tablice
na których były pisane Prawa minosowe y dozierać ich wykonywania
Przeto: nayprzod zwano go dębowym, za czasem Rymopisy odmienili go na
miedzianego, twierdząc jakoby cały z miedzi od stop do głowy y przez całą
długość, iedną tylko miał krwistą żyłę zaszpuntowaną

Alec ten miał bydź żywcem

× Strażnik Minosa Bałić

miedziany; y na miedzianych

teznogach wciąż cały Kreta, zwiedzał, Twoy zas biegus

zda misię z drewnianym, Jeżeli tak iest toć on pewnie

nizli Demetriusza? Przynaymniej zarywa coś własności

Dedalowey, gdy z słupa swego

szybko uwiiasy Zlatnie y iak ptak wszędzie

Eyże Tyciado powstał Eukrates uchowaycie Boże

żebyś kiedy drogo tych twoich drwinek nieprzy

płacił. Pewnie nie wiesz jak on uraczył złodzieja

co to zemknął był szelążki, ktoremy mu pierwsze

go każdego miesiąca na strawne daiemy. Zaiste przy=

mowił się Jon. Złoczyńca ten nie lada grzech popełnił

mt. świętokradztwo musiał też y nie lada karę

oberwać. Naległem przeto na Eukrata, aby nam

to dokładniey opowiedział, Eukrat. nie drożgł się

tak swoię rzecz ciągnął.

Narosła przy iego nogach dosyć spora kup

ka szelążkow, Nadto nieskąpo nalepiono mu po cudach

szostaczkow (a) Niedziwy iż wcięlu z chorob wyprowadzaiąc

brat odwiela Jurgielty. Miałem mastalerza wierutne la

daco rodem zafryki. Hultay ułakomił się na tę

zdobycz. Kiedyś w wieczor ie patrzywszy, że Peli=

chiusz podług swoiego zwyczaju powędrował,

skradł iego skarb. Co tylko powrocił Pelichiusz

× poczuł szkodę. Teraz uważcie nawet

Złoczyńcy wyszło niezborgować, mu Pelichiusz y odrazu sy

tak pomuskał, że się błąkał po domu jak

×× iak gdy by w iakim Kręto drożu między

mylnemi y rostaynemi sczęszkami śladu kaut

atak

[illegible] cała noc się Hektor nie
mógł trafić na sposób. Schwytano go o swoje ręce tą Kradnie
140 gr
przyniósł Znaleziono [illegible] Oczywista Obertasy
[illegible], bez wielkich żachnień, dałem go
nat. zakup nagotowanym prawie
Kiedy mu na tego chłopca, [illegible] nie długo żył. [illegible] to jednak
powiedział, że [illegible] co nie rozgarnie się rozgarnie
siekło [illegible] I nawet sienne ręce. [illegible] pokarpa
Tesarno Tyrado iści się skoro swieżo wybierany sobie
[illegible] wzorki z Plichuszka [illegible] Jeśli się [illegible] potrzeba
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

przy zatobnej stypie. tak ay nawinieczku kwiecia miesta
mleka [illegible] dobrze mowi iakim wianek
[illegible]

Iuno y Ja iuscze cos powiem Zagait Eukrates, Powrzem
owszem y swiadectwo poprze
y [illegible]. Kawie temu pięć lat jak pod
[illegible] winobraniec [illegible] rostargniony mistarni [illegible] y Odsiad nan
Jm od moich robotnikow Jam wesca
w [illegible] około południa [illegible]
[illegible] wprzykleszty lasek. [illegible]
[illegible] te dwo [illegible] straszne skrzekanie
natychmiast [illegible]
posad. Mniemałem zrazu, że to syn moy Mnason,
z rowiennikami swoiego wieku polował... [illegible] wrzod
[illegible] wprzod [illegible] [illegible] Zatrzesła
się ziemia, [illegible] ogromny huk rowny. Gromowi
[illegible]. Patrzę. [illegible] olbrzymka [illegible]
[illegible]. Przebrzydła [illegible] y okropne [illegible] wznosi się na
[illegible] miłi wapre [illegible] tylko dzwigaty ie
Dino
[illegible] dwoy rogie [illegible] y prosto ku [illegible] trymała
[illegible] [illegible] wlewym Butaisko, [illegible] Dlugie
dwadzieścia [illegible] [illegible] Gorgona
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
y [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Jon, Dinomach, Kleon, wszyscy wlepiwszy oczy
w Eukratesa nadstawiali mu ucha y rozdziawia-
li gęby, nawet mało co nie połknęli przed jego
oblicznem ustąpieniem: choć to czyna twardsze a zalibóż
nawet niemądre [illegible] przy pierśtubyna
[illegible] [illegible] [illegible] [

jak zaś tupnęła wodą zmyślnie natym samym zmierz
Otworzyła się natychmiast Otchłań prawie piekieł
na Ziemi, bezdenny gardziel [illegible] Hekate
przy smoki-węże [illegible] Ociec bogów ze oniemienia
[illegible] ze [illegible]
Ziemia. Przynosiły [illegible] uchwycenie
jakiegoś drzewa, [illegible] gdzie [illegible]
[illegible], pochyliłem się na te przepaść. [illegible] Ojcom
[illegible] Styx. [illegible] Piekłem rządzą
ja to tam [illegible] na [illegible] [illegible] oczy. [illegible]
wam [illegible] wtajemnicz pieczy ogromna [illegible]
dziedzem [illegible] [illegible] ciekawa [illegible] [illegible] Tam prze
mowy potem bagnisty [illegible] ognistem [illegible] Ogłaszałym
za ognisty. Z [illegible] [illegible] orbera [illegible] [illegible]
niepomierzona, [illegible] niebezpieczeństwa. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Zamknęła. Siedzy siedzieli przed Pokoiem Sekretarza.
Dziś wchodzi młodzieniec jakiś, ubrany, uroda
wcale rzadkiey. Wzrost, oblicze, postawa wdzięczny
mnie: ten zaraz stracano, [illegible] bane
Zaraz we wstępie Dziatwa na ławce. Daley wpuszcza
y wraz z prowadzi w [illegible] Ledwo [illegible] przechodzę [illegible]
poznaię zaraz Tantala, Tycyusza, Syzyfa [illegible] Nepo
fa mi Nasz [illegible] wyliczaie rzeszty [illegible] bar
kati ku [illegible] Podziemnego Króla przyszłe zastaie
[illegible] Minos [illegible] Minos Radamant
Eakadamant. Straż trzymały Charon [illegible]
Fyrus y Pyrrki, byty Furie [illegible] ustrzedze Króla
[illegible] jak mi się zdawało, lubo [illegible] własnie
[illegible] Woyenne Pytrasat z Trzema
[illegible] imiona tych, ktorzy już swoy
czas na swiecie przeżywszy mieli przed nim
stawać. Przewodnik mey mnie przed
nieżo [illegible]. [illegible] Jeszcze się przestało dni jego niewy-
pędło, Bugay niech staie kowal z Demil. Ten
już swoie odżył. [illegible] wszystkiemu
zbiraie y [illegible] Jak
wyceny nienagrobkiem mnie z grzebia. Jak tylko zwiedzałem [illegible]
Dziwat opowiadaiąc że [illegible] Demila. [illegible]
[illegible] Demila [illegible]
[illegible] znaczney [illegible]
[illegible] Vary przerwał mi wtrąt [illegible]
[illegible]
Toż to dobliwszego odzwiat się antigon. Jarmuz
ja
id=

wonego 2mart dych statyno dwudziestego dnia po swoim pogrze
bie zmarł. Byłem iego lekarzem [illegible] zażycia
za pierwszego [illegible] y powtórzego
[illegible].

Jak to bydź mogło zagadnolem Antigona. więc
iego ciało przez dwadzieścia dni nie zgniło y przez
dwadzieścia dni gład go nieumorzył. [illegible] Jocbyt iakiś
[illegible] Epimenides. Ledwo byli stąd domowiam,
przybywaią ze szkoły dwaj synowie Sukrata.
Starszy kończył młodzieńcze, młodszy miał około
piętnaście lat. Przywitawszy ojca, usiedli przy
Ojcu. Mnie podano krzesełko. Sukrat jakoż
y mu przytomność ich coś przypominała, [illegible]
dzie na obydwoch [illegible] rzecz y zaczyna.

Bogday mi się na tych chłopcach nie wiodło
Bogday tak byli zdrowi jak prawda co powiem.
Wiecie wszyscy jakem kochał ich matkę Danama
kę moią, [illegible] ślubioną żonę ani tego, domyślacie się [illegible] lat [illegible] dałem dowód
[illegible] [illegible] [illegible] [

wenta zmienacha; [illegible] wtey postaci iako miasta
zaszyta Wchodzi nayprzod przy mnie bo w [illegible] miejscu
gdzie teraz Cukrale dey skarzowa [illegible] Zwłaszcza tak grzeczny młodzy
nayskorego skarzowac Boga dufac winna ghtpowyna
[illegible] mlodszy. [illegible] dzialaie stracha-
[illegible] spotrzezaty sat poraz na Oyca Tymczasem der
plywat dalej. [illegible] ja zaraz na nie, nie
[illegible] sie. obiatetor sie Tzami, [illegible] serdecznie uczyc
nawet wyrwalo [illegible] tyle mnie [illegible] [illegible] [illegible] krzyknac
zatkane [illegible] [illegible] cos na cały głos [illegible] Ona
[illegible] wpadu mi [illegible] w mowe. [illegible] y nasega
[illegible] [illegible] wymawiała mi, ze cho
ciaz [illegible] ze nayprzod sprzedy, kazalem ry-
[illegible] na oyca [illegible] [illegible] [illegible]

W tym poiawił się Arignot. Znasz go: nie wie
lebnysz swoim Rędzierzonym włosem? Wszyscy
go Boskim mężem okrzykuią, Wszyscy iego gorącą naukę wynoszą pod obło
ki. Wstąpił we mnie duch
jakim go tylko zobaczył. Ten przecie pomyśliłem so-
bie przytrzymuię co rogow: tym zuchwałym szalbierzom
bezwstydne gęby po zamyka. Właśnie mi go Bog
na sam czas z nieba zesłał. Kleomod
musi usunąć z mieysca. Po pytaniach o zdrowiu Eu-
krata y odpowiedzi że się lepiey miał nieodwłocznie
oświadczył ciekawość zagadnieniem o czym by mowa
była. Przyznał, że wchodząc gło
sy słyszał, z których miarkował, że coś poważnego
musiało bydź na stole
Na to Eukrates. nieomyliłeś się... Nieosłomkę
gra między nami. Silemy się przekonać tego
zakamiałego niedowiarka (skazował na mnie) że=
by nakoniec uwierzył w Diabłow, y choć raz
przyznał, że co ludzie powiadaią o strachach, te-
go sobie nie wysali z palca, że Gdy doprawdy obawiaią
nieboszczykowie po swiecie przesuszaią y dusze
komu y kiedy chcą objawiaią się. Upiekłem
raka ze wstydu przed Arignotem nawet y spuściłem oczy
w ziemię.
Arignot wziął zaraz sprawę pod sąd. Nad tym przysamprzod
zastanow Eukratesie, czyli Tyciades nie używa
ogrod=

ogrodu ~~ze rzeczy wiodące~~ zachowuiesz w mysli iż dusze
~~opadły~~, ~~że wymawiasz, które~~ jakim gwałtownym zgo-
nem ziała rugowane, jako to obieszonych sieczych
u bitych na pal y tym podobnych tułaiąc się po
ziemi, ale dusze swoia z mieysca z mertwych ~~ciała~~ ~~nie~~
~~Panu sprzysiężonych~~ ~~Bogu~~ ~~obca~~ wracaiąc swoim spokoiom
przebywaiąc ~~tego~~ ~~ciała~~ Zdania, ~~nie~~ ~~dane~~ na gorącym prawdzie
podległe. Bog mnie skutku wrzasnął Dinomach.
Tysiąc niczemu nie wierzy. Cotylko mu ~~nie~~ powiesz. z bywa ~~ty~~
tylko ~~jednym~~ słowem ~~nie~~ prawda ~~nie~~ to bydź
prawda. ~~Bóg~~ nie może ~~mu~~ ~~dać~~ ~~obiecać~~ I takie
to ~~ludzkie~~ ~~słuchanie~~ ma Arbicit się do mnie Arignot wszystko tak
x ~~się do mnie Zagnot tak wszystko~~ u ciebie nie prawda
~~y tobie, ~~tobie~~ ~~słuchanie~~~~ Gym Niech y uszy to słysza
da chce uszy słysza, chce ~~nie~~ oczy ~~nie~~ ~~dać~~ ~~patrzeć~~ na widza
~~ty~~ wszystko mię za ~~fałsz~~ Zła ~~ale~~ ~~słuchanie~~ obtudo... Jamu rzekł
~~Ty~~. ~~Bronić mnie Arignocie sam~~ ~~przyjaciel~~ ~~nie~~ ~~mam~~
Czyż mnie naraz zgrzeszyć Arignocie sam ~~mię~~ ~~przyjaciel~~ moim ~~mam~~ wyciąm
wywarłym ~~nie~~ ~~mam~~ ~~nie~~ ~~mam~~ razem ~~nie~~ ~~mam~~ ~~nie~~ ~~mam~~ wszystkie
~~Wszystko~~ bym ich mówił: ~~ale~~ ~~nie~~ ~~mam~~ ~~nie~~ ~~mam~~ nic nie widziałem ~~ale~~
~~nie~~ ~~mam~~ chociaż ~~tak~~ y sam ~~nie~~ ~~mam~~ ~~nie~~ ~~mam~~ był tylko
wątpię wam wszystkim ~~nie~~ ~~mam~~ ~~nie~~ ~~mam~~
czy, com ~~nie~~ ~~mam~~ ~~nie~~ ~~mam~~ nie widział.

Jeżeli ci się kiedy zdarzy bydź w kościele mowił
do mnie Arignocie. Stanie się najprzód dom
Eubulidy pokażą ci go blisko kraiuiu. ~~Jeżeli~~ Idziesz
obres. ~~ale~~ ~~nie~~ ~~mam~~ ~~nie~~ ~~mam~~ ~~nie~~ ~~mam

od Jawra prawie Arinston

Od [illegible] czasu wowym domu przeszkadzało. Nie
tylko winim się rozgościł niedługo dowiedział, ani na sucho.
[illegible] y nie
wyszedł na sucho. Gmaszysko już pustoszało, dach
się zawalał. Nie było śmiałka coby się tam odważył
naprzód
[illegible] wnieść. Daja mi znać: Łapia cobu za
[illegible] grzmiły włościowych niepokoją niemasz, bierze sprowadzony
[illegible] Kuzgi, [illegible] mamy [illegible] z Egiptu o za
[illegible] wanyosienia
[illegible] Odradzał mi gospodarz [illegible]
nawet [illegible] mówił mnie przykre gwałtem
[illegible] gwałtem, przysięgając, żem
szedł po pewną śmierć. [illegible] na to wszyst
[illegible] Ojcowych pierwszych [illegible] [illegible] nawet [illegible]
tem [illegible] [illegible] [illegible]. rozkazowa=
łem się w nayprzestronniejszey Izbie. [illegible]
[illegible] Kazanek kuchnotem na ziemi, zaczołem [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Już y czart. Rozumiał
w [illegible] [illegible], że z ladakiem miał
się borukać, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], jak się [illegible] dotąd z innymi. [illegible]
[illegible] mnie sprosny Nie był. też z tolada Diabeł
Pastuszy [illegible] takiey drugiey nie uwidział
czyć, Jeśli nąć [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] brudna, plugawe, rozkudłane, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [

stracionego y rozumieli, że y mnie jak pierwszych
bez duszy zastaną; prosto sobie poszedłem
do Eubatyda przynosząc mu dobro nowinę, że
już będzie mógł dom spokoyny y biorąc go z sobą
zaprowadziłem z Eubatyda na samo miey-
sce: poszli za nami [illegible] ich przyjmij w owey porze znaydowałosię a do nich
wyszła się rozmaita [illegible] zwabionych ciekawością
[illegible] Zaraz [illegible] kazałem
rydlami y motykami kopać gdzie pamiętałem, że owszy
duch był zapadł. Odwalono ziemi
na sążeń, y znaleziono trupa uschłego na szcze-
pę lecz ieszcze nie rozsypanego. Sprawiliśmy
mu pogrzeb ustały strachy w domu.
Gdy Arignot ów to uwielbiony po-
wszechnie Bożek mądrości swoy Andron przeplot
nie było rozpisu y każdy słuchaczów kreską swoią
przyznał że on [illegible] Krnobnie y przy południu
wyp słońcu [illegible] widzieć
niechciał, że zaś y takysokiey powadze [illegible] była
Aringtona [illegible] ważyłem się opierać, wartem m
sądzony. aby mi łeb
ogolić, y czarnego kura przy-
łożyć. Jednakże nieulękłem ich brzu
Nie spasowałem [illegible] ich poie-
żonemi brodami, ani spasował przed Tuzem Arigtonem
[illegible] takiego zgory zaiechał. Tyżeś mi to Aringto-
nie, o [illegible] mniemy w całym świecie, żeś iedyną praw-
dy podporą, Tyś to o którego sława na ludzi wynosi?
A wszakże tyto [illegible] y naygorze bry Ta-
dzących w niczym nie uszedł.

Takis mity, iak y tamci wor pełny wiatru y basni. Zaiste
służy ci przysłowie, że nie wszystko złoto co się
swieci. Stoy Tychiado rzekł, kiedy iuż u siebie świadectwo y
Dinomachay Kleodema ani szelęga niewarta
y iakoż niewięcey ważę, a y Eukrat niezdaie cisu
godnym wiary, to stawże
ty zaczoba choć y. iednego po ustca
nie. kiedy o to chodzi odpowiedziałem. Ot macie
zacnego Abderyte Demokryta. Mędrzec to był tak
całkiem poswięcony zgłębianiu prawdy że gdy
mogł nad swoimi dziełami pracował
mi dla uniknienia wszelkiego roztargnienia zamykał się zamiastem
w pewnym tedy odludności trawił nie tylko dni ale y nocy na pisaniu co w tey
iakimsik rozpustnym chłopakom podrażał myśl śmiech
sobie z niego zrobić. Poprzebierali się w kozie śmiertelne
kosnele, uczernili twarze węglem czy sadzą mi przedstawili się
trupie głowami wszystkiemu psom wyrabiali żebyego konie
przestraszyć. Opasywali go do koła, skakali, to w tę stronę to
w owo zgoła, nie ile ich stało psich sztuk wszystkie
wyrabiali. Nie zmieszał się y nawet nie obro-
cił się do nich, pilnuiąc swoiego bez
przerwania y to iedno wyrze, przestańcie iuż waszych
figlów!
Musiłeś pewnie poczytywać za płonę basń
, żeby dusza wyszedłszy z ciała
, iszcze się miała poswięcić przewietrzać /a/ Czegoż mi-

więcey nie wierzył podług oryginału nie wierzył, żeby du-
sza była czymsik po smierci. Adeo firmiter credebat nihil amplius
esse animas cum sunt extra corpora. com w tłomaczeniu na pra-
wowiernieysze ułagodził.

Czegoż mi to dowodzi wrzasnot Eukrates? Ot chyba
tego, że y Demokryt niemiał zpełna rozumu Coci
Coci teraz powiem, to nuzcudnych ust domu
Ptoie tu swiadek żywy Ja sam Jensam ktorego
przyszedł widzieć. Azaliż choć tym kescze iednym
co nie przekonam.
W młodym wieku, kiedym to bawił w Egipcie oddany tam od mego
Oyca na nauki zachciało mi się spuscić się
Nilem do Koptow dla oglądania posągu Memnona także
y słyszenia na moie uszy owego cudownego głosu
ktory przy wschodzie słońca trącony iego pierw=
szemi promieniami wydawał: Jakoż y
słyszałem nietylko gwar nie wyrozumiałą lecz mowę wyraźną
mowę wyraźną wychodzącą z ust własnych samego Memnona Było to iedno wiersz
, ktore snadnobym y teraz z pamięci przytoczył,
gdyby o to chodziło. Powracałem z tam=
tąd na statku, wraz
się z pewnym zawołanym mędrcem bie
gły we wszystkiey Egipskiey nauce iako y w wszytkiey
, o ktorym nawet tarcha=
no iakoby kiedyś 23. lat przemieszkał był w podziemnych
pieczarach, gdzie mu samey Izydy nay
skrytsze taiemnie Czarnoksięzkich objawiała.

Bę=

~~Nikto~~

nikto inny Będzie to pewnie ~~nie~~ ~~[illegible]~~ przerwał Arignot,
tylko moy nauczyciel Panakret. Prawdziwie Bos=
kich przymiotow ~~[illegible]~~. Wysokie przypłaszczone
go nosa wybiegłych warg? Nogi cienkich ogo=
lony na głowie? ~~[illegible]~~ azaliż nie w płocienni zazwyczay ch chodzi
Nie był że raz wraz. zamyślono. zagrzęzł zatopiony w głębokich
dumaniach ~~myślach~~ ~~[illegible]~~. Po Grecku dobrze mowił.
~~[illegible]~~ słowo w słowo odpowiedział Eukrat. Zakątki
ani wątpię że to był ~~[illegible]~~ Panakret ~~[illegible]~~ wszakże z początku. Niewiedziałem ~~[illegible]~~
co był za ieden. Dopiero jak zobaczyłem
że ~~[illegible]~~ na krokodylach wierzchem ieździł, że pływał wsrod zgrai
morskich ~~[illegible]~~ dziwolągów ~~[illegible]~~ ate ~~[illegible]~~ zamiast mu
~~[illegible]~~ szkodzić ~~[illegible]~~ ma, łasiły ~~[illegible]~~ kunsmie ogonami
Pomiarkowałem pismo nosem, ~~że to był swoy~~ Kaci się prawda nie bliem
ty niepowszedni. Zaczołem mu też nadska=
kiwać. ~~[illegible]~~ Nie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ do zabrania znaiomości ani mnie wcale zachodów hoż=
towało w kraść ~~[illegible]~~ mu się ~~[illegible]~~ w serce, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ty
że ~~[illegible]~~ umiego zyskać ufności, że mi się wszystkich
swoich ~~[illegible]~~ zwierzył. ~~[illegible]~~ skrytości
Namowił mnie na pielgrzymkę. ~~[illegible]~~ z sobą
aże zapewniał ~~[illegible]~~, że nam na usłudze nie zeydzie, ~~[illegible]~~ więc
~~[illegible]~~ wszystkich moich ludzi w Mem=
phis. zostawiłem Do ktorey tylko karczmy po drodze
zawitaliśmy. Przewodnik moy ~~[illegible]~~ chwyciwszy cię
tłę, ~~[illegible]~~ oczy wrzeciądz od wrot, czasem tłuk od stępy. ~~[illegible]~~
wdziewał na mego łachmana. Mru o=
knot kilka słow czarnoksięzkich y zo
wego tam iakiego kolwiek ~~[illegible]~~ ciopa

odziewał go, przemawiał nad miotłą kilka słow
Czarnoksięskich, y zaraz miał pogotowiu pachołka, który Ten
ciągnął wodę, iść gotował yzbę umiatał.
zgoła wszystkie posługi niewypowiedzianie
zręcznie pełnił. kiedy iuż go niepotrzebował
go odmawiał go nazad na pierwszy Kształt czyli t
na kół czyli na miotłę.
Prosiłem go usilnie aby mnie tey Sztuki nauczył, ale tego
ale żadnym tego sposobem niechciał owszem
ukrywał się zawsze przedemną. Zaszedłem na niego
zaczaiwszy się wkącie, y podsłuchałem go Słowo owo
tak wcale wiadome
Nie składało się słowo tak dzielne
Gdy tak dociekłem tego tacemnicy
jak ze trzech głosek. Trafiło się, że raz
po jakiejś potrzebie razu wyszedł rynek roz
kazawszy pachołkowi co miał kazać po jakieyś potrzebie narynek wyszedł y iescze nazatutrz za domem bawił
za chwyciły
Biorę ja słup: przemawiałem
nad nim owę troykę Czarnoksięzką: troykę Odrazu
stanął człowiek, kazał mu wo=
dę nosić, nosi a nosi, prawie w oku mgnie
nie napełnił wszystkie kadzie, kon=

konwie dzbany. na pełnit alubo wołałem na niego że
przestał bynaymniey mnie nieustuchą, zwiąż swoie tak robił tak
robił. Gdzie iuż karczmę zalał był
potopem. Przestraszyłem
się kaci nieprawda, szło mi o Panekrela, żeby
się za powrotem nieuraził na mnie. Porwa-
łem siekierę. Płatnołem: Ciołem - Zamiast iednego na tych
miast było ich dwoch y obydwa tym wyżey czerpali y nalezwali wodę. Powraca mę=
drzec. Domyślił się odrazu co się święciło
Czymprędzey odmienił nad
y po wkłody atoli niewybaczył mi mojey lekkomyślności
kilku dniach cichaczem się wyniosł
odemnie umknął, że go więcey moie oko
nie widziało.
Zapewne Eukracie przemowił Dynomak y Jescielbysy
y terazby potrafił pniak z człowieczyć
Ani wątpię tym odpowiedział Eukrat, ale na cowy
zda, kiedy tylko połowę sztuki umiem. Gdyby więc
wam znowu takiego wodnika stworzył, niemaiąc
sztuki zahamowania go mogł.. was wszystkich
siebie samego y cały ten dom zatopić
żeby mnie y całego domu nie zalał.
Już też nakoniec przebrało mi się cierpliwości
Nie=

Nie przestaniecież drwić głową, rzekłem im
wręcz. Przystoi na wasze sędziwość
na te wasze capie brody, takie głupstwa bluz=
nić. Jeżeli się nikogo nawet siebie samych niewstyd
ci mieycie z przecie cokolwiek wzgląd choć
na tę młodzież, nie zara=
żaycie iey mózgu, nie przerażaycie iey waszemi baś=
niami: Całe życie przetrwaią wiey głowie gdy raz w niey
utkwią, osiędą na ca=
łe życie. Potym lada cieniem lada szmer
trzeno ich strwoży. Jeszcze
wzdrygną się na lada szmer y aż do śmierci ba=
łamucić się będą próżnymi przesądami y nik=
czemnymi zabobonami. nie przestaną ich płoszyć
y bałamucić aż do śmierci
Arcy Z bawienna twoja przestroga uśmiechnął
się Eukrat. Jedy to wszystko coś my powiedzieli wysoki
Zwoim zdaniem wierutny zabobonem szczera bayka. Niech to
będzie Ty wszakże oświadcz o czasądzisz wogólności
o wróżkach, wieszbach
wyrokach czyto ziam y lochów, wychodzą czy
u wydaią Bogowie z własnych ust albo przez prorokoż cito
z Boskich z prorockich ust, bądź wierszem
bądź nie wiązaną mową. Jabym ieszcze ma
ciekawego o moim sygnale nawiązuje Wyrażona iest nawiem
sobie powiedział, że twarzą Ap=
pollina, Byłem go do ucha przytknął szepcze
mi wszystko co mi potrzeba: wiedzy Ale dam iuż pokoy
Pewnie byśmy kłusnął wocu oświat iako przymiotowa
chluby
sza=

o czczą chlubę Wolec iuż bąknąć ci o moiey
~~szukać raczey wiedz~~ o tym ~~[illegible]~~ w Malli
~~rozmowił sam na sam~~ z Półbożkiem ampli-
lochem y ~~[illegible]~~ rozmowie y wszytych od niego rady. ~~Posłuchaycie~~ Pozwolcie mi na krot-
kowam ja to opowiem, y ~~[illegible]~~ czas iecha odowiecie się razem wielu dziwnych osobliwości o których mi
gamie jak y w Palarze ~~nagadanom~~ kiedym tamta droga z Egiptu
powracał z Egiptu, u wyroczni maleyskiey, ~~że~~ podawał za
tam byle ~~[illegible]~~ zwyczay podawały się kapłanowi żądania czyli za
pytania ~~[illegible]~~ spisane na tablicy; na każdy punkt
zachodził na odwrot dokładny odpis. Stynęła ta
~~[illegible]~~ wyrocznia ~~[illegible]~~ za nayrzetelnieysza Jakoż nigdy nie
zawodziła; ~~[illegible]~~ więc y mnie w mym wiedzie wzięła
~~[illegible]~~ chęć mimojazdem, zapytać się bustwa owego
o niektóre moie okoliczności
co mnie się tyczyło.
~~Gdy~~ Z tak go zagaił ma Eukrat, ~~ja~~ pomiarkowałem
~~[illegible]~~ moy Filoklecie ~~po tym [illegible]~~ na co
~~[illegible]~~ się zanosiło, ~~[illegible]~~ Już mi się wprzykrzyło ~~[illegible]~~ by-
ło gryść się z niemi za każdym słowem y takich
~~czytałem na ich twarzach~~ dubów słuchać, a na ich twarzach raz na czytałem, że się nie bardzo
na to skrzywią choćbym y wyszedł, Pożegna-
łem więc Eukrata właśnie ~~gdy ku Mallei szybował~~
~~[illegible]~~ kiedy ku Mallei szybował na-

Abym się tym gładziej, Domu wyniknął temu
stowy na odchodnym [illegible] posegnał
[illegible] mitō. Już [illegible] czas stukać mego Przyiacie
la Leontycha, [illegible] mam coś ważnego
powiedzieć. Bywaycie zdrowi. [illegible]
[illegible] nayweyś. Bogowie dostarczaią wątku, [illegible]
zebyś [illegible] mogł Nazey używać [illegible] Dobry ymuty
Wam zabawy z tym [illegible] odkładem. Dopiero [illegible] Dosadzać
córas tłuszczym [illegible] Tumultem dosadzaie. . . Oto ż mey Filo-
klesie [illegible] wiek cza pamiątek
chwalebnego z mądrości. Eukrata
Bog mi świadkiem, że mi jeszcze chciwo
to bywa po [illegible] ynnych wine
jak [illegible] Mierzę [illegible] sam iak drogo postałby tym
lekarstwo [illegible] aby mi [illegible] od niemiłego tego. [illegible]
obawiam się, abym [illegible] kaci wrodzą [illegible] Diabelstwa [illegible]
oczy [illegible] Dziwolągi

Filokles.

Przyznam ci, [illegible] dziwnego [illegible]
[illegible] Wtaszcie [illegible] Jak. [illegible]
[illegible] zwoich [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Tychiad.

~~I ty się o to~~ Nie troszcz su y ja się nie ~~będę~~ troskam. Niebrakci ~~mamy~~ ci, tuż lekarzy na ten zawrot głowy. ~~Prawdę~~ Lekarzi są to prawda y ~~z~~ rozsądek ~~roz~~ Ich ~~Tych~~ się poradźmy. ~~Pa~~ ~~Wybiją~~ Pawne ~~nie~~ wybiją ćwieczek, który ~~mamy~~ nam tamci ~~tam~~ szaleńcy zabili ~~oni wybiją~~ =+

11

XXIII

Lgarze y Niedowiarek

Rozmowa
mędzy
Tychiady Filokłesem
z Lucana

Tychiades

Azali Filokłesie Dae mi ſłuſzny przyczyne moneſz
czym ~~to~~ Dla to ~~co~~ ~~ſię~~ ~~po~~ ~~ſpra~~ ~~ſub~~ ~~powa~~
~~bom~~ lucian radzi y ſami ~~ſię~~ dzieie ze pospolicie podług
ludzie ~~lubią~~ y ſami lubią ~~przyſpra~~ zwyczaiu
wſzelkie do ~~pra~~ podobieńſtwo ~~przeſ~~ doprawdy
~~mo~~ ~~rozpadłoſzka~~ y tym ktorzy takie czudzo
my ploty chętnieyſz naſtawiaią uſzu.

Filokłes.

Częſtokroć przydaiąſię ~~zdarzaią~~ y zmyſłic

Tychiades

~~Albo~~ Nie-ktore ~~ſię~~ ~~ſtra~~ Tychia
~~Coſi~~ Nie-ktore ſię ſtanowią ~~ſię~~ ~~ſtra~~ ~~ſię~~ ~~ſię~~ ~~ſię

Filolates

Na to nieuiem co ci odpowiedzieć
Pewnie im klephi wgłowie miedz
stać y dżwy. [illegible] tanq
licznan nad zloto.

Tydeusz
Nieto to wczoray. [illegible] Troiczyk [illegible] [illegible] [illegible]

ogadnię Jowisza że zagrzany lubieżnością
odmieniał się tu na byka owdzie na łabędzia
by dziś, od [illegible] przestępnie
piory [illegible] Dzierży,
ani na tym [illegible] nie kończy wypuszcza
iż z klatek [illegible] rumaki skory
złote. [illegible] poczwary
na wzór [illegible] Kuglarze
wielkoludów ze dnostępich [illegible] Jadwigi natrogi
basń iesce. okrutnieyszy
y dwugę nie [illegible] którymi chcy
by [illegible] Drabanciey y umysł Dziecka co
się iesce boba albo [illegible] Topiela albo [illegible]
[illegible] [illegible] Wrzesci y puszczy płaczem
rymodzicom płaczem i ich tyrastwa
Foc nie dmich ostatni zecate mia
Jta narody na wzgl [illegible] Kraie Nie
zarumieni się Kretenczyk [illegible] poka
zuge ci na dwory wypsie mo
gyte Jowiszowy podobnież y Atenczyk
płaczem [illegible] powiki [illegible] nie zapto.
miszy się [illegible] Atenczyk
ze ziego rodowitey ziemi wyklat
Jż pierwszy człowiek Erychtoniusz
że na attyckim [illegible] wydmuchu ludzie
[illegible] [illegible] iak [illegible] krewią
y [illegible] iżby [illegible] wilko
dzili [illegible] [illegible] y [illegible] to mneyszą
Owo [illegible] Kłamie [illegible] [illegible] [illegible] by isc
Za tby [illegible] [illegible] [illegible]

myśl że kiedys Tryptolem siedzi po powietrzu
smokami z Krzysztofem że Pan za
Kadyi nie pomoc oteney komu pod
maraton się stawił że Boreaspowia
Orytyia [illegible] z wiatru [illegible] dziwie
[illegible] Kochayce
[illegible] Jak to
[illegible] gesty ich myśli [illegible]
[illegible] mieszkom [illegible] y narodom go
[illegible] dzito [illegible] y wybacz! Owi przysła
dzaig [illegible] pomstę [illegible]
że by [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
cudze z greczyi wyswiecic [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

mi zem ~~to~~ się innego ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ odpowiedz
z ust iego takich ~~się~~ dziwolągow nasłu
chałem ze mi się aż cierpko stało ani
doczekałem do końca ale gdy iescze no
wy bicz z piaskiem kręcił s[illegible]
go dałem drapaka y tak zmywałem
iak gdyby mnie wszyscy Diabli po
ganiali

Filokles

Inctego Niepoymuie ~~tego~~ ... Komuż iuż ~~[illegible]~~ na swie
cie wierzyć kiedy się y Eukrates z prawdą miia Brodacz ci
to poważny ~~y nie~~ ani dzisieyszy: Juz mie przy
naymniey szosty dziesiątek schodzi: Smażył
się cwte życie nad mądrością ~~[illegible]~~
~~nie~~ nie powinien by zapewne łgać ani
scierpieć żeby ~~[illegible]~~ wobecności iego łgano. Daruy mi
Tycyado Ciężkami ~~[illegible]~~ mi wierzyć ci w tey mierze
~~dać wiarę~~ ~~[illegible]~~

Tyciades.

Cobym ia był moy miły Filoklesie że byś
to był sam słyszał ~~[illegible]~~ na Twoie uszy
y widział. Czego on to tam nie plotł
~~[illegible]~~ znpił się krwawym potem: słyszał
z zymał się chcąc w nas wmowić ~~[illegible]~~ wiarę
~~[illegible]~~ bagniom ~~[illegible]~~ Kłoł się
na dusze na ciało na dzieci Tym czasem
przesadzał nad wszelką miarę y po
dobieństwo. ~~Patrzyłem się w niego iak~~
~~w [illegible]~~ ~~[illegible]~~ Osłupiałem
patrzyłem się w niego iak w Tęczę
niewiedziałem co o nim myslec
czyli że oszalał czyli też że za
przedał psu oczy Nakoniec sam sobie

miałem za złe żem dotąd tego farbowane
go lisa brał za sobola.

Filokles

Oy powiedzemi co to tak dzikiego
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ brzęczał
~~tylko prosze słowo [illegible]~~
~~[illegible]~~ ciekawym iaki roy
głupstwa zaległ się w tey gęstey bradzie

Tychiad

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ był Bywałem y przedtym
Eukrata kiedy mi nadto czasu zbywało
Dziś gdy chciałem z znaczonym ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Leontykiem Leontykiem zobaczyć się
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ chłopiec mi iego powiedział
że się od ranka bawił przy chorym
Eukracie udałem się tam z po
dwoynego powodu, tego nawiedzić słabego
~~[illegible]~~ z tamtym się rozmowić ~~przy~~ iacielem wszak
że ~~nie zastałem~~ ~~[illegible]~~ wchodząc
dowiedziałem się że Leontyk
dopiero co był wyszedł ~~[illegible]~~
~~zostało~~ kilku zas gości ie
scze się pozostało ~~[illegible]~~ mianowi
cie Perypatetyk Kleodem stoik Dy
nomach także Jon ow to co mędrzec
myśli osobie że Platona y zopra
wą połknął ~~[illegible]~~ y naukę iego wykłada
nayiasniey ~~[illegible]~~ wykłada. Ludzie
to cały gębą moy Tychiado Cwi
ki strach ich pomarszczone wybor
~~[illegible]~~ wszystkich cechow filozoficznych
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ y surowość
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Był ~~[illegible]~~

Z nuy dowiadł się tez
Antyon Chorego Eukrates
Eukrat Chorowy był Eukratowa
Z tamtąd
Jymiat lepiej chorobe ustępować
Jtym
Jtym sposobem
Dla
Jtym
Jtym
Jtym

Obrocił się do mnie Kleomed y Tozy
dy Tychiado tegoś zdania że to wszystko
co my stręczemy y Torbyszeczki niewart
trząsnołem się musiał iescze mieć mle
ko na wargach gdy bym przystał na to że
powierzchne przywiązki y nosidła
albo mają zakos
coś skutkiem nawewnętrzne choroby
ukrytą y wskroś przenikającą moc
zabobony
sta, czarnoksięskie pomrukiwania
byłeś y
del łasić w cały kożuch Lwa a to
iescze Nemeyskiego
udnaktyne
go nieuzdrowisz. Widywałem ci ia Lwow
chromych Choć to od stop do głowy w swo
iey skorze
nie borakesmoy Zochany Tychido przy
siodłał mnie z gory Demonach, że ci się
takie rzeczy
w głowie nie mie
ści naibet y nie stawaliśmy wcześnie
nabyć tych
wiadomości. Nie
pewnie y owym przeciwko
Ograszkę na ukąszenie
iadowite kąsy bolączkom puchlinie praktyków
których lada Baba codzień nawsi doświadcza, za
przeczysz Jeśli się te udawaią acze
by się drugie nieudawały
mus
Dinomachu odpowiedziałem chcesz coś wiążąc
a niestaie ci pasma
Ot bierz
iak to mowią Klin na Klin

Co ~~kładziesz~~ przytaczasz za dowod tegos samego niedowiodł
Co ~~[illegible]~~ podamy trochę gościec. Pierwey mi pokaz czemuby
się Frebra czy bolączka przelękała czarnoksięzkie
go godła ~~[illegible]~~ y ~~[illegible]~~ pierzchała przed
takowymsik niewyrozumiałem gwałtem: Poki zas
mi tego przyczyn na dłoni niepołożysz, wy
bacz ~~[illegible]~~ że ci przytym stać będę ~~[illegible]~~ że pleczesz trzy
potrzy
Dobrze Bratku powstał namnie. Dinomach
Tedy y w Boga niewierzysz! Niewierzysci
ponieważ iego słowa u ciebie niestoią ani za
Dryakiew. Odrzekłem musię. ~~Nie~~ Dynama
chu Nieprzeto Bog nie Bog, za Twoie gusta
nie prawda Czcze Boga ~~[illegible]~~ y dzięki mu składam ~~[illegible]~~ dzien
wdzięcz ~~składam mu dzięki~~ że nam obia
wił lekarską sztukę a iey ~~[illegible]~~ podał
~~[illegible]~~ środki na nasze dolegliwosci. Nie liczyć
Eskulapami ~~[illegible]~~ ani ~~[illegible]~~ Kaniku
dłami Lwiemi leczy ~~[illegible]~~ zas Kroplami
maściami proszkami
Puściny to zagaił Jon. Cosia powiem zdzi
wi was więcey niż owo wszystko Byłem
naowczas młodzieńcem niemaiąc
lat iak czternaście kiedy ktoś przy
biegł do mego Oyca że Midasa na
szego winnika Parobczaka krzepkiego
y pracowitego prawie w samo połu
dnie iaszczurka ukąsiła zatym mu
od razu noga spuchła y zagniła.
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wten
~~[illegible]~~ przyczołgał się był ow gad
milczkiem w tasnie kiedy lato
rost przywięzywał, do drążka iegrzystgo
w palec toż wśliznął się naod
wrot do iamy. Kaleka ieczał
~~[illegible]~~ co miał głosu słyszeliśmy ięktan
wszyscy ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ktorzyśmy tam byli przy
niesiono y samego przed nas prawie ko

naiącego. ~~[illegible]~~ czystą ~~[illegible]~~ ktodę
~~[illegible]~~ wybladłego ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ iak słmata niewyszedł
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ że go iuż był wskroś iad przeiął
Wielce ten przypadek oyca mego zafra
sował. W tym ~~[illegible]~~ odezwał się ktoś nie
ma czego ~~[illegible]~~ rozpaczać tylko po
stać po Babilończyku ktorego ia
dobrze znam. Znalazł się Babiloń
czyk był on to z tych liczby co my
~~[illegible]~~ zowiemy. Chaldeyczykami ani
się długo guzdrał ~~[illegible]~~ niewiele coś
pod posem mruknął. przytoczył
cegiełkę z nadgrobku iakieyś świe
żo zmarłey prawiczki aż ~~[illegible]~~
ow chłop powstał na nogi y iak
by mu nigdy nic niebyło ~~y~~ biegał
y dźwigał. Niech to będą y gusła
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Iednak te gusła ~~[illegible]~~ ow ka
myczek ~~y~~ owa para słow ~~[illegible]~~ biednemu
nogi y życie dały
Tenże Babilończyk ieszcze y większych dokazywał
~~[illegible]~~. Pobiegł raz świtem
na nasz obszar Przeczytał z starego
iakiego szpargału słow niewię
cey iak siedm Obiegł trzy razy role
wokoło z zapaloną pochodnią. Oka
rzył ią iey dymem, natychmiast
~~[illegible]~~ wszelki się z niey
owad rozem ruszył węże padalce
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zmiie iaszczurki ropuchy
krety. Brakowało do nich tylko
iednego smoka ktory przeto się
niestawił że dla zgrzybiałey staro
ści niemiał sił z iamy się wyciągać.

Mędrka przewyciężał z kogoś dalecz
nie dostawało. Posyła młodzięć wzdy
po smoka y przywłokł się. Gdy smok
Dopiero czerwiec [illegible] Juch
[illegible] widzę zaraz się [illegible]
do jednego chciwość. [illegible]
[illegible] ktoryan
chciwem cały roy strawił tak
by zmiot nalosky wszyscy rodu
wilczego by
Był z takiem Jonce odemwaniem
się rzecze mi [illegible] powiedzcie
czyli ow Zgrzybiałek smok wlazł
się okiru albo się nazamie
nie [illegible] wzrowica opert
Przeszkodzieniu chce Tycyado
zgromić mnie Kleodem alec [illegible]
Kiedy [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Jako!
~~[illegible]~~ z! zawołałem Ty że o sam ~~Widział~~
Na Twoie własne oczy widziałeś Hyper
boreyczyka na powietrzy ~~[illegible]~~
na wodzie na ogniu ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~w ogniu ani się w wodzie nie zmaczał~~
Jakiż ~~Jak iest~~ odkrzytnoł Ja! Ja sam ~~Widziałem~~
go co większa po ~~[illegible]~~ swoyskiemu
w Butach ruchtowych! ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Tysiączne inne drobiazgi miłam ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
tysiączne ~~drobiazgi~~ ~~co oprócz tego wyrabiał.~~
Czarował do Miłości, ożywiał napoł
zgniłych trupów ~~[illegible]~~ pożywał Hekate że
by pod widziatną postacią stawała
y stawała rozkazywał Księżycowi ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nie
mie złasić y złasił. To nayciekaw
sza ~~co~~ co uczynił był ~~[illegible]~~ na żądanie
~~Glaucusa~~ syna Alexikla
Ledwo obiął był Glaucusz pusci
ne po Oycu świeżo zmarłym zako
chał się szalenie w Chryzie córce
Demoneta Trzeba wiedzieć że ia
byłem iego nauczycielem. Przysiądz
mogę śmiało że gdy by mu była
ta miłość głowy nie zaiechała
był by do dziśdnia całą Parypa
tykę na palcach umiał ~~[illegible]~~
~~był Fizyka~~ do szesnastego roku prze
szedł całą Fizykę nieźle się y wsztuce
rozbiorowania wyćwiczył. Jak mu
owa nieszczęśliwa namiętność do
żywego doradła zwierzył mi się
ny Nastręczyłem mu Hyperbo
reyczyka Zaliczył ~~[illegible]~~ mu coś nie
wiele pieniędzy Nie ma o tym co
mówić. boć ofiary ~~[illegible]~~ kosztuią

Obiecał mu tyle czworo potkutku
Mędrzec wytrzymawszy go aż do pełni
Kiedy się to ~~zawsze~~ naylepiey
cały udaią Kazał przed samym
domem wybrać rów Podczas nocy
przyczyn. byliśmy obydwa ~~byliśmy~~ ~~przytym sami~~ wywołał du
cha starego Glanciasza nieżywego
iuż od siedmiu miesięcy ~~siedział~~
starszec sierdził się zrazu na sy
na potym się udobruchał, kiwnął
głową Po kolei przywędrowała He
kate z Cerberem na powodzie.
potym spuścił się księżyc z góry
nadół: ~~X~~ który to te to owe ~~brat na~~
~~siebie postacie~~. w oczach naszych
brał na siebie postacie ~~X~~ odmieniając się
~~ty~~ i ~~odmienił się~~ na kobiety z ko
biety w wołu z wołu w psa
nie wiedzieliśmy sami co o tym wszyst
kim sądzić Nakoniec Hyper
boreyczyk ulepił z gliny małe
go miłostka y rzekł mu: idź
y przywiedź tu zaraz Chryze
Trzepotnęła lalka skrzydełka
mi. znikła. w oka mgnieniu coś
do drzwi sztuka Wchodzi dzie
wucha młoda choć śliczna
iak anioł Łap obcas zaszyie
Glanciasza. Spała z nim aż
kur zapiał W ten czas księżyc
odleciał w obłok Hekate
przepadła w ziemię Cienie wszy
stkie zeszły. O świcie odprowa
dziliśmy Chryze do iey domu

Pewny iestem Tycheido zegdybyś Tyzamy
był na to patrzał
ze wczasach iest iakaś moc ukryta
ani wątpi odezwałem się
nie tak
ostrowidz iak wy niemiey mi zaste
ze niewidzeć niewiedzie Codo Ukry
zeid znam ią dobrze Niedługo się da
prosić Nietrzeba poniey posyłać y gli
nianego z łepka Przyiacielne Nawet Hiperboreyczy
ka poydzies byłes zapłacił
daley iesze iak za Hiperborey
cyków Natakie Imoscie złotko niezawodne
czary Nieduchyc to ze by się płoszyła odgł po
dzwonnym owszem ze przywabia ze krzesem
dzwyk osobliwie złotego Dziwi mi iednak
Twoy mędrzec! Czemus on kiedy
ka dostakow nagnał wmiatmy Glauciuszowi
chryzyde niezas postarał się o iako czy gład
bryczu wianem czycie
ptą wdowkę ktorą by sam na siebie doił Iuz tez
Bracie drwicie głową zagadał
Jon Kiedy z tego się natrząsacie
A co powicie na o owych
Ktorzy oczywiscie Diabłow zopętanych
wyganiaią Nietrzeba daleko szukać z tamtey wlyky
Syra z Palestiny. (a) Przyprowadzaią
do niego nieborakow Kto
rych na nowiu Księzyca złe tłucze
pienią się tupią oczyma, Uczy ich
czczkolwiek nie zatanio

(a) Wielu Rozumiał że Lucian szkalował tuchrzescian
nawet może ktorego uczniow Apostolskich Wieland
tłomacz niemiecki Luciana tego bynaymniey niemysli Owszem
że to się właściwey sciąga do Zabonnikow Pogańskich

Przystępuie do ~~chorego~~ chorego tarzaiącego się poziemi
Pyba Biesa zkąd w to ciało wszedł. ~~Chory~~
nawiedziony milczy lecz zły ~~y~~ duch czyto
pogrecku czy innym iakim ięzykiem wszystko
sam wyspowiada nasiebie co
On zaieden iak y kiedy nieszczęśliwego ~~po~~
opętał. Potym ów ~~Dia~~ Diabła zaklina
Jeżeli zas na ~~tym~~ zapęciu niedosyć ciśnie groźbami
~~Oglądałem zaś sam~~ Jam sam widział
Czarcisko ~~Czarne iak sa~~ kiedy wyla
tywało ziednego okopciałe X
Czarne iak sadze ~~Nie~~
Wcale mnie niedziwi rzekłem zez
Ty ~~to~~ Jonie to widział. Wszakci
~~y wyobrażenie wy wam~~ y wy
obrażenia ~~u~~ mysłowe ktoremi
wam Plato we mgle y po omacku
~~pokazuie~~ miga wam ostrowidzom pod
zmysły podpadaią a nasza tępa
zrenica nieiaśniey ie poznawa
iak zatarte malowanie
Toż Eukrates głos zabrał. ~~Czyż~~ Zaliż
~~sam~~ tylko Jon oglądał takie dziwy ~~oglądał~~. A in
niż niespotykaią z się to wednie to
w nocy z duchami? ~~Ja~~ Yiać, nieraz
~~ale~~ lecz ziakie tysiąc set razy ~~przypa~~ zayrzałem im
~~trowałem~~ im oko woko: Z początku
przelękałem się. Teraz iuż mi
to nic dziwnego Osobliwie gdy mnie
ieden Arab udarował obrączką żelaz
ną przerobioną z ~~iaka~~ Szubienicznego
iaka Przytym też nauczył
mnie ~~pewnych słów~~ z pół kopy
słów Caradzieyskich. Alec ~~moy~~ Ty
chiado ~~bo~~ ~~lek~~ Podobno y ia u ciebie
nielepszy swiadek iak y drudzy

Ja bym to odpowiedział ~~[illegible]~~
sobie ~~[illegible]~~ mądremu y uczonemu Cukra
towi Tymonu Dionoa ktoremu ~~[illegible]~~
wiego własnym domu gdzie się pozwo
lił sobie ustawić. Jedy Honestus Valey
Otym ~~[illegible]~~ Cotro ~~[illegible]~~ iedeń pozegly
rubia ~~[illegible]~~ odemnie ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Cudzoł wstrzyma wszy y thuey
Cudzoł wszystko co noc przechodzącego
się bez bodźca czy to ~~[illegible]~~ y dorosłego y ktory
widzący. O Jakimże to mowisz pozegu
~~[illegible]~~ Jeden
dzic nadziemne ~~[illegible]~~ Jlawne
z tą pierwszy przedziwne ~~[illegible]~~
go minecrza Demetriusza. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
li co wyraza Mescyzne ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

Obchodzi cały ten gmach na około ~~nie~~
Czasem obiiasz ouszyego spiewanie ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Czasem go y spotykaią Nikomu
nie z tego nierobi: Wolno na naniego
Patrzyc byle mu nie zawadzac nadrodze
Plukiwa się tez w krynicy y słychac gdzie
opodal iak się pluska ~~[illegible]~~ nawet po bezcatuch
nocach
~~[illegible]~~

Moy Eukracie odezwałem się a Czy też to tylko
Pelichiusz? Czy nie raczey Talus a) ~~[illegible]~~ strasz
nik Minosa? Bo cie Talus całe miedziany
Krążył zas ustawicznie po całe y krecie Co iesli myle na
miedzi ~~[illegible]~~
~~takze zmiedzi~~ ~~[illegible]~~
~~wyspe Krete~~ ~~[illegible]~~ Twoy Biegiys podobno drewniany
~~się zawadze~~ ze ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Tedy prze
~~miedziany~~ ~~tylko z drzewa~~ ~~[illegible]~~
dzey bym ~~[illegible]~~ Dzieło Dedala niżli
Demetriusza ~~[illegible]~~ ze Zlatuie ~~ze swoiego~~ ponieważ mało z własnosci dedalowey
~~stupa~~ ze zlatywa z swoiego stupa
~~[illegible]~~ Eyze Tycyado ~~[illegible]~~ powstał Eukra
tes uchoway cie Boze zebys kiedys dro
go tych twoich drwinek nie przypła
cił Pewnie niewiesz iak on uraczył zło
dzieia ~~[illegible]~~ Co to zemknął był szelązki Ktoremy mie
my pierwszego każdego miesiąca na
strawne dacemy. Przymowił się Jon
Złoczyńca popełniał nie lada grzech
bo swięto kradztwo musiał tez y nie lada
kare oberwać. Naległem przeto Na Eukrata aby
by nam to ~~[illegible]~~ dokładniey opowie
dział ktory ani się drożył y tak rzecz swoie
ciągnął.

---

a) Plato w swoim Minosie pisze ze tego Talusa
był urząd trzy razy na rok obnosic po krecie dębo
we Tablice na ktorych były pisane Prawa mi
nosowe y dozierac ich wykonywania. Przeto
nayprzod zwano go dębowym ~~[illegible]~~ za czasem
rymopisy odmienili go na miedzianego: twierdząc
iako by cały zmiedzi od stop do głowy y przez całą długość
nie tylko miał krwią żyteli szpuntowaną

Nazbierała się przyiego nogach dosyć z spora kupkach
owych szelążków oprócz za przyiego nogach. Wiele
oprócz tego nalepiono Nalepiono mu
też niemało szostaczków na udach. Kiedy
wielu leczył brat też od wielu też brat surgiettu.
Miałem Mastalerza wierzetne ladaco
radem z Afryki. Huttay ułakomił się
na te zdobrzyć z Kiedyś w wie
czor upatrzywszy że Pelichius po
dług swoiego zwyczaiu powędro
wał, skradł iego skarb. Co tylko
powrócił Pelichius poczuł szko
dę Teraz Uważcie z Zemną
Pomieszał tak szyki afrykanowi
że się błąkał po domu iak by
poiakim Kręto drożył 161 y całą noc
się tłukąc nie mogł trafić na
wrota. Schwytano go o swicie
Znaleziono przy nim Całą
Kradzież Grzech był zawny. bez wielkich zachodow
Skazałem go na tęgą chłostę
Potym niedługo żył. Powiedał
iednak sam na siebie że go coś
conoc rozgami się kto pokazywał
nawet sieńce y cięgi. Teraz że
Tycyado iesli cie skora swierzbi wybieray
sobie wzorki z Pelichiusza albo przekąs ay mnie
wzor
ki. pstryk co to iescze czasow minosa za pamiętał
sam nie
wiem co bzdury
dę bowym czopkiem.
a. Zuciau
b zabiwszy.
Czyni rożnice Monet w Miedzi y Mebrze

Datem nie nato taky od prawe Eukra
tesie [illegible] miedz [illegible] miedzy
[illegible] Bogow
[illegible] ale wyobrazat [illegible]
[illegible] nie Nie zlękne się Niebo
szyka Pelichiusza [illegible] ile się y przed ktorym y zy
wym pewnie bym się wkąt nieskrył.
Potym przerwał milczenie Antigon
Miałem ia siebie [illegible] tokciowy posązek [illegible] Herkulesa
[illegible] lany [illegible] Kruscia [illegible] ten skoro swia
ttogasto [illegible] stukał się, pie
kał [illegible] z hałasem y tartasem
przewracał stoiki mastyki mieszał
Naygorszy bywał kiedym ktore
go roku nie [illegible] oddam ofiary [illegible] biedny
[illegible] Ja nato nie wiedziałem Antigonie zeby
was Hipokrat był zarłok y łasy
na biesiady [illegible] zawsze dotąd [illegible]
ze [illegible] dosyć było [illegible] za krapianie [illegible] duszy [illegible]
[illegible] przy stypie [illegible]
[illegible] kapnąć dlatego [illegible] kropla abbo mleka
[illegible] ymiodem [illegible] albo też musze iakim wianeczkiem
[illegible] przystuyc się

Y ia iescze cos powiem zagaił Eukrates,
ana to y swiadkow stawie Prawie
temu pięc lat iak podczas winobra
nia zostawiwszy moich robotnikow
w winnicy sam ieden około południa
zabłąkałem się myslami roztar
gniony w przyległy lasek. Ledwo
wchodzę w gęstwinę słysze straszne
sczekanie psow Mniemałem zra
zu że to syn moy Mnasoń z rowie
nnikami swoiego wieku polował.

Nie zadługo wnaku postrzegłem rzecz
w cale inszą. Zatrzęsła się ziemia
Rozległ się ~~odgłos grzm~~ ogłos iakie
go, Przerażającego grzmotu Patrze.
Kobieta Olbrzym na pół ćwierci
mili w gore. Przebrzydła iakieś y okropne
straszydło! Zamiast Nog chodziła na dwoch smokach
~~y okropne~~. Prosto ~~ku~~ tedy
Ku. mnie zmierza Niosła w ręku ~~wsi~~
w prawym Pochodnią w drugim
Bułacisko. ~~nad~~ na iakie dwa
dziesciatokci długie Czysta
~~od~~ Gorgona od gory. Nie ~~stoi~~ dziknego
y pomyslic się niemoże nad
iey szogi wzrok. Nad głowo wspi
nały się zamiast włosow zy
we węże z tych niektore na
mostek y pierś warkoczem
spadały, Niektore wity iey
się po ramionach podzier
ganemi zatokami ~~Czy~~ ~~niemiało~~ Oto! y tera czy
~~Nogi miała smoki~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ na sawo wspo
nadrz ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
mnie nie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Włosy na głowie pow
staie
Jon Dinomak Kleon wszyscy
wlepiwszy oczy w Eukrata
nadstawiali mu ucha
y rozdziewiali gęby Nawet
mało co nie klękali przed
iego olbrzymiem utra
pieńcem: chociaż niewiem

czyliby go się przelękły ktorzych co
toich iescze ~~mam~~ piastunki na
paskach wodzą.
Ciż to są mędrcowie dumałem
sobie. Ktorym gmin czołem bije
Ktorzy porywaią się kształtować
naszą młodzież na ludzi rozsądnych
y obywateli. Wszakżeś to oni większe
iescze dzieci niż te co z piaskiem
igraią. Za co mi stać ma ta broda
ten włos biały Kiedy tego siwca
łacniey iescze w Pole wyprowa
dzić niż Młokosa Ktoremu
dopiero co wąs się sypie.
Nawet się spytał ~~się~~ Dynomah Rostez
były te Ogary Bogini, a Lukrach
ani się zaiąknąwszy przyrownał
ie do słoniow Indyiskich ~~[illegible]~~
z ogromu owszem y ~~z sierci~~ z sadzow
sierci ~~[illegible]~~ przydaiąc że pluchowate
były y kudłate aż strach: iednym
słowem zgrozne paskudy. Rospo
scierał się daley. Z przelęknienia
stanołem iak słup. Przecież nie
straciłem bynaymniey przy
tomnosci. Sunąłem ~~w P~~ ku dłoni ~~[illegible]~~ Obrącz
ke Ktorą kiedyś darował mi był
ieden Arab. Poczuła to Hekate
Natychmiast ~~Kopnęła~~ tupnęła
smocą piętą w ziemię

Otworzyła się na tych miast otchłań
prawie piekielnes W ktorey bezdenny
~~[illegible]~~ gardziel przepadła y w obo[illegible]gnie
niu ze wszystkiemi swemi wężami
znikła. Przyszedłszy do siebie y uchwy
ciwszy się iakiegoś drzewa żeby mi
się naraz głowa nie zawrociła,
pochyliłem się na te przepaść
Cożem ia to tam oglądał na moie
własne oczy! Widziałem całą
piekielną krainę. Bagna y jezio
ra ogniste. ~~Nieprzeliczony Czere~~
~~de piekielny~~ Trzech głownego
Cerbera. Nieprzeliczony Czere
de nieboszczykow. Poznawałem
iakiego takiego z twarzy
szczegulniey też sp: moiego
Oyca W tych ci to iescze
szałach w ktorych go po
grzebiono.
Coż zetam, wyrwał się Jon,
Duszyczki porabiały? ~~[illegible]~~
Coż miały innego robić tgał
daley Eukrat tylko to co
y za życia robiły. ~~Leżały~~ Podzieliwszy
się na powiaty y woiewodztwa
pokołem na murawie y leżały y
przyiaciel z przyiacielem
baraszkował. ~~[illegible]~~
~~Niech teraz zmaczył Eukra~~

Niech ze teraz umaczył się Jon oburzył
się Epikureyczykowie na mojego
Platona y fałsz iego księgom
zadaią... Ale czy też zdarzyło
się widzieć Sokratesa y Plato
na. Co do Platona widziałem go
wprawdzie lecz iak przez mgłę
y tylko połysznie y po brzuchu
domyslałem się że ~~[illegible]~~ on.
Platona zas zebym nie zmyslił
musze powiedzieć zem nie widział
Jakże się iuż do woli napatrzył
zatrzasła się iaskinia. Niedowarta
iednak była iescze kiedy moi
ludzie nadesli. Podwiedz z Pirrusie
wskazał na iednego z nich czy
nie prawda co mowie! Podtaknął...
Jakże nie? Jum ci sam iescze szczeka
nie słyszał y doyrzał tuny
zowego czeluscia. ~~[illegible]~~ Już też z mnie
~~[illegible]~~ szczerze ~~[illegible]~~ rozmnuszył ~~[illegible]~~ że
~~[illegible]~~ do pańskiego ~~[illegible]~~ że ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ do
pańskiego ~~[illegible]~~ postawu iescze y sługa tatke przyiął ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~.

Przymowił się Kleodem. Nic
nowego w tym wszystkim nie
sprawiedliwie byś się zaiste
szczycił Eukracie zes ~~[illegible]~~ coś nad
ludzi widział. ~~[illegible]~~ nakształt
tego ~~[illegible]~~ coś y mnie spotkało.

Ot ~~iest~~ mytonny tu Antygon ktory wosta
tniey mocy chorobie miał o mnie
staranie Siodmego dnia strasznie się
wzmogła była gorączka leżałem
prawie bez pamięci ~~Antygon~~ ~~i~~ Że
bym przecież mogł zasnąć, Kazał mi się
Antygon ~~Kazał~~ sam na sam ~~się~~
zostać Nie było tedy przy mnie
żywego ducha Izba była zam
knięta. Słudzy siedzieli przed
pokoiem Aż oto wchodzi mło
dzieniec iakiś w bieli urody
wcale rzadkiey. Podnosi mnie bierze
za rękę wszystko to się działo
nazewie Prowadzi w iakiś
~~[illegible]~~ nieczgruntowa
ny loch podziemny Prowadzi
aż do samego piekła Ledwo
przy przechodzie Poznaie zaraz
Tantala Tyciusza Syzyfa.
Na coż mam wyliczać, resztę!
Gdym się ku Maiestatowi zbli
ży ławice zasiadały Minos Eak
Radamant. Straże trzymały
Charon Furie Parki. ~~Na Tronie~~
Krol ~~siedział~~ Jak mi się zda
to Pluton, ~~czyt~~ ogłaszał ~~imie~~ z Tronu
imie na tych ktorzy iuż swoy
czas na swiecie przeżywszy
mieli przed nim stawiać Ow
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Przewodnik
moy mnie też przed niego przyprowadził

// [illegible] Zapewne Eulwacie przeciwnosc
Dynomah y teraz byc iescze potrafi
ponian [illegible] zestawienye Ami
wytpic odpowiedzial Eukrad Kale
cami potym kiedy tylko mia
we rzeki umiem gdy bym tu takie
go wodnika stworzyl, [illegible]
[illegible] na zadomowie [illegible] bym
wody w tym nieberpieczenstwie
ziemie y calego domu nie zalat
// Jus tez nakoniec przebrato mi
sie cierpliwosci Niepowstaniecie
otrwic gtowy rzekiem im wrzy
Cy to przystoi y nawrzesze lata
[illegible] wasze capie brody takie gtup
stwa bluznic Jeli was niewzbd
nikogo y siebie samych tobiwa
zycie precz na te miedzie
Nie zarazaycie cey mnogu. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] basniami [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

z Prodockich ust wierszem bydź obmowiwszy
ny mowę [illegible]. Dałsobie [illegible]
że mam sygnet z twarzy Appollina
Ktory skoro go ucha przythne na
dzeni szepce co potrzeba. ale ze
sy nie chce rozszerzać ubym się
nie zdat chluby znakie obrzuty
wiedz ot tym że [illegible] Malla z potworem
Amphiloche [illegible] y [illegible]
[illegible] y dawszy za
dy. [illegible] Postuchay
cie. Krotkowam iato opowiem y
[illegible] [illegible]
[illegible] Malleina
[illegible] y com [illegible] w
Pergamie [illegible] w Patare.
[illegible] [illegible] nowycat
[illegible] z Egipte. [illegible]
nagadano o wyrocznicy Malayskiey
[illegible] była nayprzetelnieyszą
[illegible] że byle kto jsodat [illegible]
byt Kapłanowi zydania dworzpi
[illegible] na Tablicy nakazdy punkt odwie
dla kazdego [illegible] odpowiedz [illegible]
[illegible] wyroczniey tey byt nayprzetelnieyszą [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
Chwycitosię Kabyra [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[

~~Niedowiarek gorszy niz Pogan~~
Niedowiarek gorszy niz Poganin niz Luter!

~~Juz tez to nadto Moy~~
Y Poganie! Choc to Poganie a przecie z wierzyli w strachy! Zadrzały Brutowowi tytki iak o tym pisze Plutarch ~~kiedy nagle stoi gdy iedny~~ gdy ~~[illegible] stanot przed nim~~ w nocy ~~[illegible]~~ sam w nocie siedział a oto iedny ~~[illegible]~~ stanot przed nim ~~[illegible] Dopiero duch [illegible]~~ ~~[illegible]~~ nie wiedzie [illegible] ktorędy wszedłszy okropny olbrzym Ponie

Do
Pana Staroscica.

Kiedys ~~Moy~~ wczoray Kiwnot głową
z niemi za każdym słowem: ~~poze~~ ~~[illegible]~~ czytałem naich twarzach z ~~[illegible]~~ bardzo nato skrzywia choćbym y wychodz
poze gniałem Eukrata własnie gdy ku mallei szybował ~~[illegible]~~ na od chodnym te słowa ~~[illegible]~~ Juz tez mi teraz ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Leonticha mego przyiaciela Leontycha ktoremu mam coś ważnego ~~do~~ powiedzieli — By waycie zdrowi! ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Wam ~~[illegible]~~ ktorzy ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ gadacie o potocznych rzeczach niech naywyzsi Bogowie ~~[illegible]~~ dostarczaią wątku z tym odszedłem Dopieroz ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ musieli sobie tłustym kłamstwem do sadzac. Otoz Moy Filoklecie tegom się u Eukrata nasłuchał ~~A~~ Bog moy swiadkiem ze mi ~~się~~ uscie ~~[illegible]~~ ckliwo iak komu po słodkim winie przepłacił bym.

Prestacit by m lekarstwo Ktoreby niesha-
nosci takie zytowy uprzytneto Boiesz
aby zaleczywszy zakuego chorobzba nie
ppadnety Otuz ~~tamy~~ y teraz tmuz
misy przed ocyma sume Diabelskiey
z ~~tad~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]

12

1100

131

Historya Prawdziwa

z

Luciana.

XXIV.

w Wiedniu d. 28. Mar. 96

Jako Szermierze zgoła y wszyscy, owi, ktorzy chcąc ciała utrzymać czerstwym y coraz w większe zapomoc siły nie na tym tylko wiele zakładaią że by go ustawicznym czwiczeniem to naprawiać: oraz zapasami to hartować, ale y to zagłowne prawo oraz część przyzwoitego sobie życia porządku uznaie pokrzepiać po zapasach y trudach odpoczynkiem tak poświęcaiący się naukom rostropnie sobie mym zdaniem postąpią gdy natężoney y głębokiemi uwagami zmordowaney zoloney myśli nieco stolgacią: y onez rozrywką właściwą do odnowienia nadal pracy zasilą y orzeźwią

Nie zaiste lepiey się na ten koniec nie przydała iak pewny gatunek czytania coby to niby nat nie rozweselaiąc umysł dowcipną igraszką przecież go nie miało innego celu iak umysł rozwolnicy dowcipną rozweselić igraszką a przecież go pod przysmakiem posilną utwierdzało nauką. Bodaj się Na ten to kształt bodaj się nie zesłosnie obecne pismo. Ani iak pod chlebiam sobie nie osobliwość, nie nowość przedsięwzięcia nie rozmaitość pokleconych baśni nie ten nakoniec ton prawdy w którym ia układom sobie dziwy naymniey domey podob

wyrazic nay więcey mymo ci cyf
rika, ale tacley to go ubmes y ze
[illegible] to Rymo [illegible]
[illegible] trzy trzy: potrzy polo
owym to Rymotwotcom Dzierop
y filozofom Ktory rowne nam
mary poprawili. z pod ręki my
tne. y ktorych. za mysłu [illegible]
niewymieniam ze sobie [illegible]
Danich snadno czytelnik
wszemmi.

[illegible] abo drugiego
[illegible]
Atoli ieżeli po trzeba [illegible] bym tu
ciałnego [illegible] y drugiego mianow
po nazwisku, to Naypnie o Teo
Ktery asz syn Ktory ocha z Kn
Doo woiom o Indyach Jzrael
[illegible] płucie jego na [illegible] swoie ocy
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] sam pewnie
[illegible] [illegible] [illegible] czym
[illegible] y o [illegible] rzecz
ze dnu wy wy duch nie powru
Jambolus także też o wielkim
Oceanie, [illegible] popisał [illegible]
podobieństwo do prawdy dal
Kie ze fałsz [illegible] taiemnic
ręką [illegible] namacalnie y [illegible]
[illegible] [illegible] sig[illegible]matkiem cytaw, ne
[illegible] osrukuie nawet [illegible] cieniem
prawdy. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Innych wielu, [illegible] swoie mniema
ne podroze. y z przypadku, pok
iich niemaiomych bytkuma
nalezne wzor utonylo. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

y wiatrach oiednoohich ludoiedzeach
o tym podobnych innych nie
zliczonych potworach. O wie
lolebnych zwierzach o towa
rzyszach swoich truńskiem
czarodzieyskim w czworonoż
ne postaci przeobrażonych
y rożnych iescze ~~[illegible]~~ tegoż
stępla brydniach. Ile mnie
się tyczy tym mniey ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ za złe biorę zacnym
tym pisarzom ich szalbier
stwa, że widzę iż y ci ktorzy
~~[illegible]~~ daią po sobie poznać
że się sadzą Filozofować nie
pokazuią się większemi praw
dy miłośnikami, to mnie za
dziwiać raczey, raczey ~~[illegible]~~
ieżeli się to tak ma iż mogli
myślić że kłamstwo nawierz
nie wyidzie. Więc też y sam
gdy ~~[illegible]~~ y mnie bodzie
~~[illegible]~~ chwały kole że bym
potomności iakoś po sobie
pamiątkę zostawił. y gdy nic
prawdziwego podać nie mam,
bo mi się nic ważnego w życiu
nie zdarzyło puszcze się na
kłamstwo. y ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ upo
mniawszy się o to że ieżeli ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ drugim y mnie
się ~~[illegible]~~ także magodzić zwła
szcza że się ostrożniey gotuie
zmyślić zaraz od tey iedney
prawdy zaczynaiąc iż ~~[illegible]~~
co powiem to nie będzie praw
da. Y ktoż mi ~~[illegible]~~ potym
będzie miał łgarstwo zarzu
cić. Kiedy ia sam obwieszcze
że nic co innego przedsiębiorę
tylko łgać. ~~[illegible]~~ To tedy czegom
nie widział, ~~[illegible]~~ czegom
nie doświadczył o czym od
nikogo wiadomości nie po
wziołem, co nie było, nie iest
owszem bydź nie może: w tym
to piśmie wystawię na widok

Czytelnikowi zależy mi ego los
zdarzy nie powinien ze tem
wierzyć: niewiem.
Odtorzywszy wyce od Starow Hertu
lesowych z przyczyny wiatrow wy-
trwam wyniosłem się na Ocean
zachodni. Powod do podrozy y
zamiaru ty / drebi mam prawdz
wymuc / że by [illegible] ze mi niemiał
ocym [illegible] ciekawość nowości ciekawo
poznania cywonic oceanu
y [illegible] powiedzenia się ludzi tez
na przeciwnym lądzie mies
ty ludzie. W tym przedsiewzię
cyu opatrzyłem się obficie
w wynosce, w tadowałem
dostatek wody, przygrate
sobie [illegible] towarzyszow, & nad
tem drogo bogatego sterni
Statek nie nadto duży y
nie zamały ale należało
na daleką y gwałtowną
żeglugę obwarowałem

Dzien y noc iedne, potym eliśmy
z pogodnym wiatrem, a
się pokusimy [illegible] dalej lądu wo
ciach mieć gwałtownej
dy nie zerwał Nazaiutrz
wschodem słońca wzmogł
się silniey, wzdęło się morze,
powstała mgła [illegible] zarow
podobna była [illegible] zaciągnąć za
głu. nie wypadało więc nic
innego czynić, tylko [illegible] powie
za wiatrem się puścić, da
mu się nieść y gdzie by sam
chciał, Fortuna nas nawał
nosić przez dni 19: osm dzien
tego dopiero nayle zaświe
ło słońce, y [illegible] wyrzekliśmy się
wyrzekliśmy się nie daleko od
wyniosłey y [illegible] puszczamy
zarostłey, wyśmy o [illegible] torcy bre
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nosić [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Potym podzieliliśmy się na dwie
roty Trzydziestu ~~zostawiłem~~
odłączyłem ktorzy by statku
strzegli wybrałem ~~sobie~~ 20. y
tym kazałem iscze mną dla
zwiedzenia Kraiu. Uśliśmy
ledwo 3 stay od morza przez
las a z tu staie nam w oczas
słup miedziany z grzechim
choć po części zatarty od rdzy
ziedzonym napisem pra
wie takim tu kres podroz
Herkulesa y Bacha. na ska
le zas dwie wyryte stopy
iedną cały morg zaymuiąca
drugą nie co mniey ~~Pierwsza~~ samta
zdała mi się bydz Herkulesa
ta zas Bacha sladem. Bo
gom zatym pokłon oddaw
szym postępuiem dalii.
O kilka krokow trafiamy
na rzeko płynącą winem
prawie takim iakie wyspa
chios wydaie Rzeka była
~~[illegible]~~ głęboka y ~~[illegible]~~ tak
donosna ze gdzie niegdzie
moznaby y statki spła
wiac. Przydawał wiary
napisowi ten ~~[illegible]~~
bytnosci tam Bachusa
slad tak oczywisty. Cieka
wy ~~[illegible]~~ zrodła zkąd by wy
pływała wzieliśmy się
zabrzegiem w gorę, nieod
kryliśmy atoli żadnego.
ale na to mieysce mnogie
knieie winnych latorosli
obciążonych gronami
z ktorych korzenia ~~czyste~~ szczere
płynęło wino y zlewało
się w nurty. Ryb tez dosta
tek się pluskał podobny gro
nom z barwy y smaku

ktorych złowiwszy kilka
gdysmy sobie z nich ~~kapkie~~
sprawili, ~~popili~~ upiliśmy
się nawet rozpłatawszy ie
znaleźliśmy w nich wiele
mosciu y ~~iagod~~ iagod aż na
koniec przyszło nam na
myśl mieszaiąc z innemi
~~[illegible]~~ nałapanemi w rze
kach wcale wodzist wo
dzistych moc wina prze
cież rostworzyć.

~~Przebr.~~ Zarzekę przebytą
w tym mieyscu gdzie się bro
podawał ~~[illegible]~~ nad wszel
kie pojęcie dziwnieyszy
rodzay ~~ni~~ winnic nas prze
raził. Część, ~~[illegible]~~ konaru ta kto
ra ziemi się tyka stawiła
~~[illegible]~~ pień zielony y gruby wy
sza, postać ~~kobiet~~ wyrażała kobiet ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ zupełną od pas
~~[illegible]~~ y podobną ~~w~~ na obrazie
kształtowi Dafny, iaki kiedy
ią iuż iuż appollo chwy
tał a ona obracała się w drze
wo. Od wierzchu palców
puściły ~~się~~ pełne gron
latorośle, głowy zaś zamiast
włosow obrosłe ~~[illegible]~~ by
~~w prętkami~~ sipułkami liściem y iagod
Za naszym zbliżeniem się
y one naprzeciw ~~nam~~ kroki
czyniły, sciskały ~~[illegible]~~
spotkanych witały
~~[illegible]~~ to Lidyiskim to Indyanom
ięzykiem, naywięcey pogro
całowały ~~nawet~~, ci zaś ktorych
~~[illegible]~~ usta mi dotknęły upo
ieni chwieli się zaraz na
nogach. A toli ~~niedopuszcz~~
ły zrywać na sobie owocu
~~[illegible]~~ niedopuszczały za zerwanym ięczu
y stękały z bolu Niektó

re pragn[illegible]ty nawet tycyc
ij [illegible]. Dwoch znaszych
[illegible] cosy zniemi zethnęli strod
[illegible] [illegible] [illegible] mogli
wycey oderwane [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] zrosliśie [illegible]
[illegible] albowiem wreden nien
y wsame wscrepiliśy * Konenie
[illegible] [illegible] gałęzi. pal
ce [illegible] przekształcone na gałęzi
obsypaty się pękami y [illegible].
obiecowaty wcresnyowoc [illegible]
[illegible] Kopnęliśmy się [illegible]
[illegible] do okrętow, Gdzy Kotrzy
Kryliśmy swiadkami y te też
wspomnowany sny przygo
[illegible] reszcie opowiedzieć [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] prozne dzbany
[illegible] wegsci wody weg
sci zneki wilnem napetnuszy
* w poblikosci [illegible] mene
cowaliśmy, z świtem [illegible]
[illegible] przy pomornym wie
trze [illegible] [illegible] na mone
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

pędzeni w te strone na koniec
przybilismy do brzegu, wysie
dlismy z okrytow, zwiedzilismy
Kray y poznalismy go bydz
zamieszkanym y uprawnym
w dzien nic się nam daley
nie pokazywało ale gdy noc
zmroczyła się: stanęły przed oczy
ma liczne insze kępy, to
drobnieysze: to większe
całe ogniste: niżey ziemia
rozna od tey: nawet
y morzem y rzekami
miasta, gory y lasy
pokrainne. Jes my wzieli
zanasz padoł.
Zapędziwszy się głębiey napadlis
my na Sępoiezdzcow. Ktorzy nas
schwytali: Nazywaią się tak
używaiący sępow za
konia. Jak oziemi
ney owe sępy po naiczniejszey części
z trzema łbami są wielkości
bien z tąd miare zakaz
z ich pioła przechodzi dłuzyzną y na grubsz
maszt naybar
nieyszey szkuty
Ci to sępoiezdcy maią rosz
kaz. picowac po kray
y iakiego by tylko cudzo
ziemca znaleźli prowadzi
natychmiast do krola y
nas wiec przed niego stawi
li Monarcha
Rzuciwszy na nas okiem
na domysł rzekł Miligoscie
Zapewnescie Gro
cy. Jakze to wasnsię
zdarzyło przez iaki
przeciąg powietrza do nas
tu zawitac Opowiedzialis
my mu iak się cała rzecz miała

On na wzaiem Iz takze tez czło
wiek imieniem Endymion zie
gdys wposrod snu wgore z ziemi
porwany przeniesiony do tego tu
Kraiu gdzie teraz panuie został
~~Kray zas ta~~ Kray zas miał bydz
ten to sam, Ktory z pozioru wy
daie nam się księzycem. Kazał
nam bydz dobrey nadziei ani
sobie ~~zadney mysli o iakim~~ nic
~~o iakimkolwiek~~ niebespieczne
go nierohowa Czego ~~albow~~ zywnie
bynam tylko potrzeba to ~~na~~
~~doręczu~~ mielismy miec zawsze
na doręczu Bylem zas przydał
Ktorą z mieszkańcami słonca
tocze. szczęsciwie skonczył bło
gie dni będziecie umnie iak
nigdzie lepiey przepędzac. Zadalis
my mu pytanie Co by był za
nieprzyiaciel iaki do woyny
powod Faeton Samodzierzca sło
necznego okręgu albowiem
y ten tak iest iak y księzyc
zamieszkany iuz od dawna z na
mi ~~prowadzi woyne~~. ~~Zaięta~~
~~się ten ztąd Spor ztąd wynikło~~
a ~~[illegible]~~ prowadzi woyne a to
z takiey okolicznosci Ułozyłem
był sobie ~~panstwo z mot po~~
~~[illegible]~~ mottoch wszystek
z mego państwa ~~[illegible]~~ postac
na osade ~~[illegible]~~ wstepy słone
czne puste iescze na owczas. y nie
mieszkane. Faeton z sciercy nie
chęci sprzeciwił się temu
przedsiewzięciu y na poł. drogi
zastąpił moim Osadnikom
z swoimi mrowko szlapcami
Niemielismy przy sobie rowney
pozęgi y przeto zostalismy
pokonani Teraz chce ~~na~~

imiescze raz zagrac y co bądz to
bądz osadę moią zaprowadzic na
siedlisko Jeżeli ~~tedy~~ cie tedy ocho
opatrze was y sę pami ~~y broni~~ z mo
ich stacien y należytą bronią
Jutro ~~się~~ rano ruszemy. Pisze
się na to odpowiedziałem; kie
dy ~~to~~ taka Twoia wola.
~~Krol~~ Zatrzymał nas Krol na
wieczerzę. nazaiutrz zas porwa
lismy się o samym switaniu y
~~wszy~~ ciągnelism wszyku albo
wiem ~~nasze~~ placowki znac
dawały ze ~~ni~~ iuz nieprzyiaciel
podstępował Nasze woysko wy
nosiło na stotysięcy oprocz letkiey
piechoty, cudzoziemskich posił
kow, spizownikow y gawiedzi obozowey
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zawieraiąc 80. Sę po
iezdzcow y 20. ~~[illegible]~~ lisio lotow. Ptastwo
pewne ~~niezwyczay~~ ~~niezmierne~~ co
do ogromu niezmierne nosi to przezwisko
ze zamiast ~~[illegible]~~ puchu wstrzępy ia
rzynne obrasta y ma skrzydła
nakształt kapuscianych
lisci. Boki ~~zasłaniali~~ waro
wali to prosostrzelcy, ~~to~~ czoik
ko proccy, ~~Posiłkowych~~ Posiłkowych
przybyło było z połnocy 30. tysięcy
Pluskwo tuczniow: ~~[illegible]~~ 40. wia
tronozcow: ~~[illegible]~~
owi na pluskwach zwykli iezdzic
z kądtez y nazwiska zasięgaią,
~~a~~ każda zas pluskwa, 12. Słoniow row
na się w mierze: ci piesi są w praw
dzie ale y bez skrzydeł po
powietrzu lataią, a to za ta
kowym przemysłem. Nosą
sakoie dostarczaiące aż
po kostki ktore na takowy
sposob podginaią, ze wiatr
przeymuią, y ten nich unosi
własnie iak za żaglem
statek. W potyczce ~~zwy~~ stawią
iak Pałtasci. Chodziła
nawet pogłoska ze

ze zgwiazd ~~po~~ nad Kapadocyą swie
cących stawić się miało 70 tys: Zołędzi
wroblow 5 tys: zorawiotruchtow. Przy
znac się atoli musze zem ni iednych, ni
drugich niewidział: atodlatego
ze ich niebyło Zatym ani się ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ waze podac ich
opisania. ~~[illegible]~~ Albowiem
wcale cudowne y niedowiary
rozgadywano onich dziwy

Takie to połki składały Endimio
na potęgę. Zbroie wszystkich
~~iednostayne. Szyszaki~~ iedna
kowe

Ta była potęga Krola Endymiona
~~Broń~~ Oręż y zbroia wszystkich
iednakie Przyłbica z Bobu wy
drożonego. ~~[illegible]~~ ~~Te~~ ktory ~~tam~~
się tam niezmierny codowielkosci
~~[illegible]~~ a razem twardy ~~y~~ y czarstwo ~~[illegible]~~
rodzi. Pancerz ~~z łupin [illegible]~~ z łu
pin Słonecznika ~~w~~ ~~sz~~ z szytych
nawzor łuszczki, z własnosci
~~[illegible]~~ gruntu
rownie z rogiem hartownych
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Miecze y pu
klerze wypadały na Greckie.

Kiedy czas bitwy nadchodził
na ten kształt sprawiono
całe to woysko wszyki. Sepo
udzcy trzymały prawe
skrzydło prowadzeni od
samego Krola. Wotoczonego
~~[illegible]~~ wybranym ~~[illegible]~~
orszakiem w ktorym y my
my się mieścili. Lewe
zaymowali liscio łotkey
srzodek posiłkowi gatun
kami rozstawieni. Piechoty
~~[illegible]~~ ~~donosiła~~ znaydowa
ło się na 60 milionow. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~Mnostwo [illegible]~~
Zęgną się na księżycu
rożami olbrzymią ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~olbrzy~~
~~miego wzrostu~~ poiedynczo

Każdy z Cykladów przewyższaiące
Tym. Dano rozkaz ~~całe mię~~ roz
postrzec na całym ~~tym~~
przestworzu ~~które się~~ co się
między słońcem a księżycem
szerzy w łokno ~~rozpostrzec~~
Wokoło ognieniu ~~[illegible]~~
~~Koniec robota~~ stanęło tło
~~które zaplus~~ ~~stanął~~ na
którym rozstawowała się
w przygotowanym do boiu
szyku piechota, pod przywo
dem Nocoptaka, ~~syna~~ Wia
trosława syna tudzież
dwóch innych Hetma
nów.

Na nieprzyiacielskim lewym
skrzydle ~~[illegible]~~ S.

10.

1100

~~154~~
143

XXV

I Karo-Menipus
czyli
Wędrowka po niebie
z Luciana

Menip. sam do siebie

~~Trzy tysiące z Ziemi do~~
Trzy tysiące stay z ziemi do
Księżyca. Pierwsza Poczta.
Z Księżyca do słońca pięćset
werstw ~~Stary~~ ~~Nie~~ Z Słoca
do Jupitrogrodu ~~wprawdzie~~
nie masz wprawdzie bitego
gościeńca iednak ~~tam można~~
~~zadnień stanąć~~ rączy orzeł
stanie zadnień

Przyiaciel.

Coż ~~dziś~~ to u Diabła ~~Coś~~
~~na podnosem~~ ~~Coż ogwiazdach~~
~~Coś rachuiesz~~ ~~Pod nosem~~
~~sobie~~ Gwiazdy ~~sobie~~ ~~pod nosem~~
rachuiesz po niebie Chwila iuż iak słyszę
~~że~~ że coś ~~na~~ sobie o słońcach
o Księżycach pod nosem mru
czysz ~~[illegible]~~ to znowu o staianiach
y o Werstwach o pocztach
o grodach!

Menipp.

Niech cię to ~~nie~~ ~~[illegible]~~ by naymniey nie
dziwi Kochany przyiacie
lu że słyszych coś o obła
kach y o tych tam ne
czas z onad nami Boża ~~[illegible]~~
~~bi~~ teraz ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ rachuie drogę którą
nie dawno po powietrzu od
byłem

Przyiaciel

Coż to to czy ~~[illegible]~~ by dyszel
kieruiesz podług gwiazd iak
~~[illegible]~~ szternicy żeniocy nidle.

Menip.

Nie to to! Ale przyznam ci
się żem sam iezdził po gwiazdach

Przyiaciel.

Tęgi za~~taki~~ Katy miałeś
sen kiedyś ~~takie~~ ~~ty~~ tyle
Kroczet wersztw przespał

Menipp.

~~Rozum~~ ~~To ty rozumiesz~~
Pewnie Rozumiesz że mi się to śni
to Nie śniło się ale z doprawdy
dopiero co ~~prow~~ prosto
od Jowisza powróciłem

Przyiaciel.

Doprawdy! Menipp nam spadł
z nieba na ziemię:

Menip

Takci nie inaczey. ~~Od Jowisza~~
powracam prosto od Jowisza
Od piorunowładego Jowisza
Napatrzywszy się co niemiara
cudow! ~~A~~ Jeśli mi nie
wierzysz — Tym lepiey — Te
dy mnie spotkały nie po
dobne do wiary ~~[illegible]~~
~~te~~ rzeczy. Z Tego też to złe
go nay więcey mi się raduie
serce.

Przyiaciel.

O iakże to ~~moy~~ Nayprzewiele
bnieyszy y Empireyski Olim
pie iaż bym człowiek grze
szny! Glina y Proch Tobie
Ktorego z deszczem. Z obłokow
spadł Tobie Niebiamnowi
y wielkiemu swoiemu smut
kłamstwo zadawać. Ale
powiedz mi iakeś dobry. Jaki
mes cudem aż tak wysokos
wybuchał. Z kądes tak długiey

drabiny dostał. Boc ze bym
miał myslic ze cie tam za
nist iaki orzeł iz bys na
Podczastwie Ganimeda zlu
zował ~~[illegible]~~ Wybacz mi ales ~~[illegible]~~ minato
niedosyc ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ piękne
ca ca.

Menipp.

Jak ia widzie smieszki cie
się iescze trzymaią ale ~~[illegible]~~
w cale niedziw. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ze ciężko ci te
mu wierzyc co przechodzi
posięcie pospolite Nie potrze
bowałem ani drabiny ani
~~[illegible]~~ skrzydle rozko
chanego orła ~~[illegible]~~ boc
miałem onoie własne

Przyiaciel.

Tedys ~~[illegible]~~ y Dedala
zakasował. Snadz nic nie
niemowiąc ~~[illegible]~~. ~~Kiedys~~
przemieniłes się kiedys w
Jastrzębia albo w kawkę

Menipp

Panie sąsiedzie coraz to mi
lepiey ~~[illegible]~~ wrzumiał tyrkusz
w płot. ~~[illegible]~~ Poza
zdrosiłem ci sławy De
dalowi Y dokałem zem
y iatez sobie skrzydła
przypiął

Przyiaciel

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Prawdziwys
Zuchwalec Wiezlyktes
nawet ani tego ze ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ znowu iakie morze
mogłyby wziąsc od ciebie
na wisko.

Memp

Co tego tem się wcale nieobawiał Ikarus lepiąc swoie skrzydła woskiem powinien był przewidzieć że go słońce od razu roztopi Coia to wosku wcale nieużyłem

Przyiaciel.

Jak żes tedy sobie poradził.
~~[illegible]~~ ~~Niepoymuie~~
Juz ci się albowiem y przyznam że coraz to więcey zacynam ci wierzyć lubo nie poymuie ich się to dzieie.

Memp.

Chcesz wiedzieć ~~[illegible]~~ wiedz że Złapałam był potężnego Orła Złapałam tak że tęgiego Jastrzębia uczołem im skrzydła. ~~[illegible]~~ ..... Ale lepiey żebym cał od początku zaczoł. Y powiedział ci wszystko ~~[illegible]~~ czemu ~~[illegible]~~ y co. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ udziałem

Przyiaciel.

Słucham. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
Jakes tylko ~~[illegible]~~ przemowił zadzierżawiłes moie uszy ~~[illegible]~~ nie wypowiedziałem

Przyiaciel.

~~Słucham~~ Jakes tylko przemowił iuz uszy nie moie Całkiem em ci ie zaprzedał Bucamy razem ~~[illegible]~~ pod obłoki Proszę

Przyiaciel.

Iakes tylko pierwsze słowy przemowił
prawie ci przedałem moie oby
dwa uszy Niezmiernie Koń
ca ciekawy. Zmiłuy się tylko
przyiacielu zebys mnie tam
na obłoku nie obiesił, y nie
odleciał

Memp:

Zastanowiwszy się nad Marno
scią tego co ludzie szczęściem
zowią bogactw dostoieństw wła
dzy. Za pierwszym oka rzu
ceniem postrzegłem że to
wszystko bańka na wodzie
czczy blask. niestałey nikt cze
mne pogardziłem
tedy ich znikomością:
ani mi się chciało trwonić
czasu na ubieganiu za
niemi ale raczey w mio
stem moy wzrok w gurę
sadząc się obiąć nim
niezmierny całego
przyrodzenia ogoł. wszech
że ledwom się co wpatrzy.
w ten cały swiat myśl
utknęła nie dociekła
ta, iak ten
ogrom stanął. Ktoto tem
co go zbudował? miał li
początek? będzie li miał
koniec, rosła moia wąt
pliwość gdym go rozbie
rał na części y każdą zoso
bną uważał. Zadumiewa
łem nad szykiem gwiazd
po niebie rozsianych nad
okazałością słońca Zawsze tym
więcey unosiła. mnie cie
kawość istotę ich y wła
sności poznać. osobliwie
też księżyc zawracał mi głowę

rzeczy to się on tak rozmaicie
odmienia w kształcie [illegible]
rzanie: y ubywa. Nie pozymowa
tem także przyczyn owych
to bystrzawić, nikogo[illegible] w
samym[illegible] mięsnem[illegible] [illegible]
ku gruntownego: nawałnic
deszczów gradów śniego: nie
umiałem sobie wytłomaczyć
[illegible] przez się to com
przed małe działo Wyra
żnię mi to chyba Filozofo
wie pomysłem sobie w tym
moim odkryciu sądzę[illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] uchro
wierzchowności ochron
nice postanowiłem się to
tych nadać Który nayb
[illegible] [illegible] cnota
marszałki Bakterych
też. twarze zdaby mię
nayblizsze Brody nie
[illegible] [illegible] y nie gdzieyn
[illegible] [illegible] [illegible] nie miałem
pięknie [illegible] [illegible]
[illegible] Obiecałem. Tyle dnia
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

błędną z rozumu zdzieli oslepili
mnie iescze bardziey ~~ogłuszyć~~
~~mnie codzien barbarzyńskim~~
~~stowdwoich tak gwałtem~~
~~n. tak Nastuchawszy Gdyż~~
~~się Dzień w dzień nastuchałem~~
~~się dzikich stow~~ Ust. Niega
dali tylko o Finałach Przy kształtach
cipiach o materyi o ~~formach~~
O. ~~[illegible]~~ Czerosciach małe
~~[illegible]~~ wyobrażeniach Myśl
~~[illegible]~~ obsłuchałem się tych
dzikich y iescze innych dzikszych
Koniec zas końcow głowa
została pusta ich y była
Tylko też z rozsądnie ponieyow sam
gwał barbarzyński. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Comi
się przykrzyło naywięcey
to to że się z sami sobą nie
zgadzali ~~[illegible]~~ Jeden uczył że
czarne Drugi że białe ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Każdy klął się że
sam ieden Prawdy nauczał
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ a szarpał
mnie żebym szedł zanim

Przyiaciel.

Już też ~~[illegible]~~ to co ~~[illegible]~~ odcie
bie teraz słyszę prawdziwie mnie
~~[illegible]~~ zadziwia! ~~[illegible]~~ Kto
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Je
dy Prawd tyle ile ich. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ y Prawda razem
nie prawda.

Menip.

Dopiero byś się to ~~[illegible]~~
do rospuku na smiał ~~gdy~~
~~[illegible]~~ iak by ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ zaczęli przed tobą
po swoiemu tyle ~~[illegible]~~

y chlubić się przed Tobą
w samey rzeczy
Nie oni osobliwszego pozcemi zakryny
chodzą y zawsze chodzić
czaprzyną bie
zy niebios nie sięgaią
ani
oczow bystrzeyszych nie ma
ią, owszem dla starosci
a
przez lenistwo
niechce
patrzyć
przecież niekosztuie ich
nic powiedzieć że wskros
obcyrzeli obłoki że
pomierzyli słonce y dre
ptali po księżycu gadaią
ci tak o gwiazdach ich
kształcie y wielkosci, iak
gdyby z nich dopiero
co spadli. Spytay ich się
wiele z Megary do Aten
Niewiedzą. Co zas tyczy
ziemi, wysokosci
powietrza głębokosci
morza: te umieią na pa
mięć, wyrachuiąc na
palcach wiele łokci
odległe słonce od Księżyca

~~Cały ten płat niebios co nad~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Jak im się tylko
podobało na koła ~~[illegible]~~ Troy
grany Czworograny. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ y każdy ~~[illegible]~~ szmat
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wzeli
z osobna pod piędz. A coż
dopiero rzeczesz że nigdy
nie przydadzą z daie się to albo
może bydź. ale, ~~[illegible]~~ z swoiego
~~[illegible]~~ nigdy y nacał nieustanną
~~[illegible]~~ gotowi do upa
dłey za tby się wodzić ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Przysiędz
na to gotowi że słoń
ce czysto kula rozpalo
na że na Księżycu mieszkaią ludzie że gwiazdy
piią z ~~[illegible]~~ morza ~~[illegible]~~ ty
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nayprzod
iakim sik powrozkiem
~~[illegible]~~ się te wodę a potym
nią inne światła raczy
~~[illegible]~~ Jak zas iedni przeciwni
drugim Temu nadstawo
powieci że świat nigdy
się nie rodził y nigdy nie

nieumrze Nadstaw owemu
a co innego usłyszysz ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ że go ~~[illegible]~~ Ktoś
budował wiedzy nawet
nalaki Kształt budo
wał..... Swiata niebyło
nie było tedy nic, żadnego
mieysca niebyło. Ztąd że
~~[illegible]~~ więc on rzemieślnik
przyszedł. y na czym
stanoł kiedy się brał
do swoiey tworzey ro
by. Przyiacielu To to nad
czym iam sobie naywię
cey głowy nałamał
a nigdym nie mogł poy
mowac.

Przyiaciel.

Czystec to Wietrzniki y Pa
tegłowcy ci Twoi. Filo
zofowie.

Memp

~~[illegible]~~. Niechbyś ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ iescze ich
słyszał kiedy się z so
bą rospieraią. O wy Obre
zania myslne o rzeczy cie
lesne y bezcielesne o maią
ce miec. Koniec y Ktore
~~[illegible]~~ nie maią go miec
Oy w tenczas to wrzawa
ten ci twierdzi swiat zginie
ten przeciwnie nie zginie a

ieden mowi swiat drugi
swiaty y z nowu walka
czy ieden swiat czy kilka
swiatow.

Nieznami Xięznę mowitas nie dobrze słuchmi Panowa!
Podrzmyż tedy dowcipnie t. abey umiech świat sy y ksobie y
sy takze też tako iak ynsi obraca a
y [illegible] Chytre [illegible] wpole drzewinnych
[illegible] Buranow ziada. Ckoc
[illegible] Bendo też, ale ytko
[illegible] Kto zarnie za bayki cytasz dorze
[illegible] Y w Baykach prawda
Ci ktory śmiali prawdy mowic tymktorzy
niesmieli ey słuchac yzyka zwierząt dostomaw
nia się wtym. Vam Dzii cztowieka pnemoc do
złego lepsze zwierząt wpodle Lokmana y
Pilpaia y Crop, Cesli tylko wszystkie
[illegible] tako się wielu Pana iedno osoby nebyli
[illegible] Pierwsi oni pisali, Bayki a
pisali się do Sułtanow y wezyrow
Prawda iedyna zdolna Bogu obranic iest
ta tylko Ktora [illegible] ciey skromnosci
przykrosci. Kto taką tylko prawdę od
rzuca, [illegible] Dzii przyczyny, zeby mu zo
stała nie [illegible] gniewu
grodny gadac. ale raczey zeby mu Chocias
y bayki [illegible] nadowodzenia. ofiarowac
[illegible] Filozofowie nie [illegible]
Wyliczaią Dzieiop mi ludzi cebuli zwierzęta rożne
prymioty Ktore [illegible] się [illegible] zebysmy
go zły obrachunku [illegible] zebysmy
stkiem oprocz tego rednego Ktory casmey
się wmicie wydzie aktory z pychy zebys
[illegible] iuz od [illegible] nie wpysłum po
dleyemi nebyli sami sam [illegible]
przystaszamy. [illegible] Dzieia Kodrau
[illegible] zapewne niewypu
ludzkiego [illegible] zebysmy byli od nich rom
Ka ze wnosch zebys my byli od nich rom
mnieyszemi.
Az się cuse Kiedy sobie wystawuie takiego
sy Bohatyrowie Ktorzyes za Przygody swe
Wagi opisao pnedsię wnotem. Jakkolwiek
strymie Herkule gdyby był patrzy nie
miał nie zdusił był by lewa: żadne zas
zwierze oprocz [illegible] wtasmych cztow
Kow nabitowieka inszey nie po [illegible]
bronis.
Przyznali zwierzom pierwszeństwo ci wszyscy
Ktorzy myslili ze zasecy [illegible] swoich
Rycerzow dawne [illegible]
[illegible] prowadzą ich rod
od Jesnych samowtadzhwo albo
[illegible] twierdzą ze ich pierwsi

~~[illegible]~~ Sami Mocarze sławni między
radzi też byli ~~[illegible]~~ się przechcie za zwierzow
Jeden że ten w Historyi naszey Henryk Lew albo
woyciech niedzwiedz.
~~[illegible]~~.
Coż y to znaczy kiedy ~~[illegible]~~ na pochwałe Rzecz
pospolitą do ula pszczoł rozwiązany albow
~~[illegible]~~ do wszczorności i mrolich
rostropność Obo to iż ich iest nad naszy.

~~niegodziło się coś sobie samego Cenić.~~ Wiele razy ~~ta~~ ~~[illegible]~~ mi ta to myslałem
~~myslał~~ iegdybym był ~~[illegible]~~ przydworne na
mieyscu tego to wilka co ~~[illegible]~~ sprzarnia ~~[illegible]~~ stoł
sułtana ~~[illegible]~~ zawiaduie ~~[illegible]~~ ~~drobie~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ połowy ~~by~~ mniey by scierwa niż teraz wycho
dzi albo żebym przy łasce sądowey siedział nie tyle by niesprawie
dliwych wypadało wyrokow
Szczęscie samo nie wnikdzie we wrota trzeba ~~[illegible]~~ ie łapać
trzeba wpędzić Rosmiał się Zapikur Bieda mi z Tobą
moy Zawoyku Zawsze ty iedne piosnkę spiewasz zawsze
iednym na to coś sobie postawił na celu patrzysz oko
Zawsze w godnosciach swietność y zyski nie zas obo
wiązki uważasz ~~[illegible]~~ myśle inaczey sądzę że cno
tliwy przed niemi uciekać ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Winszuie temu Ktorego miiaią ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Kto ie przyimuie choćby im nie wydołał
przecie ma przynaymniey to na swoie obrone
powiedzieć że ich nie szukał. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Ni
czym się nie złoży Ktory się dart do nich y to
nawet może sobie w sumnieniu wymowić że
ie przed godnieyszym schwycił ale teraz obroć
my się w inną stronę ~~[illegible]~~ Wystaw so
bie iak ciężko ~~[illegible]~~ przychodzi Bałwan Mar
mury wynieść w gore niech ~~[illegible]~~ iednak ~~[illegible]~~
się pod nim zawali rostowanie czyli się sam
zpełznie z drągow: poleci pędem o swoiey mocy
y w ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ mgnieniu oka prze
mierzy przeciąg y nayodleglejszy od gory w
przepaść Musi się drzeć po skałach musi
się piąć noga za nogą ten Ktory się gada do
Stoienstw byle musi się zas powmieszać ~~[illegible]~~
spada pospolice na złamanie karka. ~~[illegible]~~

W dążeniu tysiąc przeciwnych na drodze zaszydzie
z których ci będąc cie w tył ~~ciągnie~~ cofać owi staną
ci na zawadzie abyś daley się nie pomknął ~~ale~~
~~dy~~ ale dwo przełamiesz te wszystkie przeszkody
~~roie~~ oburzysz na siebie roie zazdrosnych ~~ow~~ jedni
dzie ci się w oczy lizał a za oczami szczuł na ciebie przed pa
nem na ciebie ~~drugi przed gminem nad~~ drudzy
będą cię przed ludem ~~[illegible]~~ czernić. Ci którym
zamysłów swych wykonanie zlecisz co dobre
go sobie przypisu: a błędy swoie na Twoy karb
zrucą Inni ~~[illegible]~~ nartości ci ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~będą~~ umyślnie
~~nartości ci~~ chybia ~~[illegible]~~ inni y nazbawienniejsze two
ie zamysły opacznie wytłomaczą y przyczyta
ą ci takie iakich niemiałeś gorliwy o dobro
publiczne ziątrzysz na siebie prywatę. Świad
cząc iednego ~~[illegible]~~ zyskasz niewdzięcznika
a dla niego ściągniesz sobie na karb tysiąc
nie przyiaciół. Bogdayby ~~mogł~~ ~~[illegible]~~
przynaymniey zawsze mogł iść prosto drogą
Bogdayby się zanamiętnością czy miłości
czy zemsty ~~[illegible]~~ na bok nieuskoczył. Ocah
ciężko ~~wielk~~ wielkiey mocy nasze nie
użyć

Daley Lapikar iak nayskrzętnieyszy Powie
dnik który to całego Pontasa na pal
cach zliczy sumnienie swoiego grzesznika
rozbierał. Czyli ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ uzbroił
się w odwagę że by kiedy wyłącznie y samemu sułtanowi praw
de powiedział. ~~Czy opatrzył się w doświad~~
~~czenie żeby się nigdy omylił w osądzeniu~~
~~rady zaszłą lub dobrą czy na wszystkie~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ trudnoscy kłopoty zgryzoty serce
y umysł zahartował. Czy ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

~~Czy przez dowiedzenie opatrzyć się wrostropności przez~~
tności zapytać widziało że by był z dobrym nie
mi podług ~~woli~~ woli kierować czy doświad
czeniem nabyć rostropności czy przez uwagę
wzmocnić rozsądek czyli nauką przez
ność zaostrzyć czyli się opatrzyć ~~ostatecznie~~ w rzeczach po
trzebnych wiadomości ~~uporządkować~~ ~~swoje~~
~~sobie~~ ~~dwu~~ Zawojowi ~~komu by się~~ ~~która~~
~~by mu nie mieniał za bogactwo~~ ~~tak potrzeby~~
~~sam~~ ✠ Podobna y dwoiga ✠ ~~Czytnych~~
~~wiek~~ Czy ~~czy~~ wiadomy byt drogi ktorego się
wybierał czy wcześnie gręzwoie nabierować

✠ Przyleżyty się natrzęt te zagadki Zawoyło
wi Przerwać ie wże powinien ktorego
~~pani~~ Ktoć ciekawy może przeczytać lub nie
ciekawy może ymingc ~~bo~~ ~~dowie~~ też
y niebardzo dowiedzy.

Dwaj ~~po~~ wędrowni Salem y Ganem, ~~razem~~ szli
iedny drogę ~~Rozpatrowszy pod gory na Krynice~~
~~szli oprócz~~ Zmordowani przebywaniem gęstey
puszczy y spiecznie stonecznym skwarem ikoro natrafili ~~na~~
pod gorę ~~wkrad gaiu cienistego~~ na krynice
na tyle ~~pomnąc~~ y ~~na~~ gaik cienisty: ochłodzić się
pragnięli usiedli sobie na murawie w cieniu tego
rego to mieysca przedsoby y tyboke ~~wrzekę~~ w rzeczy
~~dom~~ y na ubocznym ~~dzwonku~~ ozwarty murowa
piaty z takim sznurowemi literami napisa
Pelyrzymie pusc się w obrod tey wody nie boy się
ani bezpieczeństwa ani się tym trwoż ze
~~się~~ się do dna okiem nie zmierzysz Mie
Kniei duży y innych strachow: Wydrzysz na
ciey y nad grodę takich się spodziewasz. Posło
by dwu nadbrzeg Salem zastanawiać się nad tym
że ~~nie~~ yon ego towarzysz nieumiał przywać: za
mieniebi z sobą korbowego ptasecia ktoryby ich

powierzchu unosił. ani dzwonu ktory by ich podwo
dy od zalewu ochronił ~~Gan~~ Ganew niewiele myśląc
puścił się na los szczęścia ~~[illegible]~~
wtenczas właśnie kiedy tamten ~~[illegible]~~ rozważał
że pismo może zwodzi: że było by przeciw rozumowi
~~żeby [illegible] wygodne życie wacyc~~ Nawdzięczny myśl
kiey podeszłki życie wacyć. że ieśli w ciemną puszczą
źle ~~się~~ bez przewodnika gorzey iest iescze puszczać się
na odmęt bez łudzi y wiosła. ~~[illegible]~~
~~brzegu~~. ~~[illegible]~~ a gdy widział że z iego przyiacielem
szkły się nurty żeby na śmierć iego nie patrzył wziął
swoy kosztur y torbę y poszedł ani się obeynawszy
Ganew przepłynął nadbrzeg: ale znowu nadbrze
giem postrzegł Lwa ~~[illegible]~~ sążnistego ktory mu
się zdał ciosanym z kamienia y przy nim napis
wcz go na plecy, nie sa idź Przyszło mu w ten czas
namysł że siłę iego nie potemu żeby bał wiarę
udźwignął, że sądząc się może ~~się~~ albo się przer
wać albo obalić go na siebie y prędzie zginąć
Ktoby się bał rzekł sam w sobie głowy bolu
nie upił by się i razu w życiu chwycił po
czwarę: Niosł tak iak gdy była klejona
z papieru wchodzi w wieś otacza go gro
no ludu kobiet y męszczyzn. Wkładaią mu
Korone na głowę: krzyczą żyi Krolo. Y tak był
Krolem a Salem żebrakiem ~~y na potym się~~
został się y na potem. ~~Lupikur poczyta~~
Łupikur poczytał tę powieść za bayke
lecz się przekonał iż Zawoykowi Jaśnie wiel
możność głowę ~~za~~ wróciła: y że w swoiey na te
iego chorobę prożno by szukał lekarstwa

Nie ~~st~~ usłyszy głosu rozumu kto pisze
oko zanamiętnością

Wot.

Wot. Dziekował Bogu ze ~~się~~ miał całą skorę. ~~nagrzbiecie~~. ~~ze~~ kontent był y z obfitey puszy. ~~W~~ Nienadskikawał Lampartowi ani od niego nieuciekał. ~~Nie~~ Nienatrącał się zeby go do czego zażyte: Kiedy ~~za~~ mu co kazano wypełniał to tak że nie było go w czym poprawić ~~Karmiąc się trawą, nie zaczepiał z nikim~~ Ponieważ żył trawą żadnego zwierzęcia nie odiadał od scierwu: nie durzył ~~żadnego~~ nie płoszył żadnego. ~~Podobno~~ Uderzyło to nayprzod Lamparta w oczy że on nie potrzebywał tyc z cudzą zguby y rzekł Bogdaybym miał takiego Podskarbiego. ~~Dwory~~ ~~Poiechał~~ ~~Ze~~ ~~Cotylko nie było~~ ~~ni~~ Gmin cały, ~~który~~ nieszlachetnego zwierza ktorego w tym tu panstwie cak iest y w inszych losem było spasać dra pieznych mruknoł także Bogdayby

Poszedłszy raz Lampart na łowy ulgnoł był w kałuży. ~~Lwy~~ ~~X~~ ~~Nie~~ ~~zwie~~ wszyscy Magnaci pod sadzały grzbiety swoie pod iego brzuch zeby go dźwignąć żaden nie zdołał. Wot gdy na niego koley przyszła wziął go na siebie ~~y~~ ~~nosił~~ y wyniosł. ~~Nie chełp~~ ani się chełpiąc z swego dzieła wciąż po innych obracał aż całą czeredę przeprawił.

Zima tęgo lodem pokryta była wszystkie wody Zwierzęta umierały spragnienia Y samemu Lampartowi dokuczało Nikt się nieodważał stąpić na sliski lod. ~~Lampart wyd~~ ~~Cała~~ Rada nieustaiąca. niewynalazła innego sposobu tylko wydać obwieszczenie z wyznaczeniem znacznych Nadgrod dla tego ktoryby wynalazł sposob odkrycia zrodeł Wot ~~poszedł~~ ~~zdo~~ z brzegu się gnoł

Sklęciły się ~~po~~wierzchni rogami a tu y owdzie po wybrzat
Studnie ze wkrotkim czasię cała się napoiła gromem
Nieprzyszedł po nadgrodę.

Wypadała Nayiaśnieyszemu Panu y radzie iego wysłać
gońca do Bassory niewiem po co: dosyć że pocoś
bardzo ważnego. Spotykano z tym Poselstwem
to wilka to Lwa to nawet ylisa. Lew ~~[illegible]~~ pewy
mowił ~~[illegible]~~ że całoby Bassore wystraszył. Wilk
Zeby go wszyscy okrzyknęli Lis boiąc ~~[illegible]~~
ie ~~[illegible]~~ tym się złożył iż by go posądzono
że się zakrada kury dusić tak się zas gorąco
wypraszał że każdy oczywiście widział że
się bał o skore Wot gdy nakoniec Koley
do niego trafiła nie pytaiąc się nawet y o drogę ~~[illegible]~~
ktorą nieraz był zmierzył z przeszłym
swoim Panem puścił się ~~[illegible]~~ y ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ wszystko szczęśliwie sprawił.

~~Wniesiono na Dywanie~~

Narod ow był poczęści scierwożerny poczęści karmił się
roślinami y owocem to iest mocnieysi tam iak y wszę
dzie pożerali słabszych: ~~[illegible]~~ ten zas gmin
Ktorym się tuczyli ~~[illegible]~~ biedny to tykowate zaś belice
to scypał pozwolne trawki. Jednego roku razem y wiel
ki urodzay na błoniach y ciężki na zwierze przymo
rzek wypadł Gniło na Ziemi co z Ziemi wyrastało
Chmury zas y szerokie Krukow zlatywały na scierwo
gdy zas y dla nich było nad to wiły się roie
owadu y robactwa rozmaitego Bolało
serca z Woła. raz na to że się tak nędznie tyle stra
wy trwoniło drugi raz na to że ~~[illegible]~~ Kiedy
się tak trupy marnuią reszty żywych Kuchnia
sułtana y Satrapow Rzecz pospolitą wypełni

gorszyło go y to że niebyło nigdzie na paszę dla
pospolstwa żywiącego się na błoniu ani sąsieku
ani spichlerza Zwoził on był kiedy ieszcze między
ludźmi bawił. y snopy do gumien y ćwierci do lo
downi: ztąd wziął powod ~~[illegible]~~ bez imienia
napisać aby doły na ~~[illegible]~~ pokopano
~~na: wysuszone te gdzie miały sypać się [illegible]~~ piw
nice namięsywo każdy się domyślał że to wół
tesposoby podał. Wół się nigdy z tego niechwa
lił Cieszył się wszystkiemi kiedy ie przyię
to.

Dziwiło to Sułtana że ~~[illegible]~~ Wołh nigdy ~~[illegible]~~
onie nie ~~[illegible]~~ prosiły że ~~[illegible]~~
chociaż nigdy nie opuścił iak to był zwyczay
u dworu stawić się przed nim ~~nadobry~~ dzień
y nadobra noc wtenczas iednak kiedy było na woli
każdego przyiść ~~przed obli~~ nieb nie przyiść
~~przed oblicza Pana on się nigdy nie natrącał.~~
nigdy się ~~[illegible]~~ w oblicze Pana nie natrącał. ~~[illegible]~~ Mruczano
między ludem ~~[illegible]~~ czemu Wół ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ dotąd ieszcze nie na żadnym stopniu
czemu ~~nie~~ buńczuk raczey niedźwiedziowi niż
iemu dano czemu nie on wziął laskę klacze
albo buławę Tłum dworzan nie przepuścił
~~[illegible]~~ tych głossow aż do Tronu W tym iednak
samym czasie nie doczekawszy się że by mu
się wół oco naprzykrzał wezwał go y ~~[illegible]~~
uczynił Kadyleskierem. niebył Salamon w sądzeniu
rostropnieyszy ~~[illegible]~~ ani sprawiedliwszy ~~ani~~
minos ~~ani~~ y cały Areopag: ani pilnieyszy nawet y
nasz Chrobry! ~~[illegible]~~ Urząd Kaimakana ~~[illegible]~~

wkrotce był dodania y ten dostał się Wołowi Chudt
nie borak im więcey szedł w gury. Pierwszy to dopiero
Kaimakan chudy mowiono po swiecie: ale za to gdzie
~~by~~ się kto obrocił ~~b~~ ~~w~~ zawsze taki tłusty brzuch
spotykał. ~~Od wszystkich wypraszał się~~

Te urzędy zbliżyły wołu do boku Panskiego. ~~Jeśli~~
~~się~~ rzadko się trafia ze by ~~wielcy~~ Mocarze tych
Kochali których szacuią Spotkał wołu los
ten tak nie powszedni. Lampart który przed
tym lubił się tylko wylegać lubił teraz przy
wole płacąc

~~Wy~~ ~~Nie mylił~~ Po zeyściu Wgo weyzyra: wołu nie
utrzymywał ze by ~~z~~ Kaimańskiego stopień prosto ~~był powi~~
~~nie~~ ~~był~~ ~~poyść~~ na ten ~~stopień~~ prowadzić ~~Co~~ ~~wszystkie~~
~~mi sposobami uchylał się~~ ~~wy~~ ~~Dworzanie~~ wszędzy inni ~~sami~~ tak
tak byli przekonani iż mu należał ze żaden nie posu
wał się przednim. Tego dnia którego go rad nie rad
przyiąć musiał widziano go tak smutnym iak bywa
nowożeniec nazaiutrz po slubie wdowcem zostaw
szy albo szyler kiedy ~~mu~~ dopiątki na którą całe
rez ~~cała~~ resztę ważył Figura chybi. ~~Innych~~
~~dni oko go nie dorwyrzała~~ ~~Cieszkowego~~ Daley ciężko
go było widzieć ~~chyba kiedy~~ ~~Chyba~~ gdzieżeli
nie szedł na Dywan albo nie na rynku, gdzie ży
wność przedawano.

Te urzędy zbliżyły wołu do boku ~~Panskiego~~ Monarchy
Rzadko się trafia żeby wielcy Panowie tych których szacuią
Kochali ~~los~~ Spotkał wołu los ten tak nie pow
szedni. Lampart który przed tym lubił się
tylko wylegać teraz nabrał smaku pracować

swoim Weyzyrem ~~Zaiący Sprawuiące na owym dworze~~
~~służbę Podkomorzych Nadwornych: pobiiali się~~
~~bez skoki biegaiąc zawsze z listami sam złamał bla~~
~~cha na których~~ Sam weyzyr skruszył kopytami
Blache na ktorey był ryty podpis Sułtana
Poprzednicy iego mieli ią naywyższy zaszczyt na
wet za znak urzędu nosili ią zawsze na szyi Wsa
mey rzeczy ~~[illegible]~~ przenosiła na nich pełno
władność Sułtana: ~~[illegible]~~ albowiem naczyn
ią tylko przyłożyli to iuż taką miało moc y
wagę iakby od niego pochodziło Nowy weyzyr
niechciał żeby lud myślił że ~~by~~ Sułtan
o tym wie o czym niewie. Namowił go Nayprzod
ażeby sam kładł na wszystkich Fermanach
swoie łapę na ten kształt iak Macho
met Kaguzański przywiley potwierdził
potym ~~[illegible]~~ aż na to go naprowadził żeby
~~[illegible]~~, pierwey przeczytał, nim by pięć swoich
szponow wycisnoł.

Bywały takie dnie że Weyzyr ~~zatrudniony: [illegible]~~
~~[illegible] przez cały u dworu się nie pokazał~~
iak gdy by przykuty na łańcuchu pracował
w swoiey sopie Wtenczas Zaiącym sprawuią
cym na owym dworze służbę Podkomorzych
nadwornych prawie skokow niestawało
biegać z listami od Sułtana do Weyzyra. Prze
tego ~~[illegible]~~ szły wszystkie łaski. Wprowadził
zwyczay ~~[illegible]~~ pospolity w Carogrodzie y Ispaha
nie doswiadczony nawet ile z Tacyta wiemy
przez Germanika podczas wyprawy w niemczech

~~za mieszac~~ mieszał się w nocy y przebrany iak ten czy
nił iak czynią Sułtan y Sofi między tłumy pospol
stwa nadstawuiąc ucha narożne ich o osobach
sądzegnie kogo głos publiczności tego y on do uszy
dupowoływał. Raz tylko ~~[illegible]~~ na nim do
kazała wdzięczność że lisa którego imie źle
na świecie brzmiało przecież trzy tulnym
baszą uczynił pogroziwszy mu iednak że cho
ciaż by iednego tylko ~~[illegible]~~ w wiorkę
zadławił zaraz mu ogona przytnie.

Dworzanie którzy się pytami u Dworu ~~[illegible]~~ nawier
cili poymowac tego niemogli iak wół nie
przyć się mogł wymiść tak wysoko ~~odpo~~
~~wiedział i w ieden rostropnieyszy~~ Jedni ślepo
mu szczęściu ~~kto czego wartego ten zawyczay~~ iego los
przypisywali a drudzy oskarżali go o ha
dość że ~~[illegible]~~ go ~~iak napewne~~ czekał był iak
napewno, nay ~~[illegible]~~ lżeyszym o nie
go niekusząc się staraniem. Odpowiedział
im ktoś z boku

Czego kto wart tego nieszuka

Lis: Podorędzie y Drugi

Zawoiek kiedy wół Baszą trzytulnym mianuiąc
pogroził ~~mu~~ że mu ogon utnie uzeli się za
kiego drapiestwa dopuści: podziękowawszy
~~mu~~ gdy iuż tak daleko od niego odszedł
że choćby całą trąbo wrzeszczał niebył by sły
szany mruczał sobie ciszey niż kot ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ odmawiaiąc swoy pacierz y ktoś
ty iestes co mi pod Noskiwak Żeby nie ca

zut bys by był w krzakach trawę azby cię wilk
iaki zagryzł. ~~Poczekay~~ Czym tyś iestes iam bydz
był powinien ~~Poczekay~~ Zyze to będzies miłas
ki swiadczył Poczekay przytrze ia ci tych ro
gow prędzey niz ty mi przykroisz ogona.
Narzekał na Sułtana ale tym więcey ieszcze
na wołu się iątrzył rozumieiąc ze om po
cichu ~~stoł~~ kurte stroił. Znamia mowił
te trusie co tosię układaią iak by trzech
nie umiały zlecić a przecież niejednemu
wypłataią sztukę. Niedziwota ze o chytrość
posądzał wołu bo był sam chytry mey
tym nieuważał też iak się ~~wołu~~ lampart
dziko na niego spoyrzał widząc iawnie ze
sie niemiał czego obawiać wołu: ~~[illegible]~~
x oprocz tego y nad tym się nie zostanowił
ze monarchowie maią za zwyczay wstręt
ktorym się swoiey słabości nowierzyli
Chodzi tedy lis zwiesza trąbę: pycha zachwa
mi ~~stra~~ uszyma strzyże. Przyplątywa
się do niego w ~~[illegible]~~ samy raz drugi
Był to ~~[illegible]~~ dawny iego przyiaciel owto
~~[illegible]~~ podciwy łapchur ktory go był ~~[illegible]~~ stam
małym pożytkiem nawracał iak naszego
Bolesława smiałego swiety co prędzey potra
fił wskrzesić nie boszczyka, niżeli ~~[illegible]~~ pow
sciągnąć cuglem namiętność zyiącego

Skoro było przedkim wynurzać żale: zawoich rospa
sał się na skargi szczęściem że trafił na życliwą y pod
ciwą duszę! Żebyś był nie pytał się na urzędy y ichem ia
ci radzi rzekł mu Łapikur, nie był byś Baszą ale
nie było ~~by~~ cię tak dolegało żeś nie został Wezyr
rem. Ale y taki godność którą posiadasz iuż cię bodzie
Był byś zapewne niemałą iey sposobnieyszy

Nie tak się zapewne wstrzymał Fabricius: kiedy mu
lekarz Pirrusa oświadczył się o truć swoiego
Krola: chociaż ia cnotę Fabricusa niechcę
bynaymniey uwłoczyć. Mniey iescze Alexan
der kiedy mu ktoś ~~[illegible]~~ przyrzekał zdra
dzić Dariusza iak ~~[illegible]~~ Łapikur usłyszaw
szy ~~[illegible]~~ zuszł zawoyka że się sadził bądź co
bądź wolu z łaski Sułtana wyrugować a sie
bie naiego mieysce wkierować. ~~[illegible]~~ Wystawiał
niegodziwość okropność zamachu: ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Przekładał mu towszystko żeby
z błąkany ~~[illegible]~~ umysł ~~[illegible]~~ mogło obiaśnić
żeby tam zbrodnię widział: ~~gdzie~~ w czym
on tylko zemstę zawyrządzoną sobie krzyw
dę upotrował. Nic iednak przekonać ani zmięk
czyć dumy niemogło

~~Tak [illegible] to mi [illegible]~~
~~Tak [illegible] myślisz moy L~~
~~Doprawdy~~ Y tak tedy ~~[illegible]~~ myślisz doprawdy moy Łapikuro
żebym ~~[illegible]~~ niegodziwość przedsiębrał
pracuiąc na upadek Wezyra. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~mi. Albo on [illegible]~~ Czyż nie oczywiście widzisz
że ~~[illegible]~~ całkiem serce Krolewskie opętał
że ~~[illegible]~~ sobie nad iego panowanie umysłem całkiem sobie przywłaszczył
Masz krol dla kogo oprocz iego samego uszy!

~~Niemaiąc~~ ~~tarkami~~ Aktor to on? Cudzemiec
Nie zmieiony przybędz bez imienia, bez zastęg.
~~Jego~~ ~~wnętrzé~~ ~~tylo~~ ~~odrzuc~~ Czyż ieyo wnętrzé na
odstręcza ode dworu tylu ~~dzieci~~ od dzieci na ~~koniec~~ tych ~~ymy~~
~~dzieci~~ albo ~~ia~~ ieżeli ~~c~~ patrzą Turi nie narobi mo
narsze nie przyiaciot? Scierpi ~~ta~~ ~~zmodnibyc~~
~~domu~~ ~~robyc~~ zlomy zacne z przodkow ~~ydzy~~
~~szczyt~~ ~~polzne~~ zeby ich ieden wtoczyc wyme
Brat. Nie ~~ma~~ powstanie z przeciwko nie mu Nie
~~Jutt~~ zalkwiecz Jemy ta Państwa Wiele
to mocarstw rospaer ~~p~~ ymiechcé przeciwko
mu dzieciom obalita.

Kryi iak chcesz, ~~zgoto~~ to czyie ~~ktore~~ ~~cie~~ kole ~~od~~ powie
dziat tapiku ~~Cznu~~ ~~ktore~~ ~~mowisz~~ iest ~~to~~ ~~mowisz~~ te
a ~~bodzie~~ ~~bodzie~~ ~~ie~~ ~~ie~~ ~~

dusi przepiórkę: na iestrzębia: przypada Zboycu
mści się na zbroycy zbrodnia z brodnią karze
Choćbyż tedy y podołał wołowi trafisz swego
czasu na dusznego od siebie ale proszę coż są twoie
siły przeciwko iego.

~~[illegible]~~

Zawoiek niewchodząc toto coby go samego pokolei spotkać
miało iakby wołu pokonał ani nad tym się zasta
nawiaiąc czy wszystko co się udaie iest dobro albo czy wszystkiego
co tylko ~~[illegible]~~ pomaga godzi się zażywać ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~przyiacielowi [illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ na ostatnie zagadnienie
~~[illegible]~~ iak może śmieć się nawoła
maiącego po sobie Lamparta targnąć odpowie
dał ~~[illegible]~~ Odpowiedział zaś tak
Albożem ia nie lis? Y nie lis że to był który kru
kowi podał sposob pozbyć się węża który mu
osierocał gniazdo. Kruk po prostu wziął się oczy
Wygryść wężowi Tym kształtem niczego nie do
każesz rzekł lis do kruka ~~[illegible]~~ Choć byś mu y ie
dno wygryst tosam bez duszy zostaniesz nim się
przesz Dziubem pod rugie: raczey tak sobie po
stąp. Nie daleko masz domy gdzie ludzie mieszkaią
skocz tam porwii co drogiego takżeby widzieli
porzuć przyiamie węża ~~[illegible]~~ znowu tak żeby
cię poszlakowana. Kubek w kubek potrafił
kruk iak mu kazano. Kobieta się rozbierała po
łożyła na murowie Metal szczerozłoty z szyi
tym szacownieyszy niey kochanka wyra
żał którego przed mężem zabrała udawała
Pochwyciwszy go okrążył kilka razy potym
zwolna puścił się w swoią drogę Noga za nogą

wystarczyła go Matusia dogonić Widziała też gdzie go z dzieba wypuścił. Przychodzi: znayduie lecz ciężko ~~[illegible]~~ iego odegrać bo się z nim ogon węża styka Porywa więc gałęź zabiia węża: ~~[illegible]~~ odbiera coś swego Kruk wygrał. ~~Mozna tedy co~~ Dokazuie się tedy sztuką, ~~[illegible]~~ czego niepodobna dokazać mocą.

Łapikur Ktory ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nie był by z brodni popełnił choćby wiedział że by mu otworzyła drzwicki y dokoyca na pchanego drobiem, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Długie ~~[illegible]~~ prawił kazanie Zawoykowi Cenocie! o wdzięczności! o niedobrym Końcu złych. Zawoiek słuchaiąc tego niesłuchał. Cały zagrzęzły w Myślach: układał tym czasem iak by zeyść na Lampartce żeby podeyrzeniem przeciwko ~~[illegible]~~ Weyrzerowi zarazić iak by y weyzyra przeciwko Lampartowi uprzedzić. Jak by się między dwuma tak postawić żeby ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ niemieć daleko po łup iednego do ręki długiemu sięgnąć Doświadczył. y tą razą Zawoiek. że

Kiedy kto się upiera ~~[illegible]~~ przemoc w błocie nie czyści ręka z niego nie dźwignie —

~~[illegible]~~ Lampart y lis.

Zawoiek ~~[illegible]~~ postanowił się na czas ode dworu ukryć Kiedy iuż tyle zabawił się na osobności że swoy zamach całkiem uknował: y mogł się spodziewać że sułtan postrzegł nie bytność iego znowu w mieszał się w tłum stoiaków dworskich

Postrzegłszy go Lampart Kazał mu się przybliżyć wyma
wiał Czemu się od tak dawna nie pokazywał. [redacted]
Odpowiedział [redacted] życzeniem Nayiaśnieyszemu
Panu cierzkoiego zdrowia y nayo[redacted] pomyślnie
szego panowania. Zdaiesz my się być z pomieszanym
y smutnym. rzekł Krol. Zawoy na to. Ciężko ubaie robaka
Kiedy [redacted] serce toczy. [redacted] Jakoż
mieć możesz przyczynę. [redacted]
Nie przez [redacted] WKMci niemogę mieć tayney tez przecie
nie dobrze przed wszystkiemi się wynurzać

Lampart pomiarkował że lis miał mu coś powie
dzieć Kazał [redacted] ustąpić tłumowi. Dopiero na nie
go nalegał Widzisz że mas nayżyku iakoś dla
mnie wielkiey wagi przestrogę Czemuż ześ odwlokł
tak długo mnie iey udzielić Teraz możesz
otworzyć się bez boiazni. Lis [redacted] się zaiątnął
Lampart żywiey nastawał. Czasem dzień [redacted]
[redacted] opozniony: czasem y iedna chwila uchy
brona nie powetowane szkody przynosi Teraz
że przynaymniey nietrzymay dłuzey ięzyka
za zębami

Lis rad był iakgdyby się długi raz nasuwał
urodził tey ciekawości temu nalegaiącemu
Monarchy. Nayiaśnieyszy Panie [redacted] Dobrych
nowin szkoda: y na chwilę przyduszać z złe
mi niemasz się czego spieszyć. Nadto kochana
spokoyność WKMci żebym miał ią popędli
wie mieszać. Wiem iak łaskawe iak czułe
serce Pańskie [redacted] Tym głębszą mu zadarane
niewdzięczność. Znany iestem WKMci iak
wierny poddany iak [redacted] życzliwszy sług
ale daruy mi WKMć [redacted] że dwaraz pomyśle
niż raz co powiem przeciwko temu ktore [redacted] WKMć

dobroczą y ufnością swoią zaszczycasz
Takiż wstęp bardziey ieszcze chęć wiedzenia rozrzałżył
Nie boy niczego upewniał król wszak że znasz mnie
że y nie miłych prawd lubię słuchać. że te zynie
tacno iest sekret wypuszczam Miałem cię zawsze
za przyiaciela pamiętam z iakiś mnie trwogi wy
prowadził y iuż za drugą ważną przysługę teraz
nieyszą Twoią otwartość będę rachował
Lis Niedlaczego innego Nayiaśnieyszy Panie po
zwoliłem sobie użyć względem WKMci ostrożności
tylko żebym mógł przed nim śmieley y szczerzey
otworzyć się. obowiązki moie względem WKMci
Pana mego miłościwego tkwią mi zawsze w ser
cu y pamięci Miałbym sobie za grzech milczeć
gdzie o czego całość chodzi inaczey nie umiem
mowić tylko iak myślę ale
Lamp ~~[illegible]~~ Mow. każe ci. Wmieć obra
żonego Maiestatu Kto ~~[illegible]~~ nie od królowi
co wie ~~[illegible]~~ mu szkodliwego
Lis Od długiego życia Wkrolewskie Mię Dobro
y szczęście narodu zawisło. Kto tai prawdę przed
monarchą chorobę przed lekarzem ~~ubostwo~~
~~[illegible]~~ niedostatek przyiacielem Wart mowi ieden
mędrzec za pierwsze na szubienicy: za drugie
nagłą śmiercią a za trzecie z głodu umierać
y ia się na to pisze
Lam. Wiemy że w podeyrzeniu moiey ufności w to
bie y niektadz nikogo w sercu Twoim
przedemną
Lis. zapłakał ięcząc y stękaiąc mowił.

Niedaleko Miasta Babory: [illegible] wyspa [illegible] obfita wszytkey wody [illegible] zata rosskosna wyspa [illegible] zielonej y pusty [illegible] obfita [illegible] porosły obfitością wody [illegible] boyuta wtrzynica y zdroie z ktorych [illegible] wody [illegible] to ie ciasnym sączyły [illegible] to przethnew [illegible] tym rozlewały, [illegible] tu wiąz się wtrzte wezzyki owdzie powarzym [illegible] albo [illegible] rzuce tchi y niepoyrzane wzory, [illegible] albo [illegible] Krotszym lub Kłuszym zawodzi mowu wiedne zlewa[illegible]tore, odmienny zrozmaitą wsrzedzie wdzięczney [illegible] podawały wdzięczney zmyrodzeni postac. [illegible] Gdzie między papura mu rawa, wyscita ta brzeyi zdzie [illegible] [illegible] ie [illegible] kwia[illegible] rozno barwe, [illegible] [illegible] albo Kwiatowe obstamaty drzewa [illegible] [illegible] Ten ze wzio chote Ktorym nad przezroczystemy gorowaty nurtami w przepascistym [illegible] dnie pow to tych odbiega [illegible] [illegible] pusczy Cyprysy [illegible] [illegible] [illegible] pamy lipy z iesionami pletany [illegible] sosnow [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wszystkie dno dyebtowne [illegible] y [illegible] [illegible] rarem wzięte [illegible] Ktore [illegible] naysalny wszystkie ulice [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

sznur wymierzył ciągnionych ani wesołych wzgorkow, dolinami y wyniosłością przerywaiących nudną rozległey rowniny iednostaynością Tu w tym tylko wcyiednym uprzykrzony się niestaie w powietrzu zawsze rownie umiarkowanym panowała Mieysce to było zbiorem ozdob y powabow przyrodzenia od tego też w rodowitym ięzyku brało nazwisko Ferach-Efza iakoby treść y wylew roskoszy

Lampart nad Lampartym iakie kiedykolwiek znał kto nay dziksze daleko iescze srozszy puscze owo podswoie zagorzał był iedno właszczo nie tylko płochliwego zwierza, lecz y zuchwałych odyncow y silnych niedzwiedzi: Lwow nawet samych tak twardym barcząc iarzmem za żadne choćby tylko krzyc przeciwko woli iego naywyzszey nie smiało. Ten tak potężny Monarcha iednego tylko miał syna y to iescze ledwo

Zyty spokoynie na tey wyspie Stadaniesz



Niedźwiedź

Wiecz. Bad

Zwierze ktoreby było niegrzecznie mianowac
po nazwisku Kopiąc ryjakiem ziemie wy
grzebło obroz srebrny z napisem Nay
godnieyszemu. ~~Niedaleko buiał orszak~~
~~innych pot~~ Zdarzyło się to nabło
nie podle ~~te~~ którego rozciągała się siewna niwa
~~zboka przy~~ do którego też krawędzią przytykały
krzaki. Rozmaitego ~~więc zwierze, blis~~
~~kie zadumieniem o~~ więc gatunku zwierz
tuż było. Bliższych zadumienie zna
leźcy sciągnęło. Dalszych zwabił
tysk ~~zdobyte od~~ wydźwignione
go na wierzch sprzętu. Dalszych
iescze sam nacisk przypatruią
cych się Jaki taki skoro napis
przeczytał przywłasciał sobie
obroz. Nadto było rosczących so
bie prawo y zawiele miłość wła
sna każdego do obstawania przy nim wią
zała zeby się było mogło obeyść
bez sędziego. Uznali to wszyscy, aże
każdy osobie dobrze trzymał bez
rozpisu na polubowny rozeym
~~przy~~ zgodzili się. ~~W~~

W okolicy: W wyprachniałym drzemie
iednego starożytnego dębu, z tych
to iescze ktore niegdyś ~~czciła~~ pogań
skim zabobonem czciła litwa ~~mieszkał~~
~~kat był nied~~ prowadził pustelni
cze zycze ~~niedźwi~~ sędziwy nie
dźwiedź. upodobawszy sobie osobność
że go uchraniała od głupich y od
zepsutych słynął też ziednoczoną
sławą cnoty y mądrosci. a to tak ~~bar~~
~~dzieło że niepodobna~~ szczegulnie
iż nie podobna było aże by właśc
ktory wyciągał nay wyższego tych
przymiotow stopnia inszy ~~przy~~
pomimo iego przyszedł był stro
nom namysł.

~~Ja~~ ~~Podej~~ Przydała chluba ~~miłość~~ własna, ktora y ciężey świętym ~~[illegible]~~ ~~się świętym~~ niż samego Diabła odżegnać mądrym ~~[illegible]~~

~~Przydała chluba własna~~ Ktorey ciężey się ~~świętym~~ pozbyć świętym niż samego Diabła odżegnać mądrym niż przyzwyczaić się do brody y kija, chluba własna przydała parę słow do obszernych prosb, ktoremi niedźwiedzia

~~Miłość~~ Prożność ~~[illegible]~~ z ktorey mądry ledwo się może na ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ktorey to ciężey się świętym ciężey niż Diabła się odżegnać ~~[illegible]~~ mędrcom trudniey się wynieść niż się wstrzymać od głochu ~~do obszernych prosb wyprawiających~~ przydała do prosb ~~[illegible]~~ stron słow parę y staruszek wzywszy kij w ręce poszedł odprawiać roki. Naypierwszy koń ~~[illegible]~~ wyiechał na popis, wyprowadzaiąc się po matkach y Oycach z Arabskich rumakow przez trzy razy tyle pokoleń ileby kto do zyskania maltańskiego krzyża potrzebował. Po nim wilk ~~[illegible]~~ ~~nie~~ zaczął chełpliwie Bohaterskie swoie przewagi ~~wyliczać~~ na widok stawić ~~[illegible]~~ ~~po~~ ~~kopy zagry~~ rachować aż do umudzenie liczbę rożnego zwierza ktore pożarł, pogryzł pokaliczył. Toż lis na sławę sił przekładaiąc rozumu zasczył dowiodł iż on więcey sztuką dokazał niż ten co przed nim mowił gwałtem y mocą. ~~[illegible]~~ Daley Jeleń chlubił się z swoią podstacią: zadzierał kark ~~[illegible]~~ nastawiał rogi, przebierał kopytami. ~~[illegible]~~ po kolei y zaiąc

Gdy zaprasowano staruszka
Prozność, ktorey cięzey się mądrym wynee
niżeli całe życie grzechu nie iest, ktorey
cięzey się mogą. Ktorey y swięci. mogą
niżeli Diabłom odzegnać mogą:
przyrzuciła szeptem swoich
słow parę, po
więc opuscił
osobność y podzedł roki odprawiać
Kon z starożytnością
y szlachetnością rodu swego przez
więcey pokoleń. niżeli
ich do maltańskiego krzyża potrzeba zoy
cow y matek arabskich naygo
dnieyszym się wywodził wielk
chlubny bo
haterskiemi przewagami mię
dzy ktoremi Koniowi przyciągnąć
y kilka zagryzionych ciągow
wyliczył, siłę swoiey
y męstwu zaszczyt ten należeć
utrzymywał: potym
lis. w powszechnym mniemaniu
że wszystkich zwierząt nayprze
biegleyszy mowił za pierwszeństwem
rozumu przed siłą rostropności przed
odwagą y owe Lizandra przytoczył
słowa gdzie Lwiey skory niedosyć nadstaw
lisią. Jelen nadstawiał się z grabnymi
kształtem wysmukłą szyią gałęzistemi
rogami. Zaiąc dopominał się nad
grody z powodu żeby go nikt do niey
nie ubiegł wiewiorką z przyczyny
iż nikt by wyżey się na nię niewspiął

Niedźwiedź oglądaiąc się czyli się nie
wszyscy z swoiemi wywodami popisali
postrzegł na niwie wolu pług wiarz
mie ciągnącego. Czekał umyślnie
ieśli Jon się przed Krathami niesłu
wi: wół orał tak orał tak orał.
Zaczym się przybliżył do niego.

~~z~~ ~~y~~ kazał go woznemu przywołać. ~~Wół~~
Wół niemitrężąc odpowiedział woźne
mu nie mam z nikim y nikt ze mną
nie ma prawa, ~~ale~~ a gdy mu zagra
żoną że nadgrodę ~~za rokiem sowit~~
Ktora by może mu przypadła za
rokiem sowitym utraci przy
dał iescem iey nie zarobił
anim nawet moiego staień
czyska nie wyorał. ~~Niedźwiedź~~
odebrawszy te odpowiedź zamiast
coby był miał odsądzić wołu
sam mu obroz zaniosł Ktora
na każdego z innych ubiegaiących
albo przestrona albo zaciasna
iemu tak prawie na kark
że się zdawały iż mu iący
rok przeznaczenie nie za
den ~~ludzki~~ sądowy zgoło
wał. Niedźwiedź ktory
iak to zwyczaynie ~~i~~ ~~ktory~~
staruchy y swiętaszkowie
radzi się przy okazyi duchowną
naukę prawić powiedział
mowę niemal tak długą
iak Nestorowa w Homerze
Ktorey ta była treść że nie
przymioty swiętne, albo powabne ani
~~[illegible]~~ te ktore
złe czy dobrze mogą bydź
użyte zasługuie na dank
lecz samo ~~[illegible]~~ przymio
tow na powszechne dobro
użycie zasługuie na nadgro
dę. Nie ten kto ~~[illegible]~~ pnie się w gorę
nie ten kto skacze, nie ten
co wysoko nosi rogi nie ten
co się cudzym pyszni sierścią
ani ten co drze ani owco
oszukuie, ma prawo ~~do~~
~~chleb~~ sięgać po chleb
zasłużony: nadgroda szu
kać powinna tego ktory
na szukanie iey czasu
niemitręży, ktory dla
siebie zapomina pra
cuiąc dla inszych.

~~Panie~~ Ktś. Odwiedziłem podróżą iednego z moich szkolnych Przyiaciół Pana Podstolego Wendeńskiego Odwiego ~~imienia~~ czasu takesmy na iednym Pienku ~~razem~~ rozgą Kali dotąd mys mysie nie widzieli On ~~był~~ mieszkał ~~widzieć~~ na iednym końcu Polski za nadługim Polska była wtenczas polską. Będąc nią całą przedzielonymi było to ~~bydź~~ bydź od siebie o mil blisko pół Sasta. Pierwsze. Czasia ~~mysłczęsnie~~ ~~wiosna~~ nay obficiey się w sercu przyimuią Są to ziarna na nowinie rucone, które za wy crzewy buynie y na powtorze wschodzą. Z tąd ~~Pan~~ nay tkliwsza miłość pierwsza, z tąd ~~Pan~~ to też y szkolne przyiaźń nay żywsza serce poruszą. Całym ~~radby~~ sercem radby ~~Pan~~ u siebie w domu Pan Podstoli, a ia mu ~~życzył~~ ~~radby~~ był sobie mieć ich dwa y był by mi rad był obydwoma. Przypominaliśmy sobie młode lata, owe to lata szczęśliwe kiedy ~~nie~~ ieszcze fraszka całego wieku zasmuci iedno go nie poruszy ~~w przed którymi czasie~~ lata przed którymi nadarzyć się ~~nie~~ ~~miały~~ ~~Kupie~~ na kupie zetak rzadkie niewinne rozkosze ~~z tych~~ z których to ~~Kapitanowie~~ Czytelnik może wnieść dalszy ~~doświadczenie~~ iest tylko resztą iuż zmarnowane go dostatku. Oiak wiele odtąd odmieniło się rzeczy. Pan Podstoli ~~nie~~ mnie, ia tego ~~nie~~ ~~zmienił~~ ziom Kiem ~~nie~~ Obydwa przeszliśmy się zwąd Polakami ~~Byto~~ ~~Byto~~ ~~Czas~~ ~~przeszły~~ ~~rozmaicie~~ ~~zobaczym~~ przytomny bystrym spostrzeżeniem nowotem gdyśmy wieczorzy y poznieyszy ~~razem~~ walczyli uważaiąc iż ~~[illegible]~~ przedziały nakoniec ~~Pan~~ dawnieysze układy, i pod ~~Pan~~ ~~Pan~~ przeciwne im dwiesze na nie wchodzą

Pani ~~podstolina~~ dała nam nakoniec poznać że co nas dwoch bawiło: to dla niey ~~obojętnym~~ ile w tey rozmowie było obojętnym ruszyła się więc ze swego mieysca wabiąc nas na przechadzkę. To mnie y teraz ostrzegał, abym y Pani tym nie nudził, co mnie y Podstolego słodko bawiło. ~~[illegible]~~ mogło ~~[illegible]~~ ~~tak mnie tak y iego tykało~~

Dałem rękę Podstoliny, drugą prowadziła małego Jasia, ~~[illegible]~~ dzieciny ~~[illegible]~~ postać: ~~[illegible]~~ ~~zarty iego niewinne, chodzam~~

Dałem rękę Pani Podstoliny, drugą prowadziła ~~[illegible]~~ małego Jasia. ~~[illegible]~~ Roskoszna dzieciny postać ~~w~~ wchodzie wesołe skakanie: na wargach uśmiech nieustanny z lada ożywiaiący się powodu, ~~[illegible]~~ szczebiotanie ~~[illegible]~~ o tym co mu samo przychodziło pieszczoty ~~[illegible]~~ iego do matki, ktore znać było że wzniecała

Dałem rękę Pani Podstoliny drugą prowadziła małego Jasia. ~~[illegible]~~ Dziecina ~~[illegible]~~ ufaiąc zatrzymuiącey siebie dłoni, ~~[illegible]~~ kiedy niekiedy nibyk ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ y sama z swoiey się ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ przygasła niedołężności ~~[illegible]~~ dzie podskoczyć wesołość barwiła iey lice, u stawiczny uśmiech naiey ~~[illegible]~~ wargach panował ożywiał go zas lada powod, ~~[illegible]~~ czę sto kroć nie dostrzeżona nikomu przyczyna. rozwię ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ sprawiała chy cho to nie się Niewinny pędrak, szczebiotał, co mu samo przychodziło do ust. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ spuściła się ~~[illegible]~~ raz po raz ~~[illegible]~~ kusi mi ~~[illegible]~~ po ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ milszą iedne od drugiey zabawkę ~~[illegible]~~ toteż ~~[illegible]~~ rączto to spoyrzeniem, to ~~[illegible]~~ wystawaniem ust do całowania czułey matki ~~[illegible]~~ wnich szczerą słodycz znayduiąc wy wlabał pieszczoty

Précis du Factum du Comte

Mecz Boden

Fenix XXVIII

Przyleciał był zarabii szczęśliwey do Egiptu Fenix. O tym swiadczy Tacyt z Egiptu powietrzem powędrował dalej o tym nieswiadczy ale ~~to~~ niemniey prawda iak tamto. Gdy ~~na tym samym stan~~ opadł ~~był~~ w pu~~szczy~~ tey samey, gdzie po trzech wiekach ~~[illegible]~~ postrzegł był gniazdo orle obskoczyły go zewsząd rozmaitego gatunku ptaki. Jedne się dziwiły iego kształtowi drugie głosowi

Skryta mu z zrzenic łuna bieie na twarzy
Swietnieysza cudnym kształtem ozdoba się zarzy
Na wierzchu wiasną czubek gwiazdę się roswiia
Y swiatłem przez Cmy nocne pogodny przebiia
Tyrski szkarłat mu nogi farbuie obłotne
Uprzedzaią zefiry skrzydła ~~szybko~~ bystro lotne
Ktore lazur błękitną farbą przyodziewa
Ponim zas złoto cętki błyszczące rozsiewa

Zwinęła ~~chorągiewkę~~ miłość własna przed tak znakomitemi zaletami. ~~Każdy wychwalał~~ Każdy mu prym przyznawał Paw stoczywszy ogon rzekł niewidziałem. ~~iescze~~ iak żyie tak swiecących ~~się~~ pior tak żywych tak odbiiaiących farb niemasz rownych nie ~~masz~~ na całym swiecie podobnych. ~~Przy~~ ~~znał Szczygieł~~ Za nic moie trele. przyznał szczygieł Ja innych ~~moim~~ nuce niem rozkwilam On mnie samego nęci y nakoniec swiata ~~spie~~ zwoczy gnałby tak wdzięcznym

Jak ze to dopiero ptaszęta roskworzyły dzieby kiedy Jaskułka za morza mi bywała, Ktorea iuz gdzieś tam

pierwszy ~~poznała~~ ~~była~~ Fenixa, zaczę
ła dziwy o iego własnościach y osobli
~~tym~~ o życia iego wcale cudownym obro
cie rozpowiadać Płodzi sam sobie ~~się sam~~ ~~sam~~ sam
Oycem sobie sam swoim iest Synem, bez nie
~~[illegible]~~ ani matki bez ani samicy niema ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Gniazdo y gro. Czasem sobie zwonny z ~~[illegible]~~ rozem
~~[illegible]~~ z grzybaiąc
zzuwa ~~[illegible]~~ y
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~w wiosnę~~ młodościano ~~[illegible]~~
przyobleka się wiosnę. Nie żyie tylko
promieniem słonecznym nienapa
wa się tylko morskiemi wyziewami

~~Jakoż~~ Szczęśliwy! potrzykroć szczęśli
wy wyrwał się Dudek czubaty,
~~[illegible]~~ widział wszystko co się dzia
ło od początku świata ~~[illegible]~~ ma
swoy los przed oczami! Jak słońce
zachodzi żeby wschodził — Westchnę
ła na to Sinogarlica: z głębokości
serca nie ~~mówiąc ani słowa~~ przy
mawiaiąc się wcale do rozmów
skrzydlatego grona. ~~[illegible]~~ Czyliś
postrzegłszy ~~[illegible]~~ w zamyśleniu
~~[illegible]~~ samiec ~~[illegible]~~ trącił ~~[illegible]~~ skrzy
dłami ~~samiec~~ albo mu ~~[illegible]~~ mu zazdrościć
Miałaś bym odpowiedziała
czego ~~[illegible]~~ tak bardzo pragnę
iego doli Biadamu. iż ~~[illegible]~~ Jeden
~~[illegible]~~

~~Życie moie~~
Pustelnik. Rozd: ~~VIII~~ II.

Ledwo wiechałem wpuszczy, niestrożny Furman
przypart kołem opniak, os pękta, ani było
sposobu daley postępić. Wyskoczyłem zaraz,
rownem z porządku, niezostawuiąc ~~tam~~ ~~łaski~~
~~którzy wyku trymałem~~ ~~api nogi~~ ~~tam~~ ~~mocno~~ wirowaycem
~~kiedym~~ ~~grabić~~ ~~ucho~~ zacnot mocno
~~grabić~~ ~~nie~~ ~~otłuszczego~~ ~~wirowaycy~~ ~~okta~~
Dac ~~tak~~ tak silny eden y drugi rat wyme
rzytem że za trzecim ~~potem~~ trzeciey.
~~nie~~ nie wytrymałem. Że miałem
w niey upodabanie y że wsaney rzeczy
kilka czerwonych złotych koszłowa
ta mnie y była warta ~~strata~~ pomno
żytem sobie yzkody y żalu. Dałem
~~wie~~ ~~wahoy~~ ~~stargy~~ ~~towi~~ ~~sam~~ ~~sie~~ ~~nie~~ ~~wpadło~~
nazdrowie ~~zdrowie~~ ~~a~~ ~~w~~ ~~wym~~ ~~zapale~~ ~~nie~~ ~~przyszło~~ ~~y~~
~~na~~ ~~zdrowie~~ ~~gnie~~ ~~wa~~ ~~za~~ ~~zdrowie~~ ~~y~~ ~~tego~~ ~~sam~~ ~~tego~~ ~~y~~ ~~cudzow~~ beaty.
~~ani~~ ~~w~~ ~~myśl~~ ~~ani~~ ~~wow~~ ~~w~~ ~~pod~~ ~~wolley~~ ~~który~~ ~~y~~ ~~na~~
Tym ~~ie~~ ~~dnak~~ wzcey ~~zrozytem~~ ~~wy~~
niego, ~~zem~~ ~~i~~ ~~prostaczky~~ ~~wybur~~ ~~ze~~ ~~m~~
przestał wymurnie zapalczywość. Zdała
mi się, bydź sprawiedliwą rzeczą za bym
go za niego y zamoy błąd uważał. Ja
~~nigdy~~ coraz podważałem liczbę ~~tańców~~
~~gdy~~ ~~ich~~ ~~y~~ ~~których~~ ~~miałem~~ ~~mu~~
bankiet na popasie sprawić. ~~Ktoym~~
~~aż mi~~ ~~gdy~~ ~~by~~ ~~go~~ ~~był~~ ~~to~~ ~~nie~~ ~~ratowało~~
~~myślę~~ Może by był mnieiszy trud
mił te srogość moie utagodził. Wsrabie
woka mgnieniu rozsypała się iedney chyli

myśli trafun[illegible] Która iako bliskie
wicie niewiadnie z tęd. [illegible]
px migną nam się. Czasem pogotowie. K
Rycerzem sobie. Moy Stangret nierostro
pnie, na pniach napędzony się zgro
chotał: ia nierostropnie doświadczy
się na swego plecach trzciny z tomatem
się. Szkody za karę pocytać powinna
nem: [illegible] alec ycon ma za
sowie. Ztego pocztku obfitte coraz
[illegible] y wyższe. Egty mi
się uwagi. [illegible] Jak widem
tak y drugi zgoła kardy natwiciu
człowiek omy[illegible]kom podlega, powi
nien że eden drugiemu nie ubłaga
nym się stawić? [illegible]
z tą chęć karać należy. Lecz błąd
ma prawo dopuszczenia. [illegible]
nie żeby się zdało drzewem sprawie
dliwości y żeby skutkiem by ta
poprawa [illegible] niech nie pochodzi z ze
wnętrzney zapalczywości

Nie chciałem więcey powracić na to
miejsce, [illegible] [illegible] [illegible]

początku stoiący. ~~[illegible]~~ ał. Zaprowadziła mnie
do płotu ~~[illegible]~~ gęsto z pręcia uplecionego a obwaro
wanego Tarning. W niektorych tylko mieyscach
były stachetki odkrywaiące niewielką chatę
Głuchę milczenie y miła iakaś posępność wokoło
panowała: ~~Szczekanie te~~ ~~[illegible]~~ ~~Gdy się~~
Odgłos szczekania psa odbiiaiący się od drzewa
hasło szczegulnie dawał że w tym ustroniu
żyiące mieszkały stworzenia. Zapukałem
raz y drugi do wrot ktore ~~mi~~ wnet otworzył
iakowyś starzec. Włos siwy ~~okrywał~~ okrywał mu
głowę, takiż w brodzie przebiiał się. ~~Twarz~~
~~z marszczkami po orana~~ Na twarzy obfite zmarszczki
~~kilkudziesiąt lat liczbę oznaczały,~~
~~Kark pod~~ kilkudziesiąt lat liczbę oznaczały
Kark pod ciężarem wieku ku ziemi dążył.
Z tego y z ~~Kafowey sukni~~, Karmelickiego
odzienia ktore nosił wzniosłem żebył Pustel
nik.
Przyiął mnie ludzko y skromnie: obszedłszy
z nim kilka razy po dziedzińcu wszedłem
na koniec do komorki. Szczęśliwy Oycze
rzekłem mu daleki od zgiełku świata,
wolny od trudow y kłopotow, pędzisz dni
~~szczę~~ błogosławione ~~wesołe~~ na łonie spokoyności. Wierzay
mi że zazdroszczę ci tey doli. Wstrzemięźliwość
~~[illegible]~~ zdrowym rumieńcem zdobi
twarz Twoię. Złość ludzka niema cię
go wydrzeć, niestatku fortuny się nie boisz
zacny czczemi darami nie upędzasz się. Nie trafi
do ciebie ani woźny, ani żołnierz: ia podo

174'

bno pierwszy natręt iestem ktory ~~Twoie Bichor~~
spokoyność Twoie przerwał. Te niewinne rozrywki ~~te roboty ktorych~~ te koszyki ktore plecesz
te drzewka ktore secepisz sprawuią zapewne
ze sobie wzyciu nie tęschnisz: przepędzasz zas
ie wten sposob ze niemasz czem smierci się
lękać.
Prawda iest odpowiedział mi sem z losu
mego zupełnie kontent. ~~Przyzwycza~~ Miło
mi spocząć po tych burzach ktore młodością
moią miotały. Na przyszłość mnie trudny oboiętnym
poglądam okiem: pamięć przeszłości ta innie
iedynie kiedy nie kiedy trapi. Osądziłem
iuz siebie; ~~bie~~ a roztrząsaiąc y ~~nie~~
klęski ktorych doznałem y przyczyny
ktore ie przyniosły: mogę twierdzić ze sam
człowiek ~~bywa~~ ~~własnego nieszczęścia~~ ~~bywa~~
~~niemal zawsze~~ niemal zawsze bywa
~~sprawcą~~ ~~nieszczęścia swego~~. niedoli swoiey
sprawcą. Szczęście nie iest ani tak wysoko
zebysmy go dosiąść ani zatak niedostępne
mi przeprawami położone zebysmy ~~go~~
do niego dostąpić niemogli. ~~płacz~~ Przekli
namy los, płaczemy na opatrzność narze
kami na losc ludzką, w ten czas kiedysmy sa
mi siebie winowac powinni y na naszey
płochość na nas nie rozum utyskiwac.

Pustelnik
Rozdział III.

Kiedym ia ~~zaczął mowic~~ z moim sługą zaczął mo
wic, wyszedł nieznacznie Pustelnik. Nieby
to go widać przez kilka nascie minut: wsie
ła mnie ciekawość zobaczyć czym by
się zatrudniał. Zastałem go w małey
Kuchence rospalaiącego ogień: Znac
było ponim że terobotę miał sobie
zarozrywkę. Porządnie zdrobnych dre
wek ułożył niewielki stosik kto
ry podniecał zarem. ~~Ziakowymsz~~
Poglądał ziakowymsik ukontento
waniem na wszczynaiący się a zwol
na iuż to wspinaiący się wgore, iuż
to wszerz rospościeraiący się płomień
Odszedł on był wiakowieś. zapo
mnienie wpadłem y ia wrowne.
O szczęśliwa duszą rzekłem zsam w
sobie, ktorą ta niewinna rozryw
ka tak cieszy. Biegamy my poca
łym wswiecie za zabawkami kędyż
~~tak~~ tak spokoyną tak słodko znay
duiemy. Tentent zgiełk rozruch tłu
mią wnaste czułość ktorą cichość y
iakowaś słodka posępność zaostrza

Nie przerywałem mu iego zachodow on mi
tez pozwalał przypatrowac się y niekie
dy pomagac sobie. Dziwowałem się porząd
kowi y ochędostwu ktorę we wszystkich
zachowywał, dziwowałem się y temu iescze
ze on iakowoś ważność do ~~kazdego~~
Kazdey czynnosci przywięzywał, krzątał
się pilnie żywo y ze silnoscią. Stały na połce
uszykowane garnuszki, ~~wzio~~ rozney ~~wielkosci~~
zawsze ~~[illegible]~~ miernej wielkosci: wybrał
niektore, obeyrzał zwierzchu y we wnątrz
wypłukał y napełnił wodą nałożył
wnie roznego ~~gatun~~ gatunku warzywa.
Raz im dodawał drugi raz uymował
ciepła przysuwał ie lub oddalał
od stosa: a gdy uyrzał iuz gotowe potra
wy, pokazał po sobie radość ~~ktorego~~ ze skonczył prace
Ktorego ~~po~~ iednak nie utrudziła.

Obiad miałem ~~[illegible]~~ skromny: smakował ~~at mi~~
mi atoli moze dla ~~tego~~ ~~[illegible]~~ swey nowosci.
Małosmy ustołu mowili, a po skończo
nym gdym dostał z puzdra flaszy
wina wypiliśmy po sklance. Orzezwił
się moy podezwy staruszek: ~~a g~~ skorosu

Pustelnik

Ułamek z Wieczorow Badeńskich

176 75.

Mylisz się moy miły Oycze ieżeli mnie
masz że człowiek ~~sam od siebie zawisł~~
~~po~~ w tak ~~pow~~ powabnym przeznaczeniu na
świat przychodzi. Od kolebki zacząwszy każdy
krok który w życiu czyniemy prowadzi nasz
do iakowego ~~nieszczęście~~ szwanku. Wszystko tu nasze
mi zaprawne ~~iest~~ ~~[illegible]~~ żołcią, goryczą
kwasem iakowymś. W ten czas kiedy się nie
spodziewamy y ztąd zkąd się niespodziewa
my, i wypada... pocisk który naś obala y
gnębi. Często w tym znayduiemy umartwie
nie z czego ~~nayczystsze~~ obiecywaliśmy
sobie czerpać nayczystszą y naytrwal
szą słodycz.

Ponieważ żyiesz między ludźmi rzekłmi
Pustelnik łacno ci się przekonać o praw
dzie tego co powiem. Kiedym ia ieszcze
z niemi przestawał, ~~wiele~~ patrzałem
na łzy wielu, y niemałey liczby ręki
y stękania słyszałem. ~~Miałem~~ Wziołem
od przyrodzenia serce czułe, nędza bliz
niego ~~wzrus~~ rozrzewniała mnie, radbym
każdemu pomoc lub go przynaymniey po
cieszyć wy~~pytywałem~~ bardzo ~~się~~ tedy ~~z niego~~ przy
czyny y okoliczności dolegliwości iego. Nie
ieden który na łożku ryczał raczey niż
stękał, pokazał mi się bydź, nie umiarko
wanym y nie powściągnym rospustnikiem
albo obżarcą.

w zebraku znalazłem albo młodego pani
cza który marnie rostrwonił znaczny zpra
dziadow majątek, albo takomec który chcąc
go nagle podwoić ~~stracił~~ utopił w Wiśle
z kilku szkutami przenicy, albo proz
niaka, który wolał ~~na~~ zgłodu umie
rać, niżeli nakawałek chleba wpo
cie czoła pracować. Ten który na
niewdzięczność ludzką ~~ś~~ narzekał
rozdał w prawdzie swoy dostatek ale
nikomu dobrodzieystwa; niewyświadczył
ci co go na nim wydrwili wyłudzili, ~~przy~~
~~pisowali~~ swoiey zręczności zato czuli się
bydź obowiązanemi, nie iego łasce, nie
wybierał tych którym mogł by był
mi by na skład powierzać świad
czenia swoie. Razu iednego przyszedł
był do mnie ~~w~~ prawie o połnocy
dobrze mi znaiomy młodzian. Zaty
zalał się łzami, ięki tamowały
mu mowę: ~~po~~ w całey iego postawie
wydawały się znaki cięszkiego umar
twienia, nawet ostatniey rospaczy
Ah przyiacielu ~~[illegible]~~ to, ~~[illegible]~~ co
widzę, coż to tak ciebie martwi, co
cię w tak nędznym pogrąża stanie?
Inakszego spodziewałem się ciebie

witac: miałem z ciebie wesołości nabierać
gotowałem się winszować ci pomyślności
~~ktore~~ dawno od ciebie pragnioney. Jeto by
ty zapytania ktoremu mu czynił. Przez
długi ~~czas~~ przeciąg nie mogłem ~~od~~ z nie
go słowa wymusić. Odpowiadał mi tylko pow
torzonym kilkokrotnym tkaniem: na
koniec gdy się nieco ukoił zaczął z tarze
czyć godzinie, w ktorey niedawno co ślub
był wziął Biada mnie Tydzień dopie
ro iakem się ożenił, a ten czas tak
krotki więcey mi się naprzykrzył niżeli
cały bieg życia mego. ~~Niezna~~ ~~Niezta~~
~~Jeśli Związ~~ Złączyłem się z iędzą iakowoś
z iakowoś piekielną furią dręczącą mnie
bez odpoczynku. we dnie y w nocy. Dom
w ktorym mieszkam zdaie mi się być owym
lochem okropnym w ktorym zgrzytanie
zębow, wrzask, grzmoty pioruny ~~obu~~ ~~mylney~~
rozlegaią się. ~~Jano iest nay~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ mocey go
~~[illegible]~~ Widz żonę moię
worszaku gachow, furcyhow wierzpiętow.
powiesz bez wątpienia że to Bogini
wdzięku anioł dobroci. ~~Zda~~ Niech
tylko nogą prog przestąpię wnet ~~[illegible]~~ weźmie
na siebie inną postać

zmarszczy czoło zasępi lice, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
ztypnie na mnie surowym y przeszywaiącym
wzrokiem. Przedslubem zniewolono mnie żem
iey trzecią część maiątku zapisał. Teraz
zdaie mi się iż dzikością swoią chce mnie
przywieść do rospoczęcia rozwodowych
kroków abym iey resztą zapłacił zakwi
tek ktorym nie ia podobno zerwał.

Litowałem się nad nieborakiem: dopoma
gałem mu płakać, a rady zdrowszey nad
te dać mu nie mogłem, żeby okupił spokoy
ność y życie swoie ofiarą całey fortuny.
Weź przyiacielu kaptur na głowę, lub ka
rabin na plecu nawet laskę, piel
grzymską w rękę, uciekay. precz w świat
a gdy uchodzić będziesz nie oglądaj
się nawet za sobą. Wszakże iesz że
żeglarze wszystkie swoie bogactwa
w przepaść rozburzonego morza
rzucaią żeby życie droższe
nad wszystko ocalić. Było by to
było okrucieństwem gdy bym

strapionego niewczesnemi wymowka
mi roziątrzał był y ~~pogrąbał~~ szarpał
Wszakże przed Tobą godzi mi się powie
dzieć ~~był~~ że on sam sobie był wi
nien. Panna w ktorey ślepo się był
zakochał y ktorą potym za żonę pojął
sławna była w okolicy z złości zdziwactwa
y płochości. Nikt nie wrożył żeby ona
kiedy dobrą żoną albo bydź miała
albo bydź mogła. Przepowiadano ~~ta~~
mu to czego teraz doświadcza, blask
zacnego imienia, chciwość posaga,
powab przemiiaiącey urody, złu
dziły nieboraka. Zamknął on nawszystko
zamknął y uszy: nieraz mnie samego
pozbywał się nieraz nawet urażał
się gdym mu przyiacielskie uwagi
czynił y przestrogi czynił. Proszę cię
Ktoż mu krzywd że iest nieszczęśliwym.
Nie samemus sobie złe swoie przypisać
powinien. Masz on prawo sarkać na
los, obwiniać opatrzność lub mowić
żeby był tey klęski nieuniknął gdy
by był za rozumem nie za wyuz
daną namiętnością poszedł.

Ponieważ ~~dobrey~~ dobrego starca zwawe
y długie mowienie nieco osłabiało
~~przerwałem mu~~ zastanowiłem go. sam
się raz y drugi odzywaiąc. Wnet on
odetchnął y znowu kończył rozpoczętą
osnowę. Tak iest moy kochany Panie
tak nieinaczey: sami kopiemy pod
sobą przepaść w ktorą wpadamy
sami sobie własną ręką rany y
ciosy zadaiemy. Przynaymniey
większą połową przeciwnosci ktorym
podlegamy iest własnym dziełem
naszym. Gdybysmy namiętnosci nasze
nawodzy trzymali, gdybysmy szli
zarozumem ciało nasze nie podle
gałoby tylu chorobom, tyle trosk
nie ~~dręczył~~ trapiłoby umysłu
naszego, tyle przypadkow nie wła
dnęłoby losem naszym. Nieuważnie
zaczęte ~~dzieło~~ przedsięwzięcie, nierostropnie popiera
ne, możesz mieć inny oprocz naydotkliw
szego skutek? Rostropność wydziera
nawet fortunie moc pognębienia
mądrego człowieka. Niechay albo

zatonie albo rozbicie się Kupiecki
statek: ieżeli on wszystkiego wiedzie
ładunku naraz niewłożył ~~Ro~~ ieszcze
nie poydzie zebrać.
Rozum od wielu przeciwności nas ochra-
nia, od których zas nas zachować
nie zdoła ~~nas~~ znośnieyszemi nam
ieczyni. Niemasz na świecie wcale
szczęśliwego ani taka istota bydź
może wrodzie śmiertelnym. To imie
temu ~~[illegible]~~ iedynie służy który naymniey
dolegliwości doznał a ~~[illegible]~~
pdarzone mężnym y mniey czułym
zniosł umysłem.
Jakże? To ty Stoicką naukę wskrze-
szasz odezwałem się tonem nie
iakoś oznaczaiącym niecierpliwość?
Do prawdy li rozumiesz że się tak otrę-
twić tak zatwardzić y zahartować
można, żeby ~~na~~ wszystkie odbiiać po-
strzały y razy nieszczęścia. Śmieie ią
z hardey a obłudney Zenona uczniów
zuchwałości. Zdaie mi się że Seneka
na zbicie wszystkich swoich ksiąg
napisał te która nosi tytuł Do Ko-
libusza o pocieszeniu

conaus roskosz lub przykrość zadaie / Tak mnie
~~Czucia rozne są stopnie~~, zaczął zbiiać ~~mnie~~ Pustelnik,/
~~musiemy to czuć conaus roskosz lub przykrość~~
~~zadaie~~ musi to iakieś wnas wzruszenie sprawo=
wać. Powiedział bym że ten postanowił mnie
oszukać, Ktory by tonu mowienia nie odmie
nił odbieraiąc nagłą osmierci ukochaney
osoby, lub o zaczęciu ~~szkodzie~~ ~~[illegible]~~ swoiey szkodzie wiadomość
Czucia atoli rozne są stopnie. Jeden
~~[illegible]~~ gdy go iaka prze
ciwność ubodzie ~~cz~~ czuie bol, zapada
wzal wnet iednak do siebie przychodzi.
Uwagi rozumu ulzywaią mu zrazu dolegli
wosci: ~~prędko~~ potym zas prędko rownie
za powodem rozumu odwraca mysl
od tego co go dotyka, daley o tym y
zapomina. Drugi ~~rozbiera niedolę~~
~~swoie~~: ~~[illegible]~~ ~~zaraz~~ roziątrza ra
ne, ~~pastwi się sam nad sobą~~ po
maga: tey nieprzyiazney ręce ktora
mu ią zadała, rozmnaża powiększa
nieszczęśliwosci: brodzi wsmutku y
sam się coraz głębiey wbezdenną
grąży przepaść: przywodzi sobie

na pamięć szwanki ktorym kiedykolwiek
popadł niemal od wywinięcia się z nie
mowlęcych piętach, przegląda twory nawet
y za ostrza te gromy ktore nad iego głową
wiszą. Wskrzesza okropno przeszłość, widzi w przy
szłości to wszystko ~~[illegible]~~
co obecne iego zasila umartwienie rokuiąc
mu dalsze nieskończonych pasmo. ~~[illegible]~~
Nie upadalibysmy zaiste pod ciężarem: gdy=
bysmy tylko ten ~~[illegible]~~ niesli. ktorym nasze ~~[illegible]~~
~~się~~ barki. ~~[illegible]~~ Przepełniamy tłomok
~~ob~~ przybranemi dobrowolnie ładunki
Wszedł moy człowiek z doniesieniem
że nie było podobnej rzeczy. na drodze
naprawić poiazdu w ktorym ~~coraz~~
~~[illegible]~~ za uczynionem od osi. początkiem
co raz co nowego się psuło. Potrzeba
będzie przydał ze dwa albo trzy dni
na mieyscu zabawić że by ~~[illegible]~~
go ~~[illegible]~~ do drogi ~~[illegible]~~ dalszy zdatnym
~~zdat~~ uczynić y co mila tak iak teraz
nie odpoczywać. Radził mi za tym abym
się do bliskiey wioski nazad wrocić: wo
lałem atoli zostać się z podczwym
pustelnikiem, skosztować osobnego
życia y obiecowałem sobie

Zenie mudze się w społeczności iego a
Zrozmow. przecież czego się nauczę.

XXX.

Mowa
w
Zgromadzeniu
wybranych narodowych autorow
~~Pod~~
~~Pi Zagaieniem~~
~~M~~ Miana
Na
Posiedzeniu uczonym
Dnia N. R. N.
Odprawionym
Pod
Zagaieniem
Wymownego y uczonego
Tłomacza Monteskiego.
Przez
Jakoba Domanskiego
w
Przesławney Akademii Krakowskiey
Nauk wyzwolonych
Bakalarza.

~~Listy~~
~~Do~~
~~Autorow~~

Niegdys w Polsce każdy szlachcic był
żołnierzem. Odważnieyszy nieczekaiąc
trzeciey wieci za pierwszą konia siodłał
Kościoł Minerwy stał pustkami, prowadziły
do niego zarosłe y niethnięte stopą czło
wieczą scieszki. Na każdey obszernego kraiu
granicy rznięto liczne ~~na cześć krwawego~~
Marsowi ofiary: Przelewano mężnie krew y czu
dzą y własną. Wyszedł z tey powoli dzikości narod
zaczęła taż sama ręka która dzielnie ro
biła szablą, kierować piorem: biorąc to
iednak niewypuszczała tamtey. Ci którzy
odnosili zwycięztwa ~~opisowali~~ podawa
li ie potomności. Jan Tarnowski, Jan Zamoy
ski, Stanisław Żołkiewski, Jakub Sobieski
odnowili u nas przykład Rzymskiego
Cezara. U przykrzyło się wkroktce Polakom
y bić się y pisać ~~rzucili~~ cisnęli pod ławę pióro,
zdięte z głowy szyszak ~~napełnione~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~. W ten czas to złoty wiek
zaiasnął. Stękała Wisła pod ciężarem
butelek y orzeszkow: grzmiały po drogach
~~pod kołami odkot~~ bryki beczkami y kułami
ładowne. Im więcey pili Nestorowie nasi, tym
lepiey mówili tym zdrowiey radzili. ~~Bachus opuścił~~
~~[illegible] Indye, gdzie poczęści podobno srogi Muzułman~~
~~pr [illegible] z boiaźni zawoiu Muzułmanow, y~~
~~w zachodnich Sarmatow sąsiadow nas~~
~~szych nieco pogościwszy~~, podobał się ~~sobie~~

przepełnione winem
niesli co żywo do gardła

~~Quand Auguste buvoit la Pologne etoit un~~
~~Philos. sans [illegible]~~

umas
~~w tey materyi~~ za tozyc nie dlisko gdzie ~~na kazdem~~
~~mapie~~ ~~ysta chotnacyne~~ ~~oznaczono~~ ~~oftery~~.
Wdzięczny ~~Bogu~~ ~~ca~~ku czcicielowi swoiego.
~~wiat~~ cały Rzeczpospolity pod wszechmoc
ną opiekę. Oraz ~~ie~~ Jedność utrzymywał, on
Ufność ~~wzmacał~~, on wzaiemney wzbudzał
On zagrzewał serca ogniem miłości oyczyzny
oświecał umysły płomieniem rady. Oryginał
wymoże obrażonego z tey wolności, ~~zamy~~
~~zysk~~ ~~zat~~ ~~pieknie~~ ~~y~~ na ~~zdrayców~~ Oy cyzny
~~tey~~ ~~ojca~~ ~~ulomny~~ ~~pocieszyciela~~ ~~ten~~ ~~tyran~~ ~~dy~~ ~~cieszał~~ ~~sie~~ ~~na~~ ~~zawiedzie~~ ~~ta~~ ~~ta~~
~~trupi~~ ~~zorni~~ ~~ci~~ ~~na~~ ~~dawiek~~ ~~ta~~ ~~ta~~
~~ktorey~~ ~~mogli~~ ~~by~~ ~~zbodzic~~; ~~upor~~ ~~mey~~ ~~zych~~ ~~karat~~
~~ki~~ ~~pogrzebiwat~~ ~~na~~ ~~chwile~~ ~~w~~ ~~ten~~ ~~swoy~~ ~~podsłon~~
~~smierci~~ a. ~~Nie~~ ~~nymasty~~ ~~stałego~~ ~~na~~ ~~swiecie~~ ~~miarky~~.
~~szkodzic~~ ~~a~~

† azeby na iawie nie mogli szkodzic ~~porzezwaczone~~ ~~dowy~~ ~~konania~~ ~~niedobrych~~ zamysłow.

cem

Lektola z którym cała Polska pita w tey
nasłępcie ~~ilony~~ ~~ktorey~~ flaszki pokuszey. batel
ki kiełe pogrzebie tak. Przeklął go Bachus
że by ~~stodkiego~~ ~~stodkiego~~ darow nigdy ~~nie~~ ~~kosztował~~:
~~z~~ ~~plat~~ ~~ku~~ ~~ni~~ ~~ed~~ ~~z~~ ~~nie~~ ~~dotknął~~.

O życzcie narod z beczek z flasek z tupit
Bogday się w nim y sam nie z tupit

~~Inne głosy domnienia, nie drzec~~ ~~co do~~
~~prawnia nay~~ ~~pot~~ ~~ym~~. ~~Przytym~~ Cóż tym dla
wiekuis prozno wanie. Jeżeli nie ~~by~~ ~~t~~ do pracy
stworzony do pracy ~~został~~ zaraz po stworzeniu
skazany. został. Przywiedzmy sobie
~~tacm~~ ~~nie~~ ~~mi~~ ~~towarzysze~~ na pamięć
pierwsze ~~one~~ dni po zostałey ~~przysięgi~~
dopiero co wspomnioney odmianie ~~lat~~.
M Pożegnawszy ~~na~~ ~~wieki~~ ~~zdan~~ podo
bno nawieki wesołości naszey sprzeczce
spełnionym ~~nadzieystki~~ puchareu na
szczęśliwą mą podroż, wstalismy nie
zaiutrz trzeźwi z łoża: wstalismy
rownie y od ~~Lubdin~~ stołu.

Smutni zasępieni niedołężni błąkaliśmy się
niewiedząc co czynić, z tonącego przewła
kłym czasu chwilom, zachodu tęskliwie
wyglądaiąc który nam iednak smacznego snu nie
obiecywał. Roy myśli nadzwyczaynych
zaprzątał nam umysł. Przewileiły nam się
powyprożnioney głowie ~~chmury~~ gęstemi
chmurami mary niezrozumiane. Ani
wątpię bynaymniey że pierwsze pioro
do rąk wzięło się dla wyłuszczenia
onych, tak iako pierwsza księga
dla odpędzenia tęschnoty. Znalazło
się potym w tym szczęście, w czym
się z początku ~~w czym się z początku~~
~~ulgi~~ tylko ulgi szukało.

Ktoż z was mądrzy mężowie nie doświad
czył tego co napisał Cicero że nauki
posiłaią, karmią, żywią. Doświadczyliście
iescze więcey niż on powiedział. Znakiem
to iest wysokiego wieku naszego oświece
nie ~~y~~ y skutkiem prać waszych że tego
~~Rzymskiego~~ mowcy słowa nie bywaią poczytane
za wyrok którego by poprawić nie godziło się. ~~Nie ięczymy~~
~~pod iarzmem Rzymianina tego~~ Oswobodzi
liście nas z pod iarzma Rzymianina: ~~tego~~
a co dziwnieysza oswobodziliście iednym tylko wielowładney
woli waszey ukazem. Jak wiele to rozum
z Grecką Arystotelesa w całey Europie
walczyć musiał przemocą. Ubolewaymy
tu nad krewkością sił ludzkich. Mocy
duszy nie są tęższe ~~trwalsze~~ nadte
fizyczne które mi ciało nasze iest
opatrzone. Naywiększych ~~ludzi~~ mężowi

Dsow Polianthei y tu swie zo wydanych na szkoły na rodowie.

+ Przytaczam Cicerona nie że bym albo iego wy mową chciał moią o zdobić, albo ugruntował powagą powiedzenie zdanie. Niemiałem nigdy cierpliwości czytać dzieł iego rownych ogromem, ~~Wola~~ Tomom praw naszych. Znam go w doskonale zwypi ~~tysz ... Cicero ... Tomu ... tylko ...~~

umysły tak podlegaią ~~tot~~ niedoskonało
sciom iak naypięknieysze ciała nie
są od wszelkich wad wolnemi. Owi
to Mędrcowie ktorzy wiernosci. Ksią
zęciu Perypatyków nie naruszenie
dochowali, ktorzy barkami swemi
upadaiący tron iego wspierali, kto
rzy dla obrony iego nie tylko łamali
y dręczyli własne głowy ale ie nad
to ~~pod~~ na stosy y pod miec poddawali
byli to ludzie rowni wam w oswie
ceniu Niestety! coż iak tak daleko obłąkało!
~~zrozumcą tylko co do celu. Jak~~
Ktoż powiedzieć może iż
~~albowiem iakoni za starożytnością~~
~~mądrze rostropnie y słusznie walczyli~~
tak wy na starożytność przezornie y
sprawiedliwie wszelkiemi siłami
biiecie. iakoni za starożytnością rostropnie y słusznie
~~walczyli~~ całą potęgą walczyli.
Przeciwko Boalemu łączę się z Perołtem
Nie lękam się niczego maiąc was po sobie.
~~Od wynalezienia~~ Zaiste od wynalezienia
powietrzney bani ~~więc nad~~ na stosy zni
wiek nasz wzbił się wyżey niż kiedy dosię
gła starożytność. ~~Pewny iestem~~ Ktoby
temu ~~przeczy~~ smiał przeczyć. ten ~~pośrod~~
~~nad iasność połu~~ ~~musi~~ utrzymywał by
że nie więcey widno przy żarze połu
dniowego słońca, niżeli w mgle cie
mney nocy. Ten pokazał by się

niewdzięcznym wam za waszą usilność krzywdził
by zasługi, wasze uwłoczył by doskonałości: a ~~gdyby~~
was unizać przedsiebrał, sam by się zgrubą wy
dał niewiadomością.

Wskrzesiciele Swiatła w narodzie naszym, Sho
rzyciele nauk, naywyżsi rozumu Sędziowie
pewny iestem waszey Kręski. Wyrzekam się ~~myśli~~
albowiem ~~mu~~ ~~wyprzysięgam się~~ tak myślić iak
przed osiemnastym wiekiem ~~myślam~~ tak
nawet iak w połowie osiemnastego my
sla ~~pisano~~ wyprzysięgam się tak mowić y tak
pisać. ~~Kto inszego~~ Ktokolwiek ~~innego~~ rożnego był by
zdania, Ktokolwiek sarmackich nie
odstąpił by przesądow Ktokolwiek bym
grubym gadał by ięzykiem ktory dwu
satych wargach się mieścił tego za
okrzesanego za oświeconego za uczonego
nie poczytam. Powtarzam zawami
Kątem ktorą na niego rzuciliście
z mocy wam daney od Apollina Mi
nerwy Memnozyny dziewięciu muz
y wszystkich sybillą. Darzy ~~[illegible]~~ mi
atoli rownie łaskawy iak sprawiedliwy
Areopagu że w Twoim zgromadzeniu
iescze zgrzybiałemi y zadziwiałemi
się ~~mową~~ wyrazami: ~~[illegible]~~ przebacz ten Sarmac
ki y skaroświecki tok mowy. Wieba!
muzescie mi nie dały urodzić się ~~po roku~~
cokolwiek poźniey. ~~albo mało co pierwey~~. Jako

Plato ~~Sokrates~~ składał ręce do was zeście go ~~[illegible]~~ w mniędzy wyniść na świat za czasow Sokratesa tak iak bił bym wam czołem gdyby ~~[illegible]~~ w zroku mego nie stępiły były grube ~~[illegible]~~ nocney zorzy ~~ciemnoty~~ promienie y nie obiety mu potrzebney ~~[illegible]~~ żywotei ~~do przyięcia~~ do korzystania z rzęsistego y czystego światła którym ~~to zgromadzenie~~ wzniecona przez was z tołą iutrzenka na cały naród rzęsiście sieie. ~~[illegible]~~

Wyznanie nieudolności własney daiemi prawo przebaczenia od was dopominać się. Przywiodę tu ieście ~~[illegible]~~ coś gruntownieyszego ~~[illegible]~~ czym was przekonywaiąc pewniey sobie uymę: że mię ob dacie ~~[illegible]~~ aczkolwiek nie tego wie ~~[illegible]~~ którym nadgradzaią się pomyślne skutki ale ~~[illegible]~~ przynaymniey owym którym zamysły ~~do~~ dobre y ochotę płacicie. Jakem się szczerze Cicerona y wszystkich prawideł y wszystkich przepisow iego wyrzekł, uznać iuż musieliście z samego ninieyszey mowy moiey rozpoczęcia. Zawsze on na początku oświadcza co pierwey co potym powie co ztąd wniesie czego nakońcu ma się domagać. Inaczey za iuż uczyniłem

Geniusz carzma nie cierpi lata kiedy chce
lata swobodnie: wypada wiedne strone
wnet przenosi się na drugy. ~~Nieograniczona~~ zawczasu
Możemyż ~~zawczasu~~ myśli nasze zgadnąć ~~nie~~
możemyż przewidzieć ~~która~~ jaka się ~~z które~~ z jakiey
urodzi. Miley zaiste błąkać się po nie
porządnym gaiu, po ~~krętym~~ zarostym
siedzie y coraz co nowego ~~odkrywać~~ tu
meczet owdzie gołębnik odkrywać niżeli w Fran
cuskim ogrodzie, nieść omdlałe nogi
po gładkich y przestrzennych ulicach, ~~oko~~ oko nudzić
widokiem za pierwszym ~~obey~~ rzu
ceniem obeyrzaniem. Przezacni Mężowie
zgadniecie com wam chciał powiedzieć gdy
mowę skończę. Staram się oto żeby w słuchaniu
godzinę czasu w druku kilka arkuszy
zabrała.

Trudne y pracowite Autora rzemiosło dla
ociężałych y twardych dowcipów sna
dne dla takich zacanie wasze uwal
biam. Każdy zwaś pomyślał tylko że
chce pisać, wziął pióro y pisał, kazał
drukować ~~x~~ dał ~~xx~~ oprawić: ogłosił księgi
kę w gazetach y wdarł się na sam
~~wierzchołek~~ szczyt Parnasu ~~Dw~~ Dzieli się
ta gura na dwoiaki wierzchołek.
Niesen lecz prawdziwy widok opowiadam
~~widok~~. Patrzę na to że każdy zwas
~~stoiąc~~ nogą prawą o ieden opiera się,
~~drug~~ lewą drugiego dosięga. ~~Podobnie~~

Rownam was w tym moim zapale do Rodyi
skiego posągu: ~~mozesz~~ Jakaz ~~bydz~~ godnieysza sławy
waszey ~~pamiątka~~ nad was samych pamiątka
Smieszny Haraciusz ktory powiada że
powinniśmy długo z sobą rozbierać ~~sami~~ trząsać z oczym mamy ~~z do~~
~~bą co do pisania przedsiebrać~~ przedsuwzięcie pisać. Potym
obraną materyą ważyć na iakowey
~~stk~~ szali czyli iey ciężarowi rowniśmy
nakoniec pismo nasze nieraz czytać
mazać odnawiać poprawiać y aż
do dziewiątego roku za zamkiem
~~dusić~~ wzięć. ~~Na~~ Przykry by to był mozoł niemi
ty: niepotrzebny ~~mozoł~~. W tey obfito
ści nauk skarbu choć byśmy zam
knąwszy oczy niepewną rękę nalos sięgneli ~~nalos~~
rękę nieuchybiemy zapewne ~~wy~~
dobyć kosztownego do szlifowa
nia ~~do~~ y obrobienia kleynotu. Po
dły to dowcip ktoryby sam
uznawał iż nie do wszystkie
go sposobny: wspaniały nigdy
oszle niewątpi targnie się na
wszystko: ~~y gdy ma tak~~ a przy
takiey odwadze wszyst~~kiego~~ do
karnie. ~~Jus to [illegible]~~

~~[illegible]~~ Ktoż by tak
był ~~[illegible]~~ na siebie
samego okrutny, a ~~[illegible]~~ powszechne
mu dobru zazdrosny żeby się długo
z własnym ukrywaiąc dziełem poz
bawiał siebie chwały, a publiczność
pożytku? żeby własnym płodem
swym ~~[illegible]~~ opasał mole y ~~[illegible]~~ tłumił
~~[illegible]~~ na wieczniu ~~[illegible]~~ roskosznego mło
dzieńca czekaiąc ~~[illegible]~~ a z sa
stanie wyschłym y zgrzybiałym
starcem. Te nagany ktore ~~[illegible]~~ zaciąga na siebie
~~[illegible]~~ skąpiec ~~[illegible]~~ talery dotrzący
nieużytecznie w skatule aż poki ~~[illegible]~~ ich nie zniży
~~[illegible]~~ Redukcya ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ y z podobną
~~[illegible]~~, spuść by powinny ~~[illegible]~~
Karą na rownie zawisnego literata. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

Jak wszystko tak y księgi z mody wychodzą. Ubiegano się niegdyś
za baiecznemi Rycerzow dziejami. Klaskano Autorowi ktory prze-
wagi Bohatyra z Manty postwarzał. ~~[illegible]~~ Podobały się dziwaczne Jego y bitwy
y przypadki. Osiołek Sanszo Pansy że wczas ze stayni wyiechał
wyscignął samego Pegaza. ~~[illegible]~~ Dulcynea niegdyś
~~[illegible]~~ mile przyięta gdy by dziś na
~~[illegible]~~ wielki swiat ~~[illegible]~~ Krok uczyniła ~~[illegible]~~ Ktoż by nie
wzgardził grubą y niezgrabną Kmiotką?
~~[illegible]~~
~~Kazałaby się~~ Na swoie szczęście prze
zorny Cerwantes co napisał, to na tych
miast drukował. Sława iego ktorą w swym

wieku zascepił kwitnie w Potomnosci. Gdy
by był Księgarzowi pisma swoie
~~do wydania~~ ostatnią wolą odkazał
i opoźnił się nie co ~~[illegible]~~ zdrogą
a na tamten swiat ~~[illegible]~~
~~pospieszy~~, ~~zgubił nie boracha by~~
nieszczęśliwego pogrobnych dzieł
swoich wydawce. przywiodł by do
zebractwa.

~~[illegible]~~ Wspomnienie owych wiekow
kiedy na miłość męstwem zasługiwano
kiedy zbroczony krwią wawrzyn piękna
ręka skaleczonemu na skroń wkła
dała bohatyrowi, kiedy płeć więcey
chlubiła się z ran chwalebnych kochań
ka niżeli z swoich zwycięzkich wdzię
kow, możesz podobać się czułym y ludz
kość kochaiącym sercom. Bawiły sza
lenstwa rycerzow, wtenczas kiedy ~~[illegible]~~
~~mian~~ zboieckie rzemiosło popłacało.
~~Kto~~ Utrzymywały ten błąd w dawnych wiekach
dzikie Spartanki, w poźnieyszych
~~owe niemniey srogie ich naśladowniczki~~
znalazły się które na gonitwach
y turniejach rozdawały nadgrody.
U nas w Polsce ~~[illegible]~~ aż do sobieskiego
~~[illegible]~~ po sobieskim.
niebrakneło ~~[illegible]~~ ulisesowi wspodni
cy ~~[illegible]~~

Łagodnieyszych a przyzwoitszych sobie
zdań płeć piękna poczęści zwaszego oświe
cenia nabrała. Wzdychania miłości
usługi podbiiaią serca. Czułość cnu
tości się wznieca. ~~Przymioty zabawne~~ słod
~~Kie dowcip zabawny~~ aże ia ~~naysnadniey~~
~~ze~~ słowa naysnadniey tłomaczą ~~księgi~~
Książki które do tego gatunku wymo
wy naywięcey pomagaiąc razem ~~w modzie~~
~~w wnętrzu~~ powzięte ~~zostaiące~~ ~~wzruszaią~~ ~~modą wskrzeszu~~
~~się~~ wzruszaią uczucie, ~~w cenie~~ są dzi
siay w cenie. Aczkolwiek z iedney strony
pieszczoty naszych. Kleopatr z drugiey
~~strony~~ ~~zdania~~ pewnych Filozofow
mniemania wpaiające w młodzi umy
sły wzgardę żołnierskiego kunsztu, osta
tek Sarmackiey ieśliby się ieszcze, ~~czego~~
~~xx~~ iakim losem ukogo zawadzał pewnie
wytępią wolę atoli nad przypadka
mi ~~go~~ częstokroć omylaiącemi ludz
ką przezorność gorować niżeli
od nich zawisnąć. Widzę że pa
nuiący dzisiay krol. ~~ożywiać~~ radby
~~ożywić grub~~ Grubych Sarmatow,
ktorzy się w proch niemal rozsy
pali. ~~nie rad panować~~ wskrzesić plewię
ożywić ~~niemaią~~ mało sobie to
ważąc że miętkiego, czułego pie
szczonego, ludzkiego oświeconego kra
iu piastuie berło. ~~Kogo wasze~~

(x) lub zagrani
cznych wspoł
braci waszych

Zacoż można na świecie zaręczyć że nie
nastąpi! ~~Ktowie czyli~~ Ci ~~których~~ ~~ciemnota~~
~~waszych~~ na których kamiennych u
mysłach wasze pisma skutku ~~nie~~
~~sprawił~~ uchybiły czytać będą księgi
sprawiedliwie od was wyklęte.
Historya narodu Polskiego, ~~[illegible]~~ cho
ciaż nie tak ponętna iak Historya
Krolowey Nawarry. Życia ~~Zamoyskie~~
~~go~~ Tarnowskiego Zamoyskiego Chod
kiewicza aczkolwiek mniey zabawne
iak przypadki Xcia de Karansi Kawale
ra Desgrye Alcydala Edmunda, Pani
D'Ernewil., może czytelników a
sprawy które uwielbiaią nasla
dowców znaydą, może wskrzesią
iakiego dzikiego obrotnika, który
poprzysięże ~~obm~~ oblać granice
Kraiu krwią nieprzyiaciół, iak
niegdyś kamieniecki. obowiązał
się ~~Mo~~ ~~Mogł~~ duszom współbraci
na ich mogiłach zwołoskich
trupów uczynić ~~ofiarę~~ ~~[illegible]~~ ofiary
Cieszemy się że nie żywiemy wpo
środku siebie podobnych kości
własney nieoszczędzaiących

O rozrzutnej dzieci. Fragment.

Wieczory Baden.

XXXI.

Zaczęła ona ni z tego ni z owego moralno-ekonomiczne kazanie o niedostatku w kraiu pieniędzy, o upadku tylu okazałych Fortun. Wstydzić się mi przychodzi za płeć moie że wiele się przyłożyła do nieszczęśliwości naybogatszych w Oyczyznie naszey Domow. Potrzebaż to było naszey Staroscinie tłuc się po Rzymie y Paryżu? Dobrzem wiadoma że ostatnią Pocztą musiał iey Mąż posłać wexel na dziesięć tysięcy Dukatow, iuż to czwarty lecz naymnieyszy ze wszystkich. Cieszy się nieboraczek nadzieią powrotu za tym paszportem do domu żonki, tak ona obiecuie przecież przysięgłabym że ieżli ruszy z ulicy odpocznie który miesiąc pod czekaiąc na nowy posiłek. Znacie Kasztelanową, co też ta kobieta męża kosztuie? co zobaczy to musi kupić, zawsze w nowego, a drogiego, na gałganki, na fraszki, które ledwo do iutra trwaią, idą tysiące. Mospanie obróciła rzecz do mnie, iak się będziesz żenił zapoć czoła, żebyś niedostał marnotrawnicy, któraby Twoie

wioski do sklepu zaniosła. Nie obeydzie się bez tego żebyś Twoiey Żonie iakiego czasem cacka niekupił, podaruneczki utrzymuią dobrą przyiazn, oszczędzi ci ona tyle dziesięcioro, byle taka była, iaką rozumiem.

Zapukano do drzwi, wszedł uszamerowany passamanami lokay, oddał Elizie bilet, po ktorym oboiętnie przemknąwszy oczy cisnęła go do mnie. Alkander tuż siedzący z boku poglądał y wespoł czytał „Posyłam ci moie serdenko Imę Panią Durand y „Imę Pa Lewiera swiezych gosci z Paryza. Madame „ma do sprzedania des chapeaux des bonnets y „bardzo wiele innych rupieci wcale gustownych. „Monsieur Lewier des bijoux sans nombre et sans „prix, Niema co przyganić kamieniom, ale mym „zdaniem szacownieyszą iescze oprawa. Mogę ci „o tych ludziach wiele dobrego powiedzieć. Prawdziwi to Francuzi nie marszanduią, zdaią się na „taxę asztera, za cały swiat niezbędą ci towaru „iuż zamowionego. Ponieważ niemyslą tu

Sługo

„długo bawić niechcąc się ambarasować y wyciągaią de
„l'argent comptant. Co odbyt to maią nadzwyczayny.
„Moia sąsiadka za kilka tysięcy dukatow u nich kupiła. Moy
„Mąż in a offert très gallamment differens joujoux in
„gratiam ktorych uwolnił z więzienia trzy tysiące Holen-
„drow. Nieboracy iuż byli posiwieli za kłodką. Więcey se-
„kret, zobaczysz iak przyiedziesz. Adieu chere amie,
„il faut que je commence à me coeffer. A propos
„Posyłam mego Lokaia z biletem zapieczętowanym, po-
„chwały często psuią, mogłyby zgorszyć y tych Imciow
„malgré qu'ils sont des très galants et des très hone-
„tes gens.

Nie te to teraz czasy żeby fraszki kupować westhneła. E-
liza iednak trzeba tych ludzi grzecznie przyiąć, bo cudzoziem-
cy, a iescze z samego Paryża. Zebrała natychmiast
wszystkie wdzięki. Nie do poięcia iak pospiesznie w iednym
mgnieniu zgromadziły się, umizg miętki obiawił się
na wargach, za nim y głos cieniuchny y minka piesk-
tliwa. Niewiem ktoby tez iuż mogł milszego żądać
powitania?

Łysnęły nagle rzęsistą łuną brylanty, oswiecały do podziwienia niktezemnosc towarow Pani Durand. Samę Elizę blask nadto nieraził, nieuwłoczyła gustowi dla bogactwa. Wprzod nawet posunęła ręki do gazy y kitaiek, zadney sztuki niemiiała, każdey przymierzała, obracała się, to do zwierciadła, to ku słoncu, nakoniec y do cienia, doswiadczała iakby fason stroiu przykształcic, cos przydac, cos odiąc, iakby do każdego postawę y minę przystosowac, wznosiła głowę, schylała znowu, to bystrym rzucała, to mdlejącym powłoczyła okiem, zawsze pełna chluby, zawsze kontenta z siebie.

Dawnoscie WmCPanstwo z Paryza wyiechali spytała się Francuski, połtora Tygodnia odpowiedziała — Mylę się, dopieroc to dzisiay dzien dziewiąty. Zatym Eliza boiazliwie zaczęła wybor iedno kładła y brała kilkarazy, nakoniec ledwo zatrzymała rękę ktora coraz prawie sama z siebie się posuwała. Schoway iuz WmCPani resztę, rzekła w rostarynieniu y tak załosnym tonem, iakim tkliwie Jsmena

w Arkadyiskich błoniach zegna kochanego Koryla, kiedy po zachodzie słonca trzodę swoię gonić musi na nocleg do odległego parkanu, a z nią się rostawać siedząc od poranney zorzy pod cienistym bukiem, tysiąc razy stateczną sobie oswiadczali miłosc. Jsmenie atoli zostało iescze cos Korylowi powiedzieć y o cos go się zapytać.

Przemierzylismy więcey nizeli raz z Alkandrem wzdłuz y wserz pokoy. Smieszyła mnie y do litosci wzbudzała rospaczaiąca iego postać. Nieborak odchyliwszy poły skrył w kieszenie zupana obydwie ręce, zwiesił głowę, niesmiał podniesc oczow na kosztowne marnosci. Zbliżyła się do nas Eliza, piorunowała znowu przeciwko tym, ktorzy na błyskotne skiełka, na blaski na kruche rupieci, krocie wysypuią. Potępiała Woiewodzinę, sądziła na gardło kasztelanową, zdeymowała ią gorliwosc za co prawa powsciągaiące zbytki nie są scisle wykonywane, radaby była dla dobra Oyczyzny y Obywatelow wszystkich niewiernych pisarzow, niepilnych strażnikow pozbawić służby. Drudzy przy-

dała mowiąc że w drogich kamieniach zawiera się nie-
smiertelny kapitał, ia zas utrzymuie że szkoda nad
to w nie wkładac. Wyciągała zebym ią zbiiał. Niewiem
milczącego mnie czy za złosnika czy za prostaka
poczytała. Ciągnąc iednak rozmowę zwabiła nas sztu-
cznie aż do kramu. Wzięła męża podpachę przywdzie-
wała mu kapelusze przymierzała kolczykow, Do-
mysli się każdy choc niepowiem że mu wszystko dziwnie
do twarzy przypadało.

Tępy Alkander niezgaduiąc prawdziwego celu u-
mizgow pieszczot podchlebstw Elizy, nieuwolnił
iey od przykrosci iawnego chęci wykonania. Bra-
kło iey nakoniec cierpliwosci! rzekła z poruszę-
niem, wyciągac cie na koszta niechcę, zapłac
iednak com obrała.

Student, który Diabła duszy sprzedał. fragment

podał potomności choć go to wiele
kosztowało. ~~powie~~ przyznać się
że czegoś niewiedział y choć mu
to w przysłowie prawie było poszło
gdy ja się pytano co umie odpowia
dać że wszystko on sam nawet
szczerze powiedział iż imienia tey
ryby którey sobie ogon Diabo był
~~przy~~ piął niewiedział: ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ przydaie
on tylko ale dlatego zapewne
żeby go nie posądzano iż wcale
niewiedział że podobno do ogo
na owego smoka które go krakusz
nas był zabił na Wawelu.

Chciał był Student zacząć pero
rę iuż się był ukłonił, krzą
knot... charknot, kalsnot, splonot, ale
gdy miał słowa wypuszczać...
słowa ~~go~~ ~~[illegible]~~ same odbiegły
Wstydu nigdy ~~się~~ iak żyw ~~[illegible]~~ takie
go niebył się naiadł... Był by z niego
zgorzał gdy by był sobie w tym
momencie nie przypomniał, że y
Książe Krasomowców ~~Rzymskich~~
przedsiebiorący obronę miłona
gdy na Berdyczu o[illegible] otaczające

sądowe koła znienacka okiem rzucił iak kol
wiek miał wyparzony ięzyk ~~st~~ snowy
przecież w ustach zapomniał.... Spoy
rzał przecież nasz krasomowca ~~na~~
na lewą rękę czarta y gdy sprostrzył
zewnięy Koze napakowaną złotem
trzymał to go przecież ocy
weło.

~~Coma~~ Mowa iego ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ zabrała więcey niż dwie
godziny, przez ktore Diabeł nad
to grzeczny żeby mnią przerywał
siadłszy niby na Tronie na pod
stawku zwalonego słupa tego
chrapał y darmo by był nie
borak gardła nadarł, bo pierwey
była by wybiła godzina o
ktorey Diabli zwyczaynie
nikną niżeli by był skończył
gdy by na swoie szczęście tak
był ~~nie~~ krzyczenia nieochrzył
że ~~[illegible]~~ musiał z ustaiącym
głosem przestać. Dopiero ode
tknął Diabeł, y nieodpowie
dziawszy mu naiego Komple
menta, kazał mu ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ przystą
pić dawszy mu gleyt staw
ny że mu się nic złego nie
stanie.

Czegoż miłość złota niedokaże? ~~Idep~~. Alboż
Chrześcianie w Japonie dla zyskowney towarow
sprzedaży nie depczą po krzyżu y ~~podeptał~~ przeszedł do krzyż
Diabła y nasz student. ~~Przez ten sam ktory był~~
~~określił na ziemi~~ Przeszedł do Diabła ~~przez~~ po tym
~~ten~~ ~~kt~~ sam ktory był dla swoiey od nie
go obrony określił. Diabeł tym ostrym
tonem ktorym to lichwiarze młodych
Panicżow zgranych albo ~~odartych~~
przez ~~po~~ zdradliwe ~~[illegible]~~ Psychy obdar
tych napominaią ~~[illegible]~~ zebrzące
mu u siebie wsparcia wyrzucał że ~~że~~
nieraz ~~[illegible]~~ się iuż sparzył na
~~[illegible]~~ ufności swoiey a
przysięgach ludzkich Niemasz teraz
między wami Twardowskich ktorych
słowo szlacheckie więcey ważyło niż Cerografy mnie
y ktory chociażmu gwiazdy niebieskie obiecy
wano wiarołomco ani szalbierzem
został niechciał. Iuż żeście się teraz
w szach raystwie tak wyćwiczyli
że y nas samych w pole wywodzi
ce. Ledwo złapiecie ~~[illegible]~~ zawo
rek iescie prędzey bierzycie albo
do Rzymu albo do częstochowy
y tam szukacie Exorcystow ktory
by nas przymuszli oddać wam
nazad wasze Cerografy. Przyto
czył. z tey okazyi historyi Osyx
tusie. iak on przyniewolił był
czarta rzucił podczas Mszy na
ołtarz ~~[illegible]~~ zapis Auten
tyczny Jednego Xiążęcia Włoskiego
~~[illegible]~~ a nie tego nie nakazał wa
luty w exlu powrocie. Niewie

żebyś był podciwszy od innych rzekł
ale ci dam przecie pieniędzy, ani
będę polegał na Twoiey ~~[illegible]~~ [illegible]
ale na moiey ~~[illegible]~~ ostrożności

Umowa tedy między nami Taka
Zaliczam ci zgory to co w tym
worku znaydziesz. Tyle na poczy
tek ci wystarczy. Masz od
tego pisczałkę ile razy bę
dziesz potrzebował pieniędzy
zaswistniey w nią: sięgnij
w kieszeń lewą a tam tyle
znaydziesz ile ci na ten raz
wystarczy. Nigdy nad o
becną potrzebę y skoro tylko
kiedy dopuścił byś myśl
~~[illegible]~~ mnie
się przeniewierzyć y nanię
zezwalał pisczałka prze
stanie głosu wydawać
y choć byś w nią dął,
przedął raz na zawsze nie
mo zostawił. Bierz że
ten worek a te karte za
ciąwszy palec serdeczny
krwią podpisz. W oko
mgnieniu strona iedna
y druga co do niey należa
ło dopełniła.

Studentowi Czartowskiey dukaty
bardzo się podobały ale y zwybiey
iego mocno chwalił. Ten szatan rzekł
sam w sobie postąpił ze mną iak Alexander z swoim
Grytem: pokazywał mu ~~[illegible]~~ zaw
~~sze~~ z daleka narożnie pieczenie y gryff
zawsze doniey czwałował. ~~[illegible]~~ sta
~~dent przestał iść piechotą~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Przestał tedy ~~[illegible]~~ chodzić pie
chotą, ~~[illegible]~~ y mnie cofnął ~~[illegible]~~ mnie głó
du, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
a zawsze odtąd skarbnikiem czter
ma końmi jeździł w skarbiczka
Zas była raz na raz y pieczenia
y szynka: było y pozdro starego
wina y drugie przepalaney
gorzałki: umizgał się y grywał
w karty: piszczałka go nigdy
nie zawodziła, nigdy prożney
dłoni z kieszeni nie wyciągnął:
~~Żałował obrony z rozumu że~~
~~tyle~~ Dobre było na czas ta
kie życie ~~Żałował~~ Żałował że
nie prędzey ie zaczął y zastracone
nawet zachował owe lata kto
re był w szkole przepędził. Sądził
albowiem iż dosyć by było
żeby się był tylko pisać
nauczył a żeby się ~~[illegible]~~ tylko umiał
był Diabłowi podpisać a resztę
nauki ~~[illegible]~~ za fałszywy
pieniądz sądził, za który iako sam
był doświadczył nikt mu ka

wathu chleba dać mu niechciał

Między warunkami Kontraktu z obo
polnego zapomniałem był powie
dzieć iż Diabeł podstępnie był
zarady Jakiegoś JP. Subdelegata, z któ
rym zwykł się był nimi iaką Fran
zakcyą zawarł

Zapomniałem ~~był~~ był dodać
~~tego~~ że w Kontrakcie dołożył
był Diabeł ~~taki~~ podobny warunek
~~taki niegdyś~~ do tego który niegdyś między nim
a Twardowskim miał mieysce
~~iż~~ że skoroby Twardowski
kiedy w Rzymie się znaydo
wał, Diabłu wolno bydź
miało zaraz porwać za
miast Rzymu ~~położone by~~
ta wtey tu umowie ~~Padew~~
~~[illegible]~~ wyt~~[illegible]~~ była
Padew y Literat który
wiedział ~~[illegible]~~ sła
wnym tego imienia mieyscu
we Włoszech, oraz o cudach
które tam S. Antoni ~~Padew~~
~~[illegible]~~ czynił ~~[illegible]~~ przyjął
ten obowiązek z iednego słowa
podchlebiaiąc sobie że
łacno się tego ustrzeże żeby
y tego nawet noga w tym
mieście nie postała, z drze
gey znayduiąc zarzecz
sprawiedliwą że Diabeł

się obawiać aby y[ch] [illegible] nie
wdał, Cudzoziemca [illegible] z cudzym
[illegible] Kupcowy wtasnosci nieuy
dawał. Swięci albowiem tak wtesnie
z Diabłami sobie poczynaią, iakby
mieli z grzesznych z Cyganami obcho
dzić, Ktorzyż czasem y z kupnego
konia z sukmany za pospolicie
wiedzą nakrzywdzonych

Nie trzeba [illegible] ale
po na swoią wiadomość spytać
Jest albowiem w Dominikim albo
[illegible] nazwiska być w Dominikim
ale [illegible] w Cyrkule Tarnowskim też
[illegible] y to tylko o mieszkaniu
[illegible] na [illegible] Tam nie
[illegible] za [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Inne
[illegible] na [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

ten ostatni iuż grosz z summy dla sie
bie od Diabła odłożony wziął
był był od niego. za dmuchnięciem
w Piszczałkę. Spał więc w Padwie
ale nie ani wiedział że spać po
szedł ani że spał się w padwie
znaydował.

O Połnocy chmura sow y wron
zleciała na karczmę, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ O Połnocy
wicher ~~[illegible]~~ tak srogi wicher
powstał że strzechę z karczmy
zerwał, kilka chałup y kilka
stodoł obalił. o połnocy
zapukał do karczmy iakiś
dziad. maiący na sobie torbę
cielęcą y w ręku kij z Iżym
Ten który mu otworzył prze
lękł się aż upadł. Dziad
prosto poszedł do Izby
mowiąc że miał listy do
Pana. z Sędomina od iego Pla
nipotenta Poznał biedny
~~[illegible]~~ który się własnie nie
zgiął obudził co to był
zadział ~~[illegible]~~ przeczytał
na kopercie, że go zły los
zaniosł do Pragi a odpie
czętowawszy znalazł swoy
własny Ceregraf. Trudno
się było ~~[illegible]~~ ręki sołta
sney y swoiego herbu za
pierać. Niewdaiąc się

~~Powieści~~ Apokrygmata.

~~W.~~

Bolesław. Chrobry chociaż wielu miał
na swoim dworze Rycerskich ludzi, zaw
sze iednak narzekał że mnich iescze
brakowało. ~~y gdy z zagranicy. Ktorzy~~
~~ko~~ nie poglądał na nich iak nastug
bez ich kładł z swoiemi dziećmi
Gdy też ktorego iakie smutny przy
padek spotkał: spieszył ~~się~~ do nie
go z iak nayprędszą pomocą. Mowiąc
Gdy bym ~~nie~~ mogł tak od smierci
wykupić iak mogę zaratować
obładywał bym ią samo skar
bami żeby mi tak dzielnego ~~[illegible]~~
Juna niebrała z pod zaciągu.

Mar. Gal. p: 66.

Pytano się tegoż Krola ~~[illegible]~~ bliskiego
z Jonu iak i by kazał sobie po
grzeb sprawić y iak długo po
sobie zatobe nosić. Rad bym od po
wiedział żebyście smutku
pomnie niemierzyli dniami
ani latami ale ~~rad bym~~ spodziewam że ci
~~by~~ ci co mnie znali y moiey
życzliwości odebrali dowo
dy, gdy im wnoczy czy wednie na myśli
~~ani wednie ani wnocy gdy~~
~~mnie sobie czy wednie czywno~~ stare przyjdę
~~cy przypomnią~~ ~~nie~~. zał ~~pomnie~~ ować mnie
~~[illegible]~~ będą y gdy. ich synom ~~[illegible]~~
kto maie przypomnieć y ci iescze
nad moim zgonem zapłaczą M. Gal. 67

13

Woyna
Mysz y Żab
Homera

A ~~Ot Naypro~~ Was nayprzod Muzy
z Helikonu wzywam na thircie
mnie wieszczym duchem. ~~Wy~~ Juz oto
~~okolana Tablice~~ o partem o ko
lania ~~Wiązce rym~~ Tablice Wiąz
cie rym ktorybym pisał. Niech ludz
kie plemie słyszy ~~Woyne~~ ~~okrut~~
~~ną Igrzysko~~ okrutną walkę: ~~igrzy~~
~~sko~~ Igrzysko ~~Marsa~~ w Woyną
wrzawego Marsa: Jak ~~myszy na~~
~~stadnie~~ zapalczywie ~~ziemiorodnych o olbrzy~~
~~mow~~ ~~naśladuiąc~~ ~~zuchwalstwo~~
~~uderzyły na zabi narod. Ten~~
~~to~~ był do myszy na zabi narod
uderzyły naśladuiąc zuchwal
stwa olbrzymow ziemiorodnych
~~stąd się zas ten krwawy~~ Otz tey
to przyczyna krwawa ta
wszczęta się zatarga!
Szczur ~~ledwie~~ szczęściem wywikławszy
się z drapieżnych kota paro
row ~~umaczał im zapuścił~~ spieczony pragnieniem
~~pomknął~~ puścił mętką brodę w bag
nisko podrodze będące. Gdy
się słodkim napoiem chło
dzi, postrzega go ~~mieszkańce~~
~~owego uziora~~ iakis gadatliwy mieszkanie owego kału y zaraz
zgory pyta. Gościu kto iestes?
Zkąd. Jakiże Twoy rod. Wyznay
przedemną wszystko. Wyznay
szczerze! Jeslis wart moiey przy
iazni. Za prosze cie w moy
dom ludzko przyimę choynie
y bogato obdarzę. Jam Dmu
chozwych Zdziadow pradziadow
Krol zabiego rodzaiu.
~~panuie nad zabim rodem~~

~~Zabim rodzaiem panuie~~ Cała
tatu okolica ~~[illegible]~~ praw moich słucha pod
lega Spłodził mnie Krol Bagn
~~tak zmieszan~~ z Xiężniczką Boru
~~Ktorych~~ złączywszy się zrazu wza
iemnym miłości zapałem nad brzegami Er
dami Alec ~~[illegible]~~
po Twoiey postaci, po tey tak oha
zatey sile ~~sądzę~~ żeś y ty nie zgm
nu. Pewnie Piastuiesz bełto y s
niesz zdzieł Bohatyrskich Nie
zwłocze iuż dłużey dać mi
sam wiadomości o Twoim wy
sokim urodzeniu.

Czemuż się odpowiedział szczur
z taką ciekawością o moie dopytuie
plemie. Alboż inne Gnatogryzo
Bogom czy ludziom, czy powie
trznemu ptastwu. nieznane
Wspaniały chlebowy iest m
im Oycem. Plackolizę Krolewsk
corkę: Krola potężnego Szyn
Koreda mam matkę. ~~Ona~~
~~mnie na swiat~~ ~~[illegible]~~ Wyda
ła mnie na swiat na poddas
zamkowym y samemu, przysm
kami Figami orzechami zgoła nay
wykwintnieyszemi ~~[illegible]~~ tako
kami wykormiła. Jasis to podobna
zebys myśl ~~[illegible]~~ zbratali
mogło abys ~~[illegible]~~ myk ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ sobie całą istotę rozni. Woda
im zywiołem. Jasię zas pasze ty
wszystkim czym y ludzie. Na
nowina ~~mi~~ mi y wokrągły Kos
~~[illegible]~~ zapuscić zuchwy. pow
pieczony kołacz. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ nie daxnie ani puł tora
cznemu plackowi suto posypan
mu twarogiem. Obłożona ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ sadłem wytroba. ~~[illegible]~~
y ta dla mnie dobra Podbłam
y szynce. Mam zęby y na swieży
Kraienkę. Nawet ~~[illegible]~~ owe ~~[illegible]~~ niemki zmi
~~[illegible]~~ ~~niebiane~~ ~~tak~~ tworzone naktore tasi sa
niebianie tasi, są takze te z y
na moie gęby. Co tylko kuchenne
dla ludzi warzą smaczą zapł
wnie, to y dla mnie służy. Niem

wezwyczaiu zbitwy choćby też y
szczęście na opak wierzgnęło ucho
dzić, naceraiąc obcas na nieprzyja
ciela wpierwsze się szyki zawsze
~~[illegible]~~ tańcy. ~~[illegible]~~ nieradne
ani przed człowiekiem nawet
niech iak chce będzie ogro
mnaiego postać, ale zakradł
szy się podłaszko to ~~[illegible]~~
w palce uszczyknę, to przy kąsa
pięty tak daleko iednak ludzki
zemu ani snu przerywam ani
zapiekam srogiego bolu. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Na
całym swiecie dwoyga się
tylko boie Jastrzębie y Koła
~~[illegible]~~ Jeszcze y łap
ka także też dlamnie nie do
godna naybardziey przeto
że się w niey zdradliwa y nie
sławna smierć zakrada.
ale Kot ten to nieprzyja
ciel nad wszystko. Gotow
chroniącego się szczura,
y w samey iamie wietrzyć.
Kapusta Jarmuże, łobody, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ dynie tykwy nie ma za to strawa
~~[illegible]~~ wasza. ~~[illegible]~~ to raczey
Ktore w błotach mieszka
cie.

Rozsmiał się na to Zuchwo
dęt. Luby gosciu nad to ~~[illegible]~~ mi
Chełpliwy ~~[illegible]~~ y Dza
szczytu brzucha. Ani coś, iedno
tylko, z łakoci Ktore ohonę
cą bądź ~~[illegible]~~ w wodzie bądź
na lądzie do naszey wygody
służy. Oyciec władozromego
Jowisza dwoiaki nam ży
cia tryb y dwolaki do utrzy
mania iego pokarm prze
znaczył. Wolno nam y pla
skać się w nurtach y ska
kać po nad brzegu. W do
mismy u siebie w tym czyli w owym
~~albo y w tym~~ y w iole

nic snadnieyszego iak żebyś się
sam o tym co mowię przeświad
czył Siaday na moy grzbiet
Atoli osobie pamiętay y trzy
may się mocno, żebyś wodnym
~~ty~~ nie przepadł y zdrow w mo
ie progi zawitał.

Nadstawia żaba karku. Szczur
zletka suwa y iak może łapami się
chwyta Zrazu nic nadniego
szczęśliwszego. ~~[illegible]~~ Cieszy go
żegluga. y miło mu po ~~[illegible]~~
przyległych brze grach strzelać tuyowdzie oczyma lecz
żaba coraz się pod wodę spu
scza. Coraz go wyżey nurt
szkarłatny sięgł ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~Pozny go [illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Nie bo
rak iuż z sobą trwoży: zatuch
poniewczasie Trzy nieużytecz
roni to ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nasobie ~~[illegible]~~ serce ~~[illegible]~~
ią to żabę Taż poraz ~~[illegible]~~ tę
~~[illegible]~~ pod brzuch spina Serce wnu
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ by iuż mogł nazad z kąd
ruszył powrócić, wszystkie
członki zboiaźni dygocą. W
~~[illegible]~~ niezmierny ~~[illegible]~~
Ciah srogi to widok y dla że
glugącego y dla przewoźnika
nagle się pokazuie wynosi
łeb sążnisty nad wody. Przera
żony zachwodzi ~~[illegible]~~ iuż
y o tym z przestrachu zapomni
szy że Towarzysza życia po
bawi ~~[illegible]~~ co tu ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ pada w przepaść: puszcza się
aż do gruntu y tymczasem spi
bem ocalał ale nieszczęśliwy

[illegible] chore [illegible] powalił
się z zarar nawmest [illegible] Ku tone
[illegible] nogi, prawie zębami z ziemi
czołgając się pod siebie walcy, cisko obie
raiąc im się wydobywa się [illegible]
[illegible] Nie pre
znakomity mu wrogi. życia uratowa
wał. Jeszcze rozpostarty po
wodzie ogon [illegible] ich.
gdyby takim kierował się
stylem Bługa Bogow bym
mniej dopuścił do Pala my
ślą dowue Wola naszła. na
Koniec na takowy sposob
zakończyć wywrócą
Nutah to [illegible] rozbudzi
Byk most przez morza, I
dokręty stodtąd bremię
ukochaną swoją Europę Jak tys
mnie [illegible] wdom twoy
błade rozpostarty pobiła
tych wodach ciebie nie
stach niesczęsną zabaw Jur
go atoli obłokła sierć Cur
nagot bagnem cię gnieta Jeszcze
wyżej tę tylko ostatnie wy
rzucę słowie. Nie [illegible] upry
szę [illegible] Zdeptawa
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

przepisał Utopiles osuchanego
~~Bog patrzy~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
Bog patrzy na złe sprawy ~~[illegible]~~ mściwym okiem
nie pobłaża niecnocie ani odkłada ukarania
~~na niegodziwe postępki ani~~
~~nie odkłada~~ nadaleko ~~na zas~~
~~[illegible]~~ uymie się ~~[illegible]~~ zamnie moy naród
~~[illegible]~~ ~~Naród Myszy y~~
~~[illegible]~~ Nie
nieuydzie ci ~~[illegible]~~ na sucho moia
wina. Tych słow domawiaiącego
woda zalała.

Gar Kaskrob siedząc na miętkiey
murawie patrzał na ~~[illegible]~~ iak tonął
Gryzognat. ~~[illegible]~~ Bieży w te
tropy, ~~[illegible]~~ donieść myszom wia
domość. Opowiada z wyciem y ry
kiem smutny zgoń wspołro
daka Natychmiast ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ wszystkie ruszył gniew
zapalczywy. Kazano woznym
switaniem zaraz radę wal
ną zgromadzić w gmach
Chlebozuia Oyca nieszczę
sliwego. Gnatogryza. Tym
czasem tego smiertelne
zwłoki ~~[illegible]~~ do góry nogami obrocone na
~~wierzch nogami~~ pływały
nie iuż podle brzegow lecz
na samym srodku, odmętu.
~~Zebrało~~ Ledwo zaiasniały
zorza. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zebro
ło się do Izby seymowey
czoło narodu. Chlebozuy
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ chęcią zem
sty przeięty, pierwszy pow
stawszy z dwoiego mieysca
~~[illegible]~~ na ten sposob zagaił.

~~Mniec~~ Przyiaciele y wspołtowa
rzysze. Ja wprawdzie ieden pono
sze rozliczne krzywdy od zab: wam
wszystkim ale smierć gotuią
Naynieszczęsliwszy Zoycow mia
łem trzech synow, Jednego obmyśla
~~[illegible]~~ kotka: co tylko się zacznę

wychylił z łapatay zagryzła Drugiego
okrutniki zboycy w łapce zło
wili: w ~~nowy nazagłady~~ w tenże
nowy nazagłady naszego narodu
wynalazek Trzeci mi zostawał
~~[illegible]~~ iedyna szanowney matki
pociecha kochany mowy ~~[illegible]~~
Gnatogryz. Otoż y tego Zuchwodęt
~~z życia~~ utopił ~~[illegible]~~ ~~Bierzmy się~~
~~do broni Przyiaciele. Ruszaymy~~
~~[illegible]~~ Lecz Czaś iuż czynić Bierzmy
się do broni Przyiaciele ruszaymy
~~z post~~ Stańmy im w oczy ~~gota~~ przy
gotowani do boiu y opatrzeni
w broń swiętną.
Tą mową wszystkich zapalił do
woyny Mars też poddał ognia ~~podobią~~ w krwa
wych Turnieiow chciwy. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Gotuią się co żywo. Całą noc
pagryzszy Bobu z łupin kształ
tne wyrabiamy gizmy y obuwa
ią. Gdzieś tam zdartą z zdechłe
go kota znalazłszy skorę, mey
maią ~~z broią~~ parcen y ten podszyią za
miast klamry strączkami
spinaią Tarcza dobra: z wy
~~puhłego~~ puhłego guza odlam
py. Za ~~Tarczą służy orzecho~~
~~wa skorupa~~. Szyszak okry
waiący skronie służy orze
chowa skoropa. Drugi ~~[illegible]~~ długi
Kruszcowe ~~Marsa~~ Marsowey
~~[illegible]~~ Kuźnidzieło, zastępuie
włocznią.
Tak się uzbraiały myszy Tym
czasem zaby ~~[illegible]~~ gdy wieść ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ aż do ich uszy przyniosła
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~się miejsce~~ wybrnąwszy z wo
dy ~~[illegible]~~ gdzieś się
tam na Seym walny zgro
madzi Myślą y rożnie sobie
tłomaczą z kąd to ten rozruch
oraz iakie niebespieczeń
stwo grozy aż oto staie
przed niemi goniec piastuiąc ~~syn~~
berło syn

wspaniałego Syrodłuba miso
węch. Jemu zlecono wydanie
woyny. Więc tak swoią rzecz
odbywa

Narodzie skrzecący posła
ny od sciorow oznaymuie
wam zebyscie się spoye
biły do woyny y bitwy
~~Widziano~~ ~~Widzieliśmy~~
Oto pływaią powodzie
martwe zwłoki męscię
sliwego Gnatogryza ~~kto~~ odarty
~~rego~~ z życia przez wasz Krola zuchwo
dęta ~~odarł z życia~~. Więc
~~tak~~ Ktoray tylko zwas
na sile y męstwie nie scho
dzi niechay na placu
stanie y spotka się.

~~Sło~~ Gdy on tych słow do
mowił ~~a~~ zaby ~~dosł po~~ zro
zumiawszy oco chodziło
zaczęły się wzruszać y na
rzekać zuchwodęk ~~powsk~~
podniosłszy się z swoiego
mieysca głos zabrał

Niezabiłem, Kochani Przy
iaciela Gnatogryza, nie
byłem nawet swiadkiem
iego zgonu Sam się zapew
ne ~~chcąc nasze nurkowa~~ swawoląc
~~ni z swawoli~~ po bagnis
ku, ~~na naszego~~ y chcąc
~~nasze~~ zabie nurkowanie
udawać, pogrążył. Niegodzi
wi to, ~~za~~ ktorzy na mnie
niewinnego zbrodnie zwa
lacy. Radźmy więc o tym
iakby ~~my~~ obłudnych mysz
plemie ze scięciem wytępić
Jakiego sam iestem w tey mierze
zdania odkrywam uzbroimy się

Zaba Hipsiboas Skrzeczosław

Kot Lichenor Lizipięta

Pierwszy Skrzeczosław ugodził włocznią przez brzuch wsledzione Lizipięte stoiącego w naczelnym szyku ~~Padł~~ ~~pod pokładem~~ ziemia. szczęknot oręż. ~~[illegible]~~ Miętka sierc optyneła posoką ~~[illegible]~~ spadł z nog ~~[illegible]~~ gdy szczęknot oręż ~~[illegible]~~ a gdy się na ziemia ~~[illegible]~~ pod ~~[illegible]~~ ciężkim pokładem ięzkła.

Pierwszy Skrzeczysław ugodził włocznią przez brzuch wsledzione Lizipięte w naczelnym szyku stoiącego optyneła miętka sierc posoką spadł z nog. gdzieci ścięka na nim zbroia ~~[illegible]~~ ziemia ięzkła pod pokładem

Troglotyde

Więc ~~[illegible]~~ wszędzie wsceb Ilozery ~~[illegible]~~ wparowałszy tęgie drzewce pod ~~[illegible]~~ same ~~[illegible]~~ odciął ~~[illegible]~~ ze go ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ oddał

Troglotyde Pelion ~~Scewtlan~~

Scewtlan

Pierwszy Skrzeczysław ugodził włocznio pod brzuch wsledzio ne Lizypięte w naczelnym szyku stoiącego gładka sierc optyneła posoką spadł z nog ścięka zbroia nalegącym ~~[illegible]~~ ziemia ięknała pod pokładem ziemia Więc wsedzie wscip ~~[illegible]~~ drzewce Ilo zerey ~~[illegible]~~ pod pierś wparowawszy zostawił go bez życia ~~[illegible]~~ łupem okrutney smierci. Brudno pław ~~[illegible]~~ miso węchawa trafiłszy pod serce od razu zabił. Chla pigłos zginoł od sztychu Kruelo boia ~~[illegible]~~ w brzuch wymierzonego. Widzi Bagno lud przyiaciela z włoki ~~[illegible]~~ po kamien co na dorędziu leżał Bruch nim prosto w gardło wszędzie wstibowi! ~~[illegible]~~ oto ~~[illegible]~~ mu się oczy

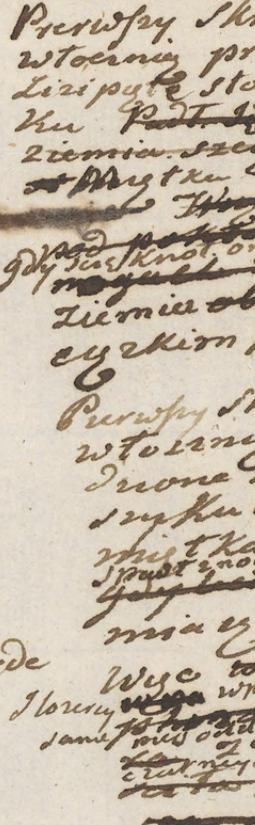

Ropucha ~~trupem~~ zdusił ~~położył~~ Dziel
nego Garkoskropa. Kotłoskrzyp
~~wyprawił na tamten świat~~
Błotoryja. Czośnkomir ~~[illegible]~~
powłokł za nogi ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Gnizdospera zła
prosto do ~~[illegible]~~ nuż chwyciwszy go
całą ~~[illegible]~~ pięścią zakark
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ w bagno wtratował
gdzie go ~~[illegible]~~ też zalały
odmęty. Chlebogost, gniewem
uniesiony mści się na Czorphomirze
mordu współrodaka. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ prosto ~~[illegible]~~ po pod wytrobę ~~[illegible]~~
rzec mu strzelbą Padł nieborak. ~~[illegible]~~ tuż przed
nim. ~~Ostatniem them w Pla~~
~~[illegible]~~ Duszą ~~[illegible]~~
ostatnim them w Plato
nową pieczarę wyzionąwszy
Błotomierz wymu
ie się zaniego Nabiera
pełno garsk kału Chlust
nim ~~[illegible]~~ w oczy Chle
bogostowi Ten cały okry
ty ~~[illegible]~~ gnoiem: nie
mogłszy do razu źle
piony powiek otworzyć
~~[illegible]~~ przecież przey
rzawszy. ~~[illegible]~~ chwyta tuż podle granicznego
~~kamień~~, który podle ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Jakąś siłą na
niego miotnął że ugo
dziwszy podkolana
całe lewe na niwecz
zgruchotał: y tegoż tak
był na wmak Powalił
Przybiega Kapuściak
nuż po chlebogoście
Puścił ~~[illegible]~~ dziryt. Który
cały prawie ~~[illegible]~~ wsłabi mi
podle brzucha utkwił
~~[illegible]~~ Jar gnoił
powrót nazad. silną pięścią

że aż oplątane Jelita wyszły
za Trzciną. Mięso klęsk. ~~[illegible]~~
Tak srogiey rzezi widoku znieść
nie mogąc, ~~[illegible]~~, Kule
iąc y Sykaiąc. z bolu przecież ich
mogł zwlokł się w przyrębę aże
by ~~[illegible]~~ życie swoie oca
lił. Chlebozyi. Dmucho zachwaj
~~[illegible]~~ dostał strzałą w na
piętek. Raniony skokiem ratu
ie się w Bagnisko Chlebowy
za ~~[illegible]~~ nie potmastwym ~~[illegible]~~ pędzi za ~~[illegible]~~ cołku
ostatniey ~~na morderey~~ za
Syna zgładzonego dopeł
nić zemsty. ~~D. [illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~przedziera się na [illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~przez pierwsze rzę~~
~~[illegible]~~ Przerażony nie
bespieczeństwem iescze dycha
iącego wspoł rodaka Cwi
kło barw przez pierwsze
szyki przedziera się razem
na chlebozuia. Kolczastą
wyprzęża trzcinę Kto
raiednak nieprzebita
pukleria ~~[illegible]~~ owszem
uwiązyła w nim samym
ostrzem. W tym ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Łoboda ow to wale
czny Łoboda Marszywy z męstwa spotkał co sam iedem
z pomiędzy Zab. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ między Kupo nie przyia
ciół uwiiał spuścił twar
dy cios chlebozuiowi
na przyłbice. ~~Kupa~~ Za
tym kupa przeciwników
rusza na niego. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Nie
smie sobie tuszyć żeby
iedem podatac miał
tylu bohatyrom ani
czekaiąc niebespieczeń
stwa ~~[illegible]~~ przezornie chro
ni się pod wodę

Znaydował się w Woysku Szczurow
młodzieniec pewny ~~[illegible]~~
~~[illegible] Marsa [illegible]~~: ~~[illegible]~~ Ktory nie miał
~~żadnego sobie rowney~~.

Znaydował się w Woysku Szczurow
młodzieniec pewny odwagą wszy
stkich celuiący. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Niespotykał się inaczey
tylko.

~~Całował~~ w Woysku szczurow
~~[illegible]~~ iasniał odwagą ~~[illegible]~~ pewny
młodzieniec ~~[illegible]~~ nie zwy
kły nigdy inaczey spoty
kać się tylko ~~[illegible]~~ iak z nie[illegible]
~~[illegible]~~ ani
z tylu Bohatyrow ~~[illegible]~~
był choć ieden ~~[illegible]~~
iemu rowny ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ chyba sam

W. Woysku szczurow iasniał od
wagą młodzieniec pewny
niezwykły nigdy inaczey
potykać się tylko z bli
ska ~~[illegible]~~ nie
maiący sobie rownego mię
dzy Bohatyrami Tak
zas dzielny iak sam mars
waleczny wodz

Był w Woysku Szczurow mło
dzieniec niezwykły nigdy
inaczey potykać się tylko
z bliska, niemaiący rowne
go sobie wodz Marsowi
dokazuiący walecznością
~~[illegible]~~ syn. ~~[illegible]~~
Kochany nienaymionego
w całym życiu Placho
boia Szpikosław Ten
wyprzedziwszy swoich
stanot ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
Karh hardą wznoszą
nad ziorem a prze
grażał się że on całe
zabie plemie doszczętu
wyniszczy y pewnie był

dotrzymał albowiem miał
potemu potężne ramie
gdyby ~~[illegible]~~ Oyciec Ludzi
Bogów władogrony lito
ścią nad nęznym rodzaiem
zdy[illegible] ~~[illegible]~~ wstrzą
snąwszy głową z tym się
niebył odezwał wyrokiem
Bogowie! Mamy zaiste przed
oczyma wielkiey wagi przy
godę Obrusza m[illegible] tento
Szpikostaw, ~~[illegible]~~ Co oto
nad iezierem czatuiąc ka
sze się na zagładę całego
zabrodziaiu ~~[illegible]~~ Marsie
y Ty Minerwo spieszcie
czym prędzey. [illegible] ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ y tego ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ na
tychmiast sprzątniecie
z placu bitwy tego
Rycerza, niech będzie ich
chce silny y krzepki

Mars na to Nie minerwy
ani moie samo ramie zdo
ła zaby ~~[illegible]~~ od ostatniey
klęski ratować. Wszyscy
raczey. ilu tu nas iest ~~[illegible]~~
my im na pomoc albo ~~[illegible]~~ Tysiąc
władogromy ktorys Tyta
now zgruchotał ~~[illegible]~~ zuchwałego ka
panea trupem położył En
cellada skrępował, ~~[illegible]~~ do
bądź Twoiego doświadczonego
oręża.

Iowisz wstrząsł Olimpy. Ney
przod rozległy się ~~[illegible]~~
nadwszystkie strony grzmot
okropny Potym [illegible] pokry
ciwszy piorunem pieścił
z rąk rozrzucony Przeraziła
~~wszystkie razem~~ ~~zaby~~
~~[illegible]~~ ~~tosko~~ świat cały wym

Prawda swiat caly [illegible] tu na zaby ymuszy wrzeona
mysy atoli [illegible] niedaty
ustraszyc owszem tym
zwawiey na zagtat zab
nastawaty Y [illegible]
iscie ten musiat [illegible]
ich topiem Jowisz
[illegible] [illegible]
zestrzec im Osiel z. [illegible]
Podzwignie [illegible]
Karaty [illegible]
potki. [illegible]
Drabi byli [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

Pasera nasadzona Kleszczami go
towa ciąć cobysię nowinek pod
nadnią + Jednym słowem było
to raki. Jeżk tylko wpadły nie
dzy ~~[illegible]~~ myszy ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ takiey takiey
to ogon to nogi ucinały.

+ nieubłagane

Melanton. mysli ze Homer ~~[illegible]~~ miał cel moralny pokazać ze często, ~~[illegible]~~ zamach bezrzliwy na głowę burzycielow spada iak tu tey klęska naszczury

Psicharpaga mowa nakształt u Terencjusza Trazona u Plauta Pirgopolicena

Mel. deorum sacris frequens Varro de re Rus: III. c. 16. Petro: III c 5

De lychno Athene: lib 15. c. 18, 19.

Ingentes animos angusto in Peltora versant Virg: Geor. 4 v 83

Hector. Achillowi smierc przepowiada.

De culicum bonibo Socrates disputat ap Aris: in Nub: v 9–18.

Henrik Stephan Sched: 22 lib. 6 pisze. ze natrafił na Exemplarz z tytułem Poema Pigrata Kara czyli Tigreta ~~[illegible]~~ W Exemplarzu swoim dela Mattterie Hoi ~~[illegible]~~ Tigreta Artemisie frater cui nomen Pigres v Tigres Iliadis singulis versibus hexametris pentametrum de suo subiunxit atq ita Iliadem in Elegiam convertit

60. Wierszow ktore zamykaią opisanie potyczki tak się rożnią w rożnych edycyach mowi La Mattterie in Annotationibus ze z nich prawdziwego czytania wyłatać trudno. a trzebaby wiele pisać każdą zawiłość z osobna przetrząsaiąc.

C Tytanach Hom in Hymnis ad ap: v 335 wyraźnie o nim nigdzie gdzie indziey. w Iliadzie 896. Hesio in op 663 707. Apollodor Bib: 1

Ver.

Calamintheus do wody

Saxum ingens videt Hydrochaus quod nondum ferrent

Qualia nunc murrum producit Cor
poratellus
ipse manu raptum valida
contorsit in hostem
Pernophragum Regem saxo
cui guttura freget.
Trad: Francis. Villerii

Poczytuię. Patronomachy z dzieła Homerow Filip Melanchtona Conrad Gesnera Francuzka Vellery. Marcin Krusiusa

~~I dzieła Hugo~~ Karol Artin. przydaie ze nim się wnioſł do opiewania woyny Trojańskiey dowiadczał nim się tworch Amot Polkiewr maie vaczey zafrasſtaf dowcipny mir za stuzene Dzieła ~~Homerowe~~ cier zwłaſce Homerowe. Angelus ~~Politianus~~ ~~mera~~ ~~przekład~~ 91 za pismo mi edorza Ho nud Illyade y Odyseg. Sigonius zbiera Franciszka Robot Elektory to dzie to za ptoche poczytat Louis Barnes prywodzi za tym dzieła tabo Ho merowym naprzod Jana Tzetze Ktory ie w liczbie homerow wlicza ~~to~~ tak argumentuie. Aristoteles Ethicor. 4. wzgledy mir zar Margita mymnacie Homerowi tabo tez y Pla to ktory się prawie wszystkie zmierz pigreta, ~~Lucianus~~ y Suidasz dobra tes. ~~Suidas~~ dzieła ry motwor ~~mi~~ ~~zm~~ edynie te dzieła ry motwor eminot zmnieyszaią. Fabricius zastawi dzieła ktory mniemaią Eustathius pisat y ze Eustathius pisat o Troiey y Jerimienny ktorzy przed dzieła swym de Patria homeri potory ~~Leo~~ Allatius wspo minaią ie tbeła Hymny y Ba trachomachia Homerowi przy pisuie razem Margite.

Marcialis wspomina Batrac. Homa rowg. lib. 4 ep: 163. Fulgentius negrocyth m. Mitologiii Zycii Homera. ~~Suidas~~ Eud: Ktore Stefanus de urbibus— y Ju a in initio Scholiorum

b His Quadrup: lib. 1. p. 759

c in Prefat. Dion Pret. c. in Prefat. Vetr t: in Pref: ad Hom: y de Bibtra Letter lib. 1. c. 16 ~~lib.~~ 4. Descrip: non Eccles: Tl. p: 206. Volo dicere Ulcteres ar nas utos censores y momy Batrachomyomachiam vide tur mihi nobilior propior tur perfectioni quam Odyssea y Ilias mo utrumq; superat iudicio ac ingenio et praeten tia textura cum. sit poema Indarum excellens

k in Explicatione Aristotelis de Poetica p. 35. t

t zetan sam pisat Mar gite cey y Batromo machiy

t alia multa scripsit Homerus quo eadem argumento risibiles et futiles — Iste posset etiam Home: Bat. qua nihil lepidius ~~et humanius~~ per fut autem et legi pot ~~la~~

~~Ilias~~ 2. c. 19 ego longe abeo dispecto neq; ranarum atq; murium pugna rem laetam ac rituperationis argumentum ut margitem esse ~~dicendo~~. existimo neque eam rem ut graecam tractari nisi forte apud historicum rem la vem apud Virgilium decernunt cum utergq; his bellui valione

Idem Fabri: B. G. T. 1. lib 11. c 2 §3. c. 3511

Tubingae Bibliotheca gr. T. 1 h. 2 c. 2 p. 26.
to ma. Z Dnia we 12 Alexandro
wi 2 naiome byta Betromonoma
chia. Ktory more Domey myna
wrat. ~~mogo~~ antipatra zapisy
pobrane wowge —— ap. Plotar.
in Lyc. edit. Bas. 1624. p. 607. Domow
mary sorcinia Nenia wyrac ~~Ste~~
~~Stephana~~. Plutarcha in Bathidis.
act. 4 Sca 8. X. 46.

I Berglet in Vestemiena Homeri poetat:
pobuvat te wyrazy y obroty mowy

tomes Orat. Cont[ra] Graecos edit. Genevae
1546. nr. 48 Herodotowi mylnawy przy
czinie Dowodzy Vopiscus H. Grew Lib. 1.
c. 3 Kolander Cuspony pisz: do tycia
Homera przez Plutarcha Jak[o] my
dexcipt. Hest. Phal. Lib 4. Luwri Rhe
ster Hist. Homeri p: 123 Wtym tedy
zycia Homera nalezionej Stefan
Berglet z przedmowa do swoiey
Edycyi Odyssei Amstelod ex offi
cina westeniana 1707. p: 12 wzy
tadzy tycia ste ze to pismo Home
ra Bolesie uwalnego Chwa na
Mart. Stat.
Statius. l. Sylv. Ems: ad Stellam Pa
thromono mathica wzar z Kuli
dem wspomina wogolnosci na
to mieysce. pisza Domitus ~~Pro~~
to mowi ze Tycie Plutarchowe
Homera nie przy znacie mu nic
wycay oprocz Iliady y Odyssei
Ze przecie Paulania ad Hy
my cytuia ze napawa ze
rzadkich Pamietnikow Greckich
mowy Homer. Gellius przewidzia
gramatyki Autory ia.
Henryk Stefan ad gdy ky niat
zadnego Homerowe Bab
nie mieli by za ego Odyssei
asi Iliade Wreszcie wielkom
2 Homera. ale tow y ksiazat
tow mowy ~~Tu~~ wiele mu obcych
atoli oddalic dowodow przeto
tego sprawiedliwosci ~~Homera~~ ~~przeto~~
Grecznu. ze Ktoby tedy to mial
~~ktory mu~~ Ktoby ze Homera ~~nie~~ ~~Gellius~~
~~za Homerowe~~ nie ~~Gellius~~
musial by Cycia bez ~~ostatnie~~
~~zgoła nie~~ ~~ma~~ ~~tu~~ Pocia
Gnne nie[?]ciemny, przymyman
cy Bogow y bohaterow ~~ubi~~ Iliad a
Pub mowy Hesyquis Ktoby ze mial
za Homerowe wzcay by mu brakow
wae musiało rzady dnu nie zdow
Kamo[?]dzon ne ~~tylko~~ Homera
pismo nie Homera za dnego
nawet dobrego Potty adqu
menta biorac zestow.

a. in Not. ad Fine: cud. Grec. Voc p: 488.
b. Eras: 2[us] Ciceromano de Longolio pa: 402
ed: Frobenian: 1530 ramy ac numbus de
scribuntur adueuelis aethereis deum de
arum ~~ac~~ heroum splendida bella vestes
gaciones dare

191. Zatym że nie Homerowe także 210
Izaak Kauzabon Jakob Duport
in Gnomologia Homerica prefat.
Jakob Brodeus in Annot: ad Antolog:
Zarzut że ~~[illegible]~~ dykcyi zbiiaią Jozue
Barnes. Stefan ~~[illegible]~~ Bergler

Archelaus Przezanski Appollonia
syn ~~[illegible]~~ wyrył na Marmorze
pamiątkę ubostwienia Homera
Homer ludzi w postaci dwoch białych
głow po oby dwoch bokach
Odyssea y Iliada pod nogami
dwie myszy czyszczący Jok Rod:
Wex Stenus de fato script: Homer.
Ludwik Kustner in histor. Critica
Homeri Josuas Barnes myszy
biorą zaznak Brantomono:
ale Schot w explikacyi apotheozya
Homera y Gronovius. ~~[illegible]~~ o
zmierzą przez myszy Pasquillan
tow y oszczercow. Gisbertus Ku
perus myśli że mogą y to y owo
znaczyć
Brodeus in Adnotat. ad Anto
logiam lib 4 c: 4. zarzuca wzmiankę
Trofeow. lecz nie znać z Hezyo
da aby był już zwyczay
stawiania Trofeow czyli pamiątek
zwycięztw ani z niewątpliwych
dzieł Homera. Herodot iednak lib
11. c: 102 Diod: Sycyliiski lib. 1. o stu
pach na pamiątkę zwycięstwo
przez Sesostra stawionych ieszcze
przed woyną Trojanską wspominaią
argument Barnesa ten ieszcze
że wspominaiąc Porwanie Europy
ani wspomina niesienie przez
morze ~~[illegible]~~ Orzona przez Delfina
Jodowodem Starożytności bo
podług Solina przed XXIX. Olimpia
dą tu się przygoda niezdarzyła
Żył zaś Homer gdzie przed epoką
Olimpiad. ~~[illegible]~~ Pigres Brat
Artemizyi Krolowey Karyi ktoremu
to dzieło niektorzy przypisuią żył
za pierwszych lat Herodota około
olimpiady LXXVI. Labbeus in Nov: Bibl:
manuscr: p: 288 Tigretis Caris Batro
chomiomachia Joannes Nunnesius

Homeri vt alii volunt Tigretis
Cari Fabri: Bibl: Gre: T. 1. lib 2
c. 2 male excudi Tigreti pro
Pigreti. Sic et sic ~~Vossius~~ Pigreti
v Tigreti H. Stephanus Schedias:
22. lib. 6. Gerar: Vossius H. G. p: 52
Titulus edit. Venetae 1486. Tigreti
In Michaelis versibus Tigreti tribui
tis in Ms. de quo tab. Nov Bib. Mss.
p: 193 cod XLVI. 16 Ideo Homerica
qui imitata ex homero Nomi
nis Tigretis et Pigretis Orto
graphia ambigua reddit affi
nis literarum T et Π Figura
Henr. Steph: ad fine Codi: Poe
Gre: † 488 mavi Hamer pisar
B. ale niete.

XIII.

Princeps editio Batromonomachia
Venetiis. a: 4836 drukowany
text na przemiany z glossy
on czarny ten czerwono czego
wzadny nie naśladowanie
wyjąwszy edycyą Londyńską
~~Glossa~~ Autores tey Glossy
dufresne Gloss: Greco. ~~in indice~~
~~et gre auto~~ in indice Autorum
in editorum. Leonardus Kre
tenski ~~in~~ in indice Aut.
Lavnik. Kretenski podług Fa
bricyusza Lavnik Chalcon
dyles Kretenski Michael.
Appostolo. ~~przy~~ cy Apostolio napisał
versus Politicos czyli vulga
res. in Barbaro Lingua Greca
żył koło 1453. podług Ber
nardina Motfaukona Pale
ographia Gre. p: 82 103 Przykła
du wspomnioney edycyi. Jeżeli
nanie ten co y na Batromo
dał Glosse ~~na~~ około tego cza
su żyć musiał.

przy MSS. Colberta 4343 u y Krol.

B. G. L. 2 c. 2 III.

W Homera Edycyach ogolney in
Principe Flor. in fol: razem
z Himnami. item Waldo. in
8vo 1517 1524 1528 w Wenecyi
W dawnieyszym z listem tego
~~do~~ ad Alexandrum Motensem
dd 1503, item in Argentinen
si in 8vo 1525. Drugiey 1534 in 8vo
u Wolfa Cephalea w Wormacyi in 8vo

211

~~192~~. 1567 ap. hæredes Eiusdem attrebatis Græce 12. 1567 ~~11~~ cum aliis Poetis Heroicis

per H. Stephanum et cum eius anno rationibus. fol. 1566. + apud Junta zered. 1510.

× Ezopa zeyz y Gabryi kaykanii Muzeu szawierszami po Grecku y Połaci nie Galeomimachiey po grecku cete ~~[illegible]~~ 8. Bosil: 1530 ~~[illegible]~~ Z Tymiz w Paryzu 1549. in 12. +

Familiarum Colloquiorum ~~Tabula~~ formulæ. Cebetis Tabula græce Latine Homeri Brantomonomachia similiter Galeomymachia Græce et Latine et Elisii Calentii Aphratensis de bello Kanarum et murum Latinis Versibus Heroicis ad Græcæ Bratra machonamachii imitationem cum quibusdam aliis Antverpiæ in 8 1547.

+ ap. Forbenium Basileæ 1518

Z Odysey y Hymnami po Grecku Lovanii 4. 1535. in 800 ~~[illegible]~~ z Ilyady cir. an. Sama w Paryzu 4to 1562. po Grecku z Notami Melanchtona ~~R~~ ktore zust iego zebrał iakis Student Tamże in 4to 1580 w Paryzu Franciscus Tissardus Grecka ~~[illegible]~~ 4to 1507. Græce et Latine Tłomaczenia. na Wiersz Łacinski per Carolum Aretinum bez Mieysca y roku pewnie iednak koło 1500 podobnież per Franciscum Villerium Continuatum in 8. w Pary: ~~[illegible]~~ 1543. per Simonem Lemnium Emporicum z Odysey Tamże 1581. na Pospolity Grecki przez Szymona Zenona z Zacyntu. ~~[illegible]~~ po grecku y Łacinie ~~[illegible]~~ Marcina Kruszyusza cum Pref. et Not. in Turco græcicis Tegoż w Bazylei in Fol 1584. Osobno Tłomaczenie z Zenona w Wenecyi 1529. Zyt Ten Zeno podł. ~~[illegible]~~ du Frene Gloss. in indice Aut. Edit. 1530.

B. Tylonini

~~Sama~~ Sama cum versione ~~Tylonini~~
ni Philymni. 4to
cum musei Poematibus
ap. haered Junta 1519
~~7t~~ Itomac: per Fabium Pauli
num Utinensem 12 Vene: ~~14~~ 15
87. Carmine per Hieronimum
Osium 4. Wettenbergae 1566.
Bataille des Rats et des
Grenouilles imitée d'homere
Sr. Paris chez Martin Lejeune
1580. Itomaczona przez
~~[illegible]~~ Jakoba Balde
wierszem Monachii 12
12. 1647. Metaphrasis
ab Henrico Smetio Carmine
Heroico. Hannoviae 1619.
Fol:
Josua Barnes Homer: Opera
Gra: L: Cantabrigae 1711
4to
Itomaczona wierszem a Chri
Stophoro Johnson M.D. Lond:
1583.
Przez Huntigdona Plumptre
cum ejus Epigrammatibus
Lond: 1630. 800.
Edycya Londyn Batromo
machii 1721. przez Micha
ła Maittaire zawiera
1. Wiadomość o rękopismach y edycyach
2. Opinie o Autorze dzieła
3 Bran: Grec: z głossami między
wierszowemi czerwono podł. edy:
wene: 1486
4 podł: Florenckiey 88
5 Glossemata Greckie wprzody nigdy
niedrukowane z 3 rękopism
6 Varianty z ms. y edycyi
7 Itomaczenie archiwa
Franciszka Villeruska
pod edycyą Pary 1543
8 Commentaria rożnych Lecho
to Henr. Stefana Phi Melanchtona
Marcina Krusiusza Josuego Barnesa
Stefana Berglera

193. 212

Obszernieysze roztrząsnienie Edycyi
Grec: y Łacin
H. Przypeski
Dopełnienie rozbioru MS.
Rejestr słow Grecki
Item Barbaro Grecikich
Imiona Zab y Myszy.

Woyna Zaby myszy z Homera

~~Hoiamy~~ Wzywam ~~Dziewicę~~ z Helikonu muz grona niechcey mnie ~~[illegible]~~ wieszczym raczy na pełnić duchem abym osnowę rymu dla ktorego pisania ~~oto~~ iuż oto ~~o kolana opartem Tablice~~ wsparłem na kolanach Tablice ~~przyiacielu pomocy mogł~~ zdołał przy ich pomocy szczęśliwie związać pragnąc do powszechney podać wiadomości, marsa ~~[illegible]~~ bocowrzawego krwawe turnieie, owych to walecznych myszy przewagi ~~[illegible]~~ ktore męstwem Olbrzymie naśladuiącym, i powszechny albo wiem między ludźmi odgłos obydwa ~~[illegible]~~ wrowney położył mierze oręż przeciwko zabom podmosty. Z iakiey zas przyczyny. ~~[illegible]~~ zapaliła się ta woyna

Szczur ~~spieszony pragnieniem~~ wywikławszy się z pazorow kota. zu pobliskim ~~bagnisku~~ kalę miętką umaczał brodę a gdy się słodkim chłodził napoiem postrzegł go. ~~[illegible]~~ ieden mieszkańcow owego ieziora ale naygadatliwszy ~~[illegible]~~ ład naygadatliwszy z zabiego rodu y zaraz zaczął z nim rozmowę taką. Gościu kto iestes? Zkąd? Iaki ~~[illegible]~~ twoy rod. Opowiedz mi wszystko ale szczerze. Gdyż ieżeli ciego dnym ~~[illegible]~~ przyiaźni osądzę zaprosze do domu: gdzie ~~[illegible]~~ podług obrządku gościnności choynie y bogato obdarzę Jam ~~Pet~~ iest Krol ~~Pełnoogob~~ Dmuchożuchow ktorego całe to bagnisko podlega prawom ~~prawa~~ uznaie; ~~[illegible]~~ ktory z dziadow y pradziadow zabiemu plemieniu roskazuie. ~~Peleus~~ ~~z Boruty, nad Eryda nu brzegami miłosne pożary [illegible]~~ ~~spłodził mię z Boruty, [illegible]~~ Spłodził mię ~~Peleus~~ Bagno lud z ~~[illegible]~~ z Borutowną Księżniczką Krolewskiego rodu wspołnym zuiął zapałem nad brzegami Eridanu zdięty. Ale mi ty się rownie dzielnym y znakomitym zdaie ~~[illegible]~~ przed innemi Korony godnym: ~~[illegible]~~ rownie też zdatnym y w boiu przywodzić rycerzom nie zwłocz iuż atoli ~~[illegible]~~ dać mi o twoim stanie wiadomości.

Czemuż się tak ciekawie o moie plemie dopytuiesz
Przyiaciela
odpowiedział Gnatogryz. iak ludziom tak y Bo-
gom tak y powietrznemu Ptastwu znaiome
Jestem Gnatogryz Moy Oyciec wspaniały Chle
bozny Matka Xiężnicka Placholcza Cora
Krola potężnego Szynka-iego Urodziła mie
na podaszu, samemi potrawami, figami, rozre
chami tym też podobnemi przysmakami
wykarmiła. Jakże to podobna
zabysmy gwoli twey żądzy mieli bydź
sposobem podobna przyiaciołmi.
Wcale się
rozni własnosciami rożnie Twoim zywiola woda
Ja gryze wszystko, czym się karmią ludzie.
Nienowina mi ani zokrągłe
go Kosza wypieczonego chleba zębami
zatwac ani szerokiego placka
rzęsistą twarogiem wykładanego
ukruszyc ani, nadgryść wędzonki albo
wątroby czy to świeżey
gomołki wyciśnioney z słodkiego
mleka nakoniec ani piernika
samych nawet niebianow
przysmaka. Co tylko Kucharze w gar
kach warzą wszystkie smaczne kąski
Ktore czy stypę czy biesiadę zakry
caią y mnie się zdaią. Nigdy
z placu chociaż by się też y scię
scie na opak przeważała nie
zwykłem uchodzic: obces na nie
przyiaciela nacieraiąc w pierwsze
się szwadrony mieszam. Człowiek: cho
ciaż to tak ogromny ma postać: atoli
y przed nim niedrze. Zakradłszy się do
łuszka nieraz nadgryze paka y nieraz
na pytku przykąse snu mu atoli
rany zadany nie przerywam ani
srogiego nie zapiekam bolu. Dwoyga
się tylko na całym swiecie boie
Jastrzębia y Kota. na ktorych
nieraz narzekam y łapka także
mi też niedogodna albowiem
tam smierc zdradliwie nie
spodziewaiących się przydybuie

Pain preparé dans les fourrieres extremités des Vrchines leurs entrailles louvers des gresse.

Levin preparé avec le miel dont la valupté egale celle de Nectar breuvage des dieux

Raves chous savages coloquinte alte.

rose

Nay straszliwszy mi Lepewne że wprzód tuch
Kat Orci to w Jamey rzeczy Nayprędzey
szy nie przyiaciół. Nawet
wrame wcichaiącego wjemy zamiesz
dzi. Chrzeu kędzioro ogorki zarzmarze
wasze to stawy
tych wszystkie tych trawy
mieszkanie wszystkie tych trawy wywie
Gosciu rzekł zusmiechem Petrow 6
bardzo tak widzę chleby z Twoiego
Kat Dunu Znasz te zoło
nie jeden dziw oględa pod wody oględa
y naszemi Syn Saturna dwoiako patrz
zabom przezrzeczył Hyrcus Bieży
Wotiąc nam ykrycie wnastall y poty
dzie skakac. Dom
wdomus my zawszy chy te
w tym cy wowym wyiole Chcesz
się sam wtey rzuce pore wsiadzcie
nie snadniejszego siadzcy na moy grzbiet
Przestrzegam atoli trzymcy się dobrze
żeby nie przepadł y zdrow w morze
progi zawstał

Powiedziawszy Kerkie rozdzie
wet Taneten
wymuge go Za ryci drzwo
wia tapami. y zrazu poit się ros
kosz tu yowdzie o tkim przebiegaiąc
ly Sy iama go tez walna ciesz ta
zegluga ale gdy [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

bynaymnie y nato ze Towarzysza zgubi
nawieki. puscza się w wodę nurza się
wgłębi y przecież ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ tym się od smierci ocalił spo
sobem Ow opuszczony ~~[illegible]~~ nawznak
zapa wodmęt: prozno wyciąga łapy
daremno zębami zgrzyta Często
garno pod siebie wały y znowu
z niemi walcząc wydobywa się na
wierz Ale iuz dla niego ~~ostatnią~~
~~[illegible]~~ przeznaczenie ostatnią wybiło
godzinę Ogon nayprzod nawierzch wy
wierzgnął nim ~~[illegible]~~ pchaiąc się iako
by styrem. Prosi bogow aby mu cza
sąd wypłynąć Atoli wody go zewsząd
oblewa Wrzescy woła ratunku
nakoniec na te zdobył się przed
mowy

Nietak na swoim grzbiecie ~~słodkie~~
~~brzemię niosł był~~ był zakochany
niosł do krety słodkie miłości
brzemię Europę iak mnie atoli
w swoie gmachy ta zaba rospostarszy
po białych nurkach zblednięte
cielską Omokł sierc grzyta go
nadno ciężarem ~~[illegible]~~ Tonąc
iuz te iescze wyrzekł Treny ~~[illegible]~~
Przeklęty Bagno władzie ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ nieukryie się przed swiatem
Twoia ciarna zdrada. Tes mnie
z kurku iako by zechaty iakiey
niesczęsliwego Topielca ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ zwalił w niezgrzan
towaną przez Nalądzie ani
w zawodzie ani w zapasie: ani
~~[illegible]~~ w miotaniu zacel nie
był bys mnie przepisał. Zwie
dzionego ~~[illegible]~~ zdradliwie po
grążyłes Bog ~~[illegible]~~ sprawiedli
pełny nawszystko. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Nie puści
ci twoiey zbrodni płazem y za
moie wytknie. Zatrz myszy [illegible]

10.
10—
40.
60.
—20
180.
60.
—20.
25—

a—16
8—

60
20.

[illegible] Don Raul [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

nieprzyiacielom Bżymiemy im woczy swoię
tym mieczem.

Jako ~~[illegible]~~ Zapalił wszystkich A do woyny! ~~Rad~~
~~[illegible] podarugi oczu serca~~ Mars za
pacierzy. ~~[illegible]~~ mow mordy z Mars
też, rad Swoim gonitwom ~~[illegible]~~ pozar. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Gotuią się Bierą się conywo ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ z Tupin. Bobu ktory ~~[illegible]~~ per noc zgry zgry
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

[illegible] Przyjaciele [illegible] [illegible] [illegible]

Cokolwiek moia Dasz li Ty pomoc mysłow.
Onych po Dworach Xiąży tymiach rzeczy
rade wychac z wodu ofiar dlaczego za
wonych y ich Ze nosiac obrzadkami
Nato Pillas Ja rzadzy myslom chcąc by imiony
i ubrania [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[

Całe grono
Wszemu Bogowie przypisawszy do Troi na Pella
z Sarpe zstrzelił na mayale z którego nayl
Dy
Nawrzeć się Cebrion
maysla
Zadzyn
Dwoy ac worni podnosły worenne znaki. Ko
mory, zadek obrosły wrzgwy na nie
z wierzchu Grzbiet. Wtad gromy
Saturna zagrmiał z Olimpu
na hasło Hswawey uderzyli
Pierwszy Troyo wyi, przebarwym pier bryzh
wi
Dzidzia Liriogona
ponebedt: pada
trupo mieszczkiey wozownik
od. potkudz ziemia
z broczyta
Pomia Dmurowscib.
Wamo y wpodrzut
matkę
zabieta smierc
Pomscity się
Bogowie
Milo wzchd
pod. brzuch
Centaurow wypotrzaty
Bagnowtad potrzeby
Duchem z ciewsięcza wrzuchego
Kamieniem
Dmurowscibu
Opuscit fin.
ormotno
wkark
Dmurowscibu

Kat duna opasłe Jelita Bagno lub po
walił ~~Tyrogryfa~~ Syrokomla na samym brzegu.
Sitoskrzyn Pitokrzyn ~~Sitoskrzyn~~
Kalaminskus zadrżał z przestrachu
kiedy mu Sadłoskub w oczy zagrzał
rzuciwszy zatym puklerz wskoczył
rowne mi nogami w bagno. Płasko lub
w sam tylko głowy koła Schaboszera
dosięgnął: nozdrzem raz pryskał
mu mozg krwią jego oblała się ziemia
Listreat zdusił Walecusy Misowęch
Kottoskrzyn ~~[illegible]~~ włocznią
wypłoszył ducha z sławnego Wbło
cie leża. Czostkozmyk nogę podsta
wiwszy Gniadoszperowi obacząc go
zakark schwycił y wieziono ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ utopił Gnatogryz mszcząc się
za zabitych wspołtowarzyszów
czostkozmyka przez śledzione prze
strzelił padł zaraz przednim
y dusz oddał Diabłom. Błotomierz
do razu garść ~~[illegible]~~ iłu rzucił
w oczy Gnatogryzowi, tak że mu
y czoło zmazał y powieki za
sklepił. Ten ~~[illegible]~~ rozżarzony
gniewem porwawszy ~~[illegible]~~ się z niską
ręką leżący na ~~[illegible]~~ polu niezmier
nego ogromu kamień gołnił
nim po podkolana, całe gole
nie zgruchotał, y na piasku na
wznak powalił ~~[illegible]~~
Kapustciach ~~[illegible]~~ stać tuż do odda
nia wet zawet: obcesz przeciwko
niemu wypada: ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ w pół prawie
bierze go na cel. Cały ~~[illegible]~~ w
dziryt w słabiznie podle brzucha
utopił a z nim razem wszystkie
naszemi wywłoczy jelita. Mięso
od ~~[illegible]~~ tyłą rzezią prze
rażony. Kulawy na jednej
nodze z żalem w sercu z pobo

iowisku zmyka: gdzieby się wypsnąć od
śmierci y przez przykopę nieborak mie
skakuie Chlebowy ~~[illegible]~~ wnapięteh
~~[illegible]~~ poszył Dętogęba ten co mu nogstało
na tych miast wionot ku bagnu chle
bo zoy ~~[illegible]~~ pędzi na pół martwego: ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Burakomasz ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ przedziera się przez pierwsze prosto
ostrzem wchlebowia godzi ale mu
niepodobna przeszyć puklerze wkto
rym nawet włocznie iego uwięzyła
Burakomascia płatnot wszyszak
Oriogonon ~~[illegible]~~ Nasla
dowca, Marsa ktory sam ieden
~~[illegible]~~ między cizbą zub walecznie
się uwiiał. ~~[illegible]~~ Obro
ciła się na koniec na niego cała
nieprzyiaciela siła aż widząc tłum
bohatyrow, na siebie iednego na
stępuiący Vopiero krok zmieyscu
cofnot y ~~[illegible]~~ pełnystawy
skrył się pod wodę
Był pewny w woysku Szczurow znako
mitszy nad wszystkich młodzieniec
zawsze gotowy ~~[illegible]~~ wobec się spotykać
syn kochany ~~[illegible]~~ wniczym nie naganio
nego Plachobaią ~~[illegible]~~ Szpikosław
wodz w męstwie Marsa ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ podobny między swemi nie
maiący rowiennika. Ten ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ oddaliwszy się od swoich har
dy krokiem oparł się nad samy bagnem
przegrażaiąc się iż ~~[illegible]~~ waleczny ze
zab plemie. z szczętem wytępił ~~[illegible]~~
y dokazał by był tego pewnie siłe
abbowiem miał potemu gdyby
był Oyciec y Bogow y ludzi zalna
cha iego nie przeniknot y nie celi
tował nadlossem zab Wstrząsnąwszy
zatym raz y drugi głową ~~[illegible]~~
nowicz tchowy wyrok ogłosił

Bogowie! Mamy zaiste ~~w~~ znakomi
te przed Oczyma y wielkiey wagi przy
gody. Obrusza mnie tento Ipikostaw
co tuż nad ~~ie~~ wzorem ciatuego ~~od~~
~~[illegible]~~ kaze się na zagładę całe
go zeb rodzaiu. ~~M~~ Minerwa. bo co wła
da y sam marsa niech co lecą y Ry
carza tego ~~[illegible]~~ iako z kolwiek
od krzepki y silny niechcey ~~odciągnę~~
z bitwy placu odciągnę
Mars. na to nie Minerwy ani też
moie ramie z dołu ~~[illegible]~~ zaby
by od zgaby zachowac raczey
spieszmy im na ratunek wszyscy
albo też ty twoiego potężnego y
~~[illegible]~~ zwycięztwy nad olbrzy
mami oręża dobądź Tyk ktorys
nim ~~[illegible]~~ z życiu wyrzut
nayzawołańszych Titanow
Ktorys walecznego kapanea
~~[illegible]~~ rupam położył. związał y
~~[illegible]~~ krępował Encellada
Jowisz cisnął od razu grom swoy
Ognistu Nayprzod grzmotem
zatrząsł się olimp a potym
wypadł Okratny piorun z samey
ręki wszechmocnego monarchy
Przeraził ~~[illegible]~~ strach rownie
iak myszy tak y zaby ale
iescze ~~[illegible]~~ wszechtość burzy
ta szczurow przeciwko zabom
y zdawało się że się tym
zapalczywiey nance srożyli.
Jnibyy tak było po zabach
gdy by się iescze raz nad niemi
wtedo Olimpy. nie z ~~[illegible]~~ mito
wał a z obłokow ~~[illegible]~~ ufcow posił
kowych na ratunek nie zesłał. Nie
spodziewanie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ woysko nie
widzianych dotąd postaci. ~~Nagrzbie~~
~~[illegible]~~ ~~Grzbiet~~

~~Nakarka~~ ~~po~~ ‡ ~~dźwigał Kawy~~ ~~plecach~~ garb nagrzbucie ~~[illegible]~~ nakształt
Kowadła. ~~Krzy~~ ramion czyska Koszlawe ~~ramiona~~ Chod na
~~Ko~~ ukoś. ~~Oczy~~ Zyz wo czasch. W pysku Klescze
~~Cali~~ ~~Kirysy skor~~ Wszędzie Pancerz skorupiany
Ciało ~~z łosowe całe~~ samej tylko kosci. Plecy ~~[illegible]~~ rozto zysty
barki. połyskuiące się. ~~A~~ Kolania ~~[illegible]~~ pokrę
cone ręce wyciągłe z wrok z podpieri Osmio
nozni dwoy łebni nieużyci, nielitosciwi Raka
mi ich zowiem Nayprzod oni, zapom ogo
ny łapy Kłyksie pyskami ustrzygali. Gie
ły się o ich Karaceny ~~nie~~ Włocznie y dziry
ty. Zatym przelęknione sczury niedotrzy
mały Kroka owszem rozpierzchły
się rozsypką Słońce iuz schylało
się ku zachodowi. Tak wiednym dniu
cała skończyła się woyna.

‡ zbroynych berdyszami. ~~[illegible]~~ z zakrzywioną ręko
~~[illegible] ktore na plecach dźwigali~~
Zbroyne berdyszami ktore opierali o plecy
y pokrzywionemi szponami. Okryci ~~[illegible]~~ pancerzem
~~[illegible]~~ szkarłatnego skorupą ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ połyskaiącey
się z daleka Kirysem ~~[illegible]~~ kościstym od pleczysty
barkow spuscionym warowni. ~~[illegible]~~ ma
~~[illegible]~~ pysk naszczony obosiecznemi klesczami

Zycie

Sławnego ~~Hetmana~~ ~~Kleanyprau~~

zwierzchu Sławu

W Wojownikach Ktory wdzięcznem rodzie ~~Sławnego~~ ~~Kowalczyprau~~ ~~Kowalczyprau~~ ~~Kowalczyprau

zebym woli Twoiey dogodził niewychodząc
prawdą nogą za próg ale myślą ~~[illegible]~~
tewszystkie bezdroża ~~[illegible]~~ y przez taka
nowe trudy nużąc. Ten Bohatyr
więcey nierownie Bitew stoczył nie
li nas krzywousty więcey wygrał ni
żeli ~~[illegible]~~ obydwa nasze narody zwycięstw
pod Zygmuntem I. odniosły ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ rozległey panował
niż Witold swoie granice rozpę
strzenił. Teraz dopiero y przed kro
niką wszystkie Sarmackie ile
ich tylko się znayduie nawet
y owa sławna Wyzimirowska
Ktora przez wieki w dębie bu
twiawszy szczęściem rzadkim
choć pozno na swiatło mogą być
w kąt schowana lub y tam gdzie
~~dopiero~~ ~~wspom~~ y ona długo się taiła

Jeżeli ~~miał prawo żądać ow D aby~~
~~[illegible]~~ ow Dziewopis Ktory Ne
ronow y Domicyanow życia podał
miał prawo żądać aby mu wierzo
no że bez względu y złości pisał
ile od ich przyczyn daleki mnie
większe służy ~~[illegible]~~ podobney ufno
ści domagać się, albowiem ~~[illegible]~~
moie Lew dalszy iest ieszcze ode
mnie niż od niego były tamte
Wilk ~~ziadł mi~~ ~~[illegible]~~ ~~niejedne mi~~ może takie
może niejedne ziadł mi Owce ~~[illegible]~~
y parę Kłaczy zastawił
Dodałem może ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
gdy często się trafia że ~~[illegible]~~ wine Chorą Pasterz
~~[illegible]~~ broi ~~[illegible]~~ wilk ią ~~[illegible]~~ zno
si. ~~[illegible]~~ nahoa
zas nie pada podeyrzenie żeby
mogł kiedy dobrać się do mo
iey stayni ~~[illegible]~~ czyli obory. Wtym
więc Lwie. Ktorego Sprawy Stawię
przed Tobą, nayprawdziwszy Bohatyrow

~~nad Ktorych ia walecz~~ naywaleczniejszych 222.
oznacze ci obraz Powiesz li potym radabym iescze
cos Rycerskiego ~~radabym~~ czytac.? wtenczas
~~się przekonam~~ potame pioro ze niezdatne
Dziecow ich się nalezy pisac.

Du sommet de la rive escarpée Crambotage se precipite
dans le marais mais sa fuite rapide ne peut
le derober autrepas la faux de la mort l'atteint
au sein des eaux Lict: le perce de javelot la pointe en que
penetre dans les intestins elle tombe sans vie
le lac est teint de son sang son corps est poussé
sur la rive par des flots ecumeux
Psicharpe s'elance sur Paillusie l'arme perce
les entrailles penetre sans la foie et tombe son ame
s'precipite dans les ombres

13

Zabo mysz o boy
z Homera

Opartem Tablice o Kolana. Boydayiescie ~~przybyć~~ całym gro
nem przybyty Mary ~~natknąć mnie~~ z Helikonu ~~natknąć~~
~~mnie wieszczym~~ Duchem y ~~natchnąć tym który przed~~
~~wyświadczy pisze~~. Chcę mnie unosi ~~krwawe Mars~~
~~zaczynać~~ boiownawczego Marsa krwawe turnieie
~~ogłosić światu~~, y ogłosić przed światem wale
cznosć szczurow y myszy, ~~które dzielności~~ Ktory
dzielności ~~wiarę pod~~ kiedy zapalenym wymi rzuty
mem nazabig potęg natarta ~~wodą~~ ~~[illegible]~~ mewagi
~~[illegible]~~ obok ~~[illegible]~~
nayzuchwalszych ziemiopłodnych ~~[illegible]~~ Owych
tak strasznych Jowiszowi ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zaiste ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

wspolny miłosciy zdrzęci, spotkawszy mnie
spotkawszy mnie nad brzegami Endaua [1] Y Jy tez [2] [illegible]
[illegible] Y Jy tu [illegible] Niemasz [illegible] [3] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

ptachowi pod ~~[illegible]~~ pancerzem ~~[illegible]~~ cukro
wym Dobra dla mniey wędronka y ieleta zotcar
obłożone należycie sadłem, ani mam wstrętu od twa
rogu zwiezo z słodkiego mleka wytłoczonego, są
gam y po miodowe pierniki na które łasi się sami
nawet Bogowie: ~~[illegible]~~ zgoła wszystkie
przyprawy które tylko dla ludzi Kucharze
gotuią ~~[illegible]~~ służą y dla mnie Nigdy z pla
cu ~~[illegible]~~ niechay się ~~[illegible]~~ rozsuy szczęście na opak przewu
zało nie zwykłem uchodzić obcesa nie
przyjaciela nacieraiąc mieszam się w pierw
sze szyki. Nie lękam się człowieka by też olbrzy
mey postaci lecz zakładłszy się gdy śpiąc
go przybyłam ~~[illegible]~~ to go w pałes ugryz
że to mu przykłęsę pięty nie zapiekam
mu. Atoli bolu, ani płosze snu Dwoch
mi tylko strasznych na całym świecie
Kot y Jastrząb. ~~[illegible]~~ Ci mi nieraz dożywotego dokucza Na tych
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ y
łapkac niegodna: ~~[illegible]~~ w niey
się albowiem smierć zdradliwa na za
sadzce tai. Alec Kot naynie bespiecznay
szy bo chroniący się do ramy y w samey
ramie tropi. Nie

A.

Nad to odpowiedział z uśmiechem Dmucho
zuchw Nad tośmi chlubny gościu
z Twoiego Kałduna! Nie iedne osobli
wość widziemy y my to podziemy
to nałądzie. Podwoyną pastwę przeznaczył syn Saturna zabom: Nam się godzi
y kryć w nurtach y skakac pomurowie czy:

czymy w tym żywiole czywowym w domus
my u siebie. Ciekawyszli! Sam się przekonasz
siadaj na moy grzbiet: trzymay się atoli
dobrze żebyś na łeb niespadł w przepaść lecz
zdrowo moie progi zawił

Mowi: podstawia grzbietu. Ow ~~[illegible]~~
letkim pędem ~~[illegible]~~ przecież ~~[illegible]~~ Tuwa
~~[illegible]~~ chwyta się wełni
stey szyi. Miło mu zrazu ~~[illegible]~~ poglądać
to na te to na owe brzegi ~~[illegible]~~ ysama
żegluga ~~[illegible]~~ ale gdy
iuż nurza się w nurtach gdy go zwierzchu
zalewa woda: płacze: ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ rzewnemi łzami po niewczasie
zatesie ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ targa sierć zrospaczy żabę pod brzuch
nogami sosity ściska: ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Raz zarazem serce
~~[illegible]~~ bardziey a bardziey dudnie Już
by rad nieborak wrocić się ~~[illegible]~~
nazad. Skosniały ~~[illegible]~~ z przelękniona wzdycha
y wzdycha Otoż Poczwara obydwoiwstra
szna! Wąż ogromny ~~[illegible]~~ szyie nad odmę
ty wynosi. ~~[illegible]~~ Tym nagłym widokiem sam
przewoźnik, zmieszany: czym prędzey
puścia się pod wodę ani pamięta że
nieszczęśliwego żeglugi towarzysza
o zgubę przyprawić może: ~~[illegible]~~ cieszy się nad nie
bagne ~~[illegible]~~ że sam przecież srogiey
srogi śmierci uniknął. Porzucony
zaś pada na wznak ~~[illegible]~~ na samą
głębią prożno wyciąga ręce prożno
giną zębami zgrzyta rażąc
woda gurnie pod siebie drugi raz wznosi pod
nawierzchu siebie: niestety nie to iego przeznaczenie

~~żeby~~ wyść ~~mogł~~ tę razą ~~ostatnią~~ ~~[illegible]~~
ostatniey zguby. nadaremną dźwignąw
szy nad wodę ogoń tuszy* sobie. nim się ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ kierować nadaremną wzywał y Bogow
wszeszcy z całego gardła ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Wtedy to był co lubi ~~[illegible]~~ brzemie
~~[illegible]~~ dźwigał ~~[illegible]~~ przyjął
po morzu dokręty z swoią Europą, tak
mnie ta utrapiona ~~[illegible]~~ ropucha
~~po białych odmętach~~ rozkraczywszy
swą postać po ~~brudney~~ wodzie wgościn
nie do siebie wiozła. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
Już atoli sama sierć ociężała. śmierć grozy
Te to ostatnie słowa wyrzekł.
Przeklęty zuchwodęcie nie ukryie się Twoia
czarna ~~[illegible]~~ przed światem Nieszczę
śliwego Topielca z twoiego grzbietu
Strąciłeś w przepaść iak gdyby ze
skały Nalądzie nie ~~[illegible]~~ przepisać
byś mnie ~~[illegible]~~ ani w zawodzie
ani w zapasie ani w trafianiu do celu
Złudziłeś lekkowiernego zwiedzio
nego topisz Sprawiedliwy Bog pa
trzy na ~~[illegible]~~ mściwym ~~[illegible]~~ zbrodniarza na obrzydłe sprawy
nie pydzie płazem Wytknie ci
~~[illegible]~~ za moią ~~[illegible]~~ mu się za mnie
moi rodacy! nie ~~[illegible]~~ uciecz przed ich wojskiem
~~[illegible]~~ od śmierci wyrzekł
to y poszedł nadół
Siedzący nad brzegiem na miękkiey
murawie Garkoskrob w tetropy po
niosł do swoich smutną wieść y wyjąc
z żalu całą rzecz im opowiedział.

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Gniew zaparczywy zdiął
powszechnie wszystkich. Dano rozkaz woźnym
~~[illegible]~~ oświecić radę walną w gmach chlebodawcy
~~Oyca nie~~ Gnatogryza nieszczęśliwego Oyca ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Trup
skośniały pływał ~~[illegible]~~ powierzchni wy
wrócony na znak y iuż nie podle brzegów
lecz na samym środku bagniska. Skoro
zaś z iutrzenką razem zgromadził się senat
rozjątrzony ~~[illegible]~~ nie odżałowano
straty chlebodawcy z mieysca swoiego
pierwszy powstawszy zagaił

Jowisz ~~[illegible]~~ złożywszy w gwieździstym olimpie ~~radę nie~~
śmiertelnych Bogów ~~[illegible]~~ pokazuie
iedno y drugie ~~woysko~~ nie policzonych Bohatyrów. wszystko sterczące z tąd y z owąd włócznie
szyki tak straszne iakie niegdyś ~~[illegible]~~
stawili Centaurowie albo y olbrzymi
toż z słodkim uśmiechem pytaią
Bogów którzy by z nich szczurów
a którzy żabom zechcieli by pomagać
do minerwy zaś to ieszcze przydali ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ A ty moia córka nieuy
mieszli się za Twoie myszy, ~~[illegible]~~
które sobie tak rzesko po Twoich świątyniach skaczą y w Twoim świetle maią
osobliwsze upodobanie. ~~[illegible]~~
Tuczą się ~~[illegible]~~ też z Twoich ofiar bankietami.

~~Kapusta~~ Lizipięta ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
mignot. po przed oczy zwycięzcy tysiącą
się włocznią ani zamach był próżny
albowiem w wnętrznościach mnie uto
pił. ~~Kto~~ Jak Krwawy rycerzów Szwankami prze
rażony Kapustoboy. ~~nie~~ wniczym ~~[illegible]~~
pokłada nadziei zbawienia oprócz wszyb
kich skokach. owszem prosto na łeb z brzegu
ru ~~rzuca~~ się w bagnisko śmierć atoli y
~~[illegible]~~ gonita ~~[illegible]~~ zanim ~~[illegible]~~ goni w te trapy ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ albowiem Lizipięta ~~[illegible]~~ puścił był
swoy grot ~~[illegible]~~ ~~który gdy~~
~~go trafił~~ i ~~[illegible]~~ raniony ~~[illegible]~~ rycerz zaczerwienił
posokę brudnego odmęty ~~[illegible]~~ przywalił
zas zatem brzeg z marawy tłucznego Kałduna
nabrzmiałe ielita rowne smiąc Mętosława nad
samym ~~[illegible]~~ odziera syroieda



Wieczory Badeńskie czyli Powieści o

Dziwach y Strachach.

25. Wieczory Badeńskie czyli Powieści o dziwach i strachach do JW. A. T.

Jedna z redakcji powieści „Czarownica“: na odpisie obcej ręki Ossoliński naniósł korektę autorską. — Brulion własnoręczny autora z licznymi poprawkami powieści „Łgarze i niedowiarek. Rozmowa między Tychiadą a Filoklesem. Z Lucjana“. — Opracowania motywów Lucjana przez Ossolińskiego zostały przeoczone w pracy Zygmunta Leśnodorskiego: Lucjan w Polsce. Kraków 1934.

Rkps 661 I i 662 II.

Pierwdr.: Kraków 1852.

Ossolinski 25

Sygn. 662 resztki ze składek

